

The background of the entire page is a solid orange color. On the left side, there are several thick, white, curved lines that sweep from the top left towards the bottom right, creating a sense of movement and depth. These lines are parallel to each other and vary in curvature. In the top right corner, the text 'ARTUR JASIŃSKI I WSPÓLNICY' is written in a small, white, sans-serif font. Below it, the years '2002.2022' are written in a much larger, white, sans-serif font.

ARTUR JASIŃSKI I WSPÓLNICY
2002.2022

ARTUR JASIŃSKI I WSPÓLNICY
2002.2022

Kraków 2022

TEKSTY

Transformacja zawodu architekta w Polsce: cztery dekady doświadczeń

Artur JASIŃSKI, prof. dr hab. inż. arch., dyrektor biura Artur Jasiński i Wspólnicy

1980–1990 Dekada pierwsza: podróże

Lata osiemdziesiąte były dla architektów w Polsce czasem stagnacji. Po gierkowskiej dekadzie pozornego dobrobytu i wybuchu entuzjazmu w sierpniu 1980 roku gwałtowną zmianę nastrojów przyniósł stan wojenny. Kto mógł, wyjeżdżał lub emigrował. W Polsce było wtedy szaro, ciasno i smutno.

Dobrze urodzony angielski młodzieniec kończył swoją formalną edukację wielomiesięczną podróżą po kontynentalnej Europie. Tradycja *Grand Tour* sięga XVII wieku, jej trasa wiodła zwykle przez stare miasta włoskie: Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol. Wędrowano śladami Witruwiusza i Palladia, sycąc oczy widokami antycznych ruin i renesansowych pałaców. Z czasem podróżni zapuszczali się dalej, w stronę Orientu: do Persji, Palestyny i Egiptu. Pierwsi pielgrzymi kulturalni czy też turyści architektoniczni¹ przywozili ze swoich wypraw obrazy egzotycznego świata, wizerunki starożytnych budowli i dalekich miast utrwalone na kartach szkicowników, a z czasem, od drugiej połowy XIX wieku — gdy możliwa stała się podróż z ciężkimi jeszcze i nieporęcznymi aparatami fotograficznymi — także na płytach i błonach światłoczułych. Od czasów Odyseusza podróż była głównym narzędziem poznawczym i kluczem do wznoszenia konstrukcji o teoretycznym charakterze: słowo „teoria” pochodzi od greckiego słowa *theatai*, które oznacza uważne

spojrzenie i obserwację rzeczywistości. Już wtedy „określenie teoria było synonimem podróży, drogi poznania i gromadzenia wiedzy wspartej nie na biernej, statycznej obserwacji świata, lecz bezustannej podróży w czasie i w przestrzeni”². Współczesnym echem *Grand Tour* jest kultywowany przez anglosaskich studentów zwyczaj podróży po świecie w czasie *gap year* — rocznej przerwy w okresie studiów.

W moją *Grand Tour* zabrał mnie profesor Witold Cęckiewicz, mój pierwszy Mistrz–Nauczyciel. Wraz z grupą studentów i asystentów profesora wyjechalismy wiosną 1979 roku na wymianę uniwersytecką do Stanów Zjednoczonych. Była to wówczas dla większości Polaków nieznana, wręcz egzotyczna kraina, odwieczna przez nielicznych naukowców, którzy mieli szczęście otrzymać stypendium, i licznych górali, którzy przybywali tu za chlebem. I tak, ku swojemu zdziwieniu, po kilkunastu godzinach lotu znalazłem się w kraju czystego powietrza (i równie czystych samochodów), bezkresnych autostrad i majestatycznych



Przed World Trade Center w Nowym Jorku, 1979

budowli, zaludnionym przez miłych i uśmiechniętych ludzi mówiących nieznanym „dzień dobry”. Kilkumiesięczny pobyt na pełnym swobod amerykańskim uniwersytecie i liczne podróże, których celem były zarówno wielkie miasta: Chicago, Minneapolis, Nowy Jork i Waszyngton, jak i znane z kart podręczników modernistyczne budowle projektowane przez Franka Lloyd Wrighta, Miesa van der Rohe, Louisa Sullivana, Philipa Johnsona i Eero Saarinen, spowodowały, że zdałem sobie sprawę z potęgi, jaką drzemie w nowoczesnej architekturze. Zrozumiałem wtedy, że to właśnie architektura może stać się moją drogą do wyrwania się z kręgu bolszewickiej niemocy, do zdobycia osobistej wolności i niezależności. Tej pierwszej podróży zawdzięczam nie tylko zawodową pasję i motywację, która nie opuściła mnie po dziś dzień, ale także przyjaźń kilku poznanych wówczas osób: Stanisława Deńki, Jacka Pencakowskiego, Andrzeja Ogorzałka i Andrzeja Wyżykowskiego, z którymi moje drogi zawodowe będą się odtąd często krzyżować. Po powrocie, za zaoszczędzone w Stanach Zjednoczonych sto dolarów, wyruszyłem w samotną, wakacyjną wyprawę po zachodniej Europie — zwiedziłem Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym, Paryż, Monachium i Pragę, aby w ten klasyczny sposób dokończyć moją pierwszą *Grand Tour*.

W latach 80. architekci w Polsce mieli przed sobą dwie ścieżki kariery: asystenturę na uczelni bądź zatrudnienie w państwowym biurze projektów. Wolny rynek usług projektowych w praktyce nie istniał — nieliczne projekty zamawiane przez osoby prywatne opracowywane były przez architektów po

1. Więcej na ten temat: m.in. J. Urry, *Spojrzenie turysty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; *Architourism*, pod red. J. Ockmana, S. Frausta, Prestel Publishing, New York 2005; M. Madurowicz, *Turystyka architektoniczna*, „Architektura-Murator” 2008, nr 6, s. 64.
2. M. Misiągiewicz, *Archiwum pamięci*, „Czasopismo Techniczne” 2011, R. 108, z. 4-A/1, s. 256.

godzinach pracy, a wynagrodzenia za nie najczęściej zasilaty szarą strefę. Aktywność środowiska skupiała się w Stowarzyszeniu Architektów Polskich, wtedy jeszcze silnej i wpływowej organizacji, kierowanej przez charyzmatycznych i – jak to wówczas było w zwyczaju – brodatych (lub co najmniej wąsatych) prezesów: Zbyszka Zawistowskiego, Romka Loeglera i Wojtka Obtulowicza. Lokale SARP-u były nie tylko miejscem spotkań koleżeńskich, tu rodziły się inicjatywy zmierzające do wyzwolenia zawodu architekta spod państwowej kurateli³, tu snuto plany budowy samorządu zawodowego, organizowane były akcje i wydarzenia promujące współczesną architekturę i kontakty międzynarodowe, na przykład Krakowskie Biennale Architektury, które odbyło się po raz pierwszy w grudniu 1985 roku.

W lipcu 1980 roku, na kilka tygodni przed falą sierpniowych strajków, podjąłem pracę w krakowskim Miastoprojekcie, w zespole profesora Cęckiewicza⁴ zajmującym się przygotowaniem wzorcowego projektu osiedla mieszkaniowego, planowanego przy ulicy Chełmońskiego w Krakowie, realizowanego w ramach programu rządowego PR-5. Projekty, które kreślone były wówczas mozolnie i długo na kalkach, trafiały najczęściej wprost doszuflady. W państwowym biurze projektów praca miała spokojny rytm: bieg czasu wyznaczały kolejne terminy Rad Technicznych opiniujących poszczególne fazy dokumentacji, kwartalne premie i spotkania towarzyskie. Kontakt z klientem był ograniczony do kręgu osób z kierownictwa biura, szeregowy architekt nie zwracał sobie takimi sprawami głowy. Była to praca skodyfikowana, dość nudna i pozbawiona

wyzwań, na dodatek ograniczona skromnymi możliwościami ówczesnego rynku wykonawczego, ale na swój sposób wygodna i bezpieczna. Moją jedyną realizacją z lat 1980–1984 był zespół budynków mieszkalnych dla pracowników UJ zlokalizowany w Krakowie, u zbiegu ulic Reymonta i Piastowskiej, opracowany w zespole autorskim z Agatą Kantarek i Wojciechem Kosińskim.

Równolegle z pracą w biurze podejmowałem się zadań konkursowych, najpierw jako osoba zaangażowana w ich rysowanie, a wkrótce potem jako współautor prac. Zdarzało się, że zaopatrzony w śpiwór i komplet rapidografów znikąłem na kilka dni z domu, aby dokończyć jakiś konkurs. Konkursy rysowane były najczęściej w prywatnych mieszkaniach lub wydzielonych pracowniach na Politechnice Krakowskiej. Były to niezapomniane chwile, czasem serdeczne, czasem zwariowane. Praca przeplatała się często z zabawą i z życiem domowym. Działąłem wówczas w różnych zespołach: z Andrzejem Międzikiem, Andrzejem Ogorzałkiem, profesorami Krzysztofem Biedą i Andrzejem Rudnickim.

Podjąłem wtedy też wieloletnią współpracę ze Stanisławem Deńką, który prowadził zorganizowaną na zasadach spółdzielczych Akademicką Pracownię Architektury, mieszczącą się w starym budynku u zbiegu ulic Filipa i Warszawskiej. Staszek był moim kolejnym Mistrzem-Przyjacielem. Wraz z nim i z Jackiem Pencakowskim w 1983 roku opracowaliśmy w ramach międzynarodowego konkursu projekt hotelu i klubu na szczycie wzgórza The Peak (Wzgórza Wiktorii) w Hongkongu. Intrygujący program i spektakularny kontekst przestrzenny



Makieta konkursowego projektu hotelu i klubu na szczycie wzgórza The Peak w Hongkongu, 1983

przyniosły w rezultacie oryginalny projekt obiektu, który górując nad miastem, miał stać się jego nową ikoną. Jasiu Hadt wykonał dla nas wspinały model – byłem wówczas święcie przekonany, że ten konkurs wygramy. Tym większe było rozczarowanie wynikami, nie otrzymaliśmy nawet wyróżnienia. Konkurs wygrała Zaha Hadid wizjonerską pracą o plakatowym charakterze, należącą do wirtualnego gatunku *unbuildable architecture* – architektury nie do zbudowania.

Dla Zahy Hadid był to początek wspaniałej, światowej kariery, a dla mnie – pierwsza zawodowa frustracja. Rok później w Akademickiej Pracowni Architektury wraz z Wojtkiem Oktawcem opracowaliśmy projekt plombowego budynku mieszkalnego na narożniku ulic Jakuba i Warszawskiej, przy starym żydowskim cmentarzu Remuh na krakowskim Kazimierzu, który został zrealizowany w latach 1986–1989. Otrzymaliśmy za niego kilka nagród i wyróżnień.

3. Z początkiem lat 80. powstały pierwsze, zorganizowane na zasadach autonomicznych, Autorskie Pracownie Architektury PP (na przykład istniejąca od 1983 roku APA Kuryłowicz), przy SARP-ie uruchomiono także specjalny rachunek, tak zwany INKASO, który umożliwiał architektom realizację zleceń na rzecz podmiotów gospodarczych.

4. W skład tego zespołu wchodził: Marta Cierniak, Hanna Grabowska, Jacek Gyurkovich, Artur Jasiński, Agata Kantarek, Andrzej Lorek i Andrzej Szuber.



Osiedle Al-Qurain w Kuwejcie, 1986

W grudniu 1984 roku wyjechałem z zespołem Miastoprojektu⁵ na kontrakt do Kuwejtu. Po raz kolejny podróż lotnicza przeniosła mnie z szarej, zimowej rzeczywistości stanu wojennego do pełnego słońca państwa-miasta położonego nad Zatoką Arabską. Kuwejt zwany „złotą klatką” był wtedy w pełni rozkwitu. Miasto bardzo szybko się rozbudowywało, zjeżdżali tu architekci z całego świata. Rząd każdej nowej kuwejckiej rodzinie sprawiał własny dom. Naszym zadaniem było zaprojektowanie na kilkudziesięciohektarowej, pustynnej działce w powstającej dopiero dzielnicy zwanej Coastal Strip

Development (przemianowanej potem na Al-Qurain) dużego osiedla mieszkaniowego. Na program składało się ponad tysiąc domów jednorodzinnych wraz ze sklepami, przedszkolami, szkołami, meczetem i odpowiednią infrastrukturą techniczną. Było to bardzo ciekawe doświadczenie, praca w innym języku, w odmiennej kulturze i skrajnie różnych realiach zawodowych. Warsztat projektowy był w Kuwejcie postawiony na głowie: to, co u nas było wartością — mallowinność założenia urbanistycznego, nieregularna kompozycja, zróżnicowane kształty działek — tam było zasadniczym błędem. Każdy tak zwany *leftover*,

bezpieczny kawałek terenu, z czasem nieuchronnie stawał się śmietnikiem. Urbanistyką rządziła zdyscyplinowana, ortogonalna geometria, a podmiotem był w niej nie człowiek, lecz samochód. To właśnie hierarchia i geometria ulic decydowały o kształcie poszczególnych enklaw zabudowy. Nasz dwuletni kontrakt obejmował wszystkie fazy projektowe i skończył się wyniesieniem tysięcy punktów charakteryzujących granice działek i osie dróg na pustynnym terenie, na stalowych reperach osadzonych na betonowych słupkach, wyznaczonych z dokładnością do centymetra. Praca ta wymagała wielkiej precyzji w zapisie współrzędnych, uwzględniać przy tym należało nawet krzywiznę kuli ziemskiej wyrażoną odpowiednim współczynnikiem korygującym wymiary obliczane na płaskiej powierzchni mapy. W tym celu zaangażowane zostało lokalne biuro inżynierskie, dysponujące jako jedno z pierwszych w Kuwejcie komputerem z oprogramowaniem CAD. Byłem łącznikiem pomiędzy wielobranżowym zespołem projektowym a programistami obsługującymi stacje graficzne, zdobyłem dzięki temu pierwsze doświadczenia związane z komputerowym wspomaganie projektowania i pewność, że to narzędzie wkrótce całkowicie zmieni warsztat pracy architektów.

Zarówno w latach 80., jak i wcześniej, wiele państwowych biur projektowych realizowało kontrakty zagraniczne⁶ — głównie w Iraku i w Libii, ale zdarzały się też kontrakty w Maroku, Emiratach Arabskich, Malezji. Wyjazd na zagraniczny kontrakt, a szczególnie tak zwany kontrakt indywidualny, był sposobem, aby lepiej zarabiać i projektować w otoczeniu, które

daje więcej szans i satysfakcji zawodowej. Jednak wielu architektów nadal opuszczało kraj na stałe, dołączając do rzeszy kilku tysięcy swoich kolegów⁷, którzy wyjechali z Polski po II wojnie światowej. Kiedy w 1986 roku powróciłem do kraju, nie było tu już ani Jacka Pencakowskiego (Londyn), ani Andrzeja Ogorzałka (Londyn), ani Andrzeja Międzika (Kanada), ani Jasia Hadta (Paryż), ani Wojtki Oktawca (Nowy Jork), ani bardzo wielu innych kolegów i koleżanek, którzy udali się na emigrację.

Po powrocie z Kuwejtu zmieniłem miejsce pracy, z Miastoprojektu przeniósłem się do Akademickiej Pracowni Architektury, działającej na zasadzie wydzielonej pracowni architektonicznej przy Studenckiej Spółdzielni Pracy „Żaczek”. Jak się później okazało, pracownia ta stała się inkubatorem prywatnych firm architektonicznych, które z sukcesem działają do dzisiaj⁸. Wywodzą się z niej między innymi: APA Czech-Duliński-Wróbel, Wizja Stanisława Deńki, DDJM, KKM Kozieln Architekci i Q-Arch Roberta Kuzianika. W kolejną egzotyczną podróż wyruszyłem wraz ze Staszkiem Deńką, Robertem Kuzianikiem i Piotrem Wróblem. W 1986 roku dotarliśmy do Indii, gdzie stworzyliśmy w ramach lokalnego biura Kothari and Associates międzynarodowy zespół konkursowy. Roopak Kothari był wpływowym architektem, właścicielem biura założonego przez jego ojca jeszcze w latach 30. Przyjaźnił się ze Staszkiem od czasów budowy ambasady polskiej w New Delhi⁹, gdzie firma Kothari and Associates pełniła funkcję lokalnego architekta. Kilkumiesięczna wyprawa przyniosła nam kolejne, unikalne doświadczenia zawodowe oraz

5. Szefem zespołu był Jerzy Plesner, zastępcą Bolesław Skrzybalski, pozostałymi członkami byli architekci: Tadeusz Cukier, Jakub Chojnacki, Jerzy Illasiewicz, Artur Jasiński, inżynierowie: Roman Lorenc, Piotr Zarzycki i inni.

6. Na przykład krakowski Miastoprojekt miał wydzieloną jednostkę, tak zwaną pracownię eksportową, która realizowała projekty zagraniczne, między innymi plan ogólny Bagdadu i projekty modelowych jednostek mieszkalnych dla Iraku.

7. A. i Z. Judyccy, *Architekci polscy w świecie*, Tom I, Wydawnictwo S-CAN, Warszawa 2006.

8. A. Jasiński, *Akademicka Pracownia Architektury SSP „Żaczek”: Krakowski inkubator przedsiębiorczości architektonicznej*, „Przestrzeń i Forma” 2012, nr 17, s. 227.

9. Projekt Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w New Delhi autorstwa Witolda Cęckiewicza i Stanisława Deńki powstał w latach 1973 (konkurs)–1979 (realizacja).



Od lewej: Robert Kuzianik, Stanisław Deńko, Artur Jasiński i Piotr Wróbel, New Delhi, Indie, 1986

możliwość poznania tego fascynującego, czasem prze-
rażającego kraju i jego architektury: mauzoleum Taj
Mahal, obserwatorium astronomicznego w Jaipurze,
majestatycznych fortów i pełnych zwierząt świątyń,
a także zaprojektowanego przez Le Corbusiera kom-
pleksu budynków rządowych w mieście Chandigarh.
Te potężne, odcisnięte w betonie bryły rozrzuco-
ne wśród sielskiego, rolniczego krajobrazu indyjskiej
provincji, pełnego krów, kóz i ludzi dźwigających na-
ręcza gałęzi na opał, po raz kolejny kazały mi zadać

sobie pytania o granice wolności twórczej, a także o
ciężar społecznej odpowiedzialności, która spoczywa
na barkach architekta. Do dziś mam przed oczami po-
nury obraz bloków betonu zalanych rdzą wyciekającą
z korodującego zbrojenia, zaliczanych przecież do ar-
cydzieł współczesnej architektury.

W 1998 roku wyjechałem w kolejną podróż,
tym razem do Londynu, do biura PCKO założone-
go na początku lat 80. przez Piotra Chłapowskiego,
Zbigniewa Karakiewicza i Andrzeja Ogorzałka po



Wieża cieni i pomnik otwartej dłoni, proj.: Le Corbusier, Chandigarh, 1951–1965

wygraniu przez nich konkursu na zespół mieszkani-
owy Abbey National w Crystal Palace, w południowej
części Londynu. Kolejne realizacje PCKO umocniły
pozycję pracowni, która początkowo działała w sek-
torze budownictwa socjalnego i energooszczędnego,
by z czasem rozwinąć się we wziętą praktykę o sze-
rokim profilu działalności¹⁰. Sześciomiesięczny pobyt
w tym angielsko-polskim biurze i sympatia właścicieli,
którzy otwarcie dzielili się ze mną swoją wiedzą i do-
świadczeniem, pozwolił mi wejrzeć zarówno w detale

warsztatu projektowego, jak i zaznajomić się z realia-
mi zarządzania biurem architektonicznym działają-
cym w otoczeniu wolnorynkowym. Te doświadczenia
bardzo przydały mi się kilka lat później, kiedy zmiany
systemu polityczno-gospodarczego umożliwiły podję-
cie prywatnej praktyki w Polsce.

10. PCKO Architects – One step ahead, PCKO, London 2011.

1990–2000 Dekada druga: przygody

Lata dziewięćdziesiąte to okres gwałtownej modernizacji, jaka objęła wszystkie sfery życia politycznego i gospodarczego kraju. Zmieniły się całkowicie realia rynkowe, otoczenie zawodowe i warsztat pracy architektów. Obumarła praktyka centralnego zarządzania rynkiem budowlanym. Komputery i programy CAD zastąpiły rajzbrety i kalki. W rezultacie doszło do upadku państwowych biur projektów i wymiany pokoleniowej – wówczas trzydziesto- i czterdziestoletni architekci stali się prawdziwymi beneficjentami zmian. Powstały wtedy najbardziej znane prywatne firmy architektoniczne, które przez kolejne lata wyznaczać będą nowe standardy i dominować na rynku zleceń: JEMS (1988), Bulanda Mucha (1991), Budzyński-Badowski (1991), JET Atelier Ingarden-Ewý (1991), DDJM (1991) i wiele innych.

Dekada lat 90. dla mojego pokolenia była czasem wielkiej zawodowej przygody. Reformy gospodarcze, zapoczątkowane jeszcze przez chylące się ku upadkowi władze komunistyczne, i wolność, którą przyniosły czerwcowe wybory, wywołały erupcję indywidualnej przedsiębiorczości. Nie miały na nią wpływu ani ówczesna marna koniunktura gospodarcza, ani inflacja i szaleństwo na rynku walut, ani powszechny brak własnych kapitałów. Inwestowano wówczas w przyszłość, z wiarą, że wkrótce nadejdą dobre czasy, a profesja architekta uzyska należną jej pozycję.

W roku 1991 założyliśmy wspólnie ze Staszkiem Deńką, Markiem Dunikowskim i Wojtkiem Miecznikowskim pracownię DDJM, która wkrótce

stała się znanym i uznanym w Polsce biurem architektonicznym. U podstaw naszego sukcesu leżały projekty banków – najpierw centrali BPH przy ulicy Lubicz w Krakowie, potem oddziałów Banku Handlowego w Krakowie i BPH w Opolu. Projektowaliśmy wówczas także pierwsze w Krakowie supermarkety (KrakChemia, Dom Hobby Ogród), A-klasowe budynki biurowe (Mercedes) i apartamenty mieszkalne zamawiane przez zachodnich deweloperów (Smocza). Brak było wzorców, typologii, baz danych, standardów. Po naukę jeździliśmy za zachodnią granicę, uczyliśmy się też na własnych błędach. Pisałem wówczas, że „wiele dekad zacofania przemysłu budowlanego spowodowało odcięcie architektów od współczesnych



Budynek krakowskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie, projekt 1995–1996, realizacja 1997

procesów projektowania i realizowania budynków. *Hi-tech*, »inteligentne budynki«, wielobranżowe projektowanie wspomagane komputerowo, współczesna administracja procesami projektowania, a także problematyka prawna i materialna odpowiedzialność

zawodowa to *terra incognita* polskiej architektury”¹¹. Do takiego stanu naszego zawodu przyczyniały się walcenie uczelnie architektoniczne, które – odcięte od realiów rynkowych – kształtowały naiwną postawę architekta, jako samotnego i niezłomnego, niezdolnego

11. A. Jasiński, *Co nas czeka w drodze do Europy*, „Architektura-Murator” 1996, nr 6, s. 51.



Budynek biurowy Mercedes w Krakowie, projekt 1997–1998, realizacja 2000

do kompromisów wojownika, który zмага się z całym światem: klientami, wykonawcami i urzędnikami w walce o mityczną „jakość architektury”. Ludwik Konior, komentując to zjawisko, pisał, że polskie uczelnie „kształciły Wernyhorów, a nie Wokulskich”¹². Tymczasem taka postawa często maskowała brak odpowiedniej wiedzy, doświadczeń i kompetencji. W wielu wypadkach odzyskana wolność twórcza przejawiała się prowincjonalną estetyką przesady: bogatymi formami, krzykliwymi elewacjami, drogim detałem wykorzystującym najchętniej importowany kamień i błyszczącą stal nierdzewną. Otwarcie na świat przyniosło chwilowe zauroczenie dogorywającym już na Zachodzie postmodernizmem, które w nadwiślańskim

wydaniu przybierało zazwyczaj — pomijając kilka dzieł wybitnych¹³ — formę pokracznych „gargameli”, jak nazywał to zjawisko Wojciech Obtułowicz.

Początek lat 90. to także okres budowy fachowej prasy architektonicznej i tworzenia zrębów krytyki zawodowej. Już w 1992 roku pojawił się wydawany przez Romualda Loeglera miesięcznik „Architektura & Biznes” (kosztujący wówczas 12 tys. zł). W październiku 1994 roku wydano pierwszy numer „Architektury-Murator” (za, bagatela, 65 tys. zł), w którym — oprócz fotografii nowych, błyszczących siedzib banków, firm i urzędów — zamieszczono teksty Stefana Kuryłowicza o zarządzaniu pracownią architektoniczną i Czesława Bieleckiego zatytułowany „Architektów kłopoty

12. L. Konior, *Homo Architectonicus*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 30.

13. Przede wszystkim kompleks Wyższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców w Krakowie (proj.: Dariusz Kozłowski, Wacław Stefański, Maria Misiągiewicz).

UIA Commission Creating International Standards

The International Union of Architects (UIA) Professional Practice Commission came to Washington,



Artur Jasinski, representing Poland, confers with AIA EVP/CEO Hurwitz.

Among those representing the AIA were James A. Scheeler, FAIA, cosecretariat of the UIA commission; Mark W. Hurwitz, PhD, CAE, the AIA executive vice president/CEO; Russell V. Keune, FAIA, director, AIA International Relations; Richard W. Hobbs, FAIA, vice president, AIA Professional Practice; Thomas Vonier, AIA; and Raj Barr-Kumar, FAIA, RIBA. Receiving citations for their cosponsorship of the UIA meeting were McGraw-Hill's Frank V. Russo and Peter Gourlay from CNA Insurance.

In recognition of their contribu-

Z Markiem W. Hurwitzem, prezesem Amerykańskiego Instytutu Architektów, Waszyngton, 1999

z wolnością”. Te dwie publikacje trafnie obrazowały podstawowe problemy, z którymi wówczas zmagaliśmy się nasze środowisko, były nimi skutki utraty kontroli nad systemem gospodarowania przestrzenią i wolnorynkowa ewolucja praktyki architektonicznej. Dyskutowano wówczas także wiele na temat naszej tożsamości, zagrożonej rzekomo przez procesy modernizacyjne i grożący nam napływ zunifikowanej architektury. Problematyka ta była jednym z głównych tematów prac SARP-u, poświęcono jej także przeważającą część obrad I Kongresu Architektów zorganizowanego w Gdańsku we wrześniu 1998 roku.

Miałem okazję w tych pracach aktywnie uczestniczyć, gdyż zostałem w 1994 roku mianowany

przedstawicielem Stowarzyszenia Architektów Polskich w Komisji ds. Wykonywania Zawodu utworzonej przez Międzynarodową Unię Architektów¹⁴. Celem komisji było opracowanie standardów wykonywania zawodu architekta¹⁵, narzędzia służącego międzynarodowej współpracy i wymianie usług architektonicznych. Praca w tej komisji była unikalnym doświadczeniem i wielką przygodą. Uczestnictwo w dwóch kongresach UIA w Pekinie i w Berlinie, wieloletni kontakt z najwybitniejszymi przedstawicielami naszej profesji i liczne podróże pozwoliły mi spojrzeć na nasz zawód z szerokiej, wręcz globalnej perspektywy. Zdawaliśmy sobie wówczas sprawę, że na otwarciu polskiego rynku zyskiwać będą przede wszystkim

14. UIA Professional Practice Commission

15. UIA Accord on Recommended International Standards of Professionalism in Architectural Practice, Beijing 1999, Berlin 2002.

duże zachodnie koncerny budowlane i firmy architektoniczne, ale wiedzieliśmy też, że taka musi być cena postępu. Gospodarka oparta na wolnym przepływie ludzi, pieniędzy, usług i towarów, a także deregulacja rynku to gry, których reguły dyktują najsilniejsi. Rosnąca konkurencja, zarówno krajowa, jak i zagraniczna, wymusiła na polskich architektach zmianę postaw i zachowań, a także modernizację warsztatu pracy. W latach 90. polskie pracownie architektoniczne przyjęły zachodnie procedury postępowania i standardy zawodowe. Zastosowały na powszechną skalę techniki komputerowego wspomagania projektowania, wprowadziły nowoczesne oprogramowanie i najnowsze środki łączności, zaprenumerowały zagraniczne wydawnictwa fachowe. Stworzone zostały wówczas obowiązujące do dziś wzorce praktyki i kultury zawodowej, do nowej wolnorynkowej sytuacji dostosowano kodeksy etyki. Te firmy, które połączyły talent projektantów z menedżerską umiejętnością poruszania się na wolnym rynku, osiągnęły błyskawiczny sukces. W kolejnych ankietach przeprowadzanych przez miesięcznik „Architektura-Murator” największe polskie biura deklarowały już z końcem lat 90. wielomilionowe obroty i setki tysięcy metrów kwadratowych zrealizowanych budynków¹⁶. W tym czasie do grona praktykujących w Polsce architektów zaczęli też dołączać nasi koledzy z Zachodu: Stanisław Fiszer, Tadeusz Spychała, Ludwik Konior, Marek Grzegorzczak i wielu innych.

Dynamiczny rozwój rynku architektonicznego, jaki miał miejsce w naszym kraju w latach 90., pozostał — i do dziś pozostaje — w jaskrawej sprzeczności

z kryzysem urbanistyki. Myślę, że można już wręcz mówić o całkowitej zapaści tej dziedziny wiedzy. Z powodów doktrynalnych uchylono w 1994 roku wszystkie obowiązujące plany zagospodarowania przestrzennego, opracowane — jak się wtedy mówiło — „jeszcze za komuny”, które zostały potraktowane jako hamulce postępu. Zakładano, że samorządy lokalne szybko uchwalać lepsze, dostosowane do nowych potrzeb prawa miejscowe, ale najczęściej aż do dziś nic nie powstało na ich miejsce¹⁷. Daleko posunięta liberalizacja przepisów planistycznych spowodowała, że właściciele gruntów uzyskali swobodę w możliwościach kształtowania ich zabudowy na skalę niespotykaną w innych krajach. Odtąd żywiołowo rozwija się urbanizacja terenów podmiejskich i następuje spontaniczna, nieskoordynowana zabudowa terenów miejskich. Pojęcia takie jak ład przestrzenny, wspólne dobro czy standardy urbanistyczne zostały w praktyce zapomniane. O tym, co, jak i gdzie może zostać zbudowane, decydują władze gminne, urzędnicy i deweloperzy. Wśród społeczeństwa panuje nadal niska kultura plastyczna, a w gospodarowaniu przestrzenią nagminnie tolerowana jest prywatność i anarchia. Proces uzyskiwania decyzji lokalizacyjnych — tak zwanych wuzetek — stał się utrapieniem, czasochłonną, uciążliwą i konfliktogenną grą, której wynik jest często nieprzewidywalny. W rezultacie braku spójnej i zrównoważonej polityki przestrzennej, pomimo coraz większej liczby udanych realizacji architektonicznych, polski krajobraz jest nadal degradowany i dewastowany przez chaotyczną i niezborną zabudowę.

2000–2010 Dekada trzecia: pasje

Na przełomie wieków do Polski zawitała globalizacja. Odtąd cykliczne kryzysy i wstrząsy światowej gospodarki przeplatać się będą u nas z falami koniunktury, podsycanej środkami płynącymi z funduszy unijnych i kieszeni zachodnich inwestorów, coraz bardziej aktywnych na polskim rynku. Wraz z nimi przybyli do Polski „starchitekci” — Norman Foster, Daniel Libeskind, Zaha Hadid — wielkie koncerny budowlane i międzynarodowe firmy zarządzające projektami. W konkursach architektonicznych z lokalnymi projektantami ścigają się pracownie z całej Europy. Do głosu doszło młode pokolenie polskich architektów, realizujące najczęściej bezkompromisowe, minimalistyczne dzieła, kryjące się za intrygującymi nazwami: KWK Promes, Medusa czy Beton, a także najmłodsze pracownie, które zdobywają rozgłos architekturą wirtualną, kreśloną na ekranach laptopów i publikowaną przez wpływowe architektoniczne magazyny. Na naszą rzeczywistość coraz silniej oddziałują media, zanurzamy się w mobilnej kulturze obrazu.

Zygmunt Bauman twierdził, że w epoce płynnej rzeczywistości nowy, płynny kapitał odrywać się będzie od wszelkich materialnych atrybutów, które ograniczają i krępują jego ruchy. „Masywność i wielkość przestały być atutem i stały się słabością”¹⁸. Bauman dowodził, że monumentalne gmachy i biurowce, tak

charakterystyczne dla epoki przemysłowej, w epoce informatycznej nie są już niezbędne, co więcej nieruchomości i ich liczne załogi stanowią balast, który należy wyrzucić lub przenieść poza ramy własnej organizacji. Procesy rynkowe wyprzedają już tempo procesów inwestycyjnych. Być może dlatego większość

16. Przegląd biur projektowych, „Architektura-Murator” 1997, nr 10, s. 50 i Ranking architektów i pracowni projektowych po 1989 roku, „Architektura-Murator” 2002, nr 3, s. 29.

17. Na przykład w Zakopanem, gdzie efekty rabunkowej gospodarki wolnorynkowej są widoczne gołym okiem, planami miejscowymi zostało pokryte tylko 0,02 procenta całej powierzchni miasta (!), zob. P. Sarzyński, *Wrzask w przestrzeni*, Biblioteka Polityki, Warszawa 2012, s. 60.

18. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 187.

19. M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 420.

wznoszonych obecnie w Polsce budynków przypomina puste pojemniki, o wnętrzach łatwo poddających się dowolnym przekształceniom. Czy to obiekty biurowe, czy galerie handlowe, czy budynki apartamentowe, z reguły wszystkie one są dopiero po wybudowaniu adaptowane do potrzeb ich przyszłych najemców. O tej architekturze, będącej symbolem globalnej „przestrzeni przepływów”, Manuel Castells napisał, że jej „formy są tak neutralne, tak czyste, tak przeźroczyste, że nie udają iż cokolwiek mówią”¹⁹, i stwierdził, że jest ona najbardziej charakterystycznym odwzorowaniem współczesnego społeczeństwa sieci.

Epoka płynnej nowoczesności to także epoka braku zobowiązań i erozji stosunków międzyludzkich, szczególnie w relacjach pracownik-pracodawca i klient-wykonawca. Relacje są zastępowane przez transakcje. Stosunki na rynku pracy określane są głównie przez tymczasowe i elastyczne struktury tworzone do realizacji określonych zadań i projektów. Tradycyjne wartości, takie jak wzajemna lojalność, solidarność i samopomoc, które tworzyły kapitał społeczny, traktowane są obecnie jako potencjalne obciążenie, a nawet zagrożenie, cechujące środowiska zastate, zamknięte i ksenofobiczne. O wiele bardziej ceniony jest dynamiczny i mobilny kapitał kreatywny, wytwarzany przez nową klasę wielkomiejską, oparty na tolerancji, talencie i technologii²⁰. Efekty globalizacji w postaci szybkiego rozwoju gospodarczego i technologicznego oraz ukształtowania się niestabilnego rynku pracy i zleceń rozbiły zawodową wspólnotę i solidarność architektów, przynosząc w zamian silną konkurencję

i duże rozwarstwienie wewnątrz naszej grupy zawodowej. Stajemy obecnie przed takimi samymi wyzwaniami, jakim muszą sprostać inni architekci, wszędzie na świecie. Globalizacja zepchnęła na bok nasze stare, lokalne problemy i wątpliwości. Umilkła wielka dyskusja prowadzona w naszej profesji w latach 90. Zastąpiły ją informacje, komunikaty i wydarzenia medialne. Przekaz staje się szybki, ale powierzchowny. Mniej liczy się treść, bardziej forma. Coraz mniej osób czyta prasę i książki. Na naszych oczach kultura słowa przemienia się w kulturę obrazu.

Reakcją na zmienne i nieprzewidywalne potrzeby rynku są zmiany sposobu organizacji i zarządzania praktyką architektoniczną, która musi być coraz bardziej konkurencyjna, wydajna i elastyczna. W biurach projektowych nie ma już stołów kreślarskich, nie ma też stałych stanowisk przypisanych konkretnym osobom. Koniecznymi cechami nowoczesnej firmy są: płynność jej wewnętrznych struktur, ciągła przebudowa zespołów zadaniowych, elastyczność form zatrudnienia i czasu pracy, komputeryzacja i sieciowość warsztatu, wymiennosc zadań realizowanych przez pracowników, konieczność stałego inwestowania w oprogramowanie i nowoczesne narzędzia pracy. Architekt z jednej strony podlega presji rynku i konkurencji, która wymusza na nim zachowania komercyjne, z drugiej zaś strony jego wykształcenie, świadomość i zasady etyki zawodowej skłaniają do dążenia do ideowych celów i ciągłego doskonalenia swoich projektów. Zderzenie postaw przedsiębiorcy i twórcy rodzi najgłębsze dylematy moralne, przed jakimi staje współczesny architekt prowadzący własną praktykę projektową.

Co więcej, architekt, który dawniej był partnerem i powiernikiem interesów klienta, coraz częściej jest tylko dostawcą określonych partii dokumentacji projektowej, jednym z wielu uczestników procesu inwestycyjnego. Nasza profesja stopniowo traci swoją uprzywilejowaną pozycję na rzecz project managerów, przejmujących rolę doradcy klienta. Talent, wiedza i umiejętności architekta często liczą się dziś mniej niż suche cyfry w arkuszu kalkulacyjnym. Niestety coraz więcej inwestycji nastawionych jest wyłącznie na zysk, a narzędziami do ich realizacji są bezwzględny rachunek ekonomiczny i spekulacja rynkowa. Architektura została potraktowana jako towar. Tymczasem międzynarodowe organizacje architektów, zarówno UIA, jak i Rada Architektów Europy, od wielu lat zwracają uwagę, że wolny rynek nie może być jedynym mechanizmem regulującym kwestie wykonywania zawodu, a kryterium najniższej ceny nie może być wyłącznym sposobem wyboru projektanta. Kultura europejska, tworzona przy znacznym udziale architektów, bazowała na talencie jednostek i powstała w drodze urzeczywistniania idei, nie zaś w celu osiągnięcia maksymalnego zysku. Stąd płyną dążenia organizacji zawodowych do promocji architektury i ochrony pozycji oraz statusu architektów.

W nowym, płynnym, szybko zmieniającym się świecie jedno wciąż jest niezmiennie: niezależny architekt dysponuje stosunkowo dużą dozą twórczej swobody, może nadal dokonywać samodzielnych wyborów i podejmować suwerenne decyzje, brać udział w konkursach architektonicznych bądź samemu kreować pracę lub podejmować się realizacji własnych

projektów. Architekci najczęściej prowadzą stosunkowo małe, kilkusobowe, silnie zindywidualizowane praktyki. Stefan Kuryłowicz twierdził, że architektura jest bodaj ostatnią profesją, w której kultywowany jest rzemieślniczy warsztat, gdzie indywidualność twórcza stapia się z działalnością kolektywną, na którą oprócz wiedzy, doświadczenia i praktyki, składa się też „sztuka przewidywania i planowania, umiejętność rozwiązywania konfliktów i zawierania sojuszy, a także trudna sztuka negocjacji”²¹.

Kiedy w 2002 roku zakładałem — pod swoim nazwiskiem — biuro architektoniczne, byłem świadomy związanego z tym ryzyka. Mając za sobą lata doświadczeń wyniesionych z firm, w których wcześniej pracowałem, w tym ponad dekadę na stanowisku wicedyrektora biura DDJM, dobrze wiedziałem, jak należy prowadzić praktykę architektoniczną. Własne, autorskie biuro było zwieńczeniem moich zawodowych ambicji i marzeń. W uszach brzmiały mi wprawdzie przestrogi Piotra Szaroszyka, który stwierdził kiedyś, że: „w dzisiejszych czasach, jeśli lubi się projektować, lepiej nie mieć własnej firmy. Szef biura projektów jest architektem mniej więcej w takim stopniu, jak Henry Ford ślusarzem. Im większa firma, tym mniej jest się projektantem, a bardziej menedżerem. Nie ma czasu na twórczość i projektowanie”²² — ale gotowy byłem podjąć wszystkie wyzwania. Własna firma tworzona w dojrzałym wieku to przestrzeń świadomych wyborów i realizacji swoich życiowych zainteresowań i pasji. To niezależność, to nowe przygody i nowe podróże, to życie, które ma intensywny smak.

20. Por. R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.

21. S. Kuryłowicz, *Architektura — idea i jej realizacja*. 1988–1999, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2000, s. 111.

22. P. Szaroszyk, *Kariera architekta*, „Architektura-Murator” 2001, nr 6, s. 67.



Z Marcinem Godzińskim na placu budowy parku technologicznego w Nowym Sączu



Z profesorami Romualdem Loeglerem, Zofią Nowakowską i Krzysztofem Ingardenem podczas obrony pracy dyplomowej na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Nasza pracownia została ulokowana w kompleksie zabudowy jednorodzinnej przy ulicy Słonecznikowej w Krakowie, który zbudowałem łącząc role projektanta i dewelopera. Było to kolejne wartościowe doświadczenie zawodowe, pozwalające mi w namacalny, a niekiedy bolesny sposób doświadczyć zależności pomiędzy decyzjami projektowymi a ich skutkami finansowymi i wejrzeć w kulisy

działalności inwestycyjnej o deweloperskim charakterze. Początkowo biuro działało w formule jednoosobowej działalności gospodarczej, jednak wkrótce, bo już w 2004 roku, przekształcone zostało w spółkę, do której zaprosiłem moich młodszych, utalentowanych kolegów: Marcina Godzińskiego, Marcina Pawłowskiego i Pawła Wieczorka. Dzięki połączeniu doświadczenia z witalnością i energią młodszych

partnerów nasza praktyka nabrała wiatru w żagle, co zaowocowało kilkunastoma nagrodami i wyróżnieniami w konkursach architektonicznych i licznymi udanymi realizacjami przedstawionymi w niniejszej publikacji. Partnerzy zwolnili mnie też z pewnych obowiązków, dzięki czemu część czasu mogę poświęcać moim zainteresowaniom i pasjom, w tym pracy naukowej i dydaktycznej — od 2005 roku prowadzę

pracownię mistrzowską na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie uczę zasad projektowania architektonicznego i gdzie dochowałem się już wielu dyplomantów. Niektórzy z nich pracowali lub pracują w naszym biurze. Życzę im wszystkim, aby ich kariery dobrze się toczyły, mam nadzieję o nich jeszcze wiele razy usłyszeć.

2010–2020
Dekada czwarta: profesja

Druga dekada XXI wieku przyniosła nam kolejną rewolucję informatyczną zmieniającą warsztat pracy architektów: technologię BIM. Był to czas profesjonalizacji całej branży projektowo-dewelopersko-budowlanej i kształtowania się specjalizacji zawodowych poszczególnych firm architektonicznych. Dla nas był to pracowity i udany okres, oprócz projektowania budynków mieszkalnych, usługowych i użyteczności publicznej zaczęliśmy specjalizować się także w projektach wewnątrz biurowych. Niestety, w szerszej perspektywie polskiej polityki, był to także czas populizmu, niszczenia struktur demokratycznych i negocjowania zdobyczy modernizacyjnych, które w dużym stopniu były dziełem mojego pokolenia.

Wiemy, że wolny rynek nie buduje przestrzeni miast na klasyczną, europejską modłę. Idealem wolnorynkowej „gry w miasto” jest bowiem krata infrastruktury komunikacyjnej i technicznej wypełniana autonomicznymi projektami deweloperskimi, które tworzą wyspowy *patchwork*, czego modelem mogą być Los Angeles czy Dubaj – rozproszone, policentryczne metropolie, uważane za wzory miast przyszłości. Typową dla wolnego rynku architekturę Rem Koolhaas określił jako *junk space* – przestrzeń zaśmieconą, charakterystyczną dla przedmieść i dróg wyjazdowych większości miast na świecie. Prywatyzacja i komercjalizacja przestrzeni publicznej to zjawiska powszechne, które analizować należy nie tylko z polskiej, lecz także

globalnej perspektywy. Przy czym zauważyć trzeba, że wolny rynek wznosi najlepsze miasta tam, gdzie natotyka na największe przeszkody – skaliste masywy górskie, wybrzeża i wyspy. Hongkong, San Francisco i Nowy Jork to jedne z najpiękniejszych miast na świecie. Ujarzmić siły wolnego rynku może nie tylko natura, mogą to także sprawić ludzka wola i wyobraźnia. I tu znowu można powołać się na przykład Nowego Jorku, który z wieloetnicznej, miejscami niebezpiecznej globalnej metropolii, ze śródmieściem zniszczonym w największym na świecie ataku terrorystycznym, w ciągu jednej dekady rządów światłego burmistrza Michaela Bloomberga przeobraził się w kwitnące, pełne życia, parków i promenad rowerowych miasto – „Greener,

Greater New York”²³. Mechanizmem, który wydzwignął Nowy Jork z ruin 11 września, było partnerstwo publiczno-prywatne. Oczywiście są to przykłady zamorskie, pochodzące z krajów o silnej tradycji gospodarki wolnorynkowej.

Odpowiedź na pytanie, czy wolny rynek zagraża europejskiej kulturze architektonicznej i tradycji urbanistycznej jest trudne. Z perspektywy Toskanii, której agrarny krajobraz pozostał niezmieniony od czasów renesansu, chciałoby się powiedzieć, że nie, lecz z perspektywy zaśmieconego otoczenia włoskiej autostrady odpowiedź przecząca nie jest już tak oczywista. Z perspektywy polskiej pytanie to nabiera dramatycznego znaczenia: to także od nas, architektów, zależy będzie czy staniemy się kolonialną prowincją światowego kapitalizmu, masowo powielając kalki importowanych projektów, czy uda nam się zachować swoją odrębność kulturową. Tej tematyce poświęcono konferencję zorganizowaną w ramach Międzynarodowego Biennale Architektury Kraków 2015 zatytułowaną „Wolny rynek – lepsze miasto?”²⁴.

Spór o kierunek i tempo modernizacji jest bodaj najgłębszą przyczyną podziałów politycznych, jakie istnieją w społeczeństwie polskim, narodowośćowo zwartym, lecz kulturowo rozbitym. Przy czym, co jest charakterystyczne dla dyskusji publicznych prowadzonych w Polsce, dochodzi zazwyczaj do polaryzacji poglądów: umiarkowany środek zanika, rozrastają się za to radykalne skrzydła. Jedni – nazwijmy ich piewcami modernizacji – uważają, że trzeba zrobić wszystko, aby „dogonić Zachód” i za wszelką cenę nadrobić rzekome wieki cywilizacyjnej zapaści, w tym

czasie inni – nazwijmy ich obrońcami tradycji – twierdzą, że procesy modernizacyjne zagrażają istocie polskości. Tymczasem nowoczesność nie jest, nie była i nie musi być ani zewnętrzna, ani wroga wobec polskości. Dowodzi tego historia polskiej architektury, w której zawsze lokalna tradycja budowlana przenikała się z wpływami zewnętrznymi. Zarówno w okresie I i II Rzeczypospolitej, jak i w czasach PRL-u architektura polska dostarczała przykłady znakomitych budowli inspirowanych duchem miejsca, stanowiących oryginalną symbiozę tradycji z nowoczesnością²⁵. Andrzej Szczerski napisał: „W historii Polski najbardziej twórcze momenty można utożsamiać z epokami, w których pewni własnej tożsamości potrafiliśmy uczynić częścią naszej kultury polskie interpretacje najważniejszych idei, które dyskutowano na świecie, łącząc afirmację polskości ze współpracą ze światem zewnętrznym”²⁶.

Wydaje się, że jesteśmy świadkami takiego momentu. W czasach III Rzeczypospolitej, czyli w erze globalizacji, silnych przepływów kulturowych i powszechnej unifikacji, przejawy tradycji lokalnej stały się – paradoksalnie – dobrami bardzo atrakcyjnymi. Zjawisko to określa się jako globalizację – trend poszukiwania lokalnych atrakcji, magicznych miejsc, niezwykłych budowli, regionalnej sztuki, rzemiosła i kuchni. Rozkwita turystyka architektoniczna, nakręcona realizacją ikonicznego muzeum w Bilbao. Coraz większe sukcesy odnosi także współczesna polska architektura, zarówno wernakularna, bazująca na oryginalnej interpretacji tradycji, jak i kontekstualna, twórczo wykorzystująca potencjał miejsca. Znakomitym przykładem nowoczesnej architektury sięgającej do wytworów

23. „A Greener, Greater New York” to nazwa dokumentu planistycznego wdrożonego w 2011 roku, z horyzontem czasowym sięgającym roku 2030, którego zadaniem jest zapewnić zrównoważony i harmonijny rozwój Nowego Jorku, Portal Nyc.gov, http://www.nyc.gov/html/planyc/downloads/pdf/publications/planyc_2011_planyc_full_report.pdf [dostęp: 26 grudnia 2021].
24. Wolny rynek – lepsze miasto? 25 lat wolnorynkowych doświadczeń polskiej architektury, pod red. A. Jasińskiego, SARP, Kraków 2015.
25. A. Szczerski, Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku, Studio Wydawnicze Dodo Editor, Kraków 2015, s. 8–9.
26. Ibidem, s. 9.



Otwarcie budynku Comarch SSE7, od lewej: Elżbieta Filipiak (Przewodnicząca Rady Nadzorczej), Jerzy Muzyk (Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa), Artur Jasiński i Janusz Filipiak (Prezes firmy Comarch)

lokalnego rzemiosła był Polski Pawilon na wystawie Expo 2005 w Japonii autorstwa biura Ingarden & Ewý. Jego elewacje zostały zaprojektowane na komputerach, ale utkane przez rzemieślników z wikliny. Bardzo interesujące są współczesne dzieła architektury kontekstualnej, na przykład powstały w kooperacji hiszpańsko-polskiej gmach Filharmonii w Szczecinie projektu biura Barozzi Veiga, który otrzymał Nagrodę

Miesa van der Rohe w 2015 roku, czy znakomita siedziba Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach autorstwa Tomasza Koniora. Dzieła te są dziś symbolami nowej Polski, stając się częścią naszej kultury i tożsamości, dowodzą, że polskość i nowoczesność mogą iść z sobą w parze.

Dla naszej praktyki projektowej druga dekada XXI wieku była czasem bardzo pracowitym. Oprócz

projektów budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej zaczęliśmy także realizować projekty wnętrz biurowych, co jest odrębną specjalizacją wykonywaną w ramach naszego zawodu. Píše o tym w swoim tekście Katarzyna Leśnodorska. W 2013 roku wygraliśmy zamknięty konkurs zorganizowany przez firmę Skanska na projekt budynku biurowego przy rondzie Mogiłskim w Krakowie. Jak się okazało, był to projekt o kluczowym znaczeniu dla dalszego rozwoju naszej firmy, zarówno ze względu na prestiżową i eksponowaną lokalizację tej inwestycji, jak i wymagania dotyczące projektu.

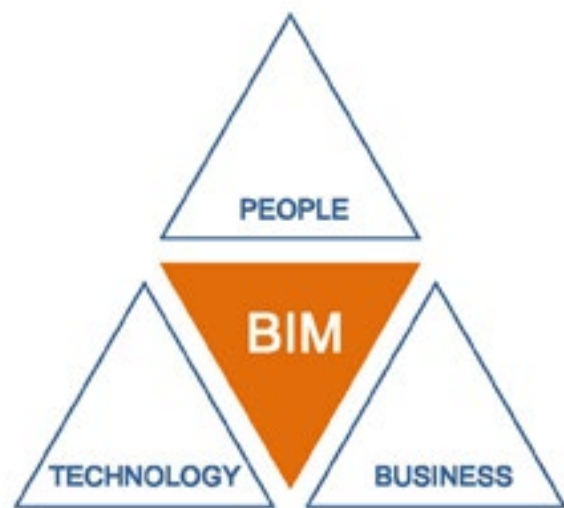
Zamawiający postawił warunek, aby cała dokumentacja projektowa była wykonana w technologii BIM (*Building Information Modelling*). Dla ułatwienia pracy udostępniono nam specjalną platformę komunikacyjną (Conject), dzięki której możliwy był proces ciągłej wymiany informacji i monitorowania postępu prac projektowych. Zmusiło nas to do szybkiej modernizacji naszego biura i wymiany oprogramowania CAD. Aby zachować przy tym ciągłość pracy i płynność finansową, postanowiliśmy wdrażać BIM etapami, poczynając od projektu dla firmy Skanska, nad którym pracował kilkusobowy zespół. Proces szkoleń objął jednak wszystkich architektów, gdyż naszym strategicznym celem było wdrożenie technologii BIM jako przyszłego standardu pracy. Dlatego też zdecydowaliśmy się podjąć współpracę projektową z międzynarodową firmą inżynierską ARUP, znaną nam z wieloletnich doświadczeń w stosowaniu technologii BIM, pomimo wyższych stawek wynagrodzenia, które znacznie przekraczały standardy krakowskich

biur branżowych, zdecydowaliśmy uczyc się od najlepszych, płacąc za to stosowną cenę. Na szczęście jeden z moich ówczesnych dyplomantów — Marcin Buczek-Palczyński — był entuzjastą nowych technologii i, mimo młodego wieku, miał już rozległą wiedzę i umiejętności korzystania z oprogramowania BIM Revit, co pozwoliło mi zatrudnić go na stanowisku BIM Managera i powierzyć zadanie wdrożenia tego oprogramowania w naszym biurze.

Podjęta w tych warunkach implementacja technologii BIM oferowała rozmaite korzyści — zakrojony na szeroką skalę i długotrwały projekt (w zakresie którego wchodziły też nadzór autorski nad realizacją i projekty wnętrz) zapewniał nam finansowe wsparcie dla koniecznych inwestycji w nowy sprzęt i oprogramowanie. Sam proces wdrożeniowy był realizowany w komfortowych warunkach, zarówno nasz klient, jak i projektanci branżowi mieli już rozległe doświadczenie w stosowaniu BIM. Na dodatek, dzięki współpracy z profesjonalnymi partnerami, udało nam się ominąć pierwszy, zazwyczaj najtrudniejszy etap implementacji oprogramowania, tak zwany Alone BIM, w którym biuro architektoniczne wdraża oprogramowanie i technologię BIM samodzielnie, bez współpracy z klientem i konsultantami branżowymi. Nam od razu udało się przejść do bardziej zaawansowanych faz, które polegają na wielobranżowej pracy nad projektem (*Integrated Design*)²⁷ lub wręcz kompleksowej współpracy wszystkich stron zaangażowanych w powstanie i realizację projektu (*Integrated Project Delivery*)²⁸. Dzięki temu pokonaliśmy dwie z trzech najpoważniejszych przeszkód

27. R. Deutsch, *BIM and Integrated Design. Strategies for Architectural Practice*, AIA & John Wiley & Sons, Hoboken, New Jersey 2011, s. XVIII.

28. A. Sacks, Ch. Eastman, G. Lee, P. Teicholz, *BIM Handbook. A Guide to Building Information Modelling For Owners, Designers, Engineers, Contractors, and Facility Managers*, John Wiley & Sons, Hoboken, New Jersey 2018, s. 7–9.



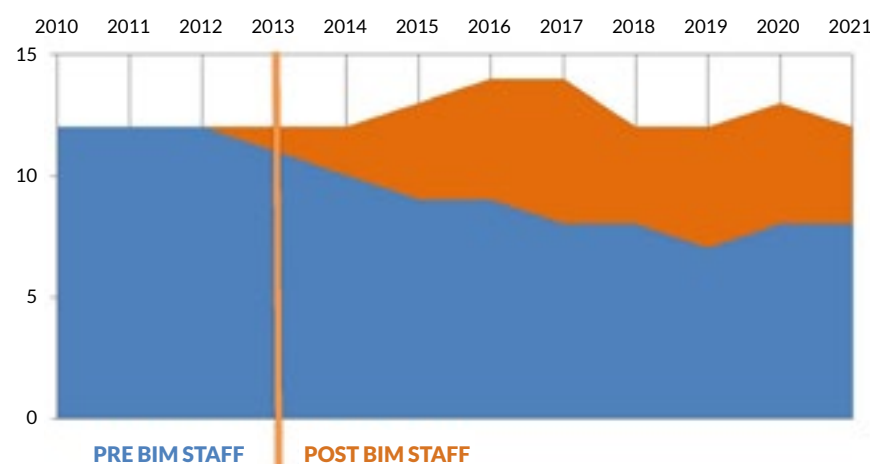
Trójkąt czynników i barier wpływających na implementację BIM, za: R. Deutsch, BIM and Integrated Design. Strategies for Architectural Practice, AIA & John Wiley & Sons, Hoboken, New Jersey 2011

w drodze do implementacji technologii BIM — bariery biznesową i technologiczną.

Z naszej perspektywy najtrudniejszą przeszkodą do pokonania była bariera ludzka (ang. *human barrier*). Obawialiśmy się zarówno spadku wydajności wywołanego koniecznością stosowania nowych narzędzi i metod pracy, jak i reakcji naszych najbardziej doświadczonych i wartościowych architektów, kierowników projektów, którzy zmuszeni zostali do porzucenia

dobrze im znanego oprogramowania AutoCAD i przystosowania się do nowego środowiska pracy. Nie wiedzieliśmy też, czy zmiana będzie stała, czy też część osób będzie starała się powrócić do znanych narzędzi i starych nawyków w myśl zasady Le Chateliera „the system always kicks back”. Początki były frustrujące, na dodatek okazało się, że kursy prowadzone przez dostawców oprogramowania nie były zbyt efektywne²⁹. Najlepszą metodą nauki okazała się „nauka przez pracę” (ang. *learning by doing*) realizowana pod bezpośrednim nadzorem BIM Managera³⁰.

Patrząc z perspektywy czasu, przyjęta przez nas strategia stopniowego wdrażania BIM okazała się skuteczna. Od 2016 roku wszystkie projekty, które przeszły fazę wstępnej koncepcji, realizowane były już z wykorzystaniem oprogramowania BIM. Niektóre jako tak zwane BIM Alone (Level 1), inne we współpracy z projektantami branżowymi (Level 2), jeszcze inne, jeśli były takie zapisy umowne, jako Integrated Project Delivery (Level 3).



Liczba i rotacja personelu w latach 2010–2021

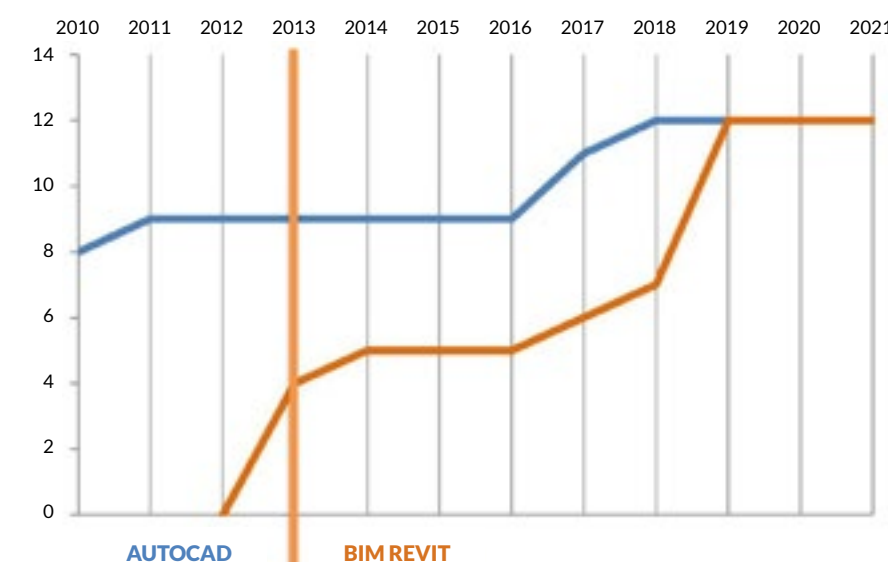
29. O podobnych doświadczeniach wdrożenia BIM w firmie Kuryłowicz & Associates pisze J. Rubel, BIM w K&A. Historia pewnego wdrożenia, [w]: K&A 30 lat, praca zbiorowa, Warszawa 2020.

30. D. Holzer, The BIM Manager Handbook. Guidance for Professionals in Architecture, Engineering, and Construction, John Wiley & Sons, Chichester 2016.

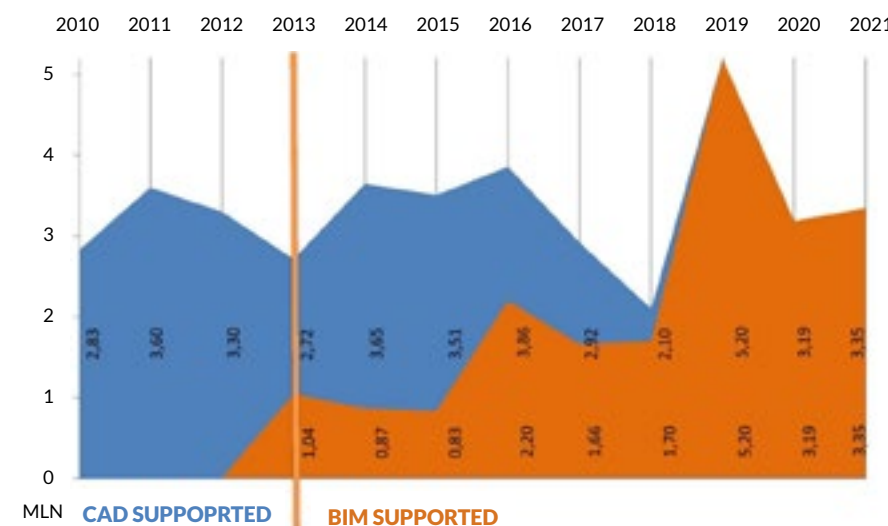
Zmieniła się także nasza polityka kadrowa. Poczynając od 2013 roku, wymagaliśmy już od każdego kandydata dobrej znajomości oprogramowania BIM. Na szczęście wszyscy nasi licencjonowani architekci opanowali program BIM Revit, dzięki czemu

uniknęliśmy całkowitej wymiany kadry — ponad połowa składu osobowego z okresu „przedbimowskiego” jest nadal z nami. Poza typową rotacją młodszego personelu, w tym czasie opuściło nas tylko dwóch doświadczonych architektów.

Liczba stanowisk AutoCAD i BIM Revit od 2010 roku



Roczny przychód podzielony na projekty wykonywane przy zastosowaniu oprogramowania CAD i BIM



Wielu autorów wymienia rozliczne korzyści, jakie implementacja technologii BIM niesie dla praktyki architektonicznej. Niektórzy jednak wskazują też na związane z nią poważne problemy i ryzyka. Miettinen i Paavola na przykład określają reklamową retorykę, jaka towarzyszy promocji oprogramowania BIM, mianem „BIM utopii” i wzywają do bardziej realistycznego spojrzenia na wszystkie kwestie towarzyszące implementacji BIM³¹. Oto garść doświadczeń z naszego, trwającego już blisko dziesięć lat okresu stosowania technologii BIM.

Wdrożenie BIM wymaga zatrudnienia personelu o wyższych umiejętnościach i kwalifikacjach, zarówno po stronie biura architektonicznego, jak i firm branżowych z nim współpracujących. Zmienia się podstawowe narzędzie pracy i następuje rotacja personelu, choć nie tak wielka, jak pierwotnie się obawialiśmy. Większe kwalifikacje pracowników skutkują ich lepszą pozycją rynkową, a co za tym idzie — koniecznością podniesienia wynagrodzeń, w przeciwnym razie niektórzy z nich, wyszkoleni na koszt firmy, mogą ją opuścić w pogoni za wyższymi pensjami. Z drugiej strony, ta technologia otwiera nowe możliwości i ścieżki kariery dla młodych architektów, biegłych w stosowaniu oprogramowania BIM. Konieczność inwestowania w ludzi, sprzęt i oprogramowanie podnosi bieżące koszty działania firmy. Trudno jest precyzyjnie oszacować o ile bardziej pracochłonne i czasochłonne są projekty wykonywane przy pomocy BIM, przykłady ze świata dowodzą, że po stronie projektowej zwiększony nakład pracy może wynosić ponad 45 procent³².

Oczywiście większy nakład pracy projektowej i większa precyzja, szczególnie w zakresie koordynacji międzybranżowej, powodują, że w rezultacie — uwzględniając proces budowy — sumaryczne koszty realizacji projektów wykonywanych przy zastosowaniu BIM są mniejsze, jednak osiągnięty w ten sposób zysk nie trafia do kieszeni projektantów.

Wdrożenie technologii BIM zmienia też tradycyjny system pracy, hierarchię organizacyjną i kulturę firmy architektonicznej. Tradycyjny, linearny proces tworzenia projektu postępujący od ogółu do szczegółu jest zastępowany przez nowy, wielotorowy model, w którym projekt budowany jest na wielu poziomach równocześnie. Wraz z ogólną koncepcją powstają detaliczne komponenty. Zachwianiu ulega tradycyjna hierarchia zawodowa, gdzie młodszy architekt był podporządkowany starszemu, mającemu większą wiedzę i autorytet. Wyniesiona już ze studiów biegła znajomość oprogramowania BIM powoduje, że stają się oni natychmiast partnerami architektów starszych, mających z kolei większe doświadczenie i lepszą znajomość projektowania, technik budowlanych i detalowania. Z naszego doświadczenia wynika, że najszybszy sposób nauki posługiwania się oprogramowaniem BIM to wspólna praca architektów młodych ze starszymi — ci pierwsi wnoszą znajomość oprogramowania, ci drudzy znajomość sztuki budowlanej. Po pewnym czasie mogą się rozdzielić i pracować już samodzielnie, konsultując z sobą napotkane problemy, stając się przy okazji zarówno samodzielnymi architektami, jak i operatorami BIM. Po angielsku ten proces wzajemnej

nauki określany jest jako *mutual reverse mentoring*, co przetłumaczyć można jako obopólny wzajemny mentoring³³.

Implementacja technologii BIM, szczególnie w jej najbardziej zaawansowanej postaci — Level 3, powoduje, że zmieniają się relacje pomiędzy trzema najważniejszymi stronami procesu inwestycyjnego: projektantem, inwestorem i wykonawcą, które tradycyjnie cechowała postawa konfrontacyjna, związana z odmiennością ich mentalności, celów i dążeń. Ove Arup zauważył kiedyś: „Realia rynku inwestycyjno-budowlanego przypominają bardziej pole bitwy ścierających się interesów branżowych niż miejsce spotkań, gdzie strony wspólnie poszukują najlepszego dla wszystkich rozwiązania [...], trudno jednak oprzeć się utopijnemu marzeniu o odrzuceniu egoistycznych interesów i połączeniu wszystkich kreatywnych sił w celu stworzenia lepszego środowiska zbudowanego. Lecz musielibyśmy mieć większą siłę i uzgodnić, czego naprawdę chcemy. Sama technologia tego nie zapewni”³⁴. Sytuację opisaną przez Ove Arupa może zmienić oparty na technologii BIM proces wspólnej realizacji projektu — Integrated Project Delivery, podczas którego wszyscy uczestnicy procesu inwestycyjnego muszą z sobą współpracować i dzielić się informacjami, co buduje zaufanie i tworzy kulturę partnerstwa.

Należy jednak zauważyć, że pozycja architekta ulega w procesie BIM istotnemu osłabieniu, gdyż poddany jest on naciskom inwestora i wykonawcy już od samego początku procesu projektowego. Co więcej, niewymierne i niemierzalne wartości, którymi hołdują

architekci, czyli dążenie do twórczych ideałów i wartości estetycznych, bywają podważane przez pozostałych uczestników procesu projektowego, którzy kierują się wymiernymi wartościami ekonomicznymi i rynkowymi. Choć, z drugiej strony, architekci z nowojorskiej firmy SHoP twierdzą, że poprzez włączenie precyzyjnych narzędzi finansowych już od samego początku procesu projektowania (co jest możliwe dzięki oprogramowaniu BIM), architekci mogą zmienić reguły gry i odzyskać dominującą pozycję, utraconą kiedyś na rzecz project managerów³⁵.

31. R. Miettinen, S. Paavola, *Beyond the BIM Utopia: Approaches to the development and implementation of building information modelling*, [w:] „Automation in Construction” 2014, vol. 43, s. 84–92.

32. W. Lu, A. Fung, Y. Peng, C. Liang, S. Rowlinson, *Cost-benefit analysis of Building Information Modelling implementation in building projects through demystification of time-effort distribution curves*, [w:] „Building and Environment” 2014, vol. 82, s. 317–327.

33. R. Deutsch, op.cit., s. 206–207.

34. O. Arup, *Philosophy of Design*, Prestel, Munich–New York 2012, s. 131–132.

35. K. Holden, G. Pasquarelli, Ch. Sharples, C. Sharples, W. Sharples, *SHoP. Out of Practice*, Monacelli Press, New York 2012, s. 121.

PS

Czas pandemii COVID-19

Pandemia COVID-19 wywarła dramatyczny wpływ na całą światową gospodarkę, jej skutki odczuł także sektor inwestycyjno-budowlany. Biura projektowe w następstwie kolejnych lockdownów zmuszone były do działania w nowych warunkach, spowodowanych koniecznością wdrożenia pracy zdalnej. Ta bezprecedensowa sytuacja skutkowała potrzebą wprowadzenia w trybie nagłym zarządzania kryzysowego, nawet w firmach małych i średnich, które nie były do tego odpowiednio przygotowane. W rezultacie pandemicznych doświadczeń wykształcony został nowy model zdalnego zarządzania organizacją pracy, komunikacją, finansami i zasobami ludzkimi. Wydaje się, że praktyki architektoniczne powinny stosować ten nowy model zarówno aby przetrwać czas kryzysu, jak i niepewną, postpandemiczną przyszłość.

Rok 2019 był rekordowy dla naszej praktyki, odnotowaliśmy najwyższy poziom sprzedaży, co pozwoliło nam zmodernizować warsztat pracy, wdrażając na wszystkich stanowiskach stacje BIM i inwestując w technologię ICT. Ponadto wypracowaliśmy duży zysk, który powiększył nasze środki obrotowe. Dlatego rok 2020 rozpoczynaliśmy z optymizmem i dużym pakietem zleceń. Jednak już od początku roku z niepokojem obserwowaliśmy pandemię rozwijającą

się najpierw w Chinach, a potem w Europie. Pierwszy przypadek COVID-19 w Polsce został odnotowany 4 marca 2020 roku. Była to środa. Nie czekając na ogłoszenie stanu pandemii, już w piątek, 13 marca, zdecydowaliśmy o przyjęciu modelu pracy zdalnej³⁶.

W marcu 2020 roku praktyka rozpoczęła trwający kilka miesięcy okres pracy *on-line*. Na początku w siedzibie biura pracowałem tylko ja, pozostałe osoby pojawiały się okazjonalnie, jeśli trzeba było

podpisać dokumenty, wysłać pocztę lub wykonać inną pracę o charakterze manualnym. W tym okresie pozostawałem w stałym kontakcie z kierownikami projektów i organizowałem cotygodniowe sesje z udziałem wszystkich pracowników. Podstawowymi platformami komunikacyjnymi w tym czasie były — oprócz biurowej sieci VPN — mail, telefon i komunikator Skype. Siedziba biura została zaopatrzona w środki dezynfekcyjne oraz jednorazowe ręczniki i chusteczki. Do niezbędnego minimum ograniczono odwiedziny i spotkania, wszyscy goście musieli mieć założone maseczki i przestrzegać rygorów higienicznych.

Aby rozładować stres i narastające znużenie organizowano zabawy *on-line*, między innymi konkursy na najzabawniejszą antycovidową maskę, oraz korespondencyjne wybory koronawirusowego prezydenta biura, będące prześmiewczą reakcją na próbę przeprowadzenia przez partię rządzącą wyborów prezydenckich pomimo panującej w kraju pandemii. W maju po raz pierwszy spotkaliśmy się wszyscy na pikniku zorganizowanym w letnim domu jednej z menedżerek projektu. Od czerwca młodszy architekci zaczęli wracać do biura, w lipcu pracowali już w nim praktycznie wszyscy, poza osobami korzystającymi z urlopów wakacyjnych lub macierzyńskich.

W miesiącach letnich zorganizowaliśmy dwukrotnie szkolenia regatowe na Zalewie Zegrzyńskim. Odbyliśmy także tradycyjną wycieczkę rowerową, szlakiem naszych krakowskich projektów i realizacji. We wrześniu uczestniczyliśmy w regatach architektów zorganizowanych na jeziorach mazurskich, a także w regatach architektów warszawskich na sportowych

łodziach typu Sigma na Zalewie Zegrzyńskim. Te imprezy przywracały nam poczucie normalności w rozregulowanym, pandemicznym świecie.

W październiku nastąpił drugi lockdown. Dla bezpieczeństwa przyjęto zasadę, że starsi architekci mający dzieci uczęszczające do placówek wychowawczo-edukacyjnych i przez to najbardziej narażeni na zakażenie wirusem, pracować będą w domach. Zasada ta obowiązywała przez prawie cały rok szkolny, do czerwca 2021 roku. W tym czasie w biurze pracowała mniej więcej połowa zespołu, co sprzyjało utrzymaniu odpowiednich warunków higienicznych i zachowaniu dystansu społecznego. Przestrzegano także zasad dotyczących kwarantanny osób narażonych na kontakt z osobą chorą. Dzięki przyjęciu tych reguł w okresie pandemii na COVID-19 zachorowała tylko jedna osoba, ale zakażenie — dzięki prewencyjnie zastosowanej kwarantannie — nie przeniosło się na nikogo innego. W marcu 2021 roku rozpoczęły się w Polsce masowe szczepienia, dzięki czemu trzy miesiące później wszyscy ponownie wrócili do biura.

Bazując na swoich doświadczeniach zawodowych, już od chwili założenia własnej firmy starałem się przystosować jej model organizacyjny i bazę materialną do zmiennych warunków, które cechują realia działania wolnorynkowej praktyki architektonicznej w Polsce. W języku angielskim cechy te określa się jako *volatile, uncertain, complex and ambiguous* (VUCA) *business environment*. Nasze biuro jest podzielone na małe, samodzielne i wysoko wykwalifikowane zespoły architektów. Dzięki swojemu doświadczeniu, wymiennieści zadań i dobremu wyposażeniu radzą sobie zarówno ze

36. Pierwszy lockdown został w Polsce ogłoszony 24 marca 2020 roku.



Konkurs na najzabawniejszą koronawirusową maskę, kwiecień 2020

skomplikowanymi zadaniami projektowymi, jak i zbiurokratyzowanymi działaniami urzędów. Na podkreślenie zasługują panujące w firmie stosunki międzyludzkie, które cechuje otwartość i wzajemne zaufanie. Elastyczny model pracy oraz sieciowa struktura organizacyjna, w połączeniu z nowoczesnym systemem infrastruktury IT, umożliwiły nam szybkie i płynne przejście od pracy stacjonarnej do pracy zdalnej, a potem do modelu hybrydowego.

Co więcej, w obliczu pandemii COVID-19 technologia BIM ujawniła swoją dodatkową, nieoczekiwaną zaletę, pozwalając architektom na rozproszoną, bezpieczną i wydajną pracę *on-line*, przez co ograniczone zostało ryzyko zachorowania, przy zapewnieniu pełnej kontroli nad realizowanymi projektami. Praca w BIM nad projektami budowlanymi i wykonawczymi okazała się skuteczna i wydajna, jedynie konkursy wymagały bezpośredniej współpracy zespołu

projektowego w siedzibie biura. Wszystko to pozwoliło naszej firmie przetrwać pierwsze dwa lata pandemii. Oczywiście nasza przyszłość zależy nie tylko od organizacji firmy i jakości zarządzania, zasadniczy wpływ mieć będzie przyszła sytuacja rynkowa (ang. *post-pandemic market condition*), a ta nadal nie jest jasna. W okresie pandemii COVID-19 bardzo dobrze rozwijało się w Krakowie budownictwo mieszkaniowe. Zerowe oprocentowanie lokat i groźba inflacji spowodowały silny wzrost popytu na nowe mieszkania. Swoich projektów i inwestycji nie zatrzymali także najwięksi deweloperzy powierzchni biurowych, dzięki czemu sektor projektowo-budowlany nie ucierpiał w czasie pandemii tak bardzo, jak wiele innych, z gastronomią i hotelarstwem na czele. Natomiast bez wątpienia duże zmiany nastąpią w najbliższej przyszłości w sposobie organizacji pracy biurowej, a co za tym idzie, w sposobie aranżacji wnętrz biurowych. Pisz o tym Katarzyna Leśnodorska, która – wraz z Katarzyną Zaniewską – została w 2021 roku współniczką naszej firmy. Zmiany też zapewne nastąpią w sposobie projektowania miast, a szczególnie ich przestrzeni publicznych. Będziemy aktywnymi uczestnikami tych wszystkich procesów.

Zakończenie

Bez wątpienia żyjemy w ciekawych czasach, na co zresztą nigdy nie miałem powodu narzekać. Uważam, że moje życie zawodowe ma swój sens, każdy dzień przynosi nowe wyzwania, troski, ale i radości. W pracy towarzyszą mi Wspólnicy i Współpracownicy,

Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy, dziękuję każdemu z nich za wkład we wspólne dzieło. Niestety, nie wszyscy mogą te słowa przeczytać – odeszli od nas na zawsze Marcin Godziński i Rafał Jaśkowiec, których teraz serdecznie wspominam. Kilka przedstawionych tu projektów i realizacji to także owoce ich pracy.

Wierzę, że zaprojektowane przez nas budynki będą dobrze służyć tym wszystkim, którzy będą w nich pracować lub mieszkać. Mam nadzieję, że nasi Klienci nadal będą nas darzyć zaufaniem. Mam także nadzieję, że to jubileuszowe wydawnictwo jest jednym z wielu, że przed naszą firmą otwierają się kolejne dekady pełne pracy, wyzwań i sukcesów.

Myślenie racjonalistyczne w architekturze

Anna MIELNIK, dr inż. arch., prof. PK

Rytm historii architektury, również tej współczesnej, wyznacza konfrontacja dwóch tendencji. Jedną jest architektura racjonalistyczna, operująca uzasadnionymi względami formalnymi, funkcjonalnymi i konstrukcyjnymi. Drugą jest architektura ekspresjonistyczna, w której dominują emocje, dążenie do nowości i oryginalności pomysłów. Ta polaryzacja postaw twórczych jest wyrazem złożonych potrzeb człowieka. Z jednej strony mamy pragnienie zakotwiczenia w rzeczywistości, tęsknotę za stałością i ładem, ciągłością tradycji, a z drugiej — tęsknotę za wolnością, swobodą artystyczną, nowością i zanegowaniem dokonań poprzedników. Tę dwoistość natury ludzkiej odnaleźć można w odmiennych nurtach architektury.

Pluralizm jest zjawiskiem mającym dobre i złe strony. Z jednej strony mamy wolność twórczą architektów, nieskrępowaną jedną, wszechpanującą tendencją czy stylem. Z drugiej nadmierna, niepohamowana różnorodność kierunków współistniejących obok siebie powoduje chaos w wielu współczesnych miastach. Pomędzy tymi skrajnościami rozprzestrzenia się architektura nijaka, przeciętna. Można zaryzykować stwierdzenie, że w przestrzeni miast dominuje budownictwo, a nie architektura. „Mediocrity reigns in too much architecture” to trafne słowa krytyka Aarona Betsky’ego¹. Oba podejścia — i to, by przyciągnąć klienta, kupca, najemcę czymś osobliwym i to ograniczające się do banału — wynikają z czysto komercyjnych powodów. Dziś architekturą rządzą

prawa rynkowe — maksymalizacji zysków i minimalizacji kosztów. Architektura wydaje się tracić autonomię, ulegając deweloperom, politykom, inżynierom, producentom. Staje się częścią zmagania na przeciążonym, nieprzewidywalnym, nienasyconym i konkurencyjnym rynku towarów i usług. Zjawiska te nie omijają również naszego kraju.

Na krakowskiej scenie architektonicznej działalność biura Artur Jasiński i Wspólnicy stanowi wyraźny głos sprzeciwu zarówno wobec architektury nadmiernie ekscentrycznej, jak i tej bez wyrazu. Twórczość biura zdecydowanie skłania się ku podejściu racjonalistycznemu w myśleniu i projektowaniu. Jak podkreśla Artur Jasiński, „architektura powinna być prosta i racjonalna. Co więcej — uważam, że

w niezbyt przecież bogatym kraju, jakim jest Polska, architektura powinna być skromna. W moim przekonaniu jest to ważna kwestia dotycząca etyki i uczciwości zawodowej”². Istota podejścia do projektowania i budowania zawiera się w firmowej dewizie, która brzmi: „Nie jesteśmy wyznawcami określonego stylu — w każdym projekcie poszukujemy odpowiedzi na kolejne pytania. Drogowskazami są dla nas program i kontekst. Analizując zawarte w nich informacje, staramy się odnajdywać proste rozwiązania skomplikowanych problemów”³. Można pokusić się o stwierdzenie, że w złożonych warunkach, architekci poszukują architektury „umiarkowania”.

Biuro operuje w kilku typach architektury, projektuje budynki mieszkaniowe i usługowe, obiekty użyteczności publicznej oraz pawilony i centra handlowe. Jego specjalizacją są budynki biurowe. Pomimo współpracy z klientami korporacyjnymi i deweloperami, architekci pragną zachować autonomię, wolność twórczą, niezależność, dążą w swoich projektach do równowagi między aspektami formalnymi, technicznymi i ekonomicznymi.

Racjonalność a racjonalizm

Arystoteles pisze o trzech stopniach, władzach czy zdolnościach duszy — wegetatywnej, zmysłowej oraz racjonalnej. Ta ostatnia — rozumowa, intelektualna, odpowiada ogólnie za poznanie, sądzenie, zamiysł, wybór, czyli myślenie⁴. Od czasów Kartezjusza pojęcia racjonalności i racjonalizmu pojawiają się w europejskich dyskursach ekonomicznych, politycznych, filozoficznych, antropologicznych i innych. Obydwa

pojęcia mają również ugruntowaną pozycję w potocznym myśleniu. „Racjonalizm” i „racjonalność” to określenia, które często błędnie bywają używane zamiennie. Pomimo wspólnego rdzenia *ratio*, racjonalizm, jako doktryna filozoficzna (przeciwstawiona empiryzmowi), powinien być odróżniony od racjonalności rozumianej jako racjonalny charakter ludzkich działań.

Pojęcie racjonalności jako cechy myślenia, postępowania sprowadzającego się do celowości i sensowności⁵, używane potocznie wydaje się jasne i zrozumiałe. Termin ten funkcjonuje w dziedzinie architektury najczęściej w formie przymiotnika „racjonalny”, jako określenie architektury rozsądnej, skutecznej, uzasadnionej, poprawnej, w której przeważają aspekty funkcjonalne i ekonomiczne. W powszechnym odbiorze jest to synonim architektury, w której wymiar artystyczny, oryginalność, innowacyjność są słabiej rozwinięte. Racjonalność może być zatem cechą architektury różnych czasów, miejsc i tendencji. Najczęściej stawiana jest w parze z funkcjonalizmem, reprezentując główne cechy modernizmu.

Racjonalizm oznacza nominalnie filozoficzny kierunek w teorii poznania, przyznający naczelne miejsce rozumowi. Jest jednym ze sposobów odnoszenia się do rzeczywistości. Kryteriami wartości poznawczej racjonalizmu są: jasność, stałość, ograniczenie reguł, czytelne zasady, artykulacja, spójność, wyrazistość. Istotę racjonalizmu dookreśla się przez jego opozycje: empiryzm, irracjonalizm, intuicjonizm. Rodzina szeroko pojętego racjonalizmu obejmuje nie

1. A. Betsky, *The Plague of Pancake Development*, [w:] Portal Architectmagazine.com, https://www.architectmagazine.com/design/the-plague-of-pancake-development_o [dostęp: 02 stycznia 2019].

2. Cytat pochodzi z rozmowy autorki z Arturem Jasińskim przeprowadzonej we wrześniu 2021 roku.

3. Artur Jasiński i Wspólnicy *Biuro Architektoniczne. Projekty i realizacje 2002–2012*, pod red. A. Jasińskiego, Studio Grey, Kraków 2012, s. 5.

4. A. Bandura, *Aisthesis. Zmysłowość i racjonalność w estetyce tradycyjnej i współczesnej*, Universitas, Kraków 2013, s. 32.

5. W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 397.

tylko kierunki filozoficzne (począwszy od klasycznego), ale i sposoby myślenia, poglądy na świat itp., dla których filozofie racjonalistyczne stanowią swego rodzaju modele czy wzorce⁶. Idea „racjonalizmu” przejawia się zatem w różnych sferach ludzkich działań i przekonań, także w architekturze. Racjonalizm to, najprościej mówiąc, sposób ujmowania i porządkowania świata, orientacja wobec rzeczywistości, również kulturowej.

Racjonalizm w architekturze budzi skojarzenia głównie z oświeceniowymi teoriami opata Marca-Antoine’a Laugiera, który twierdził, że „architekt musi być w stanie rozumowo uzasadnić wszelkie swoje działanie”⁷, oraz z działalnością dwudziestowiecznych twórców włoskich związanych z Gruppo 7. Ich manifest z 1926 roku prezentował pierwszą próbę zdefiniowania *architettura razionale*. Domagano się w nim architektury opartej na regułach porządku, racjonalności, czystości i logiki oraz współczesnej „transformacji” tradycji. Racjonalizm kojarzy się także z późniejszym ruchem La Tendenza (określanym mianem historyzmu racjonalistycznego), którego działania wynikały z dążenia do poszukiwania nowego sposobu budowania, odnoszącego się jednocześnie do kształtów z przeszłości. Dla twórców obydwu ruchów bycie nowoczesnym znaczyło widzenie współczesności w ramach porządku ciągłości historii. Można zauważyć, że te dwudziestowieczne nurty racjonalistyczne, podkreślające porządek, pewność, jasność, poszukujące oparcia na uniwersalnych zasadach i regułach i odkrywające tradycję na nowo, szukały inspiracji w klasycznej przeszłości. Należy

jednak podkreślić, że podążały one w kierunku klasycyzującym, unikając historycznego eklektyzmu. Racjonalizm był niewątpliwie zauważalny w sposobie myślenia i postępowania architektów takich jak: Aldo Rossi, Antonio Monestiroli, Oswald Mathias Ungers, Livio Vacchini, Giorgio Grassi, których twórczość nadal ma wpływ na wielu współczesnych architektów. Ślady myśli racjonalistycznej odnaleźć możemy w dziełach młodszych twórców, między innymi: Davida Chipperfielda, Maxa Dudlera, Hansa Kollhoffa, biur Baumschlager Eberle i Rapp+Rapp.

W racjonalizmie rozum nie tylko stanowi źródło wiedzy, ale też odgrywa rolę ostatecznej instancji w ocenie wartości poznania ludzkiego oraz stanowi czynnik organizujący ludzkie poznanie dzięki temu, że podmiot poznający jako refleksywny odróżnia w przedmiocie to, co jest stałe od tego, co jest zmienne i przypadkowe⁸. Dotyczy to również pojęcia piękna. Piękne w architekturze racjonalistycznej nie jest po prostu to, co nam się podoba. Piękno w procesie rozumowym musi zostać określone i uporządkowane zasadami. Jest to bardziej piękno formy niż ekspresji. Będzie poszukiwane właśnie we wcześniej wymienionych kryteriach, takich jak: jasność, stałość, ograniczenie reguł, czytelne zasady, artykulacja, spójność, wyrazistość. Piękno będzie jednak przede wszystkim wynikiem poszukiwania prawdy oraz połączone z celem budowania.

Prawda

Prawda jest naturalnym celem poznania racjonalnego. Prawda, również ta estetyczna, osiągnięta na

drodze racjonalnej, poznana w sposób pewny i doskonały, poprzez idee jasne i wyraźne, zapewnia autentyczne, uniwersalne poznanie. Zdaniem Kartezjusza prawd należy szukać w ludzkiej myśli: prawdę trzeba odkryć, a nie konstruować⁹. Za gwarancje, kryteria prawdy, uznawał on jasność i wyrazistość. Również Kant stawiał rozum w roli trybunału: tylko zasady rozumu mogą nadać zgodnym z nimi zjawiskom walor praw¹⁰. Cechy takie jak prawda, rozum, uniwersalizm, obiektywizm wzajemnie się warunkują. Każde odstępnie od celu poznania, jakim jest prawda, prowadzi do irracjonalizmu, do absurdu.

Jak wskazuje Władysław Tatarkiewicz, w XVIII wieku prawda występowała w traktatach o sztuce już w znaczeniu przenośnym, bo mającym zastosowanie w sztukach nienaśladowniczych. Filozof przytacza traktat Jacques’a François Blondela o architekturze („Cours d’architecture civile”, 1771–1777), w którym autor pisze: „Mówi się przenośnie »ta architektura jest prawdziwa«, gdy się ma na myśli tę, która we wszystkich swych częściach zachowuje właściwy sobie styl bez żadnej domieszki innego, która używa jedynie niezbędnych ozdób, która unika niewłaściwej różnorodności, daje pierwszeństwo symetrii i regularności; koniec końców: architekturą prawdziwą jest ta, która podoba się oczom, bo jest zgodna z ideą, jaką się posiada dla tego rodzaju budowli”¹¹. Takie pojęcie prawdy w sztuce nie ma nic wspólnego z odtwarzaniem rzeczywistości, naśladownictwem. Wskazuje jednak inne ważne związki — prawdy ze stosownością i prawdy z celem budowania. Takie jest pojmowanie prawdy w nurtach racjonalistycznym

i redukcjonistycznym w architekturze. Architektury nie da się odciąć od doświadczeń zmysłowych i niezależnie od „wszystkich przyczyn zewnętrznych”, jednak wielość możliwości może zostać ograniczona. Można uzyskać wolność od chwilowych mód, stylów, konwencji, manier, gustów lub przestarzałych poglądów, tradycji, które zaciemniają, a nie rozjaśniają realny obraz świata architektonicznego. Jeden z najbardziej radykalnych twórców racjonalistycznych, Oswald Maria Ungers, uzasadniał słuszność rozwiązań architektonicznych, odwołując się do rozumu, racjonalności i logiki, podkreślając właśnie, że: „prawdziwa wolność istnieje tylko w granicach rozsądku”¹². Niezależność od tego, co chwilowe, powierzchowne, nieważne, niekonieczne, prowadzi do ważnego kryterium racjonalności — uniwersalnej prawdy.

Twórcy architektury nurtów racjonalistycznych, szczególnie poprzez „typy”, poszukują „uniwersalnych prawd architektonicznych”. Widzą źródła dla architektonicznej kreacji w ramach ustanowionego w przeszłości repertuaru architektonicznych form, typów i sposobów ich relacji. Poszukują esencji architektury ukrytej w formach niezmiennych, rozpoznawalnych, opartych na stałych i czytelnych zasadach. Odnoszą się do zagadnienia typologii i typów: zamieszkania, przestrzeni (publicznych i prywatnych), budynków, konstrukcji. Odwołanie się do typów będących konsekwencją ścisłego połączenia celu z formą pozwala na ukazanie tożsamości obiektu i miejsca, a odbiorcom ułatwić może ich odczytywanie i identyfikację. Typologia kojarzy się z porządkiem, powściągliwością, podkreśleniem przestrzennej

6. Ibidem, s. 398.

7. Ch. Jencks, *Architektura późnego modernizmu i inne eseje*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1989, s. 131.

8. E. Morawiec, *Wybrane filozoficzne koncepcje rozumu ludzkiego i racjonalność*, Wydawnictwo Liberi Libri, Warszawa 2014, s. 170.

9. G. Rodis-Lewis, *Kartezjusz i racjonalizm*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 12.

10. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, [za:] Z. Bauman, *Prawda nauki, prawda sztuki*, [w:] *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 202–203.

11. W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 1988, s. 357.

12. O.M. Ungers, [w:] R. van Toom, O. Bouman, *Le Style, c’est l’Homme – A Conversation with Oswald Mathias Ungers*, [w:] O. Bouman, *The Invisible in Architecture*, John Wiley & Sons, London 1994, s. 61.

i czasowej ciągłości. Ma stanowić wynik poszukiwania esencji budowanego obiektu i ograniczać nie-skończoność wyborów wśród istniejących potencjalnie wielu kształtów. Myślenie to jest bliskie definicji Aldo Rossiego, według którego „typ jest ideą architektury, najbliższą jej esencji”¹³. Określenie typu budynku zdaje się pierwszym działaniem, w którym ustala się ogólny charakter obiektu. Poprzez typ przyczyny obranej formy, kompozycji stają się czytelne. Typy stanowią wzory zamierzeń. Następnym etapem jest dopiero wybór języka.

Specjalizacja biura Artur Jasiński i Wspólnicy w budynkach biurowych typu Shell and Core powoduje, że architekci operują precyzyjnie zdefiniowaną typologią, opartą na rygorystycznych podziałach modularnych, wychodzących z kwadratowej siatki konstrukcyjnej (najczęściej 8,40×8,40 metra). Siatki są każdorazowo dostosowywane do wielkości i kształtu działki, oraz innych uwarunkowań kontekstualnych. Jednak, jak wskazuje Artur Jasiński, najciekawsze rezultaty uzyskują na najtrudniejszych, nieregularnych działkach, które odkształcają optymalny z punktu widzenia ekonomii kształt trójkątownego pudełka. Istotne jest, by typologia stanowiła punkt wyjścia, ramę dalszego etapu projektowego, nie stała się ograniczeniem, lecz umożliwiła osiągnięcie form o różnorodnej ekspresji.

Za przykład takiego podejścia/myślenia, można uznać zrealizowany projekt zespołu budynków biurowych B4B — Bonarka for Business w Krakowie. Kompleks został zaprojektowany wokół publicznej przestrzeni dużego placu, stanowiącego przedłużenie

wewnętrznego dziedzińca centrum handlowego. Założenie stanowi czytelną całość, jednak czterem prostopadłościennym budynkom o podobnej wielkości i gabarytach nadano indywidualny charakter poprzez odmienne rozwiązania elewacji. „Jeden wykonano z użyciem aluminium, drugi z cegły, jeden utrzymano w ciemnej, grawerowanej kolorystyce, inny jest intensywnie pomarańczowy. Niektóre posiadają gładkie i lśniące elewacje, inny ma fasadę o dynamicznie »przekrzywionych« i wystających poza lico ściany ramach okiennych. Jedne elewacje są rytmiczne i symetryczne, w innych porządek otworów okiennych został w ekspresyjny sposób zaburzony”¹⁴. Takie rozwiązanie pozwoliło uniknąć zunifikowanego, monotonnego wyglądu i atmosfery często charakterystycznej dla stref biurowych współczesnych miast. Założenie zaprojektowano zgodnie z zasadą jedności w mnogości — każda forma stanowi odrębny byt, niezależny od drugiego, a całość jest zbiorem odrębnych części powiązanych z sobą. Miasto jest przestrzenią społeczną, oznacza to, że dana zbiorowość wiąże z tym obszarem system wiedzy, wyobrażeń, wartości, dzięki którym się z nim identyfikuje. Różnorodność rozwiązań formalnych B4B może ułatwić użytkownikom ich odczytanie i identyfikację.

Porządek

Racjonalizmowi towarzyszy przeświadczenie, że podstawowym źródłem prawomocnego poznania jest rozum z właściwą sobie logiką, która odpowiada logicznej budowie świata¹⁵. Racjonalność wyklucza wszelką przypadkowość. Kryteria wartości

poznawczej racjonalizmu, jak stałość, niezmiennosc, ograniczenie reguł, czytelne zasady, artykulacja, spójność, konsekwencja, wyrazistość, przejrzystość, to cechy, które w architekturze można sprowadzić właśnie do pojęcia porządku.

Chodzi tu łaad i porządek zachodzące między elementami strukturalnymi danego przedmiotu/idei/teorii, które daje się ująć w ścisłe prawa matematyczne czy logiczne. Jak pisał Kartezjusz (w IV Prawidle w „Prawidłach kierowania umysłem”): nauki matematyczne są cenne wskutek „prawdziwego ich użytku”, uczą „prawdziwego porządku”. Nie są zwykłą zabawą umysłową, ale wzorem wszelkiego poznania. „Matematyka uniwersalna” rozciąga się na wszystko, co zawiera „porządek i miarę”¹⁶. Platon umieścił ponad wejściem do swojej Akademii sentencję: „Kto nie zna geometrii, nie może wejść do mego domu”¹⁷. Zakładał bowiem, że tylko geometria odnosi się do podstawowych uniwersaliów, które istnieją poza przemijalnością i wielopostaciowością rzeczy. Dla wielu twórców porządek staje się źródłem zachwyty, a matematyka, geometria — „szkieletem piękna”¹⁸.

Szczególnie twórcy odwołujący się do tendencji „ograniczających” — racjonalistycznej i minimalistycznej — zgodnie z maksymą Paula Valéry’ego „że największa wolność rodzi się z największych rygorów”¹⁹ — chętnie poddają się rygorowi i wprowadzają do projektów precyzyjne zasady organizujące formy i elementy architektoniczne. Widzą w porządku rodzaj wyzwolenia o ogromnych możliwościach kształtowania formy architektonicznej. Wizja

stałego, uniwersalnego, absolutnego porządku jako przeciwieństwa chaosu i nadmiaru, staje się kluczowa w procesie projektowym. Porządek może być realizowany poprzez redukcje, geometryzacje, rytm, modularność (dotyczącą brył, planów i elewacji) lub kategoryzacje (typy i typologie). Redukcja — ograniczenie nadmiaru elementów do tych niezbędnych, stanowi wstępny krok w porządkowaniu. „Porządek” w nurtach racjonalistycznych powinien być zgodny ze strukturą-kompozycją (które powinny być zespolone) budynku, przenikać jego formę jako całość, być zgodny ze znaczeniem budowli, wyzwać jego siłę wyrazu. Porządek strukturalno-kompozycyjny definiuje wszystkie aspekty budowli — układy funkcjonalne, komunikacje, elementy architektoniczne. Klarowność formy czytelna jest od razu.

Powtarzalność, jednorodność to cechy tej architektury najbardziej zwracające uwagę obserwatora. Wzrost złożoności (funkcjonalnej, technologicznej) współczesnej architektury skutkuje złożonością formalną, która wiąże się z trudnością jej odczytywania. Architektura nurtu racjonalistycznego o formach niezmiennych, uniwersalnych, rozpoznawalnych, bazujących na stałych i czytelnych zasadach, może wprowadzić porządek w chaotyczny kontekst urbanistyczno-architektoniczny. Takie podejście w projektowaniu stanowi powrót do klasycznego pojmowania sztuki, w której za kryterium piękna uznawano matematyczną harmonię, proporcje — wspomniany „układ kostny”.

Architektura racjonalistyczna, pomimo iż ograniczona rygorystycznymi zasadami, przyjmuje bardzo

13. A. Rossi, *The Architecture of the City*, MIT Press, Cambridge, Massachusetts–London 1982, s. 41.

14. *Bonarka for Business – biurowy kompleks w Krakowie*, [w:] Portal Sztuka-architektury.pl, <https://sztuka-architektury.pl/article/3019/bonarka-for-business-8211-biurowy-kompleks-w-krakowie> [dostęp: 20 października 2021].

15. E. Morawiec, op. cit., s. 170.

16. G. Rodis-Lewis, op. cit., s. 20.

17. Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, WAI, Warszawa 1987, s. 122.

18. O „układzie kostnym” i „ciele” jako dwóch składowych zjawiska piękna — zob.: M. Żelazny, *Estetyka filozoficzna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s. 64, 105.

19. P. Valéry, *Eupalinos, czyli architekt*, [w:] P. Valéry, *Rzeczy przemilczane (Z pism o sztuce)*, PIW, Warszawa 1974, s. 46.

różne oblicza. W projektach biura Artur Jasiński i Wspólnicy można zauważyć bardzo silną dbałość o spójność i uporządkowanie struktury i kompozycji. Projektem o niezwykle uporządkowanej kompozycji i podkreślonej rytmice elewacji jest kompleks budynków biurowo-usługowych Nowy Format w Krakowie. Nieregularną bryłę budynku składającą się z czterech skrzydeł zunifikowano poprzez regularną, koronkową elewację. Zwężanie okien wraz z wysokością budowli nadaje jej mocnego wyrazu, ciężaru i monumentalności, których często brak obiektom biurowym. Przykładem budynku, w którego tworzeniu architekci, starając się zachować niezwykle czysty i uporządkowany kształt architektury otworzyli się na zniekształcenie wynikające z układu działki, jest park technologiczny MMC Brainville w Nowym Sączu. Z kolei w konkursowym projekcie Sądu Rejonowego w Siedlcach elewacje zdominowała rytmiczna artykulacja układów kolumn-słupów, mająca podkreślić reprezentacyjny charakter i powagę tego obiektu. Czytelność zasad, powściągliwość, monumentalność – twórcy dokonali w tym projekcie współczesnej reinterpretacji języka klasycznego. Konsekwencją jest koncentracja ekspresji architektonicznej w elewacjach o wydobytej tektonice, charakteryzujących się niezwykle regularnością elementów architektonicznych.

Próba osiągnięcia idealnego ładu wymaga dyscypliny w procesie projektowania. Artur Jasiński widzi jeszcze jeden wyraz porządku. Wskazuje na porządek samego procesu projektowego, który prowadzi o szkiców koncepcyjnych po dokumentację wykonawczą

i mozolny proces budowy. Za ważny uważa też porządek w głowach i w plikach komputerowych.

Celowość

Nie każde działanie ludzkie jest racjonalne, nawet mimo zawierania w sobie pewnej „logiki” ze względu na cel, ku któremu zmierza²⁰. Działanie jest racjonalne, gdy jest motywowane trafnie rozpoznanym celem, a rozum pozwala dokonać słusznego wyboru między środkami prowadzącymi do niego. To, co jest racjonalne, ma zawsze rację swego istnienia. Paul Souriau w eseju „Piękno racjonalne” pisze: „wszelka rzecz jest w swoim rodzaju doskonała, jeśli jest dostosowana do swego celu. Stopień doskonałości mierzy się względną wartością celów”²¹. Georg W. F. Hegel rozumiał racjonalizm w architekturze jako wynikającą z celowości redukcję form skutkującą czystym obrazem architektury jako takiej²². Założenie o racjonalności stwierdza, że człowiek podejmuje działania, które, zgodnie z jego wiedzą, w najlepszy sposób prowadzą do zakładanych celów. Nadrzędny jest zatem cel i zdolność jego racjonalnego wyznaczenia. Racjonalność tkwi w związku między celami i środkami w ramach dostępnej wiedzy. Dziś wydaje się, że nie jest to w dziedzinie architektury takie oczywiste. W wypadku wielu współczesnych obiektów nasuwa się pytanie o zasadność rozwiązań, dla wielu twórców bowiem celem jest nowość, zaskoczenie, szok, brawura. Wiele przykładów współczesnej architektury przekracza granicę racjonalności, podważa sens rozwiązań technicznych i formalnych. Inne, trwając przy idei racjonalizmu, nie odcinają się

od prawdziwego celu architektury. Tu można zwrócić się ku słowom Antonia Monestiroliego, który twierdził, że dopiero „po poznaniu i określeniu tego, co ma być zbudowane, należy poszukać właściwych form tego, co ma być zbudowane”²³. Szukał rozwiązań zgodnych z celem, form przedstawiających rację ich istnienia. Słowo „cel” można zastąpić określeniem „przyczyna budowania”. Tej „przyczynie budowania” podporządkowane mają być typ, struktura, język, forma, materia, a nie na odwrót.

Wybór konstrukcji, formy i materii niewynikających z celu architektury – wykraczających poza przyczynę techniczną, strukturalną, funkcjonalną – sprzecznych z zasadą decorum, postulującą zgodność formy i treści, powoduje przesunięcie architektury w stronę pustego formalizmu. Chodzi o architekturę, która zdolna jest do wykraczania poza ograniczenia funkcjonalnej konieczności. Określenie celów budowania pozwala na rozróżnienie między prawdą a fałszem, tym, co rzeczywiste a tym, co zmyślane, tym, co istotne a tym, co zbędne, tym, co racjonalne a tym, co irracjonalne. W powszechnej myśli estetycznej, piękno budowania i wypełnienie funkcji nie są dwoma oddzielnymi czynnikami. Są z sobą splecione. Na twórcach architektury ciąży przymus kompromisu, jakiego wymagają aspekty funkcjonalne ze wszystkimi swoimi prawami i wymogami. Roger Scruton twierdzi, że naszego poczucia piękna form architektonicznych nie da się oddzielić od naszej koncepcji budynków i funkcji, które pełnią²⁴. W podejściu racjonalistycznym w architekturze piękno zdaje się wynikać ze zgodności celu z formą. Budynek ma estetycznie

wyrażać funkcję obiektu. Poszukiwane jest piękno równowagi między środkami artystycznymi a wymaganiami funkcjonalnymi.

Biuro Artur Jasiński i Wspólnicy pracuje głównie dla wyspecjalizowanych deweloperów lub instytucji publicznych. Wiąże się to z zagrożeniem niezależności twórczej architektów. Jak twierdzi Profesor Jasiński, taka specjalizacja ma swoją cenę. „W coraz większym stopniu nasze wybory projektowe ograniczane są wynikami tak zwanej optymalizacji finansowej i wymaganiami procesów certyfikacyjnych. Dotyczy to zarówno kwestii funkcjonalnych, formalnych, jak i technicznych i materiałowych. Intuicja twórcza jest coraz bardziej krępowana precyzyjnymi wymogami ekonomicznymi lub technicznymi”²⁵. W takich warunkach szczególnie trudno jest utrzymać równowagę aspektów wchodzących w skład procesu projektowego. Wiele projektów i realizacji biura stanowi dowód, że pomimo wielu współczesnych ograniczeń (ekonomicznych, ekologicznych) nie stracili oni z oczu celu, który wydaje się najbardziej istotny – dążenia do dbałości o formę architektoniczną. Przykładem jest powściągliwy w formie budynek biurowy Principio w Krakowie. Podstawowe bryły geometryczne, czerń, biel oraz szkło tworzą formę budynku. Rytm poziomych pasów zwężających się ku górze nadaje budynkowi lekkości, co podkreśla dodatkowo transparentna baza budynku. Prostotę elewacji wzmocniono przez jednopłaszczyznowość elementów i rytm delikatnych podziałów przeszkleń i płyt elewacyjnych. Autorzy nie poszukiwali istoty koncepcji ani w ekscesach formalnych, ani

20. E. Morawiec, op. cit., s. 165.

21. P. Souriau, *Piękno racjonalne*, [w:] *Antologia współczesnej estetyki francuskiej*, PWN, Warszawa 1980, s. 190.

22. G. W. F. Hegel, *Wykłady o estetyce*, t. 2, PWN, Warszawa 1966, s. 376.

23. A. Monestirol, *Tryglif i metopa. Dziewięć wykładów o architekturze*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, s. 13.

24. R. Scruton, *The Aesthetics of Architecture*, Methuen and Co. Ltd, London 1979, s. 9–10.

25. Cytat pochodzi z rozmowy autorki z Arturem Jasińskim przeprowadzonej we wrześniu 2021 roku.

w obszarze nowości technologicznych, co wydaje się działaniem stosownym do „przyczyny budowania” obiektów biurowych.

Materia i detal

Racjonalizm w architekturze zachęca do poszukiwania jedności między funkcją, formą, strukturą i materią — całościowego obrazu architektury. Materiał powinien być świadomie wybrany, tak aby wzmocnić cel dzieła architektonicznego. Strukturalny racjonalizm oczekuje, by każdy materiał znalazł swoją właściwą formę. W związku z tym poszukuje się istoty, prawdziwej natury materiału ponad jakimkolwiek stylem. Każdy materiał niesie znaczenia kulturowe, społeczne i ekonomiczne i powinien być dostosowany do celu budowania. Materiał powinien być zgodny z naturą struktury, a kształt struktury powinien być zgodny z logiką materiału. Patrząc na tak użyty materiał, nie musimy badać jego celowości. Rozwiązania są zgodne z logiką materiału.

Projektując budynki monumentalne, reprezentacyjne, architekci biura Artur Jasiński i Wspólnicy wybierają materiały, które zapewniają potrzeby trwałości, solidności i poczucia bezpieczeństwa. W budynku Sądu Rejonowego w Lublinie zastosowano elewacje licowane cegłą. Z kolei budynki biurowe i usługowo-handlowe, o przewidzianej krótszej żywotności, najczęściej projektowane są z użyciem szkieletowych konstrukcji płytowo-słupowych i systemowych ścian osłonowych złożonych ze szkła selektywnego i aluminiowych kompozytów. W przypadku takich budynków wybory materiałowe determinowane są

bardziej kwestiami ekonomicznymi i technologicznymi. Sztuka polega na wydobyciu i wzmocnieniu dobrych cech tych materiałów uważanych powszechnie za mniej szlachetne. Przykładem na powściągliwe, eleganckie w wyrazie zastosowanie nowoczesnych materiałów charakterystycznych dla obiektów biurowych (okładziny aluminiowe, włókno cementowe i duże przeszklenia) jest budynek biurowo-usługowy Imperial przy ulicy Wadowickiej w Krakowie. Materia obiektu ogranicza się do tego, co konieczne — pasów międzykondygnacyjnych oraz przeszkleń z delikatnymi, rytmicznymi podziałami pionowymi, które w wyszukany sposób wygięto w łuki w narożnikach. Powstała struktura o silnej materialności i spójności, lecz również subtelna i neutralna w stosunku do kontekstu miejsca.

Dziś, w czasach współistnienia wielu nurtów, stylów i tendencji, obowiązują różne konwencje radzenia sobie z detalem w architekturze — detalem rozumianym jako miejsce, gdzie spotykają się materiały, jako miejsce połączeń i granic. Nie ma architektury pozbawionej detalu — jest taka, gdzie detal, będąc wartością dodaną, zamienia się w ornament i taka, gdzie detal został zredukowany do minimum, co nie znaczy, że zniknął całkowicie. W nurcie racjonalistycznym detal widoczny jest tylko wtedy, gdy wynika ze struktury budynku, jest z nią spójny i jest go tyle, ile konieczne. Artur Jasiński, zgodnie z takim myśleniem, jest zdania, że „detal jako ozdoba nie ma ani uzasadnienia, ani sensu”²⁶. Szczególną sposobność pracy z materiałem i detalem umożliwił projekt modernizacji dawnej fabryki kart przy ulicy Cieszyńskiej

w Krakowie. W budynku przewidzianym jako biurowo-usługowy, twórczo wykorzystano industrialny charakter zastanych elementów architektonicznych, materiałów i detali. Przykładem redukcjonistycznego podejścia do materii i detalu jest również budynek biurowy firmy TK-BUD przy ulicy Lubelskiej w Krakowie, gdzie zastosowano przeszklenie witryny frontowej jednolitą taflą o wymiarach 8,40 × 3,15 metra, za którą umieszczono firmowe biuro sprzedaży. Zastosowana została tu modernistyczna zasada ciągłości przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej.

Podsumowanie

Alan Colquhoun w eseju z 1987 roku pod tytułem „Rationalism: A Philosophical Concept in Architecture” zauważa, że ze wszystkich sztuk architektura wydaje się tą, z której wykluczenie idei racjonalizmu jest najmniej możliwe. Pomimo to kwestionuje się „kondycję” tego konceptu u schyłku wieku XX²⁷. Racjonalność i racjonalizm zostały w tym czasie podważone w obrębie różnych dyscyplin, również architektury. Postmodernizm uznawał wręcz racjonalizm za pojęcie bezużyteczne. Patrząc na przemiany w architekturze przełomu wieków, zauważyć można wyraźną niechęć do myśli racjonalnej w tworzeniu architektury. Zastąpiona ona została „iluzją kreatywności”. Wiele współczesnych dzieł cechuje chaos, niekonsekwencja i sprzeczności przeciwstawne wartościom racjonalnym.

Kształt dzisiejszego świata jest nieczytelny, przysłonięty natłokiem produktów, informacji i obrazów, a większość kreacji architektonicznych, będąca

odповідzią na ten stan, zdaje się przed rzeczywistością uciekać bądź konstruować „nową” (wirtualną). Znakiem czasów jest pęd ku „estetyzacji powierzchniowej” polegającej na upiększaniu bliższej i dalszej rzeczywistości, otaczających nas przedmiotów, budynków, ludzi²⁸. W przeciwieństwie do wielu współczesnych tendencji, które budują architekturę wynikającą z odrzucenia realnego świata, projekty architektury racjonalnej pozostają w silnym związku z rzeczywistością. Poznanie rzeczywistości następuje w nich poprzez racjonalny proces myślowy, który przez odrzucenie tego, co powierzchowne, pozorne, ulotne ma za zadanie wydobyć jej esencję, prawdziwy sens. Architektura racjonalistyczna swych podstaw szuka w stałych, uniwersalnych prawdach, jasnych i czytelnych zasadach porządkujących, trafnie rozpoznanym celu, wartościach trwających w czasie. Podkreślić należy dążenie architektury nurtu racjonalistycznego do uzyskania jedności pomiędzy funkcją, formą, konstrukcją i materią, do zespolenia tworzywa i formy architektonicznej. W świecie pluralizmu stylów tendencja racjonalistyczna jest stale obecna i stanowi kontrast w stosunku do dzieł warunkowanych spekulatywną „irracjonalnością” współczesnej kultury. Twórcy pozostający pod wpływem myślenia racjonalistycznego odrzucają afektację, tak charakterystyczną dla wielu współczesnych realizacji architektonicznych.

Do takich twórców niewątpliwie zaliczyć należy architektów biura Artur Jasiński i Wspólnicy. Ich architektura jest silnie związana z ideą miasta, jego strukturą, materią oraz kulturą i tradycją.

26. Ibidem.

27. A. Peckham, Ch. Rattray, T. Schmiedenknecht, *On the Threshold of Rationalism*, „Architectural Design” 2007, nr 5, s. 7.

28. A. Bandura, op. cit., s. 20.

„Najważniejszym punktem odniesienia naszych poszukiwań twórczych jest miasto Kraków — miejsce, które określa naszą tożsamość, gdzie czas przeszły spotyka się z przyszłością. Chcielibyśmy, aby nasze projekty były takie jak nasze miasto: złożone w swojej prostocie, trwałe, użyteczne i piękne” — wskazuje Artur Jasiński²⁹.

Architekci nie traktują miasta i jego cech jako czegoś archaicznego lub ograniczającego ich twórczość, lecz jako coś, co może rozwój wyzwolić. W swojej działalności poszukują struktury miasta o odpowiedniej gęstości, intensywności, złożoności, z przestrzeniami wypełnionymi obiektami architektonicznymi o stosownym charakterze. Kontekst miasta traktują zawsze jako główny pretekst do powstania formy. Nie tworzą przypadkowych budynków-mebli, lecz obiekty pełnoprawnie wynikające z zasad rządzących miastem, spajające je lub powodujące odbudowę struktur miejskich, nad którymi stracono kontrolę. Podkreślają bezpośredni związek między formą miasta a charakterem architektury. Forma i charakter nie muszą być konieczn­ie zdefiniowane przez historię i tradycję (nie jest to przecież architektura historyzująca), lecz łączą się na bardziej abstrakcyjnej płaszczyźnie pojęcia trwałości. Trwałości zarówno w sensie technicznym, jak i kulturowym. Jest to określenie, które można rozumieć szeroko, oznaczające solidność, rzetelność wykonania, wytrzymałość techniczną, ale też trwałość w czasie, powagę (w podejściu do projektu, lecz także charakteru obiektu), niepozostawianie niczego przypadkowi, dbałość o detal, wybór materiałów oraz prostotę i klarowność konstrukcji.

Wszystkie te cechy znajdujemy w projektach biura architektonicznego Artur Jasiński i Wspólnicy.

Racjonalizm, jako postawa estetyczna i intelektualna w architekturze, nieodłącznie wiąże się z pojęciem piękna. Piękna, które wynika z potrzeby poszukiwania i dążenia do prawdy, podtrzymywania związków z rzeczywistością, obrony autonomii dyscypliny i do zgodności z celem. Piękno w architekturze nurtu racjonalistycznego to piękno racjonalne i intelektualne. Nie jest jednak zaprzeczeniem wolnego ducha sztuki. Rozumne działanie w procesie twórczym przejawia się w różnorodności rozwiązań formalnych, które zapewniają odczuwanie zmysłowo-wrażeniowe tej architektury. W zakres definicji piękna racjonalistycznego wchodzi wartości i cechy czysto formalne, jak jedność w wielości, porządek, spójna reguła, proporcje, symetria, harmonia. Takiego piękna w architekturze poszukują architekci biura Artur Jasiński i Wspólnicy.

Inspiracje kontekstualne w projektach biura architektonicznego Artur Jasiński i Wspólnicy

Barbara OSTROWSKA-FURMANEK, dr inż. arch., partnerka w biurze Artur Jasiński i Wspólnicy

Architektura zawsze powstaje w kontekście. Kontekstem jest miejsce lokalizacji z jego uwarunkowaniami fizycznymi i społeczno-kulturowymi. Kontekstem jest także czas realizacji, moment historyczny, dostępność technologii. Relacja z kontekstem może być skrajnie różna — opierać się na kontynuacji bądź negacji. Zawsze jednak lekceważenie kontekstu powoduje przypadkowość, a ta z kolei grozi dysonansem przestrzennym, brakiem akceptacji dla dzieła architektonicznego, jego społecznym odrzuceniem.

Słowo kontekst (łac. *contextus*) oznacza związek, łączność, zależność. Najczęściej odnosi się do komunikacji językowej — jako zależność znaczenia słów czy fragmentów wypowiedzi od słów i treści je poprzedzających lub po nich następujących. Odczytywana w kontekście, wyrażona myśl jest pełna i właściwie rozumiana. Podobnie jest z architekturą. Budynki to słowa lub wypowiedzi architektoniczne, które stanowią część szerszej wypowiedzi bądź dialogu. Analogią lingwistyczną posługuje się Charles Jencks, rozważając sprawę kolumny — czym innym jest kolumna w budynku, czym innym Kolumna Nelsona na Trafalgar Square, a czym innym budynek w kształcie kolumny. „Jeśli uznamy kolumnę za słowo, to słowo staje się kolejno wyrażeniem, zdaniem i w końcu całą powieścią. Słowa architektoniczne są wyrażnie bardziej elastyczne i polimorficzne niż słowa w języku mówionym lub pisanym, a ich szczególne znaczenie zależy w większym stopniu od kontekstu fizycznego i kodu odbiorcy”¹.

Relacja z kontekstem może opierać się na kontynuacji lub kontraście, ale może być też pełnym

twórczego napięcia dialogiem, niemożliwa do jednoznacznego zaklasyfikowania. O napięciu pomiędzy koncepcją architektoniczną a kontekstem pisze Bernard Tschumi: „Koncepcja może negocjować lub ignorować okoliczności występujące w jej otoczeniu, a z drugiej strony: kontekst może zacierać lub rozluźnić precyzję architektonicznego pomysłu. Czy jedno z tych dwóch pojęć ma prawo pierwszeństwa? [...] Odpowiedź może leżeć nie w triumfie jednej nad drugą, ale w odnajdywaniu skomplikowanych relacji między nimi”². Tschumi prezentuje trzy opcje związku koncepcji i kontekstu: obojętność, z której mogą wynikać albo poetyckie konfrontacje, albo nieodpowiedzialne impozycje; obopólność, polegająca na ścisłej i obopólnej współpracy koncepcji i kontekstu; oraz konflikt, w którym koncepcja ściera się z kontekstem.

Kontekst w architekturze jest pojęciem pojemnym. Z jednej strony istnieje kontekst „twardy”, mierzalny, rozumiany jako uwarunkowania lokalizacyjne, formalno-prawne, planistyczne,

29. Artur Jasiński i Wspólnicy *Biuro Architektoniczne. Projekty i realizacje 2002–2012*, pod red. A. Jasińskiego, Studio Grey, Kraków 2012, s. 5.

1. Ch. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1987, s. 50.

ekonomiczno-techniczne. Jego uwzględnienie warunkuje możliwość realizacji dzieła architektonicznego — ogranicza, ale też inspirowanie. Z drugiej strony pojawia się kontekst w znaczeniu szerszym — jego uwzględnienie jest niemożliwe do narzucenia odgórnymi regulacjami, jest kwestią etyki i wrażliwości, nie przepisów prawa. Wreszcie pozostaje nie mniej ważna, a najmniej uchwytna, płaszczyzna „dialogu” z kontekstem — płaszczyzna twórcza, artystyczna. Steven Holl w eseju „Zakotwiczenie” pisze: „Architektura nie tyle narusza krajobraz, ile służy do jego wyjaśniania. Objaśnianie miejsca nie polega na uproszczonym powielaniu jego »kontekstu«, odkrywanie charakteru miejsca nie musi powielać jego »powierzchnowości«. Stąd zwyczajowe sposoby postrzegania mogą okazać się nieprzydatne. Architekturę i miejsce powinien łączyć związek empiryczny, łącznik metafizyczny, poetycki”³.

Jako kontekst architektury rozumie się przede wszystkim kontekst miejsca, ale każde dzieło powstaje także w określonym kontekście czasu. Od budynku realizowanego w otoczeniu historycznym nie oczekuje się bycia kopią obiektów historycznych. Współczesna architektura, nawet jeśli inspirowanie się historią i tradycją miejsca, powinna odpowiadać współczesnym standardom. Z jednej strony „umiejscowiona”, przenosząca stałe wartości i znaczenia, z drugiej — adekwatna do aktualnych potrzeb i możliwości technicznych oraz podatna na zmiany i adaptację.

Z antonimią kontekstów miejsca i czasu wiąże się przeciwstawność lokalności i globalizacji. Niemal

cała współczesna architektura — architektura cywilizacji informacyjnej — powstaje zarówno w kontekście lokalnym, jak i globalnym. Z jednej strony dostęp do wiedzy i informacji jest zjawiskiem pozytywnym, a dostępność „globalnych” wzorów i technologii może być inspiracją dla lokalnej architektury i szansą na jej rozwój. Z drugiej strony, niemal nieograniczony dostęp do informacji i przykładów ze świata powoduje często ich bezrefleksyjne naśladowanie, które odbywa się kosztem pielęgnowania lokalnych tradycji czy nawet logiki budowania wynikającej z uwarunkowań miejscowego klimatu — w tym sensie globalizacja jest zagrożeniem dla lokalności. Jednak „globalne procesy i ich lokalne wydania nie są, ani też nie muszą być kolizyjne”⁴. Lokalność oznacza zakorzenienie i stałość wartości, których nie muszą unieważniać zmiany społeczne i technologiczne. W latach 90. XX wieku pojawił się termin „glokalizacja”, sugerujący nierozłączność wymiaru globalnego i lokalnego, ich *continuum*. „Według Thomasa L. Friedmana, glokalizacja jest swego rodzaju filtrem, dzięki któremu społeczeństwa zdołają zapewne uratować swoje kulturalne dziedzictwo przed homogenizującym wpływem globalnego kapitalizmu”⁵. W prostych i pięknych słowach odniósł to do twórczości architektonicznej Peter Zumthor: „Jeśli jakiś projekt czerpie wyłącznie z zasobów i tradycji, jeśli tylko powtarza to, co jego miejsce mu podsuwa, wówczas odczuwam brak tego odniesienia się do świata, brakuje mi też emanacji współczesności. A jeśli jakiś obiekt architektoniczny opowiada tylko rzeczy światowe

i wizjonerskie, nie pozwalając rozbrzmieć konkretnemu miejscu, brakuje mi zmysłowego zakorzenienia budowli w jej miejscu, specyficznej wagi tego, co lokalne”⁶.

Myślenie o kontekście architektury musi zatem charakteryzować się wieloskalarnością — nie wystarczy analiza sąsiedniej zabudowy, tak samo jak nie wystarczy analiza globalnych trendów czy nowinek technicznych. Wieloskalarność, całościowość i kontekstualność to nieodłączne zasady projektowania zrównoważonego, jednego z paradygmatów współczesnej architektury i urbanistyki. „Projektowanie zrównoważone jest silnie uwarunkowane kontekstem [...] — pisze Andrzej Baranowski. — Można powiedzieć, że z metodologicznego punktu widzenia cechą projektowania architektonicznego jest jego kontekstualność. Szczególna rola kontekstu wiąże się z heurystycznym, a więc twórczym i wynalazczym charakterem projektowania architektonicznego”⁷. Certyfikacja jakości budynków według kryteriów budownictwa zrównoważonego, w tym w dwóch najpopularniejszych w Polsce systemach — LEED i BREEAM, stała się już standardem rynkowym, narzucając konieczność stosowania „mierzalnych” rozwiązań uwzględniających kontekst ekologiczny i społeczny.

Kolejnym paradygmatem współczesnego, światowego projektowania architektonicznego jest niewątpliwie idea regionalizmu krytycznego. Regionalizm krytyczny opiera się na zasadzie ścisłego związku z kontekstem miejsca: topografią, światłem, klimatem. Budynek to „miejsce-forma”,

a nie wyodrębniony z otoczenia obiekt. Kenneth Frampton proponuje pogodzenie tradycji miejsca z globalną nowoczesnością, a zatem swoistą „glokalizację” architektury, wskazując na postawę „ariergardy” — krytyczne, lecz progresywne czerpanie z dorobku architektury współczesnej polegające na równoważeniu wpływu uniwersalnej cywilizacji elementami charakterystycznymi dla konkretnego miejsca⁸. Regionalizm krytyczny wpisuje się w ideę kontekstualności projektowania zrównoważonego.

Pojęcie „miejsca-formy”, czy też wielokrotne odwoływanie się do idei miejsca w rozważaniach na temat kontekstu, prowokuje w końcu pytanie o definicję miejsca. Czym jest miejsce? Zgodnie ze „Słownikiem Psychologii Architektury” Krzysztofa Lenartowicza jest to „rezultat zależności między atrybutami fizycznymi danej przestrzeni a aktywnościami i koncepcjami (pojęciami), które ludzie z nią wiążą”⁹. Maria Lewicka definiuje miejsce jako lokalizację obdarzoną znaczeniem emocjonalnym (osobistym, ale też symbolicznym, kulturowym, religijnym itd.)¹⁰. Miejsce to dla jego mieszkańców i użytkowników ośrodek wartości. Architekt nie tworzy miejsca, choć może je współtworzyć, oferując przestrzeń ukształtowaną z poszanowaniem i podkreśleniem wartości szeroko rozumianego kontekstu.

Współczesne miasto to jednak nie tylko miejsca, to też przestrzeń „pomiędzy”. Andrzej Baranowski rozróżnia przestrzenie miejsc i przestrzenie przepływów. Miasto jest zdominowane przez przestrzenie przepływów, czyli przestrzenie przechodniów, nie

2. B. Tschumi, *Event-Cities 3: Concept vs. Context vs. Content*, MIT Press, London 2005, [za:] M. Wijas, *Kontekst w polskiej architekturze XXI wieku. Wybrane przykłady*, praca doktorska pod kierunkiem W. Serugi, Politechnika Krakowska, Kraków 2019, s. 20.

3. S. Holl, *Zakotwiczenie*, Princeton Architectural Press, New York 1973, [przedruk w:] *Teorie i manifesty architektury współczesnej*, pod red. Ch. Jencksa, K. Kopfa, Grupa Sztuka Architektury, Warszawa 2013, s. 132.

4. A. Majer, *Lokalność w cieniu globalizacji*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, sectio 1, vol. XXXVI, 2, s. 38.

5. Ibidem, s. 40.

6. P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2010, s. 42.

7. A. Baranowski, *Projektowanie zrównoważone w architekturze*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1998, s. 72.

8. K. Frampton, *W stronę krytycznego regionalizmu: sześć zasad oporu*, [przedruk w:] *Teorie i manifesty architektury współczesnej*, pod red. Ch. Jencksa, K. Kopfa, Grupa Sztuka Architektury, Warszawa 2013, s. 119–122.

9. *Miejsce* [w:] K. Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2010, s. 74.

10. M. Lewicka, *(Nie)miejsce*, rozm. przepr. M. Gąsiorowska, M. Trzcińska, „Rzut” 2013, nr 2, s. 49.

mieszkańców, współobecności zamiast wspólnoty¹¹. Miejsce determinuje, zobowiązuje, w pewnym sensie ogranicza, ale również inspiruje. Przestrzeń kojarzy się z wolnością, ale i brakiem możliwości nawiązania. Architektura powstaje zarówno w miejscach, jak i w przestrzeniach przepływów. Miejsca — jako ośrodki wartości — silnie wpływają na nowo powstającą architekturę i jej postrzeganie. Architektura powstająca w „niemiejskach” może kształtować przestrzeń w sposób sprzyjający jej identyfikacji, tożsamości, a więc stwarzać warunki do kształtowania się miejsca, poszukując wartości w otoczeniu lub nadając jej nowe wartości. W zależności od funkcji może pozostać architekturą przestrzeni przepływów, bo czym innym jest budowa centrum logistycznego przy obwodnicy miasta, a czym innym realizacja śródmiejskiego placu. Siła kontekstu jest nieporównywalna, inne jest zadanie architektury — w pierwszym przypadku niekoniecznie „miejscotwórcze” (a przynajmniej nie w takim samym stopniu). Dlatego architektura przestrzeni przepływów osadzona jest w kontekście nie tyle miejsca, ile czasu, nie tyle lokalnym, ile globalnym.

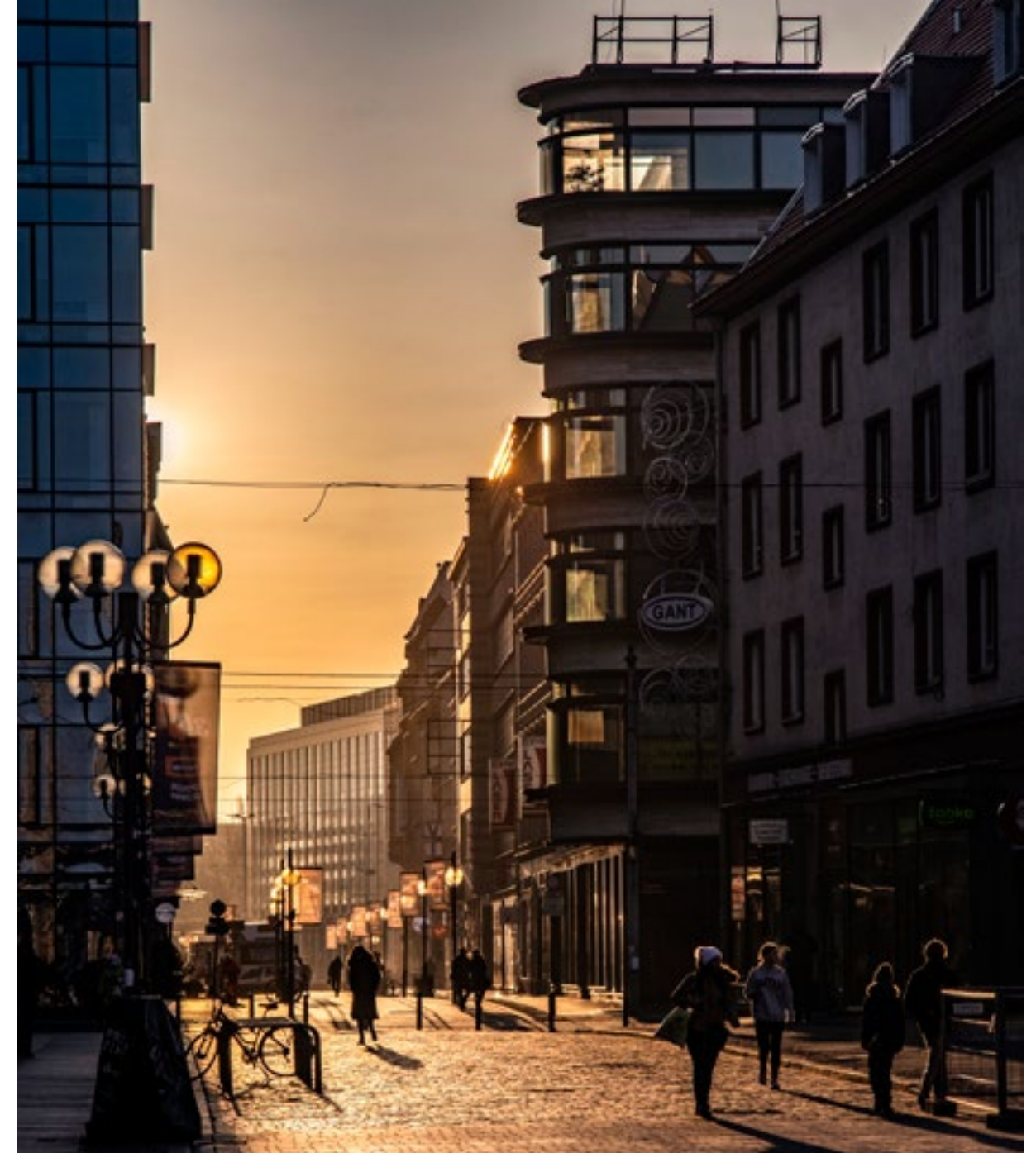
Można powiedzieć, że miasta zawsze były przestrzeniami przepływów nie tylko w sensie fizycznym, ale i informacyjnym, stąd ich zmienność historyczna, silne uwarunkowanie kontekstem globalnym. Na tym morzu przestrzeni przepływów powstają wyspy miejsc, rodzaj przystani dla mieszkańców i użytkowników poszukujących „punktów zaczepienia” w zmieniającym się świecie, swojskości, czytelnych znaków identyfikujących „ich” miasto. Bez wątpienia jedną z ról architektury jest pielęgnowanie i kształtowanie, a czasami

również — jak w przypadku rozmaitych działań rewitalizacyjnych — odzyskiwanie tych potencjalnych wysp swojskości z bezimiennej przestrzeni współczesnego miasta tak, aby zapewnić sprzyjające warunki kształtowania się miejsc.

Budynek biurowo-usługowy Brama Oławska we Wrocławiu

Przykładem architektury, którą określić można jako silnie „umiejscowioną”, jest budynek biurowo-usługowy Brama Oławska we Wrocławiu. Biurowiec znajduje się w ścisłym centrum miasta, na narożnej działce zlokalizowanej przy skrzyżowaniu ulic Oławskiej i Piotra Skargi. Stanowi zamknięcie ostatniego niezabudowanego narożnika placu wytworzonego poprzez węzeł komunikacyjny zbiegu ulic Oławskiej, Piotra Skargi oraz Błogosławionego Czesława.

Już sama nazwa inwestycji inspirowana jest kontekstem historycznym — Brama Oławska to oryginalnie nazwa bramy miejskiej we wschodniej części umocnień fortecznych Wrocławia, której relikty są wciąż widoczne w przejściu podziemnym pod ulicą Oławską, w bezpośrednim sąsiedztwie terenu inwestycji. Obok przejścia wyeksponowano makietę bramy i sąsiadującego z nią fragmentu fortyfikacji. W miejscu dawnych murów, wzdłuż Fosi Miejskiej, przebiega dziś Promenada Staromiejska — teren zieleni o charakterze parkowym, z alejkami pieszymi i ścieżkami rowerowymi, którego fragment zlokalizowany po zachodniej stronie terenu inwestycji stanowi atrakcyjną przestrzeń rekreacyjną w bezpośrednim sąsiedztwie biurowca.



Budynek biurowy Brama Oławska we Wrocławiu, widok wzdłuż ulicy Oławskiej

W części południowo-zachodniej współczesna Brama Oławska sąsiaduje z budynkiem mieszczącym obecnie IX Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, stanowiąc tym samym kontynuację i domknięcie pierzei ulicy Piotra Skargi. Budynek

szkoły, wybudowany w latach 1891–1893 według projektu Richarda Plüddemanna i Karla Klimma jako szkoła ludowa „Kanonenhof”, reprezentuje styl późnoniemieckiego neogotyku ceglanego¹². Obok, w narożniku ulic Oławskiej i Piotra Skargi, znajduje się

11. A. Baranowski, *Miejsce jako mikroświat codzienny*, „Czasopismo Techniczne” 2007, R. 104, z. 3-A/2, s. 8–9.

12. A. Gryglewska, *Architektura Wrocławia XIX–XX wieku w twórczości Richarda Plüddemanna*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1999, s. 39.

zachodni zespół wejściowy do podziemnego przejścia Słodowego, składający się z półkolistych, dwubiegowych schodów.

Sąsiedztwo Bramy Oławskiej to również obiekty współczesne. Zlokalizowane po przeciwnej stronie ulicy Oławskiej centrum handlowe Galeria Dominikańska, wybudowane w latach 1999–2001 według projektu Edwarda Lacha, to obiekt silnie inspirowany kontekstem historycznej zabudowy — świadczą o tym ceramiczna elewacja o pionowej artykulacji i przeszklony narożnik, w którym odbija się bryła kościoła św. Wojciecha. „To jedna z najważniejszych rzeczy móc dialogować z miejscem, w którym się projektuje. Ten dialog nazywam odczytywaniem kontekstu [...]” — twierdzi autor projektu w wywiadzie udzielonym z okazji otwarcia wystawy podsumowującej dwadzieścia lat pracy Studia EL¹³. Inną drogę dialogu z kontekstem wybrali projektanci z pracowni Medusa Group. Zaprojektowany przez nich budynek biurowo-usługowy, zlokalizowany po przeciwnej stronie ulicy Piotra Skargi, stanowiący domknięcie kolejnego narożnika placu Dominikańskiego to architektura kontrastu — czarna elewacja podzielona przeszkleniami na „falujące” poziome pasy zdecydowanie kontrastuje zarówno z wkomponowanym w jego strukturę osiemnastowiecznym Pałacem Oppersdorfów, jak i pozostałymi budynkami znajdującymi się w bezpośrednim otoczeniu biurowca.

Położenie w ścisłym centrum miasta, na terenie o bogatej historii, eksponowanym i odwiedzanym codziennie przez licznych mieszkańców Wrocławia, zdecydowanie definiuje lokalizację budynku jako miejsce.

To silnie zdefiniowane „umiejscowienie” narzuciło wiele ograniczeń, a zarazem stało się źródłem inspiracji. Śródmiejska lokalizacja, układ urbanistyczny i lokalna historia wpłynęły na określenie warunków zapisanych w Miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, w tym związanych z objęciem obszaru Starego Miasta ochroną konserwatorską. Zwartość zabudowy, przede wszystkim bezpośrednie sąsiedztwo dziewiętnastowiecznego budynku szkoły i przejścia Słodowego, podyktowała wiele rozwiązań formalnych i technicznych, w tym sposób ukształtowania bryły, stopniowanie jej wysokości i artykulację detalu elewacyjnego.

Poza „twardymi”, mierzalnymi uwarunkowaniami wynikającymi z ograniczeń planistycznych i kwestii technicznych, istnieje mniej jednoznaczny kontekst — kontekst architektoniczny. Obok zabudowy historycznej w sąsiedztwie pojawia się zabudowa współczesna, reprezentująca skrajnie odmienne postawy wobec zastanego otoczenia. Na tym tle koncepcja Bramy Oławskiej podąża — podobnie jak Galeria Dominikańska — drogą kontynuacji. Główną inspiracją jest najbliższy sąsiad — neogotycki budynek szkoły, z ceglana elewacją i charakterystyczną gotycką „strzelistością”. Budynek biurowy koresponduje także z architekturą położonego po przeciwnej stronie ulicy Oławskiej centrum handlowego. Inspiracją kontekstem architektonicznym manifestuje się przede wszystkim w kompozycji i kolorystyce elewacji. Elewacje wykończone są płytami kompozytowymi w kolorze miedzianym oraz — w części południowej — okładziną ceglana, nawiązując do materiału i kolorystyki elewacji sąsiada.

Pionowe podziały fasad, odnoszące się do gotyckiego wertykalizmu obecnego w architekturze szkoły, są dodatkowo wzmocnione aplikacjami w postaci smukłych profili aluminiowych malowanych w kolorze miedzi. Poza podkreśleniem wertykalnej artykulacji, swobodna kompozycja lekkich profili kontrastuje z rytmem masywnych filarów elewacyjnych, pozwalając uniknąć wrażenia monotonii czy nadmiernego monumentalizmu. Szkło refleksyjne zastosowane na elewacjach powyżej pierwszego piętra ma za zadanie zwielokrotnić efekt pionowych podziałów. Elewacje dwóch pierwszych kondygnacji — poza fasadą południową — charakteryzuje otwarcie na otoczenie i przenikanie wnętrza budynku do otaczającej go przestrzeni publicznej. Elementami tego przenikania są podcień ciągnący się wzdłuż ulicy Oławskiej wraz z nadwieszeniem budynku nad przejściem Słodowym, zastosowanie transparentnego szkła elewacyjnego oraz kontynuacja zewnętrznych posadzek i sufitów w holu głównym budynku. Te zabiegi pozwalają niejako „wciągnąć” przestrzeń publiczną do środka budynku albo odwrotnie — oddać przestrzeni publicznej część wnętrza, tworząc efekt przenikania, płynnego przejścia.

Oprócz historycznych odniesień i wyraźnego oparcia idei projektu na zasadzie kontynuacji budynek wpisuje się również w kontekst czasu swojego powstania, wykorzystując najnowsze dostępne materiały i technologie. Odnosząc się do uwarunkowań miejscowych, odpowiada zarazem na kontekst globalny. Niepowtarzalny i osadzony w swoim lokalnym kontekście współczesny budynek biurowy powinien jednocześnie oferować przestrzeń uniwersalną i elastyczną

— uwzględnienie globalnych uwarunkowań jest zatem koniecznością. Jednym z takich globalnych uwarunkowań jest wymóg wspominanej certyfikacji ekologicznej. Uzyskanie międzynarodowego certyfikatu wymaga jednak starannej odpowiedzi na wiele uwarunkowań lokalnych — głównie ekologicznych i społecznych. Odpowiadając na te wymogi, budynek Brama Oławska uzyskał certyfikat BREEAM na poziomie Excellent.

Zespół budynków biurowych Bonarka for Business w Krakowie

W innym kontekście powstawał zaprojektowany dziesięć lat wcześniej krakowski zespół czterech budynków biurowych Bonarka for Business — przykład rewitalizacji terenów przemysłowych. Kompleks biurowy zlokalizowany jest na terenach funkcjonujących do 2002 roku zakładów chemicznych, znanych z emisji zanieczyszczeń jako „fabryka kurzu w Podgórzu”.

Słowo Bonarka wywodzi się od nazwy wsi, która istniała na tych terenach od XVI wieku, należącej do rodziny Bonerów. Później na terenie Bonarki wzniesiono liczne zakłady przemysłowe, między innymi wapienniki i kamieniołomy Portland Cementu Bernard Liban i Spółka, które w latach 70. ubiegłego wieku przekształciły się w Krakowskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka”. Problem stanowiła emisja pyłów i osadników fluorku wapnia — stąd negatywne skojarzenia mieszkańców Krakowa. Fabryka została ostatecznie zamknięta w 2002 roku, a cztery lata później rozpoczęto wyburzanie zabudowań fabrycznych¹⁴. Teren przemysłowy poddano gruntownej

13. E. Lach, *Studia EL — wystawa 20 lat pracowni architektonicznej*, [w:] Portal Wrocław.pl, <https://www.wroclaw.pl/studio-el-wystawa-20-lat-pracowni-architektonicznej> [dostęp: 14 czerwca 2021].

14. *Bonarka (Kraków)*, [w:] Portal Wikipedia.org, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bonarka_\(Krak%C3%B3w\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bonarka_(Krak%C3%B3w)) [dostęp: 24 czerwca 2021].

• FUNCTIONAL

To blend retail center&residential/office quarter into well balanced and attractive part of the city



- promenade / boulevard as a spine — active & citylike
- screen-offices / retail — functional and psychological buffer
- park — residential — open, green and airy

• SEMANTICAL

To change the traditional site perception (industrial) into modern, ecological&attractive



- to create a park:
 - plant trees and arrange green landscape
 - cooperative with municipality
 - support a park into the concept
- integrate a park into the concept
- choose the name "Bonarka Park"

B4B Bonarka for Business w Krakowie, wyzwania projektowe: funkcjonalne i semantyczne

rekultywacji i już w 2009 roku oddano do użytkowania centrum handlowe Bonarka City Center. Kolejne etapy rewitalizacji tego obszaru miały obejmować realizację zespołu biurowego w bezpośrednim sąsiedztwie centrum oraz — na południe od biurowców — osiedla mieszkaniowego. Tym samym zespół biurowy miał się znaleźć pomiędzy istniejącym centrum handlowym a planowanym zespołem mieszkaniowym.

Wyzwaniem projektowym towarzyszącym realizacji projektu zespołu biurowego stało się zintegrowanie przestrzeni wielkiego centrum handlowego z tworzoną obok dzielnicą mieszkaniową. Budynki biurowe miały stać się rodzajem buforu pomiędzy wielką kubaturą centrum handlowego — przestrzenią

o charakterze publicznym — a bardziej kameralnym charakterem osiedla — przestrzenią półpubliczną, społeczną i w końcu prywatną. Zespół biurowy Bonarka for Business miał stać się elementem gradacji tej przestrzeni zarówno pod względem struktury urbanistycznej, jak i funkcji. Myślenie o projekcie wykraczało poza granice indywidualnej działki, stanowiąc przejaw kontekstualnego i całościowego podejścia do zadania projektowego.

Poza współczesnym zagospodarowaniem terenu Bonarki nie mniej ważnym kontekstem była jego historia, w tym negatywne skojarzenia, jakie przez wiele lat budził wśród mieszkańców Krakowa. Jeśli rozumieć pojęcie miejsca szeroko — jako lokalizację obdarzoną

znaczeniem emocjonalnym, ośrodek wartości, w tym także tych negatywnych — to tereny dawnych zakładów chemicznych takim miejscem zapewne były. Samo funkcjonowanie potocznego określenia Bonarki jako wspomnianej „fabryki kurzu w Podgórzu” pokazuje, że była to przestrzeń budząca emocje, że miała swoją tożsamość. Kolejnym wyzwaniem projektowym wynikającym z tego specyficznego kontekstu była zatem odpowiedź na pytanie: jak uszanować historyczne tradycje Bonarki jednocześnie zmieniając jej negatywne konotacje? Odwrócenie tych konotacji — od skojarzeń ze zdegradowanym terenem poprzemysłowym do wizji przestrzeni atrakcyjnej, „oswojonej”, a więc miejsca w znaczeniu ośrodka wartości pozytywnych — stało się jednym z celów projektu. Sposobem jego realizacji było rozwiązanie urbanistyczne — przede wszystkim skupienie projektowanych budynków biurowych wokół publicznego placu zlokalizowanego w przedłużeniu wewnętrznego pasażu centrum handlowego. Plac wyposażono w siedziska oraz elementy przyrodnicze, takie jak zieleńce i założenia wodne. Jego oprawę — poza ścianą centrum handlowego formującą północną pierzeję — tworzą cztery biurowce stanowiące razem spójny, ale zróżnicowany architektonicznie zespół budynków. To zróżnicowanie pozwala uniknąć wrażenia wielkoskalarności i przytłoczenia, nadając zespołowi Bonarka for Business charakter śródmiejski, ale nie monumentalny — charakter miejskiego placu, lokalnego rynku. Zróżnicowanie architektoniczne sprzyja także identyfikacji poszczególnych budynków. Najbardziej charakterystycznym elementem placu pozostaje zachowany komin fabryczny — widoczny

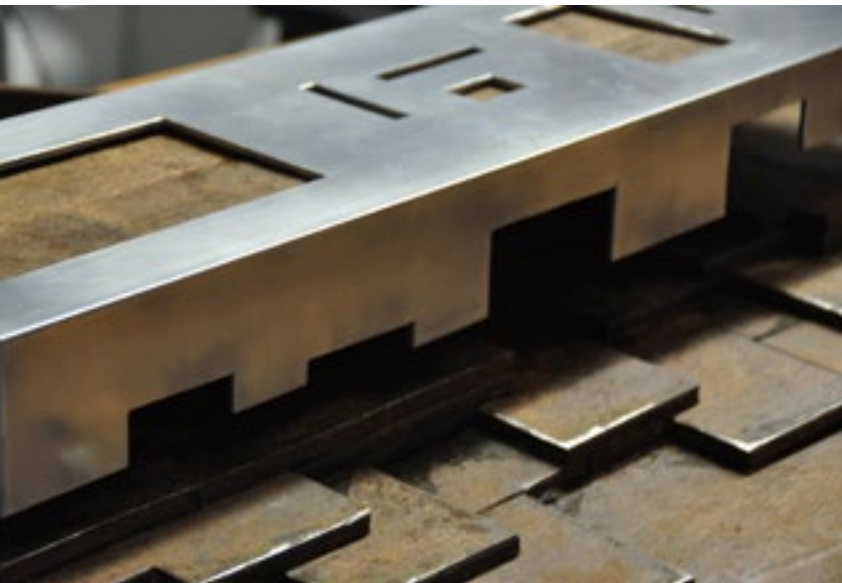
z wielu punktów miasta stanowi niewątpliwy symbol całego założenia i jednocześnie pamiątkę po funkcjonujących na tych terenach zakładach przemysłowych. Plac został doceniony pierwszą nagrodą w konkursie na najlepszą przestrzeń publiczną ArtUrbanica w 2012 roku, nagrodą Urzędu Miasta Krakowa i redakcji „Dziennika Polskiego” w kategorii Architektura przestrzeni publicznej w konkursie „Kraków — mój Dom” (2014) oraz European Property Award (2014).

Muzeum Śląskie w Katowicach

Innym przykładem projektu rewitalizacyjnego, którego idea została oparta na silnych inspiracjach kontekstualnych, jest niezrealizowany projekt konkursowy Muzeum Śląskiego w Katowicach. Nowe gmachy Muzeum Śląskiego miały powstać w północno-wschodniej części miasta, na terenie nieczynnej od 1999 roku Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice”. Teren miał zostać poddany rewitalizacji i przekształceniu w tak zwany Kwartal Muzeów.

Idea pracy opierała się na twórczym wykorzystaniu napięcia pomiędzy kontekstem miejsca — z jego przemysłową historią i tradycją, zasobami naturalnymi, uwarunkowaniami topograficznymi i historyczną zabudową — a funkcją neutralnej i „czystej” oprawy dla sztuki. Projekt bazuje z jednej strony na idei kontynuacji — poprzez czerń bazaltowych posadzek i tektonikę kamiennych tarasów połączonych z elementami przyrodniczymi bryła wydaje się niejako wyrastać z terenu. Czerń, masywność, horyzontalność przypominają pokłady węgla, związek z ziemią. Z drugiej strony nad tą masywną, wyrastającą z ziemi podbudową zawieszona

jest przestrzeń sztuki — architektura kontrastu. Biała, minimalistyczna, prostopadłościenna bryła zdaje się oderwana od ziemi, w opozycji do „przyziemności” historycznego, przemysłowego przeznaczenia terenu, symbolizując artystyczną wzniosłość i abstrakcyjność. Wydawać by się mogło, że na gruncie „brudnego” węgla zakwitła przestrzeń „czystej” sztuki.



Muzeum Śląskie w Katowicach, fragment modelu koncepcyjnego

Centralną przestrzenią publiczną projektowanego założenia jest Plac Główny, którego czarna płaszczyzna integruje współczesną zabudowę z zabudową historyczną, łącząc główne wejścia do Głównego Gmachu Muzeum Śląskiego i Centralnego Holu Kwartалу Muzeów. W miarę oddalania się od

centrum Kwartалу Muzeów bazaltowa posadzka placu, wykorzystując znaczne różnice poziomów istniejącego terenu, zdaje się pękać i rozwarstwiać w tarasy — niektóre kamienne, inne pokryte zielenią i wodą. Tarasy ze ścieżkami spacerowymi i platformami wystawowymi służą eksponowaniu i tworzeniu sztuki pod gołym niebem, integrując w ten sposób przestrzeń muzealną z przestrzenią miasta. Ciąg pieszy wschód-zachód, biegnący wzdłuż głównej osi widokowej, przedłużono kładką przerzuconą ponad ulicą Nowograniczną, prowadzącą na teren sąsiedniego parku. W zamierzeniu autorów Kwartal Muzeów miał stanowić atrakcyjny i żywy teren rekreacyjny, w którym sztuka przenikałaby się z naturą, a przeszłość łączyła harmonijnie z teraźniejszością.

Związek z topografią terenu, budynek jako „miejsce-forma”, nacisk na tektoniczne cechy architektury, chropowatość ziemi kontrastująca z gładkością białego pudełka muzeum sztuki — to cechy pozwalające postrzegać projekt Muzeum Śląskiego jako przykład regionalizmu krytycznego, założenia zdecydowanie nowoczesnego, a jednocześnie silnie związanego z miejscem lokalizacji. Choć zakorzenione w konkretnym miejscu, abstrakcyjną bryłą białego pudełka wpisuje się w uniwersalny kontekst sztuki, symbolicznie odrywa się od swojej lokalizacji i sięga wyżej, wynosząc się „ponad” miejsce z jego specyficznym lokalnym kontekstem i ograniczeniami.

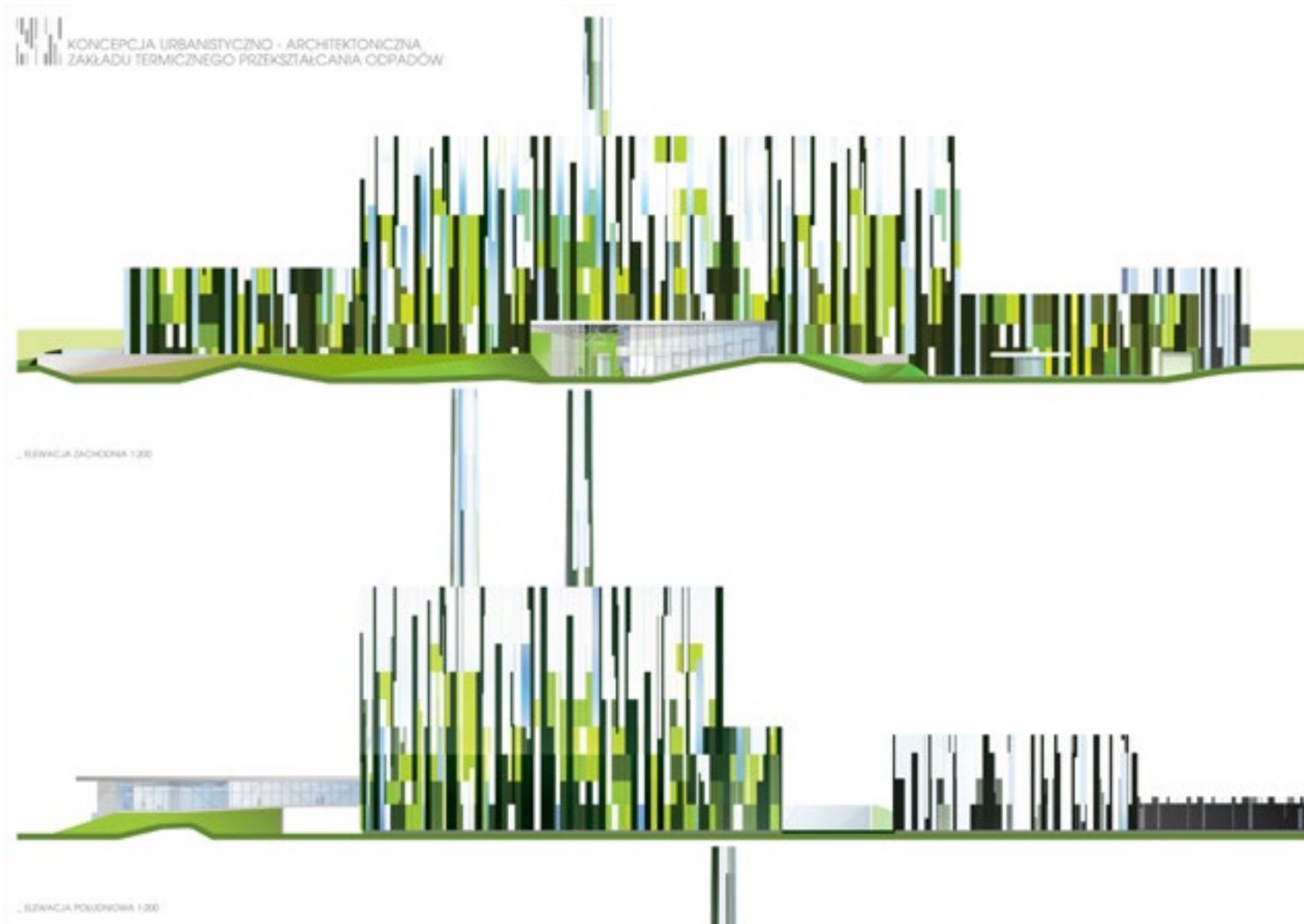
Projekt muzeum można interpretować także jako przeciwstawienie natury — reprezentowanej przez czarną podstawę projektu — i kultury — wyrażanej



Muzeum Śląskie w Katowicach, projekt konkursowy — przekroje

w czystej, abstrakcyjnej formie „unoszącego się” pudełka. Kształtowanie tejże bazy jako zintegrowanego z topografią „miejsca-formy” pozwala spojrzeć na nią jak na przejaw kultury będącej częścią natury, a nawet jej naśladowanie, poprzez uchwycenie ikonicznego obrazu ziemi i węgla w tektonice formy architektonicznej.

Ta dwutorowość dialogu z kontekstem uniemożliwia jednoznaczne zaklasyfikowanie projektu jako architektury kontynuacji bądź kontrastu, mimo to projekt cechują czytelność i konsekwencja. Zostało to docenione przez jury konkursowe, które przyznało pracy trzecią nagrodę.



Zakład Termicznego Przetwarzania Odpadów w Krakowie, projekt konkursowy — elewacje

Zakład Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Krakowie

Inny niezrealizowany przykład *mimesis* natury to konkursowy projekt Zakładu Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Krakowie

z 2010 roku. W tym przypadku miejsce definiowane jest przede wszystkim kontekstem przyrodniczym. Zgodnie z „Atlasem roślinności rzeczywistej Krakowa” wydanym przez Urząd Miasta Krakowa w 2008 roku, teren inwestycji położony jest na

obszarze rajgrasowych łąk nowohuckich¹⁵. W sąsiedztwie znajduje się Lasek Mogilski — porośnięty głównie wiązem, dębem i jesionem szczątek dawnej podmokłej puszczy. To właśnie ten przyrodniczy kontekst miejsca stał się główną inspiracją projektu opracowanego przez biuro Artura Jasińskiego. Założeniem i wyzwaniem koncepcji było zintegrowanie masywnej kubatury o przemysłowym charakterze z otoczeniem przyrodniczym — zaproponowanie architektury kontynuacji, nie kontrastu, architektury wyrażającej szacunek dla miejsca i kreującej proekologiczny wizerunek zakładu. Zaprojektowane zagospodarowanie terenu wykorzystuje elementy przyrodnicze, tworząc rodzaj parkowej oprawy wejścia do budynku Centrum Edukacji Ekologicznej i opasując obiekt zielonymi skarpami skrywającymi ekrany akustyczne. Stworzenie parkowego przedpola wraz z pawilonem Centrum Edukacji Ekologicznej pozwalało wykreować obiekt transparentny i otwarty dla mieszkańców Krakowa. Pomimo peryferyjnej lokalizacji zakładu i jego infrastrukturalnego przeznaczenia, stanowi on zaczątek miejsca. Interpretacja ikonicznego obrazu natury pojawia się na elewacjach budynku — gęstwina pni prześwieczonego lasu po transformacji graficznej posłużyła do opracowania kolorystyki i paneli elewacyjnych. Projekt Zakładu Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Krakowie zdobył drugą nagrodę w konkursie SARP.

Podsumowanie

Projekty biura architektonicznego Artur Jasiński i Wspólnicy powstają w różnych lokalizacjach, w większości przypadków można je określić jako trudne. Czasem jest to wymagające sąsiedztwo, na przykład gęsta zabudowa i związane z nią ograniczenia wynikające z bezpieczeństwa pożarowego lub zacieniania i przesłaniania, czasem jest to konieczność uwzględnienia ograniczeń planistycznych przy jednoczesnym dążeniu do optymalnego wykorzystania potencjału inwestycyjnego działki, innym razem to zagęszczenie istniejących sieci uzbrojenia terenu, problemy związane z obsługą komunikacyjną albo kwestie akustyczne. Nierzadko problemy te występują równolegle. Jedynie traktowanie ich w kategoriach nie tyle ograniczeń, ile inspiracji, nie tyle trudności, ile wyzwań, pozwala z sukcesem wybrnąć z złożonych sytuacji projektowych.

Architektura jako działalność twórcza nie może ograniczać się jednak do inżynierskiej odpowiedzi na postawione zadanie projektowe. Projekty powstające w pracowni Artura Jasińskiego, mimo charakteryzujących je funkcjonalności, racjonalności i uporządkowania, nie są pozbawione inspiracji kontekstualnych wykraczających daleko poza kwestie techniczne, planistyczne czy formalno-prawne. Przedstawione projekty i realizacje to przykłady głębszych związków z szeroko pojmowanym i zróżnicowanym kontekstem topograficznym i kulturowym.

15. Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, *Projekty i realizacje 2002–2012*, pod red. A. Jasińskiego Studio Grey, Kraków 2012, s. 86.

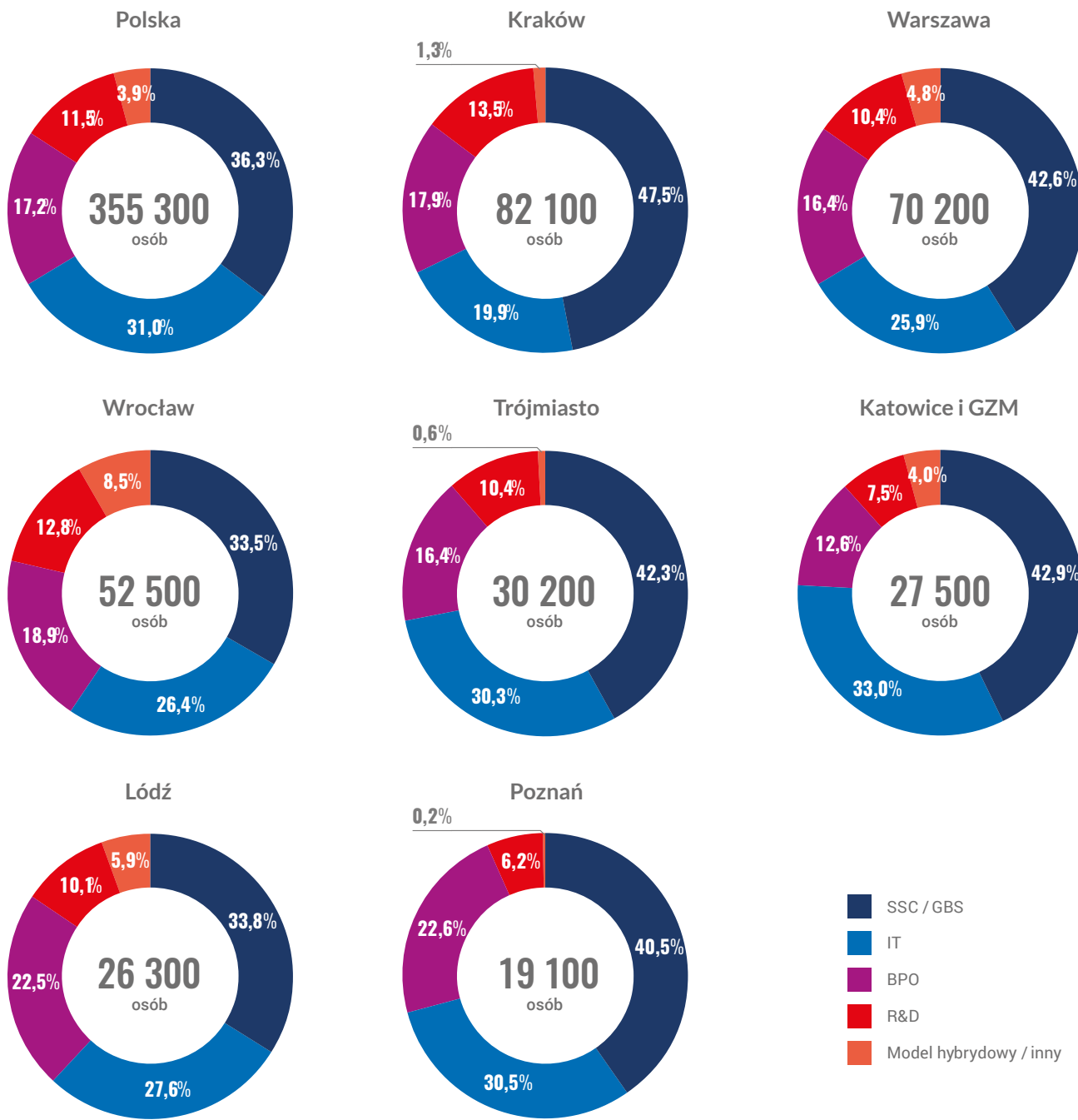
Aktualne tendencje w projektowaniu wnętrzburowych

Katarzyna LEŚNODORSKA, mgr inż. arch., współniczka w biurze Artur Jasiński i Wspólnicy

Kraków jest jednym z najsilniej rozwijających się centrów usług biurowych w Europie i zdecydowanym liderem w Polsce. W 2018 roku Tholons Services Globalization Index¹ umieścił go na szóstym miejscu na liście stu tak zwanych Super Cities, czyli miast o największym potencjale dla lokowania centrów zaawansowanych usług biznesowych. W Krakowie rynek pracy najsilniej kształtowany jest przez sektor procesów biznesowych (BPO – Business Processing Outsourcing), usług informatycznych (IT – Information Technology), centrów usług wspólnych (SSC – Shared Services Center) oraz globalnych usług biznesowych (GBS – Global Business Services). Wychodząc naprzeciw aktualnym tendencjom gospodarki światowej, w ostatnich latach Kraków stał się również atrakcyjnym miejscem dla zakładania i prowadzenia start-upów i liderem fundraisingu w skali kraju. Dowodem atrakcyjności rynku biurowego w Krakowie jest stały wzrost zainteresowania deweloperów, inwestorów i najemców rozszerzających tutaj swoją działalność.

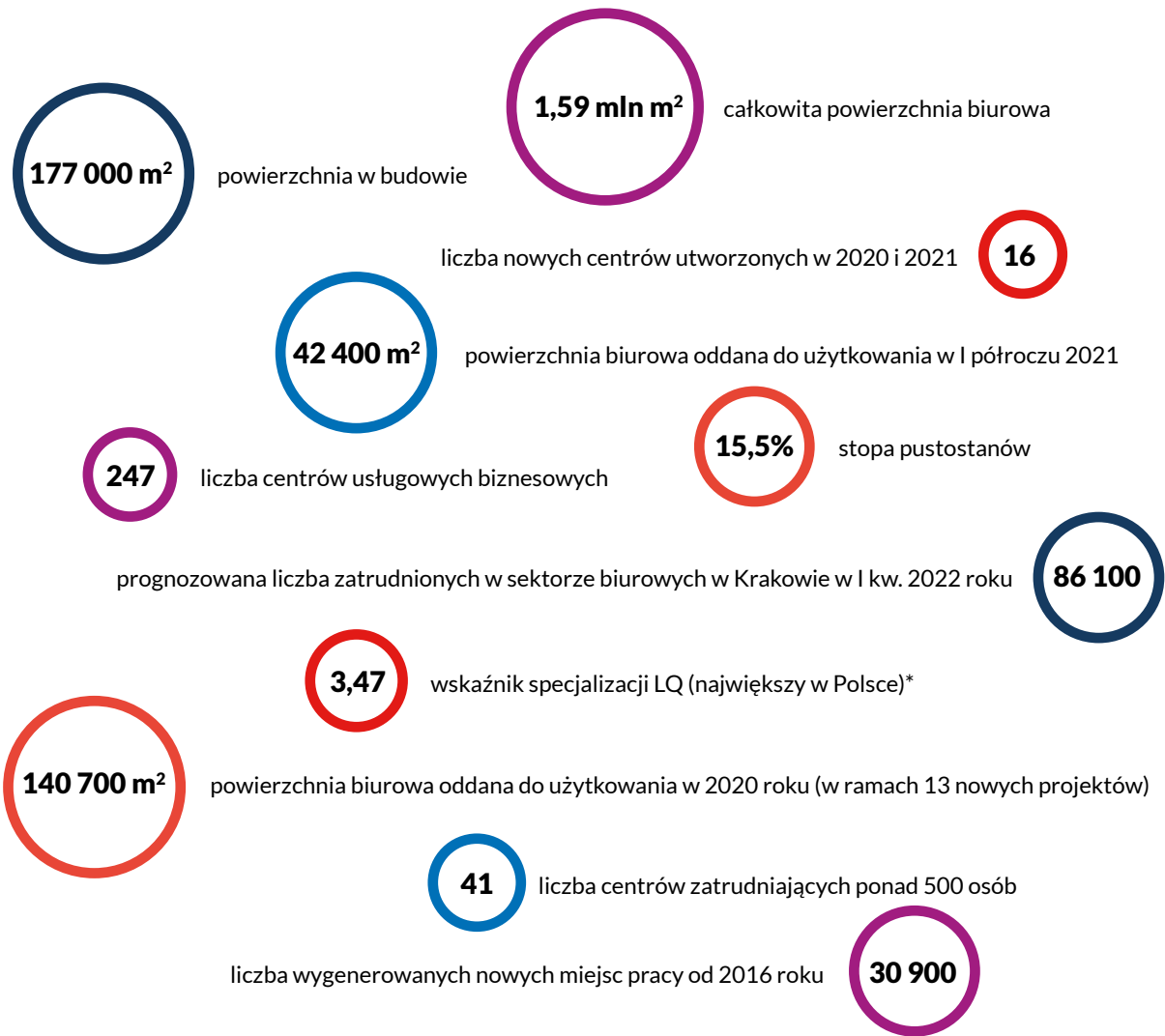
W raporcie „Sektor Nowoczesnych Usług Biznesowych w Polsce 2021”² przygotowanym przez ABSL (Związek LiderówSektora Usług Biznesowych) Kraków pozostaje liderem na skalę krajową jako miasto oferujące najwięcej miejsc pracy w szeroko rozumianych branżach biurowych. Obecnie zatrudnionych jest w mieście 82 100 osób, co stanowi 23 procent udziału w zatrudnieniu

w sektorze biurowym ogółem. „W krakowskich centrach pracuje niemal jedna czwarta wszystkich zatrudnionych w branży na polskim rynku, a dynamika wzrostu zatrudnienia utrzymuje się na najwyższym poziomie w Polsce”³. Pomimo pandemii, w 2021 roku nastąpił wzrost zatrudnienia względem poprzedniego roku o ponad 2 200 miejsc pracy.



Struktura zatrudnienia w wybranych ośrodkach usług biznesowych według typu centrum (według dominującego typu działalności; łączna liczba osób zatrudnionych w sektorze biurowym ogółem w Polsce i w wybranych miastach) — dane zamieszczone w raporcie ABSL 2021

1. Tholons, Tholons Services Globalization Index 2018. Digital at scale, 2018.
2. W. Popławski, S. Umiński, T. Brodzicki, M. Świerzyńska, Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce 2021, ABSL, 2021.
3. Devire stawia na Małopolskę i otwiera nowe biuro w Krakowie, [w:] Portal Newsroom.devire.pl, <https://newsroom.devire.pl/106083-devire-stawia-na-malopolske-i-otwiera-nowe-biuro-w-krakowie> [dostęp: 17 sierpnia 2020].



* współczynnik LQ określa wartość zatrudnienia w sektorze usług biznesowych w danym ośrodku do ogółu zatrudnionych w tym ośrodku – czyli jego udział – w stosunku do średniej wartości w Polsce wszystkich ośrodków, w których zidentyfikowano centra usług biznesowych.

Dane liczbowe obrazujące stan sektora usług biznesowych w Krakowie w 2021 roku;
według: Market Insights – Raport półroczny 2021, Colliers
oraz Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce 2021, ABSL

Kraków w liczbach

W raporcie ABSL siedem miast w Polsce zostało objętych badaniem mającym na celu ocenę ośrodka jako miejsca prowadzenia działalności przez centra usług biznesowych. Ocena czynników, które mają wpływ na prowadzenie działalności, obejmuje kilka kategorii świadczących o atrakcyjności danego ośrodka. W tym

- rankingu Kraków zajął pierwsze miejsce w trzech kategoriach:
- dostępności puli talentów / wysoko wykwalifikowanej kadry,
 - jakości lokalnych uniwersytetów,
 - dostępności nowoczesnej powierzchni biurowej.

Nazwa obiektu	Rok	Inwestor	Lokalizacja	Pow. użytkowa	Certyfikacja
B4B – BONARKA FOR BUSINESS: A, B, C, D	2007–2008	TriGranit Development Polska	Kraków	33 230 m²	
BRAINVILLE – Miasteczko Multimedialne	2009–2010	Miasteczko Multimedialne	Nowy Sącz	12 017 m²	
AXIS – centrala firmy ABB w Krakowie	2013–2014	Skanska Property Poland	Kraków	25 369 m²	LEED PLATINIUM
PRINCIPIO	2014–2016	Principio Eko-Park	Kraków	9 700 m²	LEED GOLD
Comarch SSE7	2014–2015	Comarch	Kraków	15 200 m²	BREEAM VERY GOOD
IBC – IMPERIAL BUSINESS CENTER	2015–2016	Imperial Capital	Kraków	5 400 m²	BREEAM VERY GOOD
V-OFFICES (Dokumentacja wykonawcza)	2018	AFI Europe	Kraków	24 700 m²	BREEAM OUTSTANDING
BRAMA OŁAWSKA	2018–2019	Tower Inwestycje / PZU	Wrocław	15 400 m²	BREEAM EXCELLENT
HOLDING 1	2016–2018	Locum Megapolis	Kraków	14 000 m²	
FIDELTRONIK CYSTERSÓW: A, B, C	2018–2020	Fideltronik Zbigniew Fidelus	Kraków	15 140 m²	
BAHLSSEN	2021–2022	Bahlsen Polska	Skawina	3 000 m²	
NOWY FORMAT	2018–2022	Skanska Property Poland	Kraków	48 000 m²	LEED PLATINIUM

Tab. 1. Wybrane projekty budynków biurowych wykonane przez pracownię Artur Jasiński i Wspólnicy w latach 2002–2022

„Sektor nowoczesnych usług biznesowych stanowi jeden z najważniejszych i najbardziej dynamicznie rozwijających się elementów gospodarki Polski – zarówno w okresie przed pandemią, jak i w dobie COVID-19. Jego rola prawdopodobnie ulegnie wzmocnieniu w okresie po pandemii. [...] Sektor charakteryzuje wysoki poziom odporności na szoki, duża elastyczność i zdolność adaptacji oraz znaczna szybkość reakcji. Kryzys wywołany przez pandemię stał się motorem zmian [...]. Po ponad roku pandemii Polska umocniła swoją pozycję gospodarczą w regionie Europy Środkowo-Wschodniej (CEE). Została uznana za jedną

z gospodarek najbardziej odpornych na kryzys wywołany przez COVID-19”⁴ – podsumowuje raport ABSL.

Rozwój jakościowy budownictwa biurowego w Krakowie

W ciągu minionych dwudziestu lat działalności biura Artur Jasiński i Wspólnicy budynki biurowe stały się najważniejszą specjalizacją pracowni (patrz: Tab. 1). W naszym dorobku można wyróżnić zarówno budynki biurowe dla deweloperów w standardzie Core and Shell – Skanska, TriGranit, Zasada Developer, Tower Inwestycje czy Imperial

4. W. Popławski, S. Umiński, T. Brodzicki, M. Świerzyńska, op. cit., s. 6, 9, 116.

Firma	Budynek	Rok	NLA wybranej kondygnacji	Liczba stanowisk pracy	Wykorzystanie powierzchni m²/os	Typ układu	Fazy opracowane przez AJiW
AMS	B4B – A	2010	1 250 m²	165	7,6	<i>open plan</i>	PB, FO
Euroclear	B4B – C	2012	1 250 m²	127	9,8	<i>open plan</i>	PB, FO
Herbalife	B4B – C	2012	754 m²	122	6,2	<i>open plan</i>	PB, FO
Lufthansa	B4B – D	2013	1 365 m²	184	7,4	<i>open plan</i>	PB, FO
Comarch	SSE7	2015	2 010 m²	210	9,6	układ korytarzowy	SP, PB, WN, FO
ABB	AXIS	2016	2 372 m²	234	10,1	<i>open plan</i>	PB, FO
Visma	H5 – A	2019	1 449 m²	143	10,1	<i>open plan</i>	FO
Universal	H5 – A	2019	1 457 m²	150	9,7	<i>open plan</i>	FO
Chilli Spaces	IBC	2019	627 m²	92	6,8	biuro serwisowane	PB
PZU BNI	Brama Oławska	2019	1 932 m²	176	11,0	<i>combi office</i>	PB, FO
Shell Energy	H5 – B	2020	4 137 m²	380	10,9	biuro strefowe/ABW	SP, WN, FO
Spyrosoft	H5 – C	2021	1 818 m²	195	9,3	<i>open plan</i>	SP, FO
Electrolux	Onyx	2022	1 434 m²	190	7,5	<i>open plan</i>	WN, FO
Zooplus	H5 – C	2022	1 775 m²	168	10,6	<i>combi office/ ABW</i>	SP, WN, FO

Tab. 2. Wybrane projekty wnętrz biurowych wykonane przez pracownię Artur Jasiński i Wspólnicy (fazy projektowe: SP – *space plan*, PB – *projekt budowlany*, WN – *projekt wnętrz*, FO – *fit-out*)

Capital, jak i te dla firm budujących biura na własne potrzeby – Comarch, Fideltronik oraz Bahlsen. Charakterystyka polskiego rynku, wyrównane standardy jakościowo-techniczne oraz konkurencyjne stawki czynszów doprowadziły do wykształcenia specyficznych typologii budynków biurowych, zdefiniowanych przez powszechnie stosowane wytyczne do projektowania zebrane w „Modern Office Standards Polska”⁵. Do uniformizacji projektów architektonicznych przyczyniają się też powszechnie stosowane certyfikaty środowiskowe BREEAM i LEED oraz WELL.

Wraz z projektem budynku biurowego opracowuje się jego wnętrza wspólne, obejmujące przede wszystkim reprezentacyjne foyer wejściowe oraz hole windowe, a także inne przestrzenie ogólnego użytku, takie jak garaże i strefa wokół budynku. Coraz częściej integralnym elementem dokumentacji stają się projekty wykonawcze powierzchni najmu (tak zwane *fit-out*) tworzone według określonych aranżacji i założonych standardów. Wraz z rozwojem sektora biurowego, podnoszeniem wymogów najemców i poszukiwaniem nowych modeli organizacji pracy wnętrza biurowe zaczęły być postrzegane jako ważny element wizerunku firmy. Tym samym

pojawiły się nowe projekty i wyzwania. Początkowo projekty wnętrz biurowych opracowywane przez pracownię Artur Jasiński i Wspólnicy powiązane były z projektami budynków, których byliśmy autorami, takimi jak zespół Bonarka for Business, Miasteczko Multimedialne Brainville w Nowym Sączu czy biura firmy ABB w budynku Axis. Potem projektowaliśmy też obiekty i wnętrza dla firm z sektora informatycznego: budynek biurowy SSE7 dla firmy Comarch i siedzibę firmy Fideltronik w Krakowie. Kolejnym etapem były projekty wnętrz realizowane na zamówienie indywidualnych najemców, takich jak Shell Energy i Zooplus w kompleksie High Five, a także siedziba firmy Electrolux w przebudowanym budynku Onyx w Krakowie.

Specyfika projektów wnętrz realizowanych dla najemców znacznie różni się od projektów architektonicznych samych budynków. Stanowi odrębną specjalizację zawodową architektów, wymagającą nieco innych umiejętności i stylu pracy. Kontakt z klientem jest tu o wiele silniejszy, a same projekty bardziej różnicowane. Duży nacisk kładzie się na indywidualne rozwiązania, poszukiwanie elementów odpowiadających potrzebom danej firmy. Bezpośrednie kontakty z jej przedstawicielami, tworząca się przy tym atmosfera współpracy i subiektywne opinie zaangażowanych osób stają się ważnymi czynnikami w procesie powstawania projektu.

Proces projektowania wnętrz biurowych

Proces projektowania i realizacji wnętrz biurowych składa się z kilku jasno zdefiniowanych etapów. Często fazy te są opracowywane przez różne pracownie

architektoniczne, choć w rzeczywistości to właśnie obecność autora projektu koncepcyjnego w całym procesie projektowo-realizacyjnym daje największe możliwości kontroli nad efektem. Zasadniczo wyróżnia się cztery etapy:

- **Projekt aranżacji (ang. *space plan*)** to początkowy etap projektowy realizowany na podstawie bardziej lub mniej szczegółowych wytycznych inwestora / najemcy / klienta. Polega on na opracowaniu aranżacji, czyli układu funkcjonalnego biura, poprzez dyspozycję poszczególnych stref i pomieszczeń, stworzenie powiązań komunikacyjnych i relacji przestrzennych. Decyzje podejmowane na tym etapie nie tylko definiują układ funkcjonalny, ale też mają kluczowy wpływ na późniejszą percepcję wnętrza, komfort pracy i mogą stanowić czynnik przyciągający przyszłych użytkowników.
- **Projekt wnętrza (ang. *interior design*)** jest kolejną fazą, której podstawowym celem jest doprowadzenie do powstania funkcjonalnego, ergonomicznego i atrakcyjnego wizualnie wnętrza biurowego. Opracowaniem tej części projektu mogą zajmować się zarówno projektanci wnętrz, jak i architekci z uprawnieniami będący autorami budynków.
- **Projekt wykonawczy (ang. *fit-out*)** jest finalnym etapem projektowym. Najczęściej (choć nie zawsze) jest opracowywany przez architekta, autora budynku w standardzie *Core and Shell*. Na podstawie informacji zawartych w projektach aranżacji i wnętrza tworzony jest szczegółowy projekt wykonawczy, stanowiący podstawę wyceny, kontraktacji oraz realizacji.

5. Rolfe Judd Architecture, CBRE, MOSP 2020 – *Modern Office Standards Polska*, [w:] Portal Mosp.officego.pl, <https://mosp.officego.pl/> [dostęp: 18 maja 2021].

- **Nadzór autorski** nad realizacją jest bardzo ważnym etapem w procesie tworzenia wnętrz biurowych. Jest to czas konfrontacji przyjętych rozwiązań projektowych z budową, kontrolowania próbek kolorystycznych i materiałowych elementów wykończenia oraz koordynacji projektów warsztatowych. O jakości wnętrza świadczy detal, dlatego tak ważna jest stała obecność architekta w trakcie realizacji. Pomysły projektowe są wówczas weryfikowane i niekiedy wymagają optymalizacji lub wprowadzania rozwiązań zamiennych. Końcowy etap każdego przedsięwzięcia budowlanego, w którym projekt podlega materializacji, wymaga szczególnej uwagi i konieczności rozwiązywania nieoczekiwanych problemów i wyzwań.
- Niezmiennie istotna jest właściwa relacja pomiędzy architektem, przyszłym użytkownikiem a wykonawcami. Wzajemne zaufanie, ścisła współpraca i dążenie do jednoznacznie rozumianego, wspólnego celu jest podstawą do powstania wnętrza wysokiej jakości. Kwestia ekonomiczna jest niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem rzutującym na rezultat prac projektowych. Jednak należy pamiętać, że w przypadku projektów wnętrz zaniżanie stawek za projektowanie lub wykonawstwo zawsze prowadzi do pogorszenia efektu.

Uczestnicy procesu projektowo-wykonawczego wnętrz biurowych

Projekty przestrzeni biurowych, w szczególności opracowywane dla klientów korporacyjnych, wymagają usystematyzowanego zarządzania i współpracy

wielu osób. Uczestnikami procesu projektowo-wykonawczego są przede wszystkim:

- **Najemca**, czyli klient, który wynajmuje wybraną powierzchnię w budynku i będzie jej użytkownikiem. Na początku określa wytyczne i oczekiwania dotyczące przyszłego biura.
- **Architekt**, który opracowuje poszczególne etapy (*space plan*, *interior design*, *fit-out*). Mogą one być zlecane jednej lub kilku pracownikom.
- **Właściciel** lub zarządca budynku, który w przypadku nowo powstających obiektów najczęściej określany jest jako inwestor.
- **Inwestor zastępczy**, czyli reprezentant najemcy, który zajmuje się zarządzaniem inwestycyjnym (są to najczęściej duże korporacje konsultingowe, takie jak Colliers, CBRE czy Savills). Jest odpowiedzialny zarówno za kontakt z właścicielem / zarządcą budynku w celu podpisania umowy najmu, jak i z autorami projektu oraz wykonawcami i dostawcami. Koordynuje prace na poszczególnych etapach realizacji.
- **Generalny wykonawca** odpowiedzialny za realizację inwestycji w określonym zakresie (tak zwanym budynkowym).
- **Dostawcy** i podwykonawcy elementów wykończeniowych, których rola jest znacząca na finalnym etapie realizacji, po zakończeniu prac przez generalnego wykonawcę.

Duża liczba stron procesu projektowo-wykonawczego i napięte terminy realizacji prowadzą niekiedy do trudności decyzyjnych i nadmiernej biurokratyzacji, ale równocześnie, przy prawidłowym zarządzaniu



Strategia najmu w podziale na jednego, dwóch, trzech lub czterech najemców w budynku biurowym Principio przy ulicy Armii Krajowej w Krakowie

i wzajemnej współpracy, struktura ta zapewnia kontrolę i sprawny przebieg całego procesu inwestycji.

Typologia układów aranżacyjnych biur

Budynki biurowe realizowane w systemie *Core and Shell* umożliwiają elastyczną organizację przestrzeni, dostosowaną do oczekiwań klientów i aktualnych wymagań rynkowych. Podczas projektowania rozważa się różne możliwe typy aranżacji wnętrz. Optymalny rzut kondygnacji pozwala zarówno na podział przestrzeni pomiędzy kilku najemców, jak i stworzenie dowolnego układu aranżacyjnego spełniającego oczekiwania jednego najemcy — zarówno jako *open space*, jak i *combi office*. Niekiedy wprowadza się także układy korytarzowe.

Specyfika organizacji przestrzeni biurowych wykształciła pewne zasady, według których opracowuje się aranżacje. Wpływają one zarówno na efektywność

wykorzystania powierzchni najmu, jak i na atrakcyjność i jakość przestrzeni. Typowe układy biur aranżowane są, w zależności od strategii organizacji miejsca pracy, w jeden ze schematów:

- **Biuro otwarte** (ang. *open space*), czyli aranżacja z ograniczeniem podziałów przestrzennych. Układ ten wywodzi się z przemysłowych hal biurowych, które później ewoluowały w formę biur otwartych. Pozwala na maksymalne wykorzystanie przestrzeni, a współczynnik zagęszczenia może osiągać nawet 6–7 m kw. na osobę. Im większe zagęszczenie stanowisk, tym niższa jakość środowiska pracy. Obecnie standard rynkowy dąży do osiągnięcia współczynnika zagęszczenia na poziomie 10 m kw. na osobę, aby zapewnić oczekiwany komfort pracy. Według niemieckich przepisów *open space* (definiowany w normie jako przestrzeń ASR A1.2) musi mieć minimalnie 400 m kw. powierzchni,

a zagęszczenie powinno osiągać poziom 12–15 m kw. na osobę⁵. Do tej pory *open space* był dominującym modelem aranżacji wybieranym przez duże firmy i korporacje, szacuje się, że stanowi 70 procent wszystkich obecnie funkcjonujących aranżacji biurowych⁶. Ideą organizacji pracy w biurach otwartych było zapewnienie maksymalnie elastycznych układów: dla pracy niewymagającej nadmiernego skupienia, ułatwiających współpracę w grupach i zespołach oraz pozwalających łatwo dopasować się do zmiennych systemów pracy. Cele te wynikały z optymalizacji powierzchni, ale również demokratyzacji miejsca pracy. Pod względem komfortu *open space* oceniany jest jednak zdecydowanie nisko — ze względu na brak prywatności, hałas i ogólnie niezadowalający standard warunków pracy. Prognozowane zmiany, związane z postcovidową organizacją, będą dążyć, jeśli nie do całkowitego wyeliminowania, to przynajmniej do redefinicji biur otwartych, wprowadzając większe odległości między biurkami lub indywidualne wygrozdzenia (boksy, tak zwane *cubicles*)⁷.

- **Układ korytarzowy** oferujący biura gabinetowe (ang. **cellular office**), zwany również komórkowym, jest najbardziej tradycyjnym układem biurowym. Pokoje pracy, rozlokowane wzdłuż elewacji budynku, dostępne są ze wspólnego korytarza. Efektywność takiego układu jest znacznie mniejsza niż w przypadku *open space*, zagęszczenie oscyluje pomiędzy 13 a 15 m kw. na osobę. Adresowany jest do pracy wymagającej wysokiego poziomu skupienia, ciszy i prywatności. Ściany

działowe ograniczają możliwości zmian aranżacji, a podział na niewielkie pomieszczenia i długi korytarz narzuca monotony schemat przestrzenny. Dodatkowo układy korytarzowe podporządkowane są licznym uwarunkowaniom przepisów pożarowych.

- **Układ mieszany**, czyli **combi office** (zwany również biurem hybrydowym), łączy wyżej opisane fragmenty *open space* z wydzielonymi pokojami pracy indywidualnej. Pokoje nazywane gabinetami mogą być przeznaczone dla jednej, dwóch lub kilku osób. Standardowo oddzielone są od przestrzeni otwartej biura ścianami częściowo przeszklonymi. Dostęp do pokoi wydzielonych prowadzony jest bezpośrednio z *open space* lub z przestrzeni wspólnych, co umożliwia całkowitą eliminację korytarzy.
- **Biura strefowe** oferują przestrzeń podzieloną na różne strefy funkcjonalne, indywidualnie zaaranżowane i dostosowane do rodzaju wykonywanej pracy biurowej (stałej, w skupieniu, wymagającej kontaktu zdalnego lub osobistego), sposobu komunikacji, formy odpoczynku i rekreacji. Wprowadzają różnego typu stanowiska pracy: od stałych, przeznaczonych dla konkretnych pracowników, po współdzielone, w formie tak zwanego *hot desk*, odwołując się do idei *non-territorial office* (braku stanowisk pracy dla konkretnych osób), przez co muszą zapewnić dodatkowe udogodnienia, jak na przykład miejsca do przechowywania rzeczy osobistych, tak zwane lockersy.

- **Activity-Based Working Environment**⁸ to koncepcja organizowania przestrzeni biurowej podporządkowanej zróżnicowanej aktywności pracowników (ang. *activity-based work*). Ideą takiego biura jest dążenie do zapewnienia człowiekowi optymalnego środowiska pracy, które może dopasować się do jego potrzeb w danej chwili. Zaobserwowano, że pracownik w ciągu dnia podejmuje przeciętnie cztery rodzaje aktywności — pracę w ciszy wymagającą skupienia, zajęcia głośne, czyli dyskusje i rozmowy, uczestnictwo w spotkaniach i szkoleniach oraz przerwy na odpoczynek i regenerację. Każda z tych aktywności wymaga nieco innej przestrzeni. Ponadto każda firma tworzy zespoły zadaniowe realizujące zróżnicowane prace. Koncepcja ABWE może być interpretowana na różne sposoby i w rzeczywistości nie wskazuje jednego, modelowego rozwiązania. Skłania do poszukiwania indywidualnych odpowiedzi na oczekiwania każdej organizacji. W zależności od rodzaju wykonywanej pracy, sposobu komunikacji z innymi ludźmi, potrzeb fizycznych i psychicznych pracowników tworzone są przestrzenie przeznaczone na określone aktywności. Choć jest to model odwołujący się do rozwiązań przypominających biura strefowe, wychodzi poza przestrzeń zdefiniowaną współrzędnymi geograficznymi. Integruje tradycyjne miejsce pracy biurowej z nowoczesnymi technologiami telekomunikacyjnymi i możliwościami komunikacji wirtualnej. Podwaliny ABWE sięgają lat 90. XX wieku, lecz koncepcja ta wydaje się stworzona na czasy, które nastały obecnie.

- **Serviced office**, określane jako biuro serwisowane, to stosunkowo nowy, lecz coraz bardziej popularny model biura, w organizacji przestrzeni częściowo wzorowany na biurach strefowych. Na rynku nieruchomości pojawił się wraz z firmami oferującymi przestrzenie coworkingowe, takimi jak WeWork, Business Link, Regus czy Chillispaces. W tym wypadku powierzchnia najmu nie jest przeliczana na metry kwadratowe, ale na ilość osób, szacuje się jednak, że wskaźnik zagęszczenia takich biur osiąga 8–10 m kw. na osobę. Miejsca pracy zorganizowane są w niewielkich, jedno-, dwuosobowych pokojach (bardzo często bez dostępu światła dziennego) lub opcjonalnie w *open space*. O jakości powierzchni świadczą przestrzenie wspólne, takie jak sale konferencyjne, pomieszczenia socjalne i wypoczynkowe, które projektowane są w bardzo wysokim standardzie z wykorzystaniem drogich materiałów, mebli z „najwyższej półki” i nowatorskich rozwiązań wnętrzarskich. Ideą biur serwisowych jest wynajem krótkoterminowy, a w ofercie proponowane są: biurka dedykowane, *hot desks*, biura prywatne, sale spotkań, pomieszczenia socjalne, przestrzeń eventowa⁹ itp.
- **Shared office** to biura, w których część powierzchni podnajmowana jest przez głównego najemcę mniejszej jednostce. W tym przypadku dwie firmy (najczęściej) wspólnie korzystają z przestrzeni socjalnych i eventowych. W odróżnieniu od biur coworkingowych powierzchnie są wynajmowane długoterminowo i administrowane przez właściciela lub zarządcę budynku.

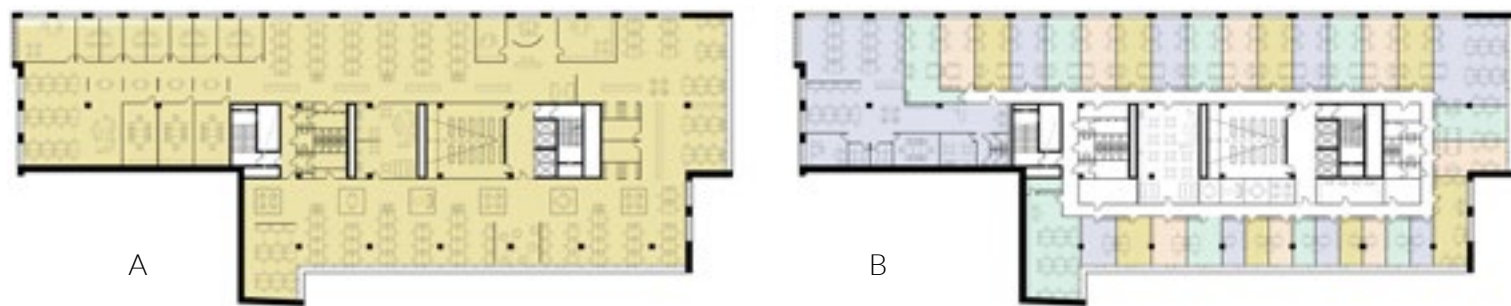
5. Według niemieckich przepisów, [za:] *Die Technischen Regeln für Arbeitsstätten (ASR A1.2 - Sicherheits und Gesundheitsschutzkennzeichnung)*, GMBI 2013, s. 334, zuletzt geändert GMBI 2017, s. 398, BAUA, 2013.

6. M. Konnikova, *The Open-Office Trap*, [w:] Portal Newyorker.com, <https://www.newyorker.com/business/currency/the-open-office-trap> [dostęp: 7 stycznia 2014].

7. K. Kreja, *Open Space Rules*, [w:] Portal Outsourcingportal.eu, <http://www.outsourcingportal.eu/pl/blog/karina-kreja/open-space-rules> [dostęp: 12 lutego 2018].

8. P. Adams, *Collaboration: the key to the future*, [online] <https://www.veldhoencompany.com/ebook/?submissionGuid=69694255-0af7-41e1-8b94-642edfac8a1e>.

9. *Szyte na miarę*, [w:] Portal Business.link, <https://business.link/produkty> [dostęp: 11 listopada 2021].



Przykładowe aranżacje powierzchni najmu w budynku Brama Oławska we Wrocławiu
(A – *combi office*, B – *biura serwisowane*)

Zmiany w postrzeganiu środowiska pracy

W Polsce postrzeganie wnętrz biurowych po 1989 roku ulegało wielokrotnej redefinicji i przewartościowaniu. Kolejne mody, które nadchodziły, aby po pewnym czasie ustąpić miejsca nowym trendom, szczególnie opisała Karolina J. Dudek w książce „Koniec ery calvadosu. Design i praca w późnej nowoczesności”¹⁰.

W XXI wiek świat architektury wnętrz biurowych wkroczył z ofertą pełnej standaryzacji. Globalizacja, demokratyzacja miejsc pracy, a także łatwość w kontroli jakości doprowadziły do opracowywania indywidualnych standardów wnętrz. Niemal każda korporacja lub większa firma miały w swoim zasobie broszury: *brand book*, *office standardisation booklet*, *office moodboard* lub po prostu księgę standardów. Były to wytyczne określające zarówno układy funkcjonalne i aranżacyjne przestrzeni biurowych, jak i konkretne rozwiązania kolorystyczne, materiałowe i meblarskie. Zadaniem projektanta było dostosowanie układanki elementów zawartych w zbiorze wytycznych do konkretnej lokalizacji. Takie działanie doprowadzało z jednej strony do zapewnienia oczekiwanej jednorodności i poczucia przynależności do danej firmy, niezależnie od lokalizacji, a z drugiej – do

szablonowego, powtarzalnego i nieraz monotonnego układu przestrzennego.

Obecnie odchodzi się od tego typu projektowania, stawiając nacisk przede wszystkim na rozwiązania indywidualne, na tworzenie przestrzeni dostosowanej do oczekiwań konkretnej grupy. Jakość wnętrz biurowych stała się narzędziem do przyciągania pracowników, zapewniając konkurencyjność na rynku pracy. Zarobki i dodatki do pensji dla wykwalifikowanych specjalistów osiągnęły podobny poziom, więc to często właśnie standard miejsca pracy stanowi o atrakcyjności danego pracodawcy. Jednak estetyka wnętrza powinna podążać za głębszą ideą i podporządkowywać się zróżnicowanym potrzebom i uwarunkowaniom właściwym dla danej firmy. Idealny scenariusz zakłada, że projekt architektoniczny i układ aranżacyjny wynikają bezpośrednio z procesów zarządzania organizacją. Forma i funkcja biura stanowią narzędzia wykonawcze polityki i kultury firmy. Dobrze, aby wynikały one również z potrzeb i oczekiwań pracowników. Dlatego właściwą praktyką jest przeprowadzanie warsztatów poprzedzających proces projektowy. Świadomość istoty takich poszukiwań jest w Polsce wciąż niewielka – pozornie nowe wnętrza są często

jedynie odświeżeniem (tak zwanym *liftingiem*) poprzednich aranżacji.

Należy jednak podkreślić, że sposób postrzegania biura jako środowiska pracy uległ poważnej zmianie. Obecnie znajdujemy się w szczególnym czasie postpandemicznym, który wymusi kolejną ewolucję, choć w pewnej mierze będzie ona dalszym ciągiem podjętych już wcześniej działań w poszukiwaniu optymalnych rozwiązań dla humanizacji przestrzeni pracy biurowej.

Postcovidowa przyszłość biura

Pierwsze dekady XXI wieku ukierunkowały aranżacje przestrzeni biurowych w stronę pościgu za efektywnością, ale coraz częściej również wygodą i dobrym designem, ewentualnie poszukiwaniem efektu zaskoczenia (tak zwanego efektu *wow!*). Istotnymi impulsami dla wyobraźni projektantów stawały się ekologia i systemy certyfikacyjne, narzucając rozwiązania proekologiczne, zrównoważone i pasywne. Nagle sytuacja zmieniła się diametralnie. Pandemia COVID-19 sprawiła, że oczy świata zwróciły się w stronę walki z koronawirusem. Kolejne lockdowny i wymuszone zasady dystansu społecznego sprawiły, że biura z dnia na dzień opustoszały.

I tak też głównym tematem poruszonym w debacie „wrócić czy nie wrócić” stała się definicja postcovidowego miejsca pracy. Im więcej czasu mija, tym bardziej staje się jasne, że nie nastąpi już powrót do poprzedniego systemu organizacji biur. Ale nie oznacza to również, że biura pozostaną puste i bezużyteczne. Pracownicy wrócą, ale w innej konfiguracji. Postcovidowe biuro wymaga przemyślenia i przewartościowania pewnych

założeń uznanych dotychczas za pewnik. Podstawowa zmiana dotyczyć będzie systemu pracy – to pracownik w dużej mierze będzie decydował o formie pracy – zdalnej, stacjonarnej lub hybrydowej. 84 procent pracowników deklaruje chęć pracy z domu dwa dni w tygodniu lub więcej. 21 procent chciałoby pracować zdalnie w pełnym wymiarze godzin¹¹.

Blisko dwuletnie już doświadczenia pracy zdalnej doprowadziły do nowej percepcji biura. Okazało się, że jest ono coraz bardziej związane z indywidualnym człowiekiem i jego produktywnością niż z konkretnie zdefiniowanym miejscem. Według artykułu opublikowanego w *The New York Times*: „Biuro stanie się produktem konsumenckim i jak każdy produkt konsumencki będzie zmuszone nieustająco zabiegać o swoich klientów i spełniać ich oczekiwania [...]. Biura będą potrzebowały przestrzeni dla określonych czynności, jak praca w skupieniu i ciszy, prezentacje dla klientów oraz sale szkoleniowe dla pracowników. I będą musiały być znacznie bardziej skupione na indywidualnych potrzebach, nawet jeśli pracownicy będą częścią wielkiej korporacji”¹².

Postcovidowe miejsce pracy stało się tematem żywej dyskusji wśród specjalistów z dziedzin architektury, zarządzania, socjologii, ale również wśród samych pracodawców i pracowników firm i korporacji. Poszukiwane są rozwiązania, które w niedalekiej przyszłości pozwolą na wdrożenie na stałe pracy hybrydowej lub powrót do pracy stacjonarnej w innym wymiarze niż do tej pory. Czas pokaże, który kierunek zostanie obrany. Portal *Fastcompany.com*, cytując Amber Wernick z firmy *Clive Wilkinson Architects*,

10. J.K. Dudek, *Koniec ery calvadosu. Design i praca w późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2019.

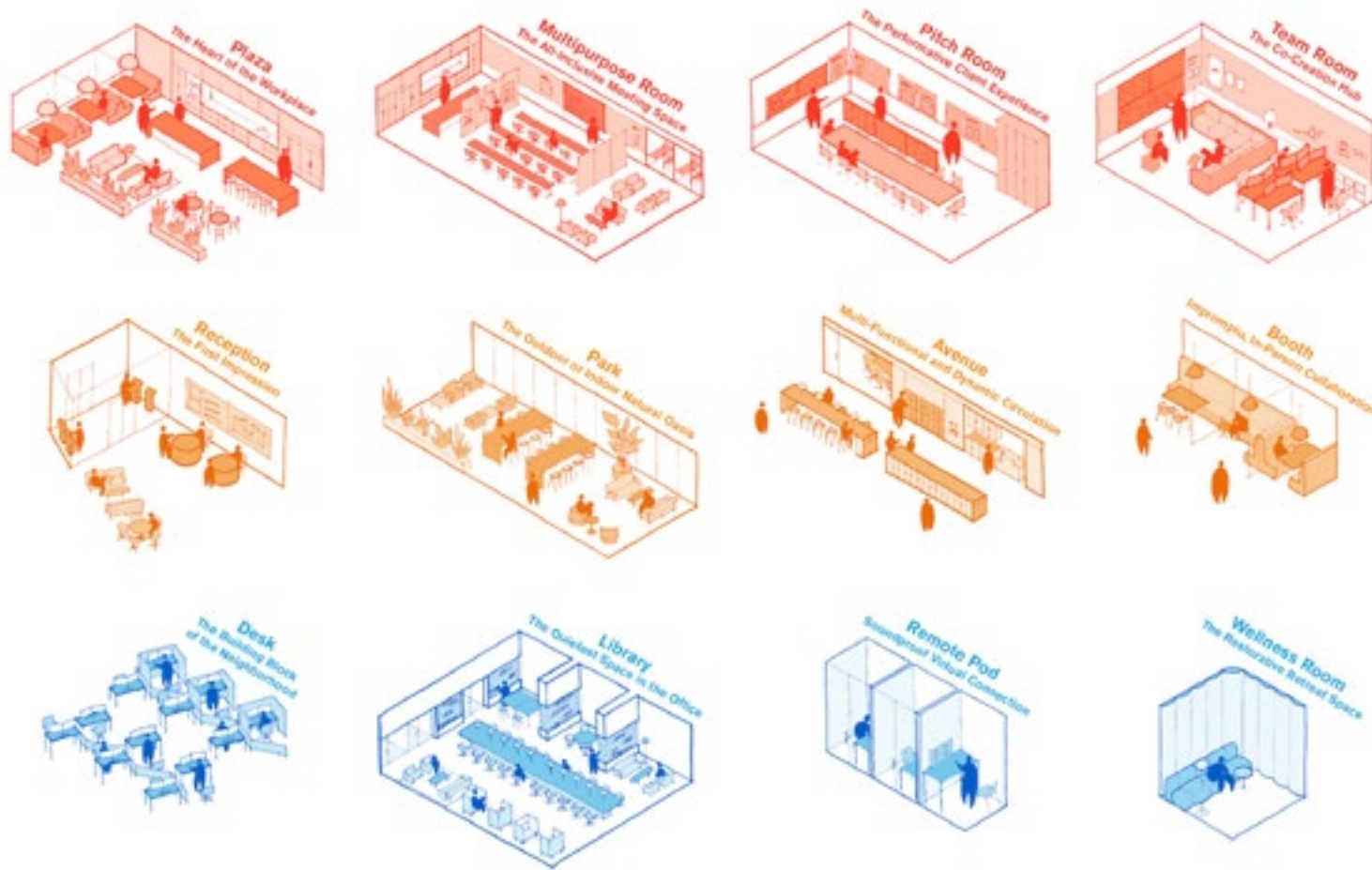
11. Colliers, *Market Insights – Raport półroczny 2021*, 2021, s. 24.

12. P. Dror, *The Future of Offices When Workers Have a Choice*, [w:] Portal *Nytimes.com*, <https://www.nytimes.com/2021/01/04/upshot/work-office-from-home.html> [dostęp 4 stycznia 2021].



THE 12 BUILDING BLOCKS OF THE NEW WORKPLACE

People are ready to return to the workplace. But is the workplace ready for them?



The 12 Building Blocks of the New Workplace by Clive Wilkinson Architects –
12 typów przestrzeni będących podwaliną postcovidowego biura
źródło: www.clivewilkinson.com/the-12-building-blocks-of-the-new-workplace/

twierdzi że: „open office is dead”¹³. Dotychczas realizowane sposoby aranżacji wnętrz biurowych będą wymagać zmian, ponieważ biuro ma teraz elastycznie dostosowywać się do potrzeb chwili. Celem jest osiągnięcie zróżnicowanej i wielofunkcyjnej przestrzeni, która zapewni komfort i bezpieczeństwo pracownikom. Zespół pracowni Clive Wilkinson Architects opracował zbiór

wytycznych, których wdrożenie być może pozwoli na stworzenie optymalnego środowiska pracy we współczesnym biurze. Idea bazuje na wskazaniu dwunastu typów przestrzeni, o różnych funkcjach i charakterze, które sklasyfikowane zostały w trzech grupach w zależności od prowadzonych w nich aktywności. Grupa czerwona określa strefy o największej dynamice i poziomie

dopuszczalnego dźwięku. Są to pomieszczenia związane z interakcją, wymianą myśli, spotkaniami czy szkoleniami. Przeciwnym biegunem jest grupa niebieska, oferująca miejsca do pracy w ciszy i skupieniu, stworzone z myślą o potrzebach użytkownika indywidualnego. Pomiędzy strefami czerwoną a niebieską pojawia się przestrzeń pośrednia, przeznaczona do komunikacji, odpoczynku i spotkań nieformalnych – grupa żółta. Wybór, które przestrzenie i w jakiej proporcji będą odpowiednie dla konkretnego biura, pozostaje do decyzji osób tworzących dane wnętrze. I tak dawne *open space* staną się teraz „bibliotekami”, aneksy socjalne „ryneczkami”, a korytarze „alejkami”.

Poszukiwanie nowych, modelowych układów funkcjonalnych ma na celu umożliwienie pracownikowi korzystania z większej przestrzeni, ale również, w razie potrzeby, pozwala na jej podział na mniejsze, indywidualne strefy. Firmy poddają analizie swoje modele pracy, aby zoptymalizować koszty, jak i znaleźć najlepsze rozwiązania, które pomogą osiągnąć skuteczną równowagę między pracą biurową a pracą zdalną. Najbliższe kwartały przyniosą redefinicję funkcji biurowej. „W nowej roli biuro będzie traktowane jako miejsce umożliwiające interakcje, kreatywne spotkania, wymianę myśli i idei. W ramach nowej funkcji usprawni budowanie tożsamości zespołu i przynależność do organizacji. Według najnowszych badań tego właśnie najbardziej brakuje pracownikom pracującym zdalnie”¹⁴.

Kierunkiem rozwoju postcovidowego sektora biurowego w skali makro, na który zwracają uwagę specjaliści, jest redefinicja struktury urbanistycznej

i implementacja różnorodności funkcjonalnej w przestrzeni miejskiej¹⁵. Zasadą będzie eliminowanie dzielnic monofunkcyjnych (biurowych, biznesowych, sypialnych, rekreacyjnych) poprzez łączenie poszczególnych funkcji w określonym obszarze. Doprowadzi to do zrównoważonego rozwoju, zapewniając całodobowe życie dzielnicy, skrócenie dystansu w relacji dom-praca-rekreacja, co z kolei sprzyjać będzie inicjatywom i myśleniu lokalnemu.

Shell Energy – nowe biuro, nowe perspektywy

Początek

Jeden z największych potentatów paliwowych, jakim jest koncern Shell, zatrudnia obecnie w Krakowie ponad cztery tysiące pracowników w sektorze procesów biznesowych Shell Business Operations (SBO)¹⁶. W nowo powstałym budynku B kompleksu biurowego HighFive przy ulicy Pawiej w Krakowie, zrealizowanym przez firmę Skanska, Shell wynajął całą kondygnację o powierzchni 4 170 m kw. Zajął ją Shell Energy Retail Poland – spółka córka, która prowadzi działalność w zakresie dostaw alternatywnej, zielonej energii, telekomunikacji, informatyki i inżynierii. Zamiarem kierownictwa firmy było zerwanie z tradycyjnym dla wielkich korporacji wizerunkiem i sposobem organizacji przestrzeni biurowych. Udział naszej pracowni w projektowaniu powierzchni najmu rozpoczął się od opracowania nowatorskiego space planu, zainspirowanego koncepcją „rzeki” płynącej przez środek przestrzeni biura i otaczających ją „wysp”. Wzbudził

13. N. Berg, *These architects popularized the open office. Now they say 'the open office is dead'*, [w:] Portal Fastcompany.com, https://www.fastcompany.com/90626329/these-architects-popularized-the-open-office-now-they-say-the-open-office-is-dead?utm_source=pocket-newtab-global-en-GB [dostęp 4 kwietnia 2021].

14. Colliers, *Market Insight – Raport Roczny 2021*, Warszawa 2021, str. 21.

15. C. Siggard Anderson, L. Doody, A. McCartney, Z. Nguyen Vu, *Global Research Report. Making Place. The recalibration of work, life and place*, IPUT, ARUP, Dublin 2020.

16. *Shell Business Operations*, [w:] Portal Shell.pl, <https://www.shell.pl/careers/shell-business-operations.html> [dostęp: 6 sierpnia 2021].

on duże zainteresowanie klienta i zaowocował zleceniem nam całościowego projektu wnętrza, a następnie fit-outu i nadzoru nad realizacją. Projekt ten okazał się precedensem — obejmował wyłącznie rozwiązania indywidualne, bez wdrażania firmowych standardów obowiązujących do tej pory we wszystkich siedzibach korporacji. Było to możliwe dzięki wsparciu osób z ramienia klienta odpowiedzialnych za realizację krakowskiego biura. Z czasem rozwiązania krakowskie zostały przeniesione do centrali Shell Energy w Coventry, w Wielkiej Brytanii.

Przewodnią ideą projektu biura Shell Energy była transformacja dużej, otwartej przestrzeni w wyjątkowe miejsce, gdzie ludzie mogą pracować zarówno w skupieniu, jak i w różnych formach interakcji, ale także odpocząć, zrelaksować się i nawiązać kontakty z innymi osobami. Jest to przykład biura wychodzącego na przeciw potrzebom pracowników oraz oczekiwaniom pracodawców. Jest odpowiedzią na poszukiwanie rozwiązań indywidualnych w połączeniu z myśleniem o ergonomicznym, ekologicznym i komfortowym środowisku pracy.

Temat rzeka

Motywnym przewodnim projektu stworzonego dla Shell Energy jest symboliczna rzeka — przestrzeń komunikacji wewnątrz biura, meandrująca pomiędzy poszczególnymi strefami funkcjonalnymi. Stanowi najbardziej charakterystyczną cechę wnętrza, przełamując ortogonalny układ siatki konstrukcyjnej i trzonów komunikacyjno-instalacyjnych. Linie prowadzone pod różnymi kątami tną przestrzeń, formując różne

strefy funkcjonalne. Rzeka zwęża się lub poszerza, płynie spokojnie, by za chwilę, w otwartej przestrzeni, nabrać dynamiki. Miejscowo wydzielona jest ścianami, lecz najmocniej zdefiniowana jest w strefie *open space*, gdzie jej bieg odzwierciedlony został w materiałach wykończeniowych oraz aranżacji meblarskiej. Wykładzina dywanowa w kolorze turkusu nawiązuje zarówno do koloru wody, jak i koloru korporacyjnego firmy Shell Energy. Linie posadzki mają odniesienie w rozciętym suficie z wolno wiszącymi panelami sufitowymi typu *baffle*, które powtarzają bieg rzeki.

Organizacja środowiska pracy

Układ aranżacyjny biura wynika ze struktury organizacyjnej. Klient zdefiniował ilość stanowisk stałych (380 biurek) i miejsc typu *hot desk* oraz wielkość poszczególnych działów. Aranżacja biura bazuje na modelu *open space*, który podzielony jest za pomocą różnorodnych przegród na mniejsze wnętrza. Ze względu na charakter pracy jasno zarysowują się dwa typy układów: otwarty i częściowo wydzielony od reszty przestrzeni. Strefa otwarta, przeznaczona do pracy wymagającej częstej interakcji i komunikacji pomiędzy pracownikami, zorganizowana jest w postaci ośmiu odrębnych wysp o charakterystycznym ustawieniu biurek przyjmującym kształt wiatraków, tak zwane *communities*. Każda z nich liczy osiemnastu pracowników. Drugim układem są odseparowane przestrzenie strefy zorganizowane w powtarzalnym rytmie jako wyodrębnione enklawy. Przeznaczone są do pracy wymagającej skupienia, dla działu IT. Spotkania formalne odbywają się w zamkniętych pomieszczeniach

i salach konferencyjnych, a rozmowy poufne lub telefoniczne — w mniejszych pokojach indywidualnych lub kameralnych miejscach wydzielonych poprzez meble akustyczne.

Przestrzenie wspólne

O wyjątkowym charakterze wnętrza decydują nie tylko przestrzenie pracy, ale przede wszystkim strefy wspólne. W przypadku biura Shell Energy zostały one zaplanowane zarówno w formie otwartych aneksów, jak i wydzielonych pomieszczeń. Ich funkcja skupiona jest wokół aktywności niezwiązanych z pracą przy biurku. Strefy wspólne mogą być traktowane zarówno jako przestrzeń odpoczynku i rekreacji, czy też integracji społeczności biura, jak i miejsca spotkań oraz dyskusji. Pod względem typologii przestrzeni wspólnych zaprojektowanych dla Shell Energy wyróżnić można:

- **Greenzones** — półotwarte, zielone wnętrza rozdzielające wyspy *open space*. Przyjmują charakter aneksów otoczonych zielenią z widokiem na przestrzenie miejskie wokół budynku. Zapewniają miejsca do siedzenia w postaci parkowych ławek i miękkich foteli. Ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo miejsc pracy są strefami ciszy.
- **Przystanki** to punkty skupione na całej przestrzeni *open space* przy ciągu komunikacyjnym, czyli wzdłuż rzeki. Przewidziane zostały jako *tea & coffee points*: aneksy kawiarniane, stoliki z fotelami, kompozycje puf, budek do rozmów telefonicznych oraz miejsc nieformalnych spotkań lub szkoleń dla poszczególnych działów (*communities*) zintegrowane

z lockersami. Pomiedzy tymi elementami występują mniejsze i większe skupiska zieleni.

- **Town hall** jest strefą przeznaczoną do organizacji eventów, szkoleń lub po prostu do codziennego użytku, charakterem nawiązującą do placu miejskiego. Nie jest wydzielona przegrodami i drzwiami, choć, ze względu na swoje położenie, pozostaje odseparowana od miejsc pracy. Jest podłużną, sporą przestrzenią pozwalającą na elastyczne aranżacje. Elementami wyróżniającymi tę strefę są centralnie zlokalizowana scena oraz mural na najdłuższej ścianie.
- **Aneksy kuchenne**, choć ze względów praktycznych wydzielone ścianami, poprzez zastosowanie pełnych przeszkleń pozostają zintegrowane z przestrzeniami wokół. Przeszkłone ściany, w których odbijają się światło i neony, a także wyposażenie aneksów w wysokiej jakości meble, lampy oraz elementy dekoracyjne, przypominają mijane w przestrzeni miejskiej witryny sklepów lub kawiarni.
- **Chill-out room** to stosunkowo niewielka przestrzeń usytuowana w najbardziej atrakcyjnym narożniku budynku z widokiem na Stare Miasto. Aranżacją i wykończeniem nawiązuje do pokoju dziennego lub biblioteki. Może być traktowana jako miejsce odpoczynku, a zarazem organizowania mniejszych spotkań.
- **Gameroom** to pokój gier oferujący stoły do ping-ponga i gry w piłkarzyki oraz PlayStation. Jest całkowicie zamknięty poprzez dźwiękoszczelne ściany i drzwi.

Wprowadzenie tak wielu stref oferujących różne formy aktywności, integracji i wymiany myśli wpisuje się w ideę *Activity-Based Workplace Environment*, która obecnie coraz częściej wdrażana jest w nowoczesnych biurach.

Materiały, kolory, motywy

Za rozwiązaniami funkcjonalnymi podążają kompozycje kolorystyczne i materiałowe. Wydzielają poszczególne strefy, nadając im charakter i definiując specyfikę danego miejsca. Poza typowymi rozwiązaniami stosowanymi w biurach – jak meble, wykładziny dywanowe czy sufony akustyczne – sięgnięto po nowatorskie formy wyrazu, jakimi są mural, neony czy tapety. Bardzo ważnym motywem biura jest

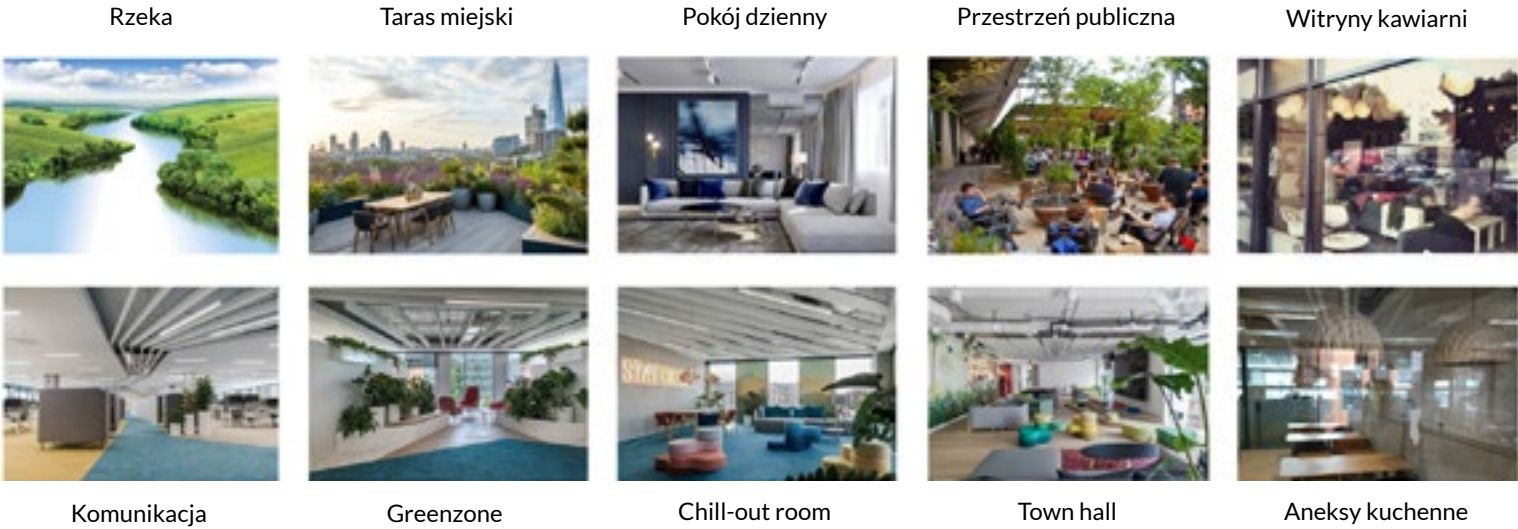
bujna, indywidualnie dobrana roślinność wpisująca się w koncepcję *biophilic design*¹⁷.

Wspólny cel

Doświadczenie procesu powstawania wnętrza biurowego Shell Energy wychodzi poza ramy samych prac projektowych. Wielopoziomowa struktura organizacyjna, w której skład wchodziło kilka firm i wiele osób, narzucała podział kompetencji, obowiązków i odpowiedzialności. Niemniej jednak wszystkie osoby zaangażowane w projekt, poprzez swój profesjonalizm i świadomość wspólnego celu, doprowadziły do realizacji tego wyjątkowego projektu w trudnych, pandemicznych warunkach. Ze strony klienta byli to przedstawiciele zarządu Shell Energy



Wprowadzenie tymczasowych zasad organizacji pracy podczas pandemii COVID-19 w biurze Shell Energy w budynku HighFive w Krakowie



Inspiracje przestrzeni miejskich i krajobrazowych odwzorowane w biurze Shell Energy w budynku HighFive w Krakowie

i brytyjskiej firmy consultingowej Team ITG, a na miejscu, w Krakowie, w imieniu klienta występowała firma Colliers International. Inwestorem i zarządcą budynku była Skanska Property, a generalnym wykonawcą – Skanska SA. Za dostawę i wykonanie wszystkich elementów meblarskich i wyposażenia odpowiedzialna była firma MP Polska.

Oczekiwanie na wielki powrót

Finalny etap budowy biura Shell Energy przypadł na wiosnę 2020 roku, czyli czas wymuszonych zmian spowodowanych pandemią COVID-19. Ogólnokrajowy lockdown nie zatrzymał jednak prac wykończeniowych. Prowadzony był też stały nadzór

na budowie – częściowo realizowany na miejscu, a częściowo w przestrzeni wirtualnej. W 2021 roku biuro nie zostało w pełni zasiedlone, pandemia wciąż nie została zażegnana. Jednak zróżnicowany sposób organizacji przestrzeni pozwolił na łatwe wdrożenie tymczasowych zasad sanitarnych pozwalających na powrót do biura części osób. Jest to jedna z propozycji wskazująca na postcovidową przyszłość biura.

17. S. R. Kellert, E. F. Calabrese, *The Practice of Biophilic Design*, [w:] Portal Biophilic-design.com, 2015.



Kod nazewnictwa i kolorystyki sal konferencyjnych w biurze Zooplus w budynku HighFive w Krakowie

W poszukiwaniu rozwiązań optymalnych — wybrane przykłady zrealizowanych wnętrz biurowych

Zooplus — przestrzeń uszyta na miarę czasu, miejsca i firmy

Kolejnym projektem wnętrz naszego autorstwa, zrealizowanym w kompleksie HighFive, jest nowa siedziba firmy Zooplus, działającej w branży e-commerce. Nasze zadanie obejmowało wszystkie fazy projektu — od space planu, poprzez interior design, fit-out do nadzoru w czasie realizacji. Projekt aranżacji, a następnie wnętrz wykonywany był w specyficznym czasie zawieszenia pomiędzy całkowitym lockdownem wiosną 2020 roku a powracającymi falami pandemii jesienią i zimą 2020/2021. Choć w układzie przestrzennym nie zrezygnowano w pełni z *open-space*, wiele z rozwiązań *Activity-Based Working Environment* zostało

wprowadzonych także do tego projektu. Taka aranżacja ułatwi ewentualne modyfikacje, dostosowując ją do oczekiwań postcovidowego biura. Organizacja pracy w firmie Zooplus bazuje na systemie hybrydowym, w przyszłości liczba pracowników przewyższać będzie liczbę stanowisk pracy. Z tego względu wdrożono system rezerwacji biurek oraz lockersów, co pozwala na porządkowanie obowiązujących zasad współpracy. Biuro Zooplus zaprojektowane zostało w układzie mieszanym — oprócz pięciu stref otwartych wydzielone zostały pokoje pracy i gabinety. W rozplanowaniu przestrzeni biura widać wyraźną granicę między strefami formalną a nieformalną. Zdecydowały o tym kwestie akustyki, doświetlenia światłem dziennym i relacja z przestrzenią wokół budynku. Uporządkowany obszar strefy formalnej przełamują wolno stojące kubatury sal spotkań, budek telefonicznych, szatni i towarzyszących bloków funkcjonalnych,

otoczone ścieżkami komunikacyjnymi. Granicę pomiędzy przestrzeniami pracy i odpoczynku tworzy strefa buforowa *Greenzone* przybierająca formę ogrodu, który służyć może jako miejsce wypoczynku, pracy cichej i kameralnych spotkań. Pomieszczenia głośne — *Gameroom*, *Chill-out* i kuchnia z jadalnią — wydzielone są akustycznie od pozostałych przestrzeni.

Elementem definiującym *design* i wrażeniową ocenę wnętrza jest wypracowany scenariusz, który buduje tożsamość przestrzeni, nawiązując do specyfiki działalności firmy i jej kultury pracy. Przeważają materiały naturalne — drewno, kamień, stal — a kod kolorystyczny odnosi się do barw roślin i zwierząt. Uzupełnieniem wnętrza jest system identyfikacji wizualnej, który poprzez materiał, kolorystykę oraz geometrię kontynuuje ideę projektu. Motyw zwierząt, choć w sposób enigmatyczny i nieoczywisty, pojawia się w wielu miejscach biura, stanowiąc dyskretne nawiązanie do charakterystyki firmy. Kluczem do identyfikacji poszczególnych sal konferencyjnych jest odniesienie do wybranych zwierząt, ich ubarwienia i środowiska.

Biura Comarch SSE7

Szczególną realizacją w dorobku naszego biura jest budynek SSE7 zlokalizowany na kampusie firmy Comarch. W tym wypadku kształt budynku, układ bryły, głębokość traktu i ustrój konstrukcyjny wynikają z dyspozycji funkcjonalnej wskazanej przez inwestora, który określił sposób aranżacji wnętrza biurowych. To nie aranżacja była dostosowywana do budynku, jak w standardzie *Core and Shell*, lecz przeciwnie, budynek odpowiadał na zadany model pracy. Komfort

programistów zapewniany jest przez podział na kameralne pomieszczenia, doświetlone bezpośrednio światłem dziennym. W każdym module elewacyjnym przewidziano otwierane okno służące naturalnej wentylacji. Wszystkie okna wystawione na bezpośrednie działanie promieni słonecznych zostały wyposażone w tak zwane półki świetlne, które jednocześnie ocieniają pas podłogi wzdłuż okien i odbijają światło od sufitu, kierując je w głąb pomieszczenia.

W budynku nie ma biur otwartych, są wyłącznie pokoje biurowe, a komunikacja sprowadzona jest do okrążającego budynek korytarza, który łączy dwa trzony windowe i cztery klatki schodowe zlokalizowane w narożnikach budynku. Dlatego wyzwaniem projektowym stało się przełamanie monotonii długich korytarzy i wprowadzenie różnorodności przestrzennej. Punktem wyjścia dla projektu było określenie dokładnego typoszerzeu pomieszczeń biurowych (o dwóch wielkościach i głębokościach traktu mierzących 6 i 8 metrów). Różne głębokości pokoi biurowych umożliwiły kluczowy zabieg dla układu przestrzennego wnętrza — przełamanie biegu korytarza i wytworzenie szerszych „placyków” z przeszklonymi ścianami, prowadzących do wnętrza klubowych, i z kolorowymi budkami telefonicznymi, przyjmujących formy zamknięć perspektywicznych ciągów komunikacyjnych. Wnętrza klubokawiarni wychodzą na tarasy otwarte na ogrodowy dziedziniec budynku. Także przy trzonach windowych zaprojektowano hole otwarte na dziedziniec, co ułatwia orientację w tym bardzo dużym budynku. Motywem przewodnim, który wyróżnia każdą kondygnację, jest kolor, a jego nośnikami są wykładziny, elementy meblarskie oraz

detale aneksów klubowych. Dla pracowników, w celach rekreacyjnych, dostępny jest także obszerny, ogrodowy dziedziniec.

Na parterze budynku mieszczą się: zespół sal konferencyjnych, centrum szkoleniowe dla programistów i showroom, w którym prezentowane są najnowsze wynalazki firmy. Na ostatniej kondygnacji, w głębi budynku mieści się niedostępny dla osób postronnych *Global Operation Centre*, z którego nadzorowane są serwerownie i systemy informatyczne Comarch na całym świecie. Wnętrza tych przestrzeni także zostały przez nas indywidualnie zaprojektowane, dzięki czemu poszczególne strefy budynku tworzą spójną całość.

Credo — piszemy nowy scenariusz biura

Sposoby organizacji przestrzeni biurowych ewoluowały przez dziesiątki lat — poczynając od XIX wieku. Stanowiły odzwierciedlenie aktualnej mody i projektowych trendów, ale również twardych zasad zarządzania i strategii organizacji miejsc pracy. Przestrzenie biurowe w naturalny sposób dostosowywały się do ewolucji technologicznej i kulturowej świata, aż do wybuchu pandemii COVID-19, kiedy ten proces został gwałtownie zatrzymany. Praca zdalna stała się podstawowym modelem pracy biurowej — wszędzie i dla wszystkich.

Obecnie poszukujemy odpowiedzi na pytanie: jak będzie wyglądało postcovidowe miejsce pracy? Wszystkie przewidywania pozostają nadal tylko teoriami. Pojawia się też wiele innych pytań na gruncie organizacji pracy, psychologii i socjologii: w jakim stopniu człowiek będzie w stanie decydować sam o sobie,

wybierając własny dom na miejsce pracy, zastępując dotychczasową kontrolę i dyscyplinę korporacyjną samokontrolą i samoorganizacją, jak wpłynie na niego choćby częściowe odizolowanie od innych ludzi i w jakim stopniu uzna znaczenie swojej przynależności do organizacji? Nikt nie wie, jak w dłuższej perspektywie odnajdzie się pracownik, który wybierze pracę hybrydową lub — z socjologicznego punktu widzenia najgorsze rozwiązanie — pracę zdalną. Dlatego organizacja przestrzeni biurowych i miejsc pracy może stać się ważnym narzędziem kształtującym przyszłą kulturę biznesu.

Ważnym kierunkiem naszego myślenia o projektowaniu wnętrza biurowych jest stosowanie w nich zasad kompozycji urbanistycznej. Jest to poszukiwanie układów mających odniesienie do tkanki miejskiej poprzez relacje przestrzenne oraz elementy takie jak ulice, osie, place i perspektywy, przestrzenie otwarte i wnętrza częściowo zamknięte. Układów prowadzących się do prostej zasady hierarchii: przenikania się wnętrza publicznych, prywatnych i półprywatnych. Całość integrują miejsca dla zieleni, tworząc analogie do parku, skweru czy indywidualnego ogródka. Z tych zasad wynika też *design*, a więc wybrana kolorystyka, materiały, faktury, meble, a także system identyfikacji wizualnej, ikonografia i nazewnictwo (stref, pomieszczeń). Wszystkie te elementy projektu wnętrza powinny nawiązywać do specyfiki organizacji, dla której są tworzone. Z czasem stają się jej wizytówką, podkreślając jej wartości, kulturę pracy i tożsamość.

Gdy dom staje się biurem: refleksje na temat pracy zdalnej w erze pandemii COVID-19

Katarzyna ZANIEWSKA, mgr inż. arch., współpracowniczka w biurze Artur Jasiński i Wspólnicy

„Czarnym łabędziem [...] jest zdarzenie wykazujące poniższe trzy cechy. Po pierwsze jest nietypowe, ponieważ wykracza poza domenę naszych zwykłych oczekiwań, jako że żaden element przeszłości nie wskazuje wyraźnie na możliwość jego zaistnienia. Po drugie, wywiera drastyczny wpływ na rzeczywistość. Po trzecie, mimo braku typowości tego zdarzenia nasza natura każe nam szukać po fakcie uzasadnienia jego wystąpienia, tak, by stało się wytłumaczalne i przewidywalne”¹.

W taki sposób nowojorski profesor Nassim Nicholas Taleb zdefiniował nagłe i niespodziewane zjawisko, z którym możemy mieć naturalne skojarzenie, myśląc o pandemii SARS-CoV-2 (COVID-19). Oglądając w styczniu 2020 roku doniesienia z Wuhan, mało kto z nas przewidywał, jak daleko idące skutki, w wielu aspektach życia — zdrowotnym, społecznym, politycznym, gospodarczym i technologicznym, wydarzenie to przyniesie dla całego świata. Wpływ pandemii na otaczającą nas rzeczywistość oraz bezpośrednio na życie każdego z nas jest bezprecedensowy, zarówno ze względu na globalny zasięg, jak i skalę. Interesująca jest analiza, jak rozwój pandemii COVID-19 kształtował zachowania i działalność dużych i małych firm oraz jak zmienił reguły i sposób pracy.

Zasady rządzące tym, jak utrzymujemy kontakty społeczne, pracujemy czy jesteśmy obsługiwani w urzędach, zmieniły się dramatycznie. To, co było traktowane jako mało akceptowalna nowinka, z dnia

na dzień stało się wymuszoną normą (ang. *new normal*). Przykładem może być możliwość przestania dokumentacji w formie elektronicznej (nawet skanów lub zdjęć podpisanych dokumentów) zamiast dostarczania oryginałów w wersji papierowej. Z tej perspektywy można uważać pandemię COVID-19 za akcelerator nieuniknionych zmian gospodarczych, społecznych i technologicznych. Pamiętać należy jednak, że jest to tylko spojrzenie na pozytywną stronę złożonego problemu i zjawiska w swej istocie definitywnie negatywnego.

Każdy z nas pamięta początki pandemii i związane z nimi uczucia niepewności i zagubienia. Obawy o to, co będzie dalej, jak długo ten stan potrwa i jaki będzie jego długofalowy efekt. Co warto zauważyć, podobne uczucia towarzyszyły nam 11 września 2001 roku, czyli po ataku terrorystycznym na World Trade Center w Nowym Jorku. Istotnym elementem jest akumulacja podobnie ważnych i dramatycznych

1. N. N. Taleb, *Czarny łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2020, s. 16.

wydarzeń w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Kryzys finansowy z roku 2008 może być również uważany za zjawisko z kategorii „czarnego łabędzia”, które nie zostało w porę dostrzeżone, a właściwe działania zaradcze nie zostały podjęte na czas. Mówimy więc już o przynajmniej trzech globalnych wydarzeniach, pojawiających się nagle, bez uprzedzenia i wywierających wpływ na światową gospodarkę oraz zmieniających sposób, w jaki żyjemy.

Sekwencja istotnych zdarzeń pojawiających się w stosunkowo krótkim czasie nasuwa pytanie, czy były podejmowane próby, by takie zdarzenia (z pozoru nieprzewidywalne) dało się opanować i czy można zarządzać ich skutkami. Istotnie tak jest. Jedną z metod ułatwiających przygotowanie organizacji do przeciwdziałania negatywnym skutkom wydarzeń jest koncepcja określana akronimem VUCA². Zdefiniowany w latach 80. XX wieku termin VUCA (ang. *volatility* – zmienność, *uncertainty* – niepewność, *complexity* – złożoność, *ambiguity* – niejednoznaczność) wywodzi się z koncepcji militarnego przywództwa strategicznego. VUCA charakteryzuje się spojrzeniem w nieznaną i niepewną przyszłość oraz analizą tego, co w przeszłości zadziało, a co wymaga zmodyfikowanego podejścia i analizy przyczyn niepowodzenia. Jak się wydaje, w coraz bardziej dynamicznym środowisku biznesowym, w którym wszystkie działania reaktywne są mniej skuteczne, nie da się uciec od podejścia bardziej otwartego i procesowego. Zrozumienie współzależności między zmiennymi i przede wszystkim zdefiniowanie owych zmiennych jest kluczem do określenia, jak można na nie wpływać i podjąć próbę

ich kontroli *a priori*. Warto zauważyć, że VUCA jako sposób interpretacji rzeczywistości, daleko wykracza poza planowanie czy zarządzanie. Podejście to prowokuje do stawiania nieoczywistych pytań i wybija z wygodnego stanu pozornej kontroli sytuacji w życiu codziennym (zarówno wobec ludzi, jak i organizacji o dowolnym profilu).

Rozwój sytuacji na początku światowej pandemii (styczeń 2020 – początek marca 2020)

Okres między styczniem a marcem 2020 roku był czasem, kiedy docierające do Polski informacje o rozprzestrzeniających się infekcjach SARS-CoV-2 wydawały się podobne do wcześniejszej epidemii SARS z lat 2002–2003, która okazała się ograniczoną pod względem zasięgu geograficznego i wpływu (przynajmniej z punktu widzenia Polski i Europy). Kraje Azji (szczególnie Chiny i Singapur) były w zupełnie innej sytuacji, miały wcześniejsze pandemiczne doświadczenia. Dało im to ogromną przewagę podczas obecnej pandemii – wypracowane wcześniej procedury zarządzania kryzysowego pozwoliły na ich natychmiastowe wdrożenie w obliczu powstałego zagrożenia. Nadzieje większości z nas zostały szybko zweryfikowane. Wirus rozprzestrzenił się na wszystkie kontynenty i zaczął być najistotniejszym czynnikiem kształtującym codzienną rzeczywistość. Świat zaczął zmieniać się na naszych oczach i nikt nie mógł temu zapobiec.

W Polsce kluczowym momentem było ogłoszenie lockdownu 13 marca 2020 roku³ i wejście w życie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych

z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy: „W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19, oraz w okresie trzech miesięcy po ich odwołaniu, w celu przeciwdziałania COVID-19 pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie, przez czas oznaczony, pracy określonej w umowie o pracę, poza miejscem jej stałego wykonywania (praca zdalna)”⁴.

Rzeczywistość – rozumiana jako obszar działalności firmy w kontekście nowych realiów, w których znaleźliśmy się od tego momentu – zależała w dużej mierze od przygotowań, które zostały poczynione dużo wcześniej. Nie mniej ważne były również działania podjęte na początkowym etapie samej pandemii – dające efekt po pewnym czasie, ale niezbędne dla przetrwania organizacji. Najbardziej oczywistym podziałem, o który można się pokusić, to arbitralny podział firm na duże i małe. Ich reakcje (ale może przede wszystkim stopień i sposób przygotowania) różniły się diametralnie. Kolejna linia podziału przebiega przez branże, w których dane firmy działają. Pełna analiza tych zjawisk to temat na osobne i bardzo szczegółowe opracowania – tutaj skupimy się na tym, jak autorska pracownia z branży architektonicznej zmieniła się w czasie pandemii i spróbujemy to porównać z normami i akcjami podjętymi w dużych organizacjach z branży IT. Nie będzie to porównanie wprost, „jabłek do jabłek” (ang. *apples to apples*), praca ta nie ma na celu stać się opracowaniem *stricte* naukowym, a jedynie

naświetlić pewne charakterystyczne trendy i działania. Pokusimy się też o wnioski i przewidywania na przyszłość.

Tradycyjna formuła pracy

Wszyscy wiedzą, jak wyglądała formuła pracy, którą szeroko określa się pracą biurową, przed COVID-19. Pracownicy przychodzą zwykle do pracy między 7.00 a 9.00 rano, wychodzą między 15.00 a 17.00. Każdy pracuje przy własnym stanowisku, kierownictwo ma kontrolę nad czasem przyścia i wyjścia z pracy. Każda przerwa jest widoczna, bo zarówno pracownik, jak i osoba zarządzająca są w miejscu pracy fizycznie obecni. Każde wyjście jest uzgadniane. Komunikacja wewnątrz zespołu jest oparta na bezpośrednim kontakcie (wszak każdy jest na wyciągnięcie ręki). Wygląda znajomo, prawda?

To standard, który ukształtował się w Stanach Zjednoczonych i krajach Europy Zachodniej w latach 70. i 80. XX wieku. Nie był to jednak jednorodny dla wszystkich firm sposób pracy. Cechował się podziałami wywołanymi zarówno względami finansowymi, jak i kulturą danej organizacji. Im większa firma, tym więcej możliwości zmian sposobu pracy pozostawiano do dyspozycji pracownika. Niejednokrotnie czynniki finansowe wpływały na sposób świadczenia pracy lub dawały możliwość zmiany jej formy. Praca zdalna – funkcjonująca wiele lat przed rokiem 2020, choć niezbyt popularna (około 4,5 procent wszystkich zatrudnionych w Polsce w 2019 roku, według badań pracy zdalnej w Unii Europejskiej)⁵ – wymaga odpowiedniej infrastruktury i finansów, ale również (a może

2. Who first originated the term VUCA (Volatility, Uncertainty, Complexity and Ambiguity), [w:] Portal Usawc.libanswers.com, <https://usawc.libanswers.com/faq/84869> [dostęp: 3 października 2021].
3. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego, Dz.U. 2020, poz. 433.

4. Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, Dz.U. 2020, poz. 374, art. 3 ust. 1.
5. Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, *Księga rekomendacji oraz ekspertyzy. Praca zdalna 2.0. Rozwiązanie na czas pandemii czy trwała zmiana*, s. 21.

przede wszystkim) zbudowania pomostu zaufania między pracownikiem a osobą odbierającą pracę. Tu wchodzimy w inną przestrzeń — zagadnienia kultury organizacji.

Peter Drucker, jeden z najważniejszych guru zarządzania XX wieku, powiedział: „Kultura organizacyjna zjada strategię na śniadanie”⁶. To często niedoceniany obszar, który determinuje zdolność do efektywnego implementowania zmian, a w naszym przypadku — reakcji na zmiany w szeroko pojętym środowisku. Istnieje ona w każdej firmie, w bardziej lub mniej zawołowanej formie, i jest chyba najbardziej niedocenianym elementem zarządzania i rozwoju, szczególnie w małych organizacjach. Podczas pandemii okazało się, jak istotnym elementem dla przetrwania firmy jest właśnie kultura jej organizacji.

Początek lockdownu, przygotowania i konieczne zmiany

Pierwsze dni po ogłoszeniu przez rząd Polski całkowitego lockdownu, gdy zamknięto firmy, restauracje, kina, szkoły, przedszkola i żłobki, były szokiem. Lockdown w Polsce był zjawiskiem bez precedensu (po 1981 roku) i mało kto spodziewał się go w aż tak restrykcyjnej formie, choć każdy widział, jak rośnie kryzys zachorowań i zgonów. Z dnia na dzień setki tysięcy pracowników zostało zamkniętych w domach, a pracodawcy stanęli w obliczu konieczności całkowitej reorganizacji pracy w swoich firmach.

Wracając do działalności, która operuje w przestrzeni biurowej — zajmiemy się dwoma schematami (przyjmijmy, że są reprezentatywne i wystarczająco

różne, by poddać je porównaniu). Porównamy, jak wspominałam wcześniej, jak funkcjonowała w czasie kryzysu autorska pracownia architektoniczna, a jak wyglądało to w dużej firmie z branży IT.

Tym, co odróżnia mniejsze firmy od ich większych odpowiedników, są głównie zasoby ludzkie i finansowe oraz wynikająca z nich większa wrażliwość na zmienne uwarunkowania zewnętrzne. Oczywiście to duże uproszczenie — wraz ze wzrostem organizacji rozrastają się działy wspomagające (finanse, kadry, infrastruktura IT, dział prawny, obsługa nieruchomości itp.), rozrasta się też strona procesowa organizacji. Czasem uważa się to za słabość (i oczywisty koszt), jednak w konkretnych sytuacjach kryzysowych procedury zarządzania i przeciwiczone wcześniej scenariusze kryzysowe są na wagę złota.

Podstawowym celem istnienia każdej firmy jest generowanie zysku poprzez odpowiednie zarządzanie, dotrzymywanie umów i terminów względem kontrahentów, pozyskiwanie nowych zleceń, ciągły rozwój, by móc dostarczać więcej i szybciej (lub lepiej, za odpowiednio wyższą cenę). By zapewnić ciągłość i stabilność działalności operacyjnej, duże firmy zwracają się w stronę systemów zarządzania dających pewność, że w razie wystąpienia trudności (bardzo szeroko pojętych — wliczając na przykład kryzys paliwowy, niedostępność surowców, masowe odejścia z pracy, ograniczenia w dostawach energii itp.) organizacja będzie w stanie funkcjonować, a część z tych zagrożeń pokonać bez szwanku. Do takiego podejścia zachęca wspomniana wcześniej koncepcja VUCA. Promowane jest podejście proaktywne,

przewidywanie mogących nastąpić zjawisk kryzysowych i definiowanie adekwatnych działań zapobiegawczych. W razie braku właściwych zasobów (kadrowych, intelektualnych, procesowych czy infrastrukturalnych) plan ich uzupełnienia jest tworzony w momencie stwierdzenia deficytu, a dojście do stanu oczekiwanego jest monitorowane.

Poniżej kilka przykładów tego, jak jest to realizowane w praktyce (nie jest to pełna lista):

- Infrastruktura — w szerokim rozumieniu — od odblokowania możliwości pracy przez niemal każdego pracownika zdalnie (laptopy, sprawny system VPN, dobra kontrola zdalnego dostępu do zasobów), przez umożliwienie w pełni zdalnego zatrudnienia nowej osoby (rekrutacja i indukcja), po wdrożenie procedur zdalnych dla działu kadr — działa sprawnie i niezawodnie.
- Praca zdalna ćwiczona cały czas jako element normalnego trybu pracy — część pracowników różnych organizacji (w większości IT) od wielu lat miała możliwość pracy zdalnej (oczywiście ten procent wynosił od kilku do kilkunastu przed marcem 2020 roku).
- Dokładnie zdefiniowany „łańcuch dowodzenia” — duże organizacje mają różnego rodzaju plany sukcesji i przejmowania obowiązków (na wzór zarządzania państwem), co przyspiesza i upłynnia działanie w sytuacji kryzysu.
- Precyzyjne procedury BHP — istotne w erze COVID-19 — dzięki nim wiadomo, jak dowiedzieć się, czy pracownik został zdiagnozowany pozytywnie, kogo powiadomić i jakie dalsze kroki podjąć.

- Monitoring i kontrola obecności pracowników na terenie firmy (część z nich musi być na miejscu w celu zachowania płynności działania organizacji, na przykład administratorzy laboratoriów sprzętowych) — ułatwia zarządzanie i decydowanie o tym, czyja obecność jest niezbędna w firmie, pozwala mieć pewność, że tylko kluczowe osoby przychodzą do biura.

Wymienione wyżej działania nie są związane *stricte* z jakimś konkretnym zagrożeniem, które jest na horyzoncie, ale są działaniami prewencyjnymi. Wymagają ponoszenia sporych kosztów i angażowania dużych zasobów ludzkich. W większości małych organizacji były uważane za mało pożądane lub całkowicie niemożliwe do wdrożenia (głównie z racji kosztów).

Drugim przykładem jest wspomniane autorskie biuro architektoniczne — jak się okazało, bardzo skuteczne w działaniach kryzysowych w czasie pandemii COVID-19, biorąc pod uwagę wielkość organizacji.

- Po kolei, co i dlaczego udało się osiągnąć:
- Biuro pracujące od kilku lat w BIM, a więc w systemie trójwymiarowego modelowania nie tylko samej bryły, ale też wszystkich innych informacji o budynku i tworzenia kompletnej dokumentacji projektowej wprost z centralnego modelu, jeszcze przed pandemią wdrożyło system wspólnego repozytorium (Revit Server). Był to kolejny krok długofalowej strategii przejścia do scentralizowanego systemu przechowywania danych i pracy nad modelami. Dzięki temu rozwiązaniu zmiana lokalizacji świadczenia pracy przez członków zespołu nie miała wpływu na dostęp do modeli

6. J. Engel, *Why Does Culture 'Eat Strategy For Breakfast'?*, [w:] Portal Forbes.com, <https://www.forbes.com/sites/forbescoachescouncil/2018/11/20/why-does-culture-eat-strategy-for-breakfast/?sh=546765f21e09> [dostęp: 3 października 2021].

budynków, które stanowią podstawę pracy w tej firmie.

- Infrastruktura teleinformatyczna dla VPN (Virtual Private Network) – sieci, do której można dołączyć za pomocą bezpiecznych protokołów (tokenów, certyfikatów, hasel), która powoduje, że dowolny podłączony komputer ma dostęp do zasobów, tak jak gdyby był fizycznie w tej samej sieci – także została wdrożona przed rokiem 2020. Własna sieć VPN zapewniła pracownikom nieograniczony dostęp do wszystkich plików firmowych. Było to podstawą dobrego działania firmy w czasie pandemii.
- Większość pracowników miała laptopy jako stacje robocze umożliwiające pracę zdalną w połączeniu z VPN – dzięki stawianiu na mobilność pracowników uzyskano elastyczność w kwestii miejsca wykonywania pracy.
- Łącze internetowe firmy zostało w 2019 roku dostosowane do parametrów technicznych wymaganych przez technologię BIM i Enterprise Level (Service Level Agreements, SLA).
- Wdrożono narzędzie do komunikacji zdalnej – komunikator Microsoft Teams – i wykorzystywano jego możliwości zarówno w kwestii komunikacji bezpośredniej na telekonferencjach, jak i udostępniania ekranów, przesyłania zrzutów ekranu czy pracy na współdzielonych tablicach.

Podczas pandemii pojawiły się też rozmaite problemy, które musiały być rozwiązane *ad hoc*, niezależnie od wielkości organizacji:

- Warunki lokalowe pracowników – z racji zaskoczenia sytuacją nikt nie był przygotowany na pracę

zdalną, w domach pracowników często brakowało osobnych, odpowiednio zaaranżowanych pomieszczeń, komfortowych biur i krzeseł biurowych. Pracownicy w większości przenosili krzesła biurowe i dodatkowe monitory z biura do domu.

- Infrastruktura w domach pracowników – jakość połączenia internetowego niezbędnego do skutecznej i efektywnej pracy zdalnej stała się wymogiem, z którym musieli się zmierzyć pracownicy. W niektórych przypadkach konieczna była zmiana dostawcy internetu lub zwiększenie prędkości łącza. Problemy pojawiały się także z konfiguracją sprzętu i oprogramowania.
- Nie każde zadanie jest możliwe do efektywnego rozwiązania zdalnie – w przypadku pracowni architektonicznej najjaskrawszym przykładem była praca nad konkursem architektonicznym. W tym wypadku, pomimo lockdownu, zespół zajmujący się danym projektem pracował w siedzibie firmy. Pomimo że wcześniej pracowano w formie zdalnej nad mniejszymi zagadnieniami koncepcyjnymi, przy tak złożonym projekcie i dużej presji czasu bezpośredni kontakt między poszczególnymi członkami zespołu okazał się niezbędny. Z kolei w branży IT pracownicy laboratoriów, ze względu na pracę ze sprzętem, musieli przez cały okres pandemii być obecni w siedzibie firmy.

Kolejnym wyzwaniem lockdownu było zamknięcie szkół, przedszkoli i żłobków, a tym samym konieczność zapewnienia całodobowej opieki nad dziećmi, przy jednoczesnym wypełnianiu obowiązków służbowych. Z tym nie poradziła sobie w sposób systemowy

żadna z organizacji. Praca zdalna łączona z próbami zapewnienia opieki nad pozostającymi w domu dziećmi doprowadziła w wielu domach do przyjęcia „systemu zmianowego”, przy rosnącej frustracji wszystkich stron (pracownika, partnera i dzieci). Pracownicy, będący jednocześnie rodzicami, zaabsorbowani w ciągu dnia opieką nad dziećmi, nadrabiali zaległości zawodowe wcześniej rano lub wieczorami. W przeprowadzonych badaniach w ramach raportu „Praca w domu 2020” aż 37 procent osób pytanych o największe wyzwania związane z pracą w domu wskazało obecność dzieci wymagających stałej opieki, a 45 procent konflikt pomiędzy życiem rodzinnym a zawodowym. „Praca z życiem prywatnym się przeniknęły, nie mam jasnego rozdzielenia, czuję się w pracy od otwarcia oczu do położenia się spać”⁷, mówiła jedna z ankietowanych.

Kolejnym istotnym tematem, który pojawił się w realiach pracy zdalnej, było rozliczanie czasu pracy. O ile przed pandemią rejestracja czasu pracy odbywała się albo w formie podbijania karty, przykładania identyfikatorów na bramkach lub podpisywania listy – tak teraz powstała luka, którą trzeba było zapisać. Tutaj w sukurs przyszły metodologie zwinne (ang. *agile*) wywodzące się z firm IT, które w definicji zawierają codzienne, krótkie, maksymalnie piętnastominutowe spotkanie synchronizacyjne (na przykład w metodologii SCRUM – *daily SCRUM*), umówione o stałej godzinie i wymagające obecności całego zespołu. Służą wymianie informacji o tym, co dzieje się w danym projekcie, jaki jest status zleconych zadań, przygotowywany jest plan na najbliższe

24 godziny. Spotkanie odbywa się w bardzo szybkim tempie, z reguły na stojąco. Odpowiednio zaplanowane było otwarcie dnia pracy. Takie spotkania były już wcześniej stosowane w dużych firmach, ale w czasie pandemii zyskały nowy wymiar – wymiany informacji nieformalnych (ang. *post-stand up meetings*), okazji do codziennych rozmów między członkami zespołu na tematy niekoniecznie związane z pracą. W czasie lockdownu miało to niebagatelne znaczenie dla utrzymania właściwych relacji społecznych i kondycji psychicznej pracowników na dobrym poziomie. Także małe firmy były w stanie zaadaptować wybrane elementy procesów zwinnych, z dużym sukcesem wplatając je we własny sposób pracy. Dodatkowo spotkania te, odpowiednio ustawione czasowo, dawały informację o rozpoczęciu czasu pracy pracownika, przez co miały także wymiar mobilizujący i wprowadzały rytm w planie dnia.

Istotną kwestią dla każdej firmy była wiedza, jak pandemia i zmiana sposobu pracy wpływają na efektywność. Tutaj problemem w dużej mierze był brak odpowiednich narzędzi do mierzenia efektów pracy zdalnej. Obiektywnie oprzeć się można na śledzeniu wyznaczonych terminów i dostarczania dokumentacji do klienta, co bezpośrednio przekłada się na wyniki finansowe firmy. Największą obawą było nie to, czy spadek efektywności powstanie, ale jak będzie duży. Z ulgą odkryto, że zarówno w małych, jak i w dużych firmach istotne z punktu widzenia ich funkcjonowania kamienie milowe i terminy dostarczenia zamówionych opracowań do klienta w początkowej fazie pandemii nie zostały naruszone (patrząc

7. K. Kreja, K. Dudek, K. Prystupa-Rządca, *Raport z badania Praca w domu 2020*, Akademia Leona Koźmińskiego, Kinnarps Polska, Polski Instytut Środowiska Pracy, Pro Progressio, 2020, s. 17.

na konkretne organizacje, które tutaj rozpatrujemy). W małych firmach dużo łatwiej jest zbudować relację między pracodawcą a pracownikiem, opartą na zaufaniu, lojalności i zaangażowaniu w rozwój firmy, choć zarówno w małych, jak i dużych firmach szefowie zespołów i kierownicy liniowi stanęli przed nowym wyzwaniem — zdalnym zarządzaniem i motywowaniem podwładnych.

Jednak w szerszym spojrzeniu, w raportach, w których analizowano efektywność pracowników, wnioski nie były jednoznaczne. Pomimo że pracownicy w ankietach często deklarowali wyższą efektywność pracy spoza biura, pracodawcy nie podzielali tej opinii. Aż 63 procent pracodawców uważało, że efektywność jest niższa, w zależności od działu bądź indywidualnych predyspozycji⁸. Istotnym jest z pewnością stwierdzenie, że w początkowej fazie pandemii firmy (przynajmniej niektóre) były w stanie działać zgodnie z planem, bez wpływu na terminy założone w umowach — niemniej tyczyło się to branż i organizacji, które wcześniej były odpowiednio przygotowane do pracy zdalnej.

Oczekiwania ze strony pracowników w czasie pracy zdalnej ewoluowały. Pierwszych parę tygodni to obawa i niepewność — czy firma będzie w stanie działać, jak to wpłynie na sytuację finansową pracownika, czy miejsce pracy będzie utrzymane itp. Sytuacja kryzysowa i związane z nią emocje miały aspekt mobilizujący. Później nastąpiło przystosowanie się do nowej sytuacji, choć wciąż, pomimo pracy wykonywanej przez kierowników liniowych (która znacząco zwiększyła się z racji komunikacji zdalnej), u pracowników

pozostawało dużo pytań i wątpliwości. Jednak większość z nich była zadowolona z pracy zdalnej i wyrażała chęć pracy w takiej formule również po zakończeniu pandemii.

Nie można pominąć problemu komunikacji wewnątrz zespołu. Spotkania zdalne, choćby realizowane przez najlepsze narzędzia teleinformatyczne, nie dają tego samego poziomu kontaktu i zrozumienia co kontakt bezpośredni. Powoduje to rozmaite nieporozumienia, błędy i znacznie zawężony poziom wiedzy o wszystkich aspektach projektu. Alienacja poszczególnych pracowników i brak informacji „z tła”, które w standardowej pracy biurowej są naturalne, generują większe opóźnienia i zwiększają liczbę nieświadomie popełnianych błędów. Z punktu widzenia zarządzających zespołami jest to bardzo duży problem. W dłuższej perspektywie rzutuje to też na elastyczność wymiany zadań i tempo wdrażania do pracy nowych członków zespołu.

Druga połowa 2020 roku

Jak można było się spodziewać, oczekiwania zarówno ze strony firm, jak i pracowników zmieniały się dynamicznie. W drugim kwartale roku 2020 pracownicy i firmy skupiały się na utrzymaniu *status quo*. Nie następowały większe przepływy pracowników między firmami. Znacząco zmieniło się to w połowie roku 2020. Spora część osób, która wcześniej deklarowała chęć pracy zdalnej, postanowiła przychodzić do biura czy to z powodów osobistych, chęci kontaktu z innymi członkami zespołu, czy też bycia bardziej efektywnym.

Co interesujące, firmy też zmieniły swoje podejście. Praca zdalna została z sukcesem przetestowana, co skutkowało tym, że duże korporacje rozpoczęły poszukiwanie pracowników poza lokalnym (nawet szeroko pojętym) rynkiem. To zrewolucjonizuje rynek pracy — nie tylko w Polsce, ale też na całym świecie. Jako przykład można podać firmę ze środkowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych, której pracownicy są teraz kuszeni ofertami przez firmy z Kalifornii (różnica płac na tych samych stanowiskach może wynosić do 30 procent). Podobne zjawiska są obserwowane w Europie. Przestaje mieć znaczenie miejsce świadczenia pracy — Europa, Stany Zjednoczone czy Indie stają się równorzędne — wchodzimy w ten sposób w nową rzeczywistość globalnej wioski.

Jednak należy pamiętać, że koszty, jakie ponoszą pracownicy podczas pracy zdalnej są nie tylko bezpośrednie, takie jak wzrost kosztów prądu, internetu i innych mediów (zjawisko to wymagać będzie z pewnością dodatkowych uregulowań prawnych), ale także pośrednie — psychiczne i społeczne. Brak bezpośredniego kontaktu z innymi ludźmi, z osobą zarządzającą i przede wszystkim z zespołem jest dla wielu osób rzeczywistym problemem. Odbija się to na samopoczuciu pracownika, braku integracji nowych osób w zespole, a także dużo wolniejszym procesie adaptacji w nowym miejscu pracy. Proces ten (ang. *ramp up*, czyli przyuczenie do pracy w określonej roli w zespole) skomplikował się i wydłużył o kilka miesięcy.

Kolejnym problemem pracy zdalnej jest poważne zachwianie delikatnej granicy między pracą a życiem prywatnym — *work-life balance*. Jeszcze

przed pandemią był to poważny problem, duża część pracowników, kierowana poczuciem obowiązku, troski o firmę lub po prostu ambicją, pracowała poza godzinami pracy. Nie były to jednak formalne nadgodziny, a czas poświęcany pracy odbywał się kosztem życia rodzinnego. W pandemii stało się to jeszcze większym problemem. Zatarciu bowiem uległa fizyczna granica między domem a biurem. W skrajnych przypadkach pracę od życia prywatnego zaczęła oddzielać przeglądarka internetowa. Według prezeski Polskiego Instytutu Środowiska Pracy, dr Karoliny Dudek, „deklarowane wydłużenie czasu pracy może się wiązać nie tyle ze znacznie dłuższą pracą, ile ze zmianą organizacji czasu pracy: praca przeplata się z czasem poświęconym rodzinie. A subiektywne odczucie jest takie, że czas pracy się wydłużył”⁹. Koszty psychiczne pracy w takich warunkach są coraz bardziej widoczne. Początkowe entuzjastyczne podejście do pracy zdalnej, jako nowej formy świadczenia stosunku pracy (wcześniej mało dostępnej i wydającej się atrakcyjną), ustąpiło miejsca znużeniu brakiem kontaktów międzyludzkich. Branża IT już wcześniej miała spore doświadczenia w pracy zdalnej, ale nawet tam po paru miesiącach pandemii duża część kadry chciała by wrócić, przynajmniej do hybrydowego systemu pracy.

W przypadku małej pracowni architektonicznej, gdy po zaszczepieniu się pracowników otworzyła się ścieżka powrotu do pracy stacjonarnej, wszyscy z ulgą przyjęli taką możliwość. Zaznaczyć jednak należy, że dzięki doświadczeniom i przetestowaniu potencjału

8. EY, *Organizacja pracy w czasie pandemii. Wyzwania dla HR w 2021 roku. Praca hybrydowa — mierzenie efektywności — nowa polityka wynagrodzeń i świadczeń pozapłacowych. Raport z badania rynku pracy*, Warszawa 2021, s. 9.

9. K. Kreja, K. Dudek, K. Prystupa-Rządca, op. cit, s. 17.

pracy zdalnej, niektórzy pracownicy — szczególnie mamy wychowujące dzieci — nadal, choć już sporadycznie, z niej korzystają.

Co przed nami?

Zmiany, jakie zaszły w niemalże każdej dziedzinie życia od początku pandemii, są gigantyczne. Trudno przy tym pominąć pozytywne zjawiska i trendy, wyznaczone przez tę kryzysową sytuację. Czas tracony na dojazd do biura został zminimalizowany, praca (o ile nie była taka wcześniej) stała się bardziej zadaniowa (ważny jest efekt, nie czas), pojawiły się nowe rozwiązania i narzędzia ułatwiające pracę, a pracownicy nabyli nowe umiejętności. Jednak, jak już wspomniałam, praca z domu, poza niewątpliwymi plusami, ma też swoją ciemniejszą stronę. Pracownicy muszą radzić sobie z trudnościami ze skupieniem się, poczuciem izolacji i osamotnienia, nieodpowiednimi warunkami do pracy w miejscu zamieszkania, brakiem wsparcia przełożonego i zespołu, zatarciem granicy między życiem zawodowym a osobistym.

Pandemia spowodowała, że tak zwane zwinne techniki zarządzania projektami i zespołami stały się obowiązującą normą. Brak możliwości długofalowego planowania w sytuacji niepewności — stanie tak niechcianym przed pandemią — stał się faktem. Oczywiście należy tutaj rozróżnić planowanie strategiczne, dotyczące rozwoju firmy i jej interesów długofalowych, od taktycznego zarządzania projektami. Metodologie miękkie mogą i potrafią już stosować nawet duże korporacje. Trudność w ich szybkiej adaptacji polega jednak na tym, że nie mogą być wdrażane

w organizacjach, które nie są na to przygotowane ani pod względem organizacyjnym, ani kulturowym. Na pewno zarządzanie i prowadzenie rozproszonych zespołów wymagać będzie od liderów i menedżerów zmiany podejścia wobec pracowników. Już teraz w przeprowadzanych badaniach 54 procent respondentów deklaruje, że liderzy ich organizacji są otwarci na propozycje zespołu, a prawie połowa uważa, że jest dobrze poinformowana o bieżących działaniach oraz że są z nimi konsultowane propozycje zmian wynikające ze skutków pandemii¹⁰.

Niewątpliwie stoimy u progu rewolucji. Praca biurowa nigdy nie wróci już do stanu sprzed pandemii. Obecnie trudno jest jeszcze precyzyjnie przewidzieć, w jakim kierunku pójdą zmiany. Jak będą wyglądać przestrzenie biurowe, jakie regulacje prawne zostaną wprowadzone. Być może będzie tak, jak przewiduje profesor Jerzy Hausner, że „w przyszłości praca zdalna możliwa będzie do wykonywania z różnych lokalizacji, w tym z centrów coworkingowych, położonych w pobliżu dużych osiedli mieszkaniowych i powoływanych w następstwie porozumienia grupy pracodawców i samorządu terytorialnego. W pobliżu takich centrów powinny być lokalizowane żłobki, przedszkola i szkoły”¹¹. Zmieni się także warsztat pracy biurowej, rozluźnią się struktury organizacyjne i uelastyczni czas pracy. Zwiększona zostanie rola narzędzi teleinformatycznych. Te skutki pandemii COVID-19 pozostaną już z nami na zawsze.

10. B. Charycka, M. Gumkowska, *Praca w pandemii. Raport z badań organizacji pozarządowych 2020/2021*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2021, s. 38.

11. Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, op. cit., s. 7.

Cyfrowe miejsce pracy architekta: od CAD-u do BIM-u

Marcin BUCZEK-PALCZYŃSKI, mgr inż. arch., partner BIM Manager w biurze Artur Jasiński i Wspólnicy

„Oprogramowanie to potężny zestaw narzędzi dla Architektów. Co prawda komputery nie projektują budynków, jednak protokoły wskazują kierunek projektowania budynków, na dobre i na złe. Zrozumienie technologii komputerowych jest równie istotne co zrozumienie technologii budowlanych, aby umożliwić architektom projektowanie i zarządzanie kompleksowymi projektami”¹ — Christopher Sharples, SHoP.

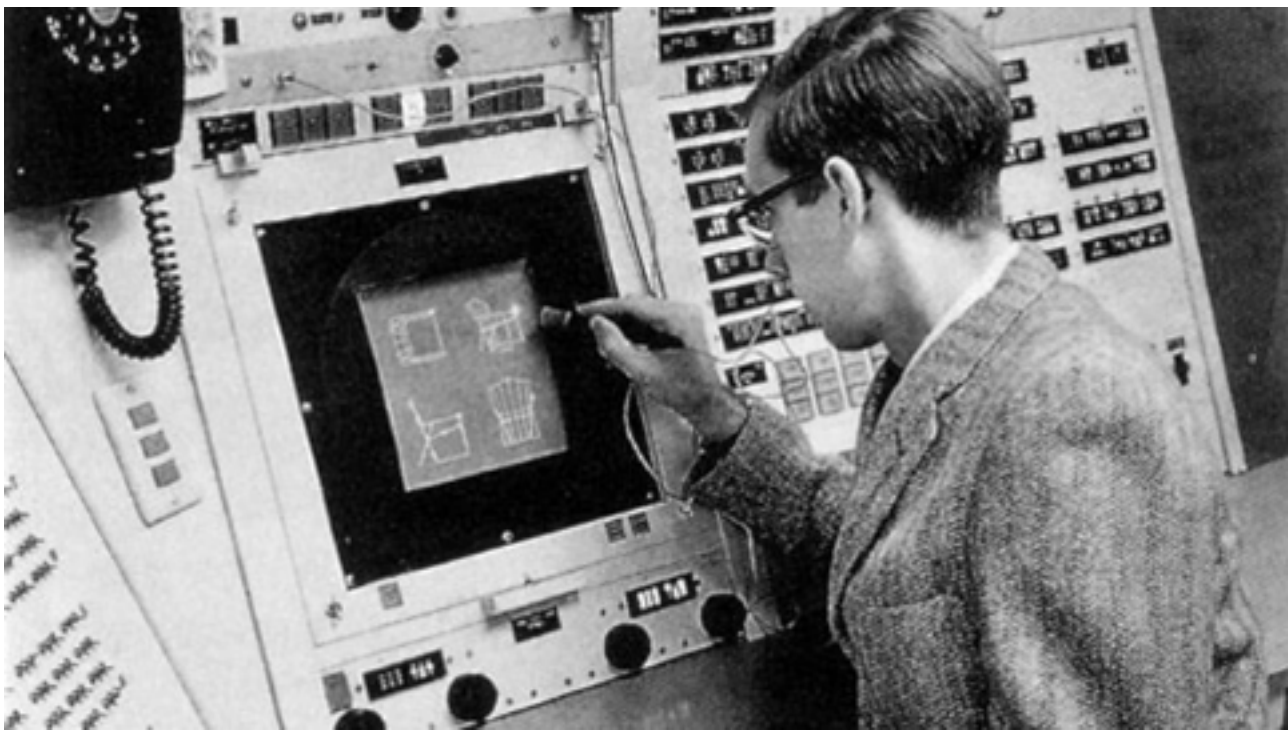
CAD, czyli początki

Pierwsze oprogramowanie wspomagające pracę projektantów powstało w latach 60. XX wieku, dzięki IBM Drafting System. Początkowym zadaniem programów CAD (*Computer Aided Design*) była możliwość szybkiego powielania rysunków. Programy typu CAD z czasem przekształciły się w niezależne narzędzia do rysowania. Należy jednak pamiętać, że w latach 60. i 70. komputery były nadal domeną jedynie wielkich przedsiębiorstw. Ich koszt był wysoki, komputery powstawały na indywidualne zamówienie, a praca przy nich była nieintuicyjna.

W 1975 roku Chuck Eastman stworzył koncepcyjne podwaliny dla zastosowania komputerów w pracy architektów². Proces ten nazwał Building Description System. Programista Robert Aish w połowie lat 80. opracował jedno z pierwszych narzędzi przeznaczonych dla architektów pod nazwą RUCAPS (*Riyadh University Computer Aided Production System*). Program ten umożliwiał rysowanie płaskich rzutów, elewacji i przekrojów. Z czasem dodano możliwość trójwymiarowego podglądu obiektu. RUCAPS nie był jednym programem, lecz zbiorem trzydziestu ośmiu programów, które razem tworzyły kompleksowy system

1. K. Holden, G. Pasquarelli, Ch. Sharples, C. Sharples, W. Sharples, *SHoP. Out of Practice*, Monacelli Press, New York 2012, s. 387.

2. Ch. M. Eastman, *The Use of Computers Instead of Drawings In Building Design*, „AIA Journal” 1975, vol. 63, nr 3, s. 46–50.



Jedna z pierwszych stacji CAD, źródło: www.designworldonline.com/50-years-of-cad

pracy³. Należy pamiętać, że rozwiązanie to było bardzo drogie jak na owe czasy, jednakże mając charakter akademicki, spotkało się z dobrym przyjęciem i zostało zastosowane w praktyce. Jednym z pierwszych budynków zaprojektowanych z wykorzystaniem tego narzędzia jest Biblioteka Brytyjska autorstwa biura Colina St John Wilsona. Z perspektywy czasu system RUCAPS można uznać za protoplastę BIM-u.

Miniaturyzacja procesorów i rewolucja informatyczna, jaka zaistniała w latach 80. w Dolinie

Krzemowej, umożliwiły szersze zastosowanie możliwości komputerów w pracy. Dalszy rozwój technologii projektowania ukazał potrzebę stworzenia narzędzia łączącego i koordynującego różne elementy przemysłu budowlanego, tak zwanego sektora AEC (*Architecture, Engineering and Construction*), definiującego odrębną gałąź programów przeznaczonych do wspomagania pracy architektów i inżynierów. W 1986 roku w publikacji „Building modelling: the key to Integrated Construction CAD”⁴ Robert Aish

sformułował podstawy BIM i wezwał środowisko projektantów do implementacji opisywanych rozwiązań w oprogramowaniu komputerowym.

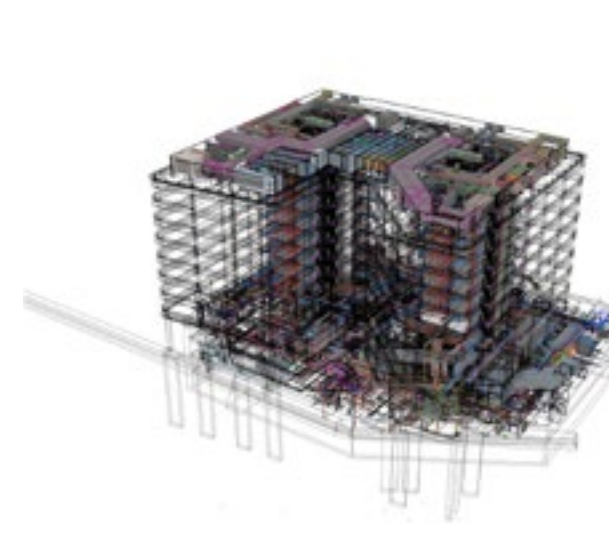
BIM – Budynek, Informacja, Model

BIM (*Building Information Modelling*) w polskim tłumaczeniu oznacza modelowanie informacji o budynku. BIM to proces projektowania przeznaczony wyłącznie dla budownictwa. Pod tym akronimem kryją się trzy kluczowe elementy, na które w procesie projektowania zwraca uwagę architekt: budynek, informacja oraz model.

Budynek – nigdy nie należy zapominać, że realizacja budynku jest celem, dla którego stworzono proces oraz narzędzia. A zadaniem narzędzi komputerowych jest efektywne wykorzystanie wszystkich zasobów wiedzy, od projektowania aż po realizację.

Informacja – w epoce cyfrowej jesteśmy ciągle zasypany informacjami, których nadmiar utrudnia nam pracę. Kodyfikatorzy z British Standard Institution w ramach normy BS EN ISO 19650-1⁵ zdefiniowali zakres informacji niezbędnych na poszczególnych etapach pracy. Tak powstało pojęcie LOD (*Level of Development*) – poziom rozwoju, które definiuje standard wszystkich modelowanych elementów, stając się drogowskazem dla architekta, inwestora oraz wykonawcy.

Model – każdy budynek jest w pewien sposób prototypem, to wyróżnia proces budowlany na tle innych gałęzi przemysłu. Wirtualny model przesuwając etap sprawdzania prototypów do sfery cyfrowej. Umożliwia to testowanie wielu wariantów oraz eliminowanie błędów przed rozpoczęciem budowy.



Model .rvt budynku AXIS/ABB autorstwa Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, 2017

3. RUCAPS, [w:] Portal Wikipedia.org, <https://en.wikipedia.org/wiki/RUCAPS> [dostęp: 14 listopada 2021].

4. R. Aish, *Building modelling: the key to Integrated Construction CAD*, [w:] Portal Researchgate.net, https://www.researchgate.net/publication/320347623_Building_modelling_the_key_to_integrated_construction_CAD [dostęp: 14 listopada 2021].

5. British Standards Institution, BS EN ISO 19650-1:2018, *Organization and digitization of information about buildings and civil engineering works, including building information modelling (BIM) – information management using building information modelling. Concepts and principles*, London 2018, [w:] Portal Thenbs.com, <https://www.thenbs.com/PublicationIndex/documents/details?Pub=BSI&DocID=324869> [dostęp: 14 listopada 2021].

BIM – model wielowymiarowy

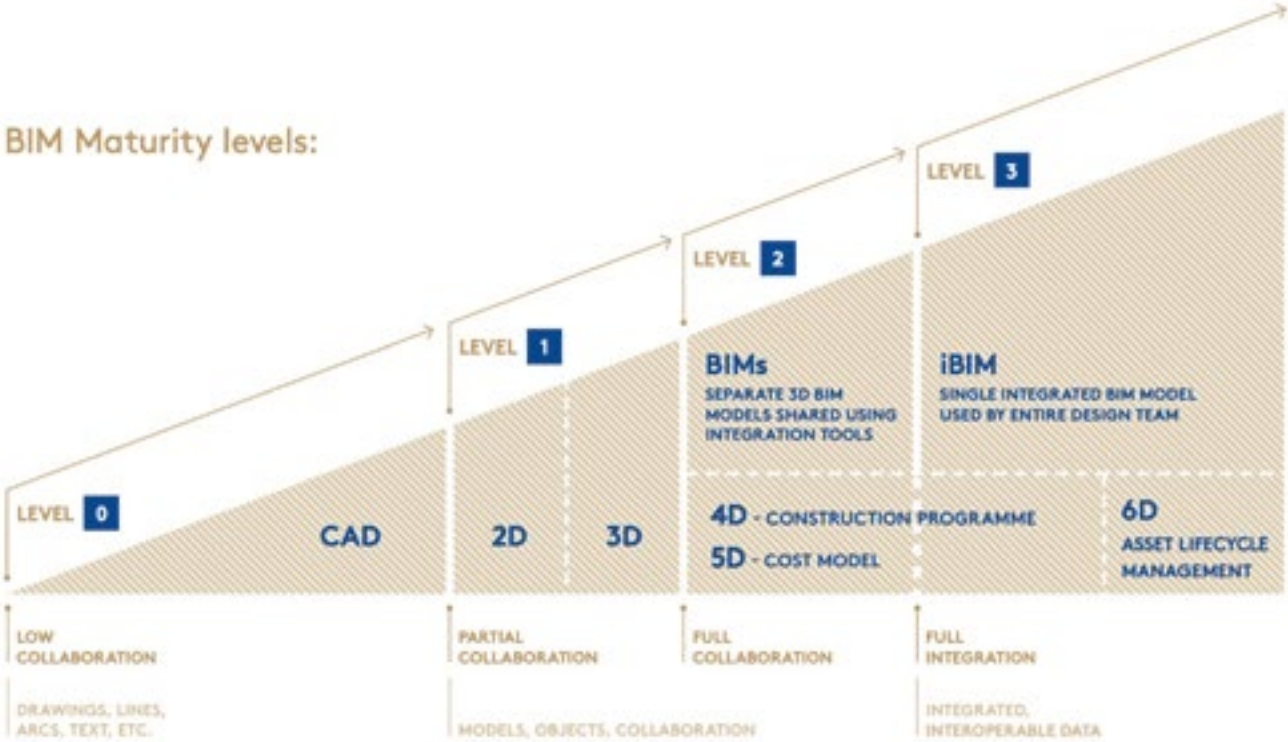
Wielowymiarowość nadaje cel i precyzuje zasady użytkowania BIM-u. Kilka lat temu stworzono pojęcia BIM 4D, 5D czy 6D. Zmiany klimatu oraz większa świadomość ekologiczna inwestorów i architektów dodały także do tej listy „siódmy wymiar”. Termin ten definiuje mnogość perspektyw opisujących proces powstawania budynków. Na BIM-owe wymiary składają się poniższe pojęcia:

- 1D – PUNKT** – pod tym pojęciem kryją się cel, strategia oraz założenia inwestycji. Są to wszelkie analizy: prawne, klimatyczne, geologiczne itp., jakie powstają przed rozpoczęciem projektowania. PUNKT to także zasady współpracy uczestników procesu budowlanego.
- 2D – WEKTOR** – to dwuwymiarowa reprezentacja projektu. Rzuty, przekroje, elewacje oraz inne

- niezbędne w realizacji rysunki. Pod hasłem WEKTOR kryją się też zestawienia, opisy, schematy.
- 3D – KSZTAŁT** – skoordynowany model brytowy będący wirtualnym prototypem budynku, umożliwia oglądanie go z wielu perspektyw.
- 4D – CZAS** – harmonogram prac, etapowanie robót, plan działania.
- 5D – KOSZT** – przedmiar i kosztorys. Wartość nakładu pracy uczestników procesu. Niepotrzebne wydatki, które można ograniczyć.
- 6D – WYDAJNOŚĆ** – sprawność przyjętych rozwiązań podczas eksploatacji oraz zarządzania budynkiem.
- 7D – RÓWNOWAGA** – budynek, który pozostaje w równowadze ze środowiskiem naturalnym, użytkownikami oraz lokalną społecznością.

1D	2D	3D	4D	5D	6D	7D
SCRATCH POINT	VECTOR	SHAPE	TIME	COST	PERFORMANCE	SUSTAINABLE
REASERCH	PRODUCTION	REPRESENTATION	PRODUCTION	PRODUCTION	RESULTS	CERTIFICATION
IMPLEMENTATION	IMPLEMENTATION	IMPLEMENTATION	SYTEMS	CONTRACTS	VALUE ENGINEERING	SATISFACTION
CONCEPT DESIGN	DS DEVELOPMENT	FINAL DOCS	SIMULATION	SUSTAINABILITY	SAVE ESTIMATION	CONNECTION
	SUSTAINABILITY	SUSTAINABILITY			RE-DESIGN	

Tabelaryczne porównanie sześciu wymiarów BIM, źródło: www.bim6d.eu



Model dojrzałości BIM według Marka Bewa i Mervyna Richardsa, źródło: www.researchgate.net/figure/BIM-Maturity-level-model-by-Bew-Richards-2008-Source-Succar-2015_fig1_327929431

BIM – etap dojrzały

W kontekście BIM warto zwrócić jeszcze uwagę na aspekt dojrzałości, czyli BIM Maturity Levels⁶. W 2008 roku Mark Bew i Mervyn Richards stworzyli teoretyczny model, na którym pokazują przebieg wdrożenia technologii BIM do warsztatu architekta.

Level 0 – to praca przy użyciu narzędzi CAD, które nastawione są na generowanie wektorowej dokumentacji dwuwymiarowej. Praca przypomina klasyczne kreślenie, z tą różnicą, że produkt końcowy jest w postaci elektronicznej.

Level 1 – w prasie branżowej często określony jako Lonely BIM, czyli samotny BIM. Programy komputerowe do projektowania BIM są używane jedynie wewnątrz pracowni. Model służy do generowania płaskich rysunków i prostych modeli. Na tym poziomie nie występuje współpraca międzybranżowa w jednym modelu. Każdy z uczestników korzysta z BIM tylko na własny użytek.

Level 2 – praca na modelu zaczyna być uwspólniana. Powstają standardy wymiany informacji. W proces BIM włączeni są zarówno architekci, jak i inżynierowie. Model końcowy składa się z wielu pomniejszych modeli skoordynowanych z sobą przez BIM Managera, który nadzoruje ten proces. Informacje zawarte w modelu opisują również kosztorys i przedmiar.

Level 3 – iBIM, czyli BIM zintegrowany. Model jest dostępny *on-line* dla wszystkich uczestników procesu budowlanego poprzez platformę internetową. Jako podstawowe źródło informacji dotyczących projektu, umożliwia generowanie z niego dokumentacji. Informacje dotyczą zarówno projektu, jak i budowy czy utrzymania obiektu. Praca na Level 3 zazwyczaj łączy się ze zintegrowanym procesem projektowania, o czym w kolejnym paragrafie. Pracownia Artur Jasiński i Wspólnicy osiągnęła Level 3 w 2019 roku i obecnie posiada odpowiedni zespół specjalistów, który potrafi opracowywać projekty na tym poziomie.

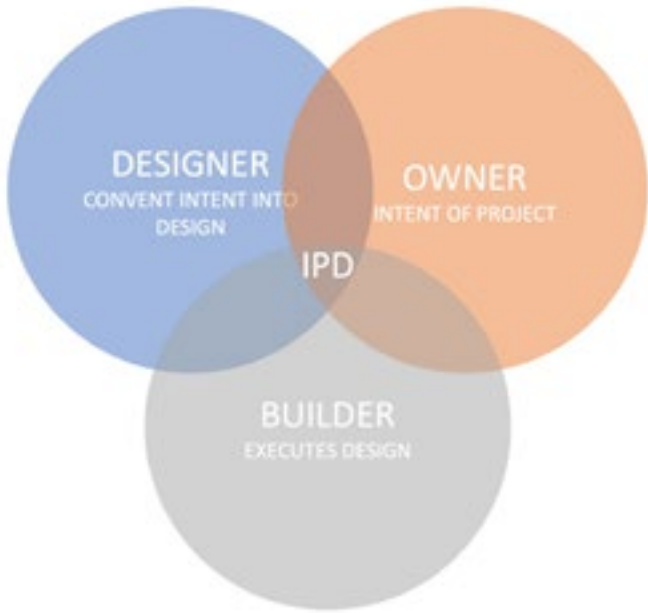
6. BIM maturity Levels: from stage 0 to stage 3, [w:] Portal Biblus.accasoftware.com, <https://biblus.accasoftware.com/en/bim-maturity-levels-from-stage-0-to-stage-3/> [dostęp: 14 listopada 2021].

Integrated Project Delivery

Ewolucja technologii BIM podążyła w kierunku zintegrowanego procesu projektowania, czyli Integrated Project Delivery (IPD). Bez tego procesu opisany wcześniej wielowymiarowy BIM nie byłby możliwy. Przez lata podczas projektowania obowiązywał liniowy model pracy, realizowany od ogółu do szczegółu. Inwestor przychodził do projektanta, który opracowywał projekt budynku, a następnie projekt ten był wyceniany przez wykonawcę. Inwestor mógł zlecić budowę albo się wycofać, ponosząc koszty przygotowania projektu. Jeżeli decydował się na budowę, powstała inwestycja często przekraczała założony budżet. Koszty zazwyczaj były obcinane pod koniec budowy, w momencie, kiedy jedyne co pozostaje do zmiany, to jakość materiałów wykończeniowych. Na końcu takiego procesu strony nie były w pełni usatysfakcjonowane efektem ich wspólnej pracy. Inwestor musiał przeznaczyć więcej środków niż zakładał, wykonawca mierzył się z problemami w trakcie realizacji, które nie zostały wykryte na wcześniejszym etapie, a architekt był rozczarowany gotowym budynkiem.

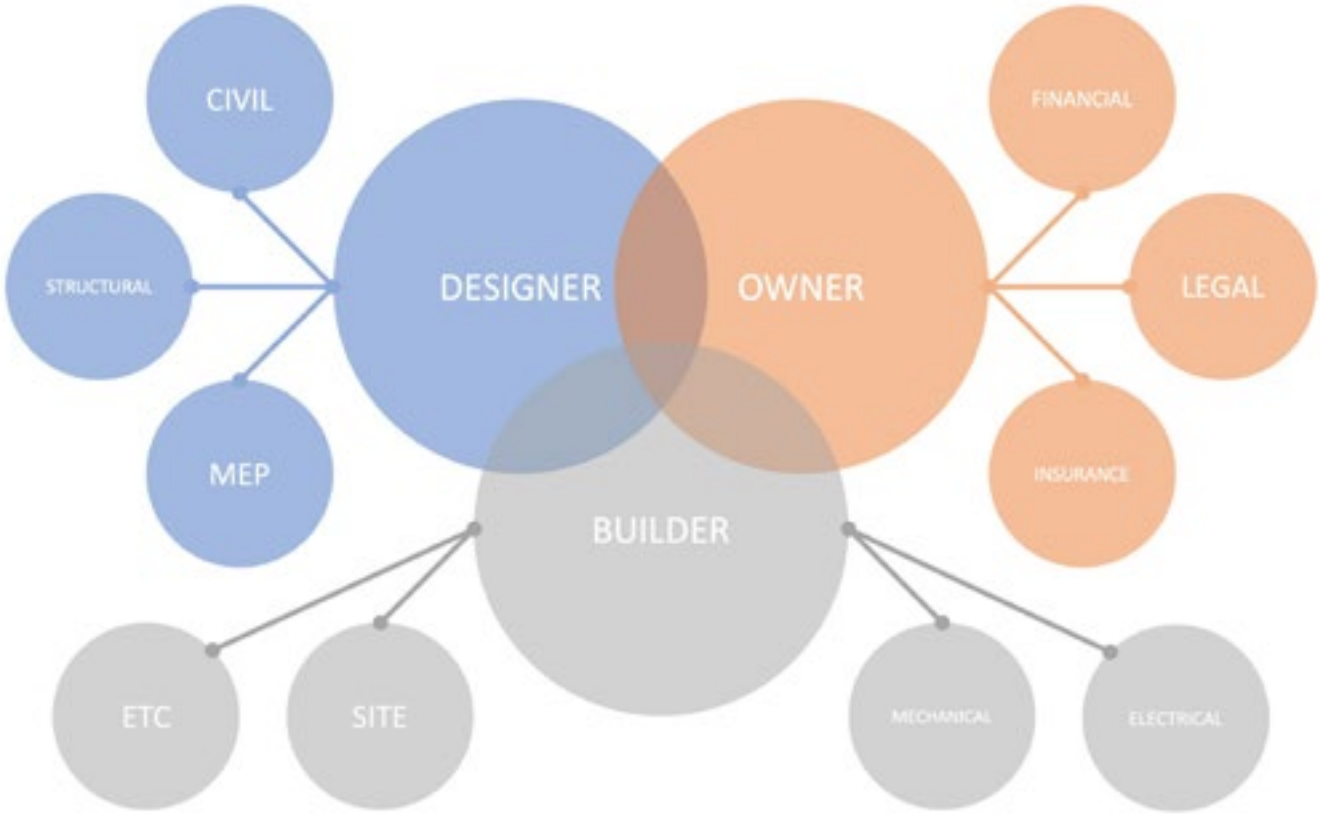
IPD zmienia linearny proces projektowania w proces holistyczny, gdyż uwzględnia uczestnictwo wszystkich głównych członków procesu realizacji budynku od samego początku. Projektowanie staje się większym wyzwaniem, ponieważ architekci, poza rysowaniem, muszą na bieżąco informować pozostałych uczestników o skutkach swoich decyzji projektowych. Wyeliminowanie błędów w tak prowadzonym projekcie jest zawsze tańsze od naprawy błędów popełnionych na budowie. Ponadto udział wykonawców

w pracach projektowych pozwala wypracować rozwiązania prostsze, a przez to tańsze w realizacji. Inwestor z jednej strony może przez cały czas monitorować, na co wydawane są jego fundusze, a z drugiej – kształtować efekt, osiągając większe korzyści mniejszymi nakładami finansowymi.



Schemat procesu IPD,
źródło: www.horstconstruction.com/news-and-blog/how-does-the-integrated-project-delivery-method-work

Warto zaznaczyć, że sam proces projektowania zintegrowanego jest droższy, dłuższy i bardziej czasochłonny od procesu linearnego. Zaangażowanie tak wielu podmiotów wymaga licznych dodatkowych narzędzi pracy. Po pierwsze IPD to platforma



Współpraca stron podczas realizacji procesu IPD
<https://www.tonogroup.com/blog/posts/2019/04/24/integrated-project-delivery-building-a-successful-team/>

komunikacji i wymiany plików, do której wszyscy mają dostęp i na której na bieżąco mogą monitorować przebieg realizacji inwestycji, zarówno na etapie projektu, jak i budowy. Po drugie proces IPD wymaga obecności i zaangażowania wielu ludzi na licznych spotkaniach, podczas których wypracowywane są akceptowalne dla wszystkich rozwiązania. Po trzecie wykonawca musi zostać wybrany przed rozpoczęciem procesu projektowego, a nie po jego zakończeniu.

Off-Site Manufacturing

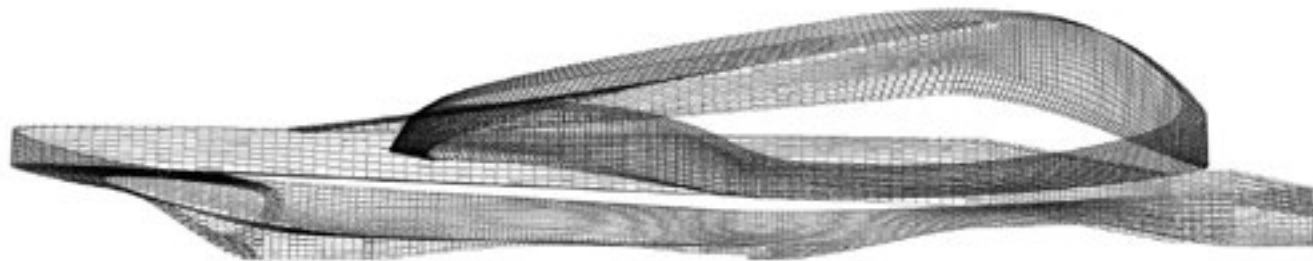
Prefabrykacja, czyli wytwarzanie gotowych elementów poza placem budowy, jest procesem znanym w budownictwie od lat. W Polsce to określenie kojarzy się z technologią wielkopłytkową i w powszechnej

świadomości budzi negatywne konotacje. Jednak w krajach Europy Zachodniej, a przede wszystkim w Wielkiej Brytanii⁷, upatruje się w tym procesie możliwości rozwiązania problemu dostępności mieszkań w dobrym standardzie i korzystnej cenie. Wdrożenie technologii BIM ujawnia nowe możliwości tego procesu.

W technologii 2D każdy z prefabrykowanych elementów musiał być precyzyjnie opisany i rozrysowany przez architektów. Prefabrykacja stawała się opłacalna jedynie podczas powielania dużej liczby identycznych elementów. Korzystając z możliwości technologii BIM to Fabricate⁸ można wytwarzać elementy indywidualnie, nie ponosząc dodatkowych kosztów. Odpowiednio przygotowany proces technologiczny,

7. I. MacFarlane, *Why offsite manufacturing is the future of housebuilding*, [w:] Portal Showhouse.co.uk, <https://www.showhouse.co.uk/blog/offsite-manufacturing-future-housebuilding/> [dostęp: 14 listopada 2021].
8. *BIM-based Digital Fabrication Process - Multiple Uses in a Free-form Building Project*, [w:] Portal United-bim.com, <https://www.united-bim.com/how-to-implement-a-bim-based-digital-fabrication-process-for-a-free-form-building-project/> [dostęp: 14 listopada 2021].

w którym oprogramowanie architekta komunikuje się bezpośrednio z zautomatyzowanym zakładem prefabrykacji, pozwala na wytwarzanie indywidualnych elementów i detali w sposób masowy (Model Based Delivery lub Digital Fabrication). Architekci z nowojorskiego biura SHoP zauważyli, że dzięki technologii MBD można uniknąć czasochłonnej i kosztownej pracy wykwalifikowanych rzemieślników odpowiedzialnych dawniej za wykonywanie detali budowlanych. Dzięki wykorzystaniu możliwości technologii cyfrowych i zaawansowanych maszyn można w sposób przemysłowy wytwarzać indywidualne detale. Zostało to przez nich wykorzystane między innymi do realizacji elewacji hali sportowej Barclays Center o płynnych formach złożonych z bardzo wielu giętych elementów o zróżnicowanych wymiarach i kształtach. Architekci sprawdzali wybiórczo precyzję procesu produkcji paneli elewacyjnych, wyginanych z patynowanych blach ze stali corten, posługując się kartonowymi modelami tych elementów.



Model numeryczny fasady Barclays Center w Nowym Jorku, źródło: www.shoparc.com/projects/barclays-center

Technologia Off-Site Manufacturing to nie tylko produkcja indywidualnych detali. Dzięki wielobranżowej dokumentacji wytworzonej na platformie BIM można produkować całe sekcje budynku wyposażone fabrycznie w instalacje elektryczne, sanitarne czy wentylacyjne. Sam proces budowy sprowadza się wtedy do składania gotowych elementów, co ogranicza koszty i znacznie zwiększa szybkość prac budowlanych.

Architektura parametryczna

Równolegle z rozwojem CAD i BIM, architekci i inżynierowie zaczęli korzystać z mocy obliczeniowej komputerów w sposób twórczy. Powstawała architektura parametryczna, skrzyżowanie matematyki ze sztuką. Informacje, takie jak wielkość działki, strony świata, ograniczenia kubatury, systemy konstrukcyjne, zamieniono na wartości liczbowe, dla których zaczęto tworzyć algorytmy. W wyniku takiego działania powstały złożone formy, niemożliwe do opisanego płaskimi rysunkami i bez pomocy komputerów.



Fragment fasady Barclays Center, proj. SHoP Architects, Nowy Jork
źródło: Magda Biernat Photography, www.magdabiernat.com/barclays

Za pierwszy parametryczny budynek uznaje się dworzec kolejowy Waterloo International w Londynie autorstwa Grimshaw Architects⁹. Projekt powstał przed napisaniem specjalistycznych programów do

pracy parametrycznej w architekturze. Architekci do swojej pracy użyli narzędzia ISBA (*Intergraph Ship Building Application*), służącego do projektowania statków. Inni zaczęli posługiwać się oprogramowaniem

9. Waterloo International railway station, [w:] Portal Wikipedia.org, https://en.wikipedia.org/wiki/Waterloo_International_railway_station [dostęp: 14 listopada 2021].



Muzeum Guggenheima, proj. Frank Gehry, Bilbao,

przeznaczonym do projektowania samolotów. Na przykład Frank Gehry, podczas projektowania Muzeum Guggenheima w Bilbao, korzystał z oprogramowania CATIA (Computer Aided Three-Dimensional Interactive Application) stworzonego przez francuski koncern lotniczy Dassault Systèmes¹⁰.

Polska perspektywa

Wraz z transformacją ustrojową początku lat 90. diametralnie zmieniły się charakter i warsztat pracy architekta. Wielkie, kilkusetosobowe, wielobranżowe zespoły zamieniły się w autorskie pracownie architektoniczne. Architekci, którzy w latach 80.

pracowali w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych, zaczęli przenosić wzorce zagranicznych pracowni do polskich realiów. To pozwoliło na rozpowszechnienie pierwszych komputerów z oprogramowaniem CAD na polskim rynku. Cyfrowe pracownie zaczęły szybko wypierać te papierowe. Zapotrzebowanie rynku pracy na kompetencje cyfrowe sprawiło, że nauka CAD stała się jednym z elementów edukacji studentów architektury. O tych przemianach wspomina w swoim artykule Artur Jasiński.

Cyfrowe miejsce pracy 2021

Cyfryzacja wkracza dziś do każdej sfery życia, a pandemia COVID-19 ten proces znacząco przyspieszyła. Podstawowym narzędziem pracy architekta stał się komputer podłączony do szerokopasmowego internetu. Architekci używają wielu komputerów, zarówno w postaci mobilnych laptopów czy tabletów, jak i stacji roboczych. Te pierwsze dają możliwość pracy w każdych warunkach i z każdego miejsca, te drugie umożliwiają dokonywanie skomplikowanych obliczeń, renderingów i analiz. Charakter pracy architektów i inżynierów, potrzeba gromadzenia i wymiany dużych ilości informacji sprawiły, że praca przeniosła się do platform chmurowych. W chmurze odbywa się wymiana rysunków, modeli oraz dokumentów. Praca jest automatycznie archiwizowana i nie pozostaje anonimowa. Otwartość środowiska BIM sprawiła, że do etapu projektowania włączyli się także pozostali uczestnicy procesu budowlanego. Praca w chmurze pozwala inwestorom i wykonawcom na bieżąco monitorować koszty budynku, wykonywać koordynację branżową

i analizować technologię wykonania. Architekt jest ciągle *on-line*.

Drugim obliczem cyfryzacji jest znaczne ograniczenie potrzeby drukowania. Drukarki i plotery nadal znajdują swoje miejsce w pracowniach, jednak wraz z wirtualnym obiegiem dokumentacji, konieczność posiadania fizycznego rysunku straciła na znaczeniu. Repozytoria CDE (Common Data Environment) stały się cyfrowymi archiwami, dającymi wszystkim gwarancję aktualności przeglądanych rysunków. Cyfrowy obieg dokumentów staje się standardem również w komunikacji z organami administracji państwowej. Platforma Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego e-Budownictwo¹¹ została stworzona w celu składania wniosków w różnych procedurach budowlanych.

Najbliższa przyszłość opierać się będzie na świecie cyfrowym. Rzeczywistość rozszerzona, sztuczna inteligencja czy obliczenia kwantowe będą wspierać architektów w realizacji budynków. Kolejnymi krokami na tej drodze będą zapewne automatyzacja procesu wytwarzania indywidualnych elementów budowlanych i pełna prefabrykacja budynków, realizowana na podstawie ich modeli cyfrowych.

10. M. Day, Gehry, Dassault and IBM Too, „AEC Magazine” 2013, 9/10.

11. Platforma e-Budownictwo, <https://e-budownictwo.gunb.gov.pl>.

Architektura — Fotografia — Człowiek

Paweł WIECZOREK, mgr inż. arch., wicedyrektor w biurze Artur Jasiński i Wspólnicy

Podnoszę głowę. Na tle granatowego już po zachodzie słońca nieba rysuje się rozświetlona sylweta budynku. Wiem co zrobić. Pora jest idealna. Niebo czyste, szafirowe. Jasna fasada zachwyca proporcjami, porządkiem i detalem komponowanym z białego marmuru z Carrary, zielonego z Prato i wieńczona różowym z Maremmy. Jeszcze tylko dwa kroki w prawo, aby wyizolować wieżę od pozostałych budynków. Tak, by stworzyć na zdjęciu ten rodzaj napięcia w statycznym obrazie, który czujemy tylko wtedy, gdy mamy pewność, że kompozycja jest perfekcyjna. Wciskam spust migawki. Zamykam oczy. Pod powiekami widzę „wypreparowany” obraz. Oddycham głęboko. Jest, udało się.

Ciepło nagrzanego słońcem kamiennej posadzki pod stopami przyjemnie unosi się do góry. Czuję zapach tego miasta. Ulic, które dziś, jak każdego dnia, przemierzyło tysiące ludzi. Słyszę zgiełk dochodzący z restauracyjnych ogródków, śmiech, rozmowy, dźwięki muzyki. Nagle obraz, jaki przed chwilą zatrzymałem w kadrze, przestaje się zgadzać z tym, co z ogromną intensywnością odbierają inne zmysły. Czuję dysonans. Zastanawiam się, po co zrobiłem to zdjęcie. Komu jest ono potrzebne i czym różni się od milionów wykonanych w tym samym miejscu i o podobnej porze? Co w nim jest nie tak? Czy oglądający zdjęcie będą w stanie umiejscowić je w czasie? Gdzie podzieli się świadkowie jego powstania?



Paweł Wieczorek, Florencja, plac przed Katedrą Santa Maria del Fiore,
17 lipca 2012, godz. 21:27

Początki fotografii

Potrzeba dokumentacji architektury jest tak samo stara, jak sama potrzeba budowania. Na przestrzeni lat zmieniały się tylko środki, jakimi operowano. Tradycyjne techniki, takie jak szkic, rysunek czy malarstwo w latach 30. XIX wieku zostały, wraz z odkryciem

dagerotypii, uzupełnione o fotografię. Technika opracowana przez Josepha Nicéphore'a Niépce'a i Louisa Jacques'a Daguerre'a, powszechnie dostępna od 1839 roku, polegająca na naświetleniu warstwy jodku srebra na miedzianej płytce, symbolicznie uważana jest za początek fotografii.



Na pierwszych dagerotypach, z uwagi na konieczność długotrwałej ekspozycji materiału o niewielkiej światłoczułości, eliminowane były z zapisanego w ten sposób obrazu sylwetki poruszających się ludzi. „Zdarzyło się jednak, że troska o wygląd butów zatrzymała pewnego mężczyznę wraz z pucybutem w jednym miejscu na czas długi na tyle, by mogli przejść do historii”².

Człowiek jednak, wraz z rozwojem technik fotograficznych, na fotografię wracał, a nawet z biegiem czasu stał się jej głównym tematem. Nie sposób w tym momencie nie wspomnieć o ogromnej popularności dagerotypii portretowej w Stanach Zjednoczonych.

1. Louis Jacques Miegrot, *Boulevard du Temple*, Paris, [w:] Portal Commons. wikimedia.org, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Boulevard_du_Temple_by_Daguerre.jpg, [dostęp: 12 sierpnia 2021].
2. J. Hacking, *Historia fotografii*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 2014, s. 23.
3. Kalotypia (także znana jako talotypia, od nazwiska wynalazcy, angiela Williama Foxa Talbota) to fotograficzna metoda negatywowo-pozytywowa wynaleziona w 1839 roku. Materiałem światłoczułym jest papier nasycony azotanem srebra i – po wysuszeniu – kapany w roztworze chlorku albo bromku sodu. Naświetlony negatyw wywołuje się w roztworze kwasu galusowego i utrzuwa w roztworze tiosiarczanu sodu. Następnie należy go wyfuknąć i wysuszyć. Dla uzyskania przezroczystości podłoża woskuje się negatyw. Pozytyw uzyskuje się poprzez skopiowanie na podobnie przygotowanym materiale światłoczułym.

powszechna i dotrwa, co prawda już w cyfrowej wersji, aż do dziś.

Któż bowiem z praktykujących obecnie architektów nie używał najpierw aparatu fotograficznego, a później zapewne podręcznego smartfona jako swoistego notatnika z budowy.

Jednocześnie rozwijano fotografię portretową, a portret studyjny zaczęto uzupełniać portretem środowiskowym, w którym architektura, jako swego rodzaju tło, była najpierw uzupełnieniem opowieści o człowieku, by z czasem zacząć odgrywać inne, istotne role. I tak „drugie plany” w postaci znanych powszechnie i docenianych przez krytykę i historię budynków, zaczęły być potwierdzeniem pasji podróżowania, stawały się wyznacznikiem dobrego gustu portretowanych lub wręcz dowodem na przynależność do grupy ludzi cieszących się opinią ikon stylu. Zdjęcie na tle docenianej architektury nobilitowało wręcz człowieka uwiecznionego na fotografii.

Lata 80. XIX wieku przyniosły narodziny awangardowego piktorializmu⁵ podporządkowującego fotografię zasadom malarstwa. Takie spojrzenie na

tworzone obrazy poszerzyło jeszcze bardziej grono ich odbiorców o tych, którzy zaczęli uznawać to wciąż młode medium za nową dziedzinę sztuki. Tematyka tych obrazów obracała się wokół natury, portretu i pejzażu. Zaczęto stosować techniki gumowe bazujące na światłoczułym dwuchromianie zmieszanym z gumą, które pozwalały tworzyć z negatywów malarzsko wyglądające obrazy. Z czasem skomplikowane techniki drukarskie powoli ustępowały łatwiejszym w użyciu odbitkom żelatynowo-srebrowym⁶ i heliograviurze⁷. Zaletą tej ostatniej techniki była jej ekonomiczność — pozwalała na stworzenie dużo większych nakładów za ułamek ceny jednej odbitki w technikach szlachetnych, na przykład platynotypii⁸. Nowy piktorializm przeniósł się na ulice miast. Alfred Stieglitz fotografował architekturę nowojorskich ulic, Pierre Dubreuil skoncentrował się na krajobrazach Paryża. Architektura znów była w centrum uwagi. W kompozycjach piktorialistów dostrzec można wpływy sztuki japońskiej, zwłaszcza modnych w tym czasie drzeworytów Katsushiki Hokusai⁹.



Paul Strand, Wall Street, New York, 1915¹⁰

Nowy wiek

Kolejne lata były dla fotografii niezwykle płodne. Wpływ na to niewątpliwie miały coraz większa dostępność oraz naturalna potrzeba eksperymentowania. Wielość tematów — od portretu przez pejzaż, architekturę, martwą naturę, aż po abstrakcję — powodowała, że poszukiwania fotografów zmierzały w bardzo różnych kierunkach. Życie ulicy pobudzało wyobraźnię osób wrażliwych na tematy społeczne, rozwój przemysłu rozgrzewał do czerwoności

zwolenników estetyki maszyn, a ci najbardziej niepokorni szukali swego świata w fotografii awangardowej.

Wspólną cechą nurtu awangardowego — niezależnie od tego, czy mówimy tu o awangardzie w Związku Radzieckim, Republice Weimarskiej, czy o jej paryskiej odstonie — było wykorzystanie w kompozycji zarówno człowieka, jak i architektury. Kolaże bazujące na podwójnej ekspozycji¹¹ bardzo często polegały na mieszanu portretu z abstrakcyjnymi detalami architektonicznymi lub odwrotnie — rytm odnaleziony w architekturze był podstawą do komponowania w kadrze

5. Nurt w fotografii artystycznej zapoczątkowany przed rokiem 1890 w Anglii. Estetyka piktorialna bazowała na indywidualnym wpływie twórcy na każdą odbitkę (zerwanie z mechanicznym procesem pozytywowym) i zmianie obrazowania z migawkowej fotograficznej rejestracji na syntetyczną wizję artystyczną.

6. Rodzaj odbitki znany od początku lat 70. XIX wieku. Obecnie terminu używa się na rynku sztuki, aby odróżnić odbitki fotograficzne wykonane w technikach tradycyjnych opartych na srebrze od zdjęć cyfrowych.

7. Technika druku wklęsłego polegająca na fotograficznym przenoszeniu obrazu na płytę metalową i wytrawieniu za pomocą emulsji światłoczułej tak, by miejsca najjaśniejsze stworzyły najpłytsze zagłębienia. Wynaleziona w 1879 roku przez Karela Klička, pozwala szybko uzyskać wysokiej jakości reprodukcje fotografii na papierze z zachowaniem tonacji oraz szczegółów.

8. Pozytywowa, monochromatyczna technika fotograficzna umożliwiająca uzyskanie odbitek w bardzo szerokim zakresie tonalnym, wykorzystująca światłoczułość soli żelaza. Odkryta w 1873 roku przez Williama Willisa. Technika kontaktowa — obraz odbitki jest tej samej wielkości co negatywu.

9. Znany głównie pod imieniem Hokusai — jeden z najwybitniejszych i najpłodniejszych japońskich malarzy i twórców barwnych drzeworytów w stylu ukiyo-e. Podpisując dzieła, posługiwał się wieloma pseudonimami, między innymi Shunrō, Sōri, Taito, Manji. Zastłynął jako świetny rysownik, pejzażysta, ilustrator i karykaturzysta. W swych obrazach, zaludnionych najczęściej mnóstwem postaci, odtwarzał ówczesną Japonię.

10. Paul Strand. Wall Street, New York, [w:] Portal Whitney.org, <https://whitney.org/collection/works/7841> [dostęp: 15 sierpnia 2021].

11. Materiał światłoczuły naświetlany dwukrotnie.



László Moholy-Nagy, Widok z wieży radiowej, Berlin, 1928¹²

detali ciała ludzkiego. Architektura wznoszona coraz wyżej, w postaci konstrukcji przemysłowych, kominów czy wież radiowych, dawała fotografom pretekst do spojrzenia z innej, nieco zaskakującej perspektywy.

„W kompozycji nie ma punktów odniesienia pozwalających określić skalę... na zdjęciu nie ma ludzi ani dróg. Przestrzeń została spłaszczona i sprowadzona do abstrakcji, a miejsce zrobienia zdjęcia jest niewiadome”¹³.

Powstające w ten sposób obrazy, pomimo że były zapisem rzeczywistości, stawały się jednocześnie jej interpretacją. Nowe spojrzenie dawało pełen wachlarz percepcyjnych możliwości. Odbiorca otrzymywał zdjęcie, które przedstawiało być tylko dokumentacją. Świat widziany przez obiektyw aparatu przefiltrowany został przez osobowość fotografa, jego wrażliwość na kompozycję, grę światła, struktury i faktury.

Fotografia uliczna

Równolegle rozwijała się fotografia uliczna, która osadzona w konkretnym, zazwyczaj zurbanizowanym kontekście skupiała uwagę na człowieku w codziennych sytuacjach, widzianych jednak w niezwyklejny lub wręcz surrealistyczny sposób. Nie można nie wspomnieć tu takich nazwisk jak Eugène Atget czy Man Ray. Pierwszy z nich z niezwykłą pasją dokumentował znikającą architekturę starego Paryża. Drugi dostrzegł w zdjęciach Atgeta nowy fotograficzny język. „Prace Atgeta o zdecydowanie antypiktorialnym stylu sugerują istnienie niezaangażowanego obserwatora, wychwytyjącego piękno niezauważalnych do tej pory lub niezwyklejnych detali. Tylko na nielicznych zdjęciach — spośród blisko 10 tysięcy wykonanych przez fotografa — widać postaci ludzkie”¹⁴.



Henri Cartier-Bresson, Na tyłach dworca St. Lazare, 1932¹⁵

Dopiero jednak lata 30. XX wieku były świadkiem pełnego rozkwitu języka fotografii ulicznej. Rozwijał

się on początkowo w Europie, a następnie — z podobną dynamiką — w Stanach Zjednoczonych. Miał na to wpływ rozwój nowoczesnych metropolii, takich jak Paryż czy Nowy Jork, stających się inspiracją dla twórczości awangardowych artystów, czerpiących pełnymi garściami z pulsujących życiem ulic. W takich warunkach tworzył Henri Cartier-Bresson, nazywany jednym z ojców fotografii dokumentalnej, autor pojęcia „decydujący moment”. Jego prace charakteryzowały się uderzającymi zestawieniami i nieoczekiwanymi napięciami kompozycyjnymi. Widok skaczącego mężczyzny i jego odbicia tuż przed zetknięciem się z wodą na zdjęciu „Na tyłach dworca St. Lazare” stał się ikoną nowego stylu i do dziś jest inspiracją dla wielu poszukujących własnego fotograficznego języka. Instynkt Bressona, prócz niesamowitego wręcz wyczucia momentu, pozwalał mu zauważać i wciągać do obrazu niezauważalne lub nieistotne wręcz dla innych detale. W przypadku omawianej fotografii był to umieszczony na ogrodzeniu plakat cyrkowy, na którym, jak w lustrzanym odbiciu, zauważyć można postać skaczącą w niemal identycznej pozie.

Za oceanem fotografię uliczną reprezentowała między innymi Berenice Abbott, która w swoim cyklu zdjęć „Changing New York” korzystała z wielkoformatowego aparatu z matówką. Dzięki temu tworzyła fotografie, w których ostrość pierwszego planu, zajmowanego zazwyczaj przez ludzi, poświęcona była na rzecz ostrości tła ukazującego architekturę. Oba plany uzupełniały się, tworząc harmonijną całość, zaskakując przy tym widza koniecznością skupienia uwagi na detalu architektonicznym w tle.

12. László Moholy-Nagy. *From the Radio Tower, Berlin*, [w:] Portal Moma.org, <https://www.moma.org/collection/works/54202y> [dostęp: 15 sierpnia 2021].

13. J.Hacking, op.cit., s. 221.

14. Ibidem, s. 289.

15. Henri Cartier-Bresson. *Behind the Gare St. Lazare*, [w:] Portal Moma.org, <https://www.moma.org/collection/works/98333> [dostęp: [15 sierpnia 2021].



Berenice Abbott, "El" Second and Third Avenue Lines, Bowery and Division Street, Manhattan, 1936¹⁶

Lata 60. XX wieku

Architektura była coraz częściej tematem fotografii. Co więcej, zdjęcia stały się przydatnym narzędziem w tworzeniu jej typologii. Nie sposób nie wspomnieć tutaj Berndta i Hilli Becher, których cykle prac ukształtowały

pokolenia fotografów podchodzących do medium fotograficznego w sposób systematyczny. Do dziś powstają cykle zdjęć dokumentujące, a tym samym archiwizujące konkretne architektoniczne style i mody.



Julius Shulman, Architect Pierre Koenig's Stahl House — Case Study House No. 22, 1960¹⁸

Przez dziesięciolecia „kalifornijski sen” oznaczał szansę na posiadanie domu na skrawku raj. Chodziło o podwórko z basenem i palmami, a niekoniecznie o architekturę. Julius Shulman pomógł to zmienić. W 1960 roku fotograf udał się do architekta Pierre’a Koeniga, autora przeszklonego domu w Hollywood Hills z zapierającym dech w piersiach widokiem na Los Angeles — jednego z trzydziestu sześciu obiektów, które były częścią architektonicznego eksperymentu wychwalającego zalety modernizmu. Shulman sfotografował większość domów w projekcie, pomagając w demistyfikacji modernizmu,

podkreślając jego wdzięczną prostotę i humanizując kanciaste krawędzie. Jednak żadne z jego innych zdjęć nie zyskało większej sławy niż to, które zrobił w Case Study House No. 22. Aby pokazać istotę tego wspornikowego budynku, Shulman umieścił w kadrze, w domu, który wydaje się unosić ponad mitycznym, migoczącym w dole miastem, dwie czarujące kobiety w koktajlowych sukienkach. Fotografia ta uchodzi za jedno z najsłynniejszych zdjęć ukazujących Los Angeles i znalazła się na prestiżowej liście stu najbardziej wpływowych zdjęć wszechczasów magazynu „Time”¹⁷.

16. Berenice Abbott. "El" Second and Third Avenue Lines, Bowery and Division Street, [w:] Portal Mutualart.com, <https://www.mutualart.com/Artwork/---el-----second-and-third-avenue-lines-/E0FDA02D05B32E6D> [dostęp: 15 sierpnia 2021].

17. TIME 100 Photographs: The Most Influential Photos of All Time, Time Inc Home Entertainment, New York 2016.

18. M. Melton, A Shot In The Dark: The Unknown Story Behind L.A.'s Most Celebrated Photograph, [w:] Portal Lamag.com, <https://www.lamag.com/longform/a-shot-in-the-dark/> [dostęp: [15 sierpnia 2021].



Andreas Gursky, Paryż, Montparnasse, 1993¹⁹

W latach 80. na rynku fotograficznym pojawili się uczniowie wspomnianego Bechera, który wraz z żoną zaproponował bardzo charakterystyczny sposób fotografowania architektury, zwłaszcza architektury przemysłowej, przedstawianej zazwyczaj w ujęciu ortogonalnym i na neutralnym tle nieba. Z uwagi na to, że wykształcenie odebrali w Kunstakademie w Düsseldorfie, powszechnie znani są jako przedstawiciele tak zwanej szkoły düsseldorfskiej. Najbardziej rozpoznawalnym przedstawicielem tej grupy jest Andreas Gursky. Tworzone przez niego fotografie bardzo często porównywane są do malarstwa z uwagi na wielkoformatowe odbitki i użycie koloru. Powracającym tematem fotografii Gursky'ego są symbole globalnej kultury Zachodu. W jego pracach człowiek zazwyczaj zostaje zredukowany do niewielkiej figurki, przytłoczonej przez majestatyczny krajobraz czy ogromną budowlę.

W tworzeniu wielkoformatowych wydruków posługuje się techniką cyfrowego montażu, co pozwala na

uniknięcie zniekształcenia obrazu związanego ze zbiegami perspektywicznymi, charakterystycznymi dla zdjęć wykonywanych obiektywami szerokokątnymi.

Inną przedstawicielką „piątki z Düsseldorfu” jest Candida Höfer, której prace dotyczą zazwyczaj przestrzeni publicznej. Fotografuje muzea, biblioteki czy teatry, skupiając się na charakterystycznych cechach architektonicznych danych przestrzeni, takich jak perspektywa, rytm czy dominanta.

Tu i teraz

Współczesna fotografia architektury zdaje się podążać w wyznaczonych wcześniej kierunkach. Niekiedy operuje szerokimi kadrami, niekiedy skupia się na detalu. Przyciąga uwagę kolorem, fakturą, perspektywą, szuka często innego, świeżego spojrzenia. Fotografujemy dronami, latamy motolotniami, ustawiamy aparaty na poziomie terenu, korygujemy zbiegi perspektywiczne, kadrujemy i powiększamy, tak aby pokazać architekturę w sposób na pozór nieznan,

19. Andreas Gursky. Paris, Montparnasse, [w:] Portal Andreaskursky.com, <https://www.andreaskursky.com/en/works/1993/paris-montparnasse> [dostęp: 5 października 2021].



Julia Anna Gospodarou, Cloud Echo I – Chicago – Millenium Park – Cloud Gate²⁰

zaskakujący, niedostępny na co dzień. Szukamy najatrakcyjniejszych ujęć, uwolnionych od niepotrzebnych artefaktów. Wolnych od otaczającej budynki infrastruktury, ludzi czy wręcz kontekstu. Sztuczna inteligencja w procesie postprodukcji zastępuje niechciane piksele tym, co gładkie, czyste i idealne, tym, co pasuje do reszty obrazu. Retusz zdjęć staje się coraz prostszy, a fotografie architektury stają się bytem samym w sobie, ikonami, wyidealizowanym obrazem.

Przeglądamy setki publikacji o architekturze ilustrowanych nienagannymi zdjęciami lśniących elewacji, zachwycających detali czy wyabstrahowanych z kontekstu faktur i struktur, świadczących tyleż samo o jakości architektury, co sprawności ją fotografujących. Czasopisma architektoniczne stają się coraz bardziej branżowe, czyli zrozumiałe wyłącznie dla samych architektów. Ileż to razy przeżywamy wielkie rozczarowanie, znając realizację z kolorowych

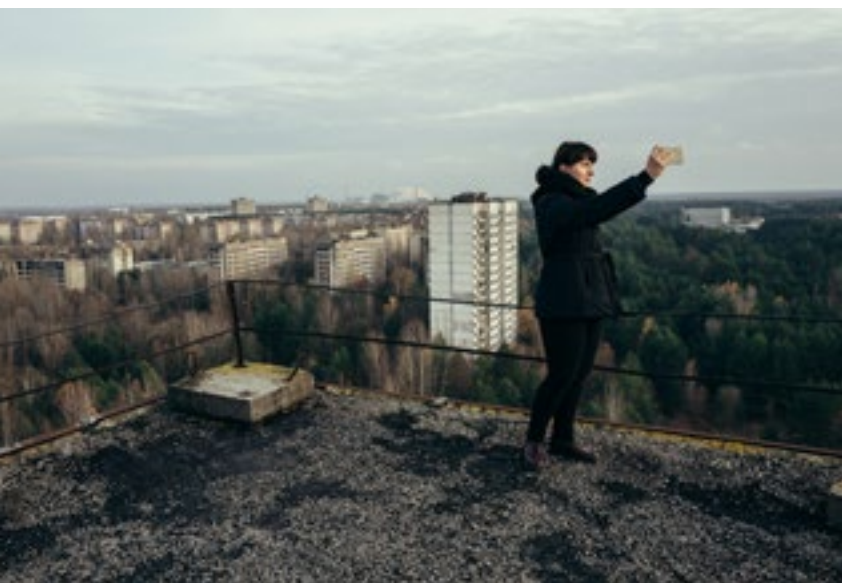
20. Julia Anna Gospodarou. Cloud Echo I – Chicago – Millenium Park – Cloud Gate, [w:] Portal Juliaannagospodarou.com, <https://www.juliaannagospodarou.com/Architecture/Architecture/i-Lf3M43f/A> [dostęp: 5 października 2021].



Paweł Wieczorek, Stambuł, 26 czerwca 2012, godz. 16:09



Paweł Wieczorek, Pekin, 1 lipca 2019, godz. 20:14



Paweł Wieczorek, Prypeć, 8 listopada 2016, godz. 15:12

magazynów i konfrontując tę znajomość na żywo z istniejącym obiektem. Coś, co na zdjęciach wydawało się dynamiczne, w rzeczywistości bywa statyczne. Idealnie wystudiowane proporcje prezentowane na fotografiach często okazują się sprytnym trikiem użytym przez fotografa. Dokumentacja niezmiennie ustępuje kreacji. Zaskakuje nas rzeczywista skala budynku, przed którym stoimy, bo fotograf w publikacji zadbał o to, by w kadrze nie znalazł się człowiek. Został usunięty, choć to on jest przecież faktycznym odbiorcą i adresatem architektury. Zapominamy o tym, że bez jego obecności architektura zostaje pozbawiona sensu. Kolejny krok to puste, dziczejące ulice — niczym wyjęte z filmów katastroficznych, w których przyroda powoli zajmuje należne jej miejsce

— przywołujące obrazy z zamkniętej, czarnobylskiej Strefy Wykluczenia.

Umiejętność tworzenia fotografii zachęcającej do jej wielowymiarowej kontemplacji urasta do rangi sztuki. Tymczasem wydaje się ona czymś naturalnym. Tworząc zdjęcie, autor stara się zabrać odbiorcę do swojego świata. Opisuje go, prowadzi po uchwyconym obrazie. Próbuje zamknąć w jednym kadrze wszystkie emocje dostrzeżone w ułamku sekundy. Stawia pytania, nie udzielając na nie odpowiedzi. Ufa w dociekliwość i spostrzegawczość odbiorcy. Może to być podróż przywołująca nie tylko barwy, kolory i faktury, ale także zapachy, dźwięki czy smaki.

Jak smakuje miasto? Jak brzmi zaklęta w nim historia? Czy da się usłyszeć kroki chodzących jego ulicami

ludzi? Takie wyzwania powinni podejmować fotografujący miasta, architekturę. Miasta czasem tętniące życiem, a czasem uśpione lub zasłuchane w historii tworzących je ludzi.

To, że fotografuje dziś każdy, jest zjawiskiem naturalnym, wiążącym się z postępem technologicznym. Demokratyzacja zapisu fotograficznego chyba nikogo już nie dziwi. Wyposażone w coraz lepsze rozwiązania optyczne i oprogramowania telefony komórkowe, stały się najpopularniejszymi aparatami fotograficznymi. Trudno temu przeczyć, a jeszcze trudniej z tym walczyć. Prawdziwym wyzwaniem w czasach kiedy „Wszyscy Jesteśmy Fotografami”²¹ staje się wyłowienie ze strumienia pędzących światłowodem obrazów tych najbardziej świadomych i wartościowych.

21. Projekt „Wszyscy Jesteśmy Fotografami” powstał z inicjatywy Katarzyny Sagatowskiej, Moniki Szewczyk-Wittek i Grzegorza Lewandowskiego. Poświęcony jest znaczeniu fotografii, roli fotografa, a także relacji artysty z odbiorcą.

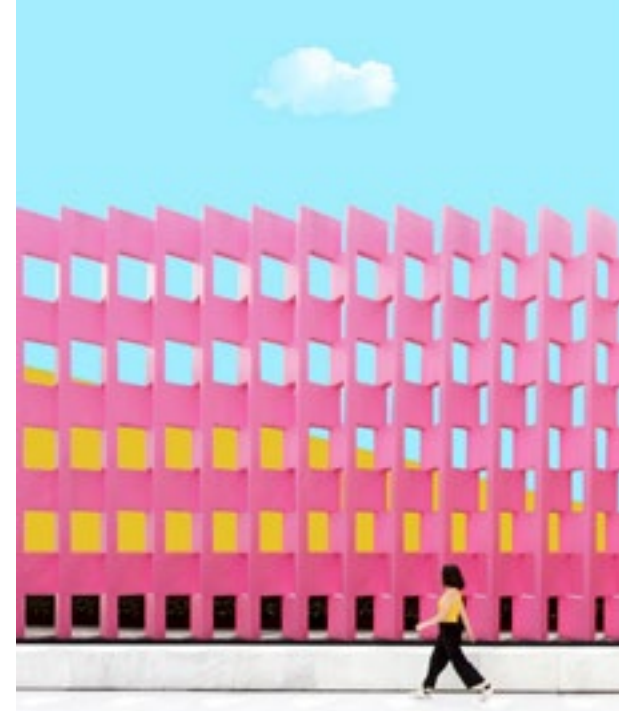
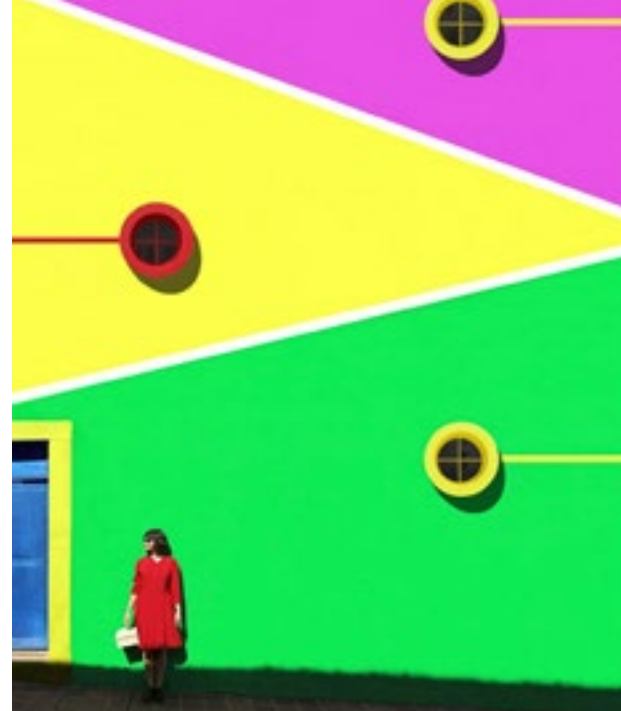


Paweł Wieczorek, Wenecja, 28 września 2020, godz. 18:47

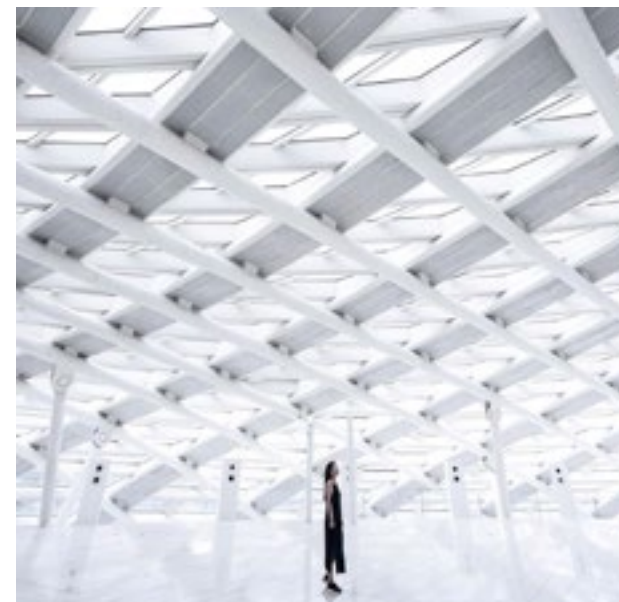
Dotyczy to każdego rodzaju fotografii, nie inaczej jest zatem z fotografią architektury. Jej odbiorcy mają nieskończone możliwości eksploracji zarówno portali branżowych, jak i mediów społecznościowych w poszukiwaniu kadrów opisujących bieżące realizacje architektoniczne lub je interpretujących.

Większość profesjonalistów fotografujących architekturę pracuje dla fachowych pism, w których dominują zdjęcia wystudiowane, idealnie naświetlone, czerpiące z tradycyjnej stylistyki. Trudno wśród nich znaleźć takie, na których człowiek potraktowany jest inaczej niż jako element kompozycji. Podobnie jest

w przypadku fotografii publikowanych na portalach społecznościowych, tutaj odnajdujemy też różnice formalne. Architektura fotografowana jest zazwyczaj w formacie pionowym, często 1:1, wymuszonym niejako przez preferencje aplikacji Instagram. Zdjęcia zazwyczaj są proste, oparte na nienagannej kompozycji, idealnie wykadrowane, często symetryczne. Nie mogą być także nadmiernie skomplikowane, a to dlatego, że oglądane są na urządzeniach z niewielkim ekranem. Mają natychmiast zachwycić odbiorcę. Przestają pełnić funkcję opisującą, czyli odpowiadającą na pytania: co? jak? kiedy? gdzie? Przedstawiają obraz



pascalkrumm, Instagram, 70,5 tys. obserwujących²²



hx1125, Instagram, 74,5 tys. obserwujących²³; Heydar Aliyev Center, proj.: Zaha Hadid Architects, Baku, Azerbejdżan.

zinterpretowany przez autora, wycięty z kontekstu i będący ilustracją tego, co zachwyca wciskającego przycisk pozwalający na zapisanie na matrycy skomponowanego obrazu. Powierzchnowe przeglądanie zawartości Instagrama ma ogromny wpływ na jego wartość. Zdjęcia wymagające odrobiny wysiłku w ich

zrozumieniu, nie cieszą się popularnością. Zbytne skomplikowanie obrazu przeszkadza w jego natychmiastowym odbiorze. Zapewne jest to odzwierciedleniem czasów, w jakich żyjemy, w których szybkość przepływu i dostępu do informacji ma ogromne znaczenie.

22. Pascal Krumm (pascalkrumm), <https://www.instagram.com/pascalkrumm/> [dostęp: 8 października 2021].

23. Xiao Han (hx1125), <https://www.instagram.com/Hx1125/> [dostęp: 8 października 2021].



Paweł Wieczorek, Szanghaj, 23 czerwca 2019, godz. 9:15

Fotografia reklamowa a problem konsumpcji

Architektura także odgrywa wielką rolę w sposobie operowania współczesnym obrazem reklamowym. Pokazanie jej w tle niejako klasyfikuje i formatuje dany produkt. Nową linię samochodu prezentują idealni ludzie na tle idealnej architektury. Nie ma tu przypadków. Wszystkie elementy obrazu muszą się z sobą zgadzać. Kolor, barwa, światło, kompozycja stają się narzędziami do idealizowania świata. Wszystko

jest piękne, nieskazitelnie czyste, zachwycające feerią nieprawdopodobnych barw. Każdy element składowy obrazu staje się atrybutem produktu. Staje się nim także człowiek.

Bardzo łatwo ulegamy magii tworzonych w ten sposób obrazów. Zafascynowani barwą, kompozycją, przestajemy dostrzegać subtelny różnicę pomiędzy podmiotem zdjęcia a momentem, kiedy człowiek staje się jedynie eksponatem. Wpływ na to może mieć, jak pisze Susan Sontag, stawianie się w roli konesera.



Nick Hannes, Pustynia Al Qudra, Dubaj, 2016²⁵

„Urok zdjęć, ich atrakcyjność biorą się stąd, że podsuwają nam możliwość przyjęcia postawy konesera w odniesieniu do rzeczywistości i jednocześnie pozwalają na rozpustną akceptację świata. Ten wysmakowany stosunek do świata, dzięki ewolucji modernistycznego buntu przeciwko tradycyjnym normom estetycznym, jest głęboko powiązany z rozpowszechnieniem się tandety i kiczu”²⁴.

Znakomitym przykładem odzwierciedlającym pogląd Sontag może być pewne zjawisko, z jakim

mamy obecnie do czynienia. Mam na myśli proces, jaki dokonuje się w Dubaju. Zachwycająca swoją skalą, rozmachem, a niejednokrotnie także jakością architektura jest tłem dla milionów zdjęć zasilających portale społecznościowe. Nieprzeparta chęć sfotografowania się na tle monumentalnego, futurystycznego miejskiego pejzażu powoduje wysyp zdjęć bardzo wątpliwej jakości. Miejsce zrobienia zdjęcia i fakt przebywania w nim stają się ważniejsze niż jakość samej fotografii.

24. S. Sontag, *O fotografii*, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2009, s. 92.

25. *Garden of Delight* (2016–2018), [w:] Portal Nickhannes.be, <https://www.nickhannes.be/garden-of-delight.html> [dostęp: 8 października 2021].



Nick Hannes, JBR Marina Beach, Dubaj, 2016²⁶

Fenomen Dubaju zajmuje także współczesnych profesjonalnych fotografów. Analizę procesów społecznych związanych z konsumpcją, ich charakter, skalę i wielowątkowość, możemy odnaleźć w cyklu zdjęć Nicka Hannesa „Garden of Delight”. Fotograf, nawiązując do tryptyku Hieronima Boscha „Ogród rozkoszy ziemskich”, zdaje się zadawać pytania, dokąd zmierzamy jako ludzie i czy jako społeczeństwo potrafimy jeszcze zawrócić z drogi wyznaczonej przez rosnące potrzeby konsumpcji? Czy ta droga nie prowadzi

przypadkiem donikąd, a cena jaką przychodzi za nią płacić, która często bywa „ceną najwyższą”²⁷, nie powinna być przestrożą dla następnych pokoleń?

Nowa nadzieja

Architektura musi się zmienić. Musi odpowiadać na zmieniające się potrzeby i skierować się bardziej na jej podmiot, czyli człowieka. Ten proces się już rozpoczął i nie da się go zatrzymać. Podobnie jak rynek pracy staje się rynkiem pracownika zwracającego uwagę



Nick Hannes, Pakistańscy robotnicy budowlani w Dubai Marina czekają na autobus do obozowiska, w którym mieszkają, 2016²⁸

na jakość środowiska pracy, wzrost wymagań co do jakości otaczającej nas przestrzeni przenosi się na skalę architektoniczną i urbanistyczną. Odpowiadając na potrzeby dzisiejszego świata, musimy uważnie wsłuchiwać się w głosy zarówno odbiorców architektury, jak i te wieszczące katastrofę klimatyczną. Jest to wyzwanie, którego chyba nikt już nie odważy się kwestionować i które musimy jako architekci podjąć.

Przed fotografią stoi także nowe wyzwanie, by w procesie tym uczestniczyć. Nie powinno się ono

jednak ograniczać do biernego relacjonowania faktów i wydarzeń. Potrzeba zajęcia stanowiska w dyskusji o tym, w jakim kierunku te zmiany mają zmierzać, staje się na powrót obowiązkiem twórców świadomie operujących obrazem fotograficznym. Pora także, aby na fotografiach architektury znów pojawili się zwykli ludzie.

26. Ibidem.

27. M. Margielewski, *Dubaj krwią zbudowany*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2021, s. 183.

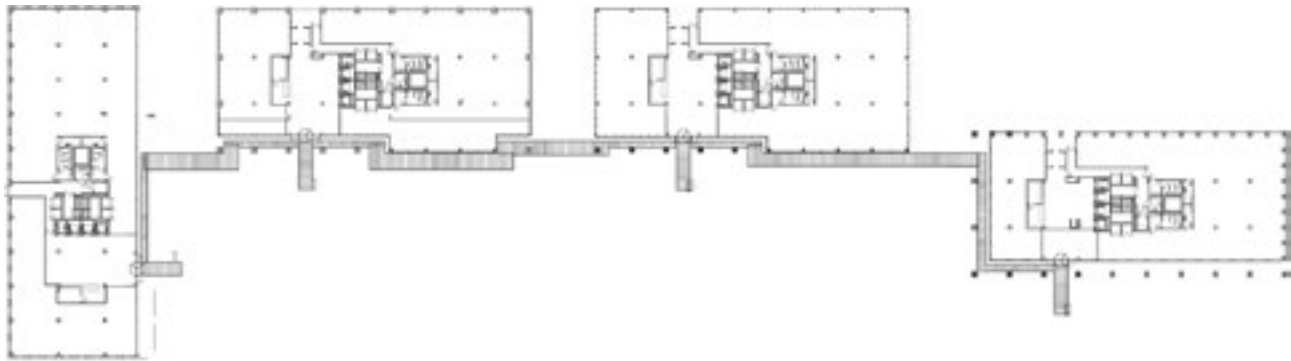
28. *Garden of Delight* (2016–2018), [w:] Portal Nickhannes.be, <https://www.nickhannes.be/garden-of-delight.html> [dostęp: 8 października 2021].



B4B – BONARKA FOR BUSINESS

Zespół budynków biurowo-usługowych

Lokalizacja	Kraków, ul. Puskarska
Inwestor	TriGranit Development Polska sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	88 000 m²
Projekt	2007–2008
Realizacja	2009–2012
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Godziński Katarzyna Zaniewska Katarzyna Leśnodorska Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Rafał Jaśkowiec Barbara Leśniak
Nagrody	• I nagroda w konkursie na najlepszą przestrzeń publiczną ArtUrbanica, 2012 • Nagroda „Kraków – mój Dom” Urzędu Miasta Krakowa i redakcji „Dziennika Polskiego” w kategorii Architektura przestrzeni publicznej, 2014 • European Property Award, Londyn 2014



Wyzwaniem projektowym towarzyszącym realizacji projektu A-klasowego parku biurowego Bonarka Office Center (nazwanego potem B4B) było zintegrowanie funkcji wielkiego centrum handlowego i projektowanej w jego sąsiedztwie dzielnicy mieszkaniowej. Nasze rozwiązanie zakłada wykorzystanie budynków biurowych

jako funkcjonalnego i psychologicznego buforu pomiędzy centrum a częścią mieszkalną, tak aby całość stała się synergicznym, dobrze działającym organizmem. Dynamicznie iluminowany stary komin jest wizualnym symbolem całego założenia.





do wynajęcia
konarka4business.pl
Tel: 012 294 94 30 / 012 257 89 78

LUXMED

ure
Alumini



Jednym z istotnych aspektów projektu była zmiana istniejących w świadomości krakowian negatywnych konotacji nazwy Bonarka, od skojarzeń ze zdegradowanym obszarem przemysłowym — „fabryki kurzu w Podgórzu” — do wizji terenu proekologicznego, przyjaznego i atrakcyjnego. Aby osiągnąć ten cel, zaproponowaliśmy wykorzystanie wszystkich istniejących, naturalnych atrakcji, takich jak parki, stawy, bliskość otwartych przestrzeni, piękny widok na południe z zielonymi wzgórzami na pierwszym planie, a także integrację funkcjonalną i przestrzenną poszczególnych zespołów zabudowy wokół publicznej strefy głównego placu, zaprojektowanego jako przedłużenie wewnętrznego dziedzińca centrum handlowego. Plac ten nawiązuje do funkcji i charakteru miejskiego rynku, miejsca różnorodnych atrakcji — targów, kiermaszów, koncertów i pokazów.





ABB/AXIS

Budynek biurowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Przy Rondzie
Inwestor	Skanska Property Poland sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	ok. 20 000 m ²
Projekt	2013–2014
Realizacja	2014–2016
Autorzy	Artur Jasiński Katarzyna Zaniewska Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Marcin Buczek-Palczyński Barbara Ostrowska Anna Pawłowska
Certyfikat	LEED Platinum
Nagrody	• Eurobuild Award New Office of the Year 2016, Londyn 2017



Budynek Axis, zlokalizowany w odległości kilku minut od ścisłego centrum miasta, oferuje najemcom około 20 tysięcy metrów kwadratowych nowoczesnej powierzchni biurowej. Nowy budynek ma dziewięć kondygnacji nadziemnych oraz trzy kondygnacje podziemne, na których znajdują się wewnętrzne parkingi oraz pomieszczenia techniczne. Zrealizowany w sąsiedztwie zielonego skweru projekt wybudowany został zgodnie z filozofią Workplaces by Skanska, zakładającą między innymi tworzenie otwartych i przyjaznych miejsc do pracy. Ze zlokalizowanej w dolnej części strefy usługowej oraz nietypowej, przechodzącej w poprzek budynku ścieżki, korzystają zarówno mieszkańcy, jak i pracownicy. Budynek powstał przy ulicy Przy Rondzie, nieopodal ronda Mogińskiego, które jest jednym z największych węzłów komunikacyjnych w mieście. Kilkanaście linii tramwajowych i autobusowych zapewnia tu łatwy i szybki dojazd do oddalonego o kilka minut dworca Kraków Główny czy Rynku Głównego.







SSE7 COMARCH

Budynek biurowy

Lokalizacja	Kraków, ul. prof. M. Życzkowskiego
Inwestor	Comarch SA
Powierzchnia użytkowa	20 000 m²
Projekt	2014–2015
Realizacja	2015–2018
Autorzy	Artur Jasiński Marta Grochowska Katarzyna Leśnodorska Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Marcin Ewy Adrian Kasperski Justyna Kolarz Tomasz Lelek Barbara Ostrowska-Furmanek
Certyfikat	BREEAM Very Good



Budynek biurowy SSE7 zwany „siódmką” jest największym spośród obiektów kampusu firmy Comarch na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Czyżynach. Budynek ma pięć kondygnacji nadziemnych, a jego łączna powierzchnia wynosi ponad 27 tysięcy metrów kwadratowych. Pracuje w nim ponad tysiąc siedemset osób. W budynku mieszczą się także ośrodek szkoleniowy, sale wystawowe i konferencyjne oraz Global Operation Center — pracująca całą dobę dyspozytornia, z której nadzorowane są serwerownie i sieci komputerowe na całym świecie. Pod budynkiem znajduje się garaż dla stu pięćdziesięciu siedmiu samochodów i obszerny parking rowerowy z zapleczem socjalnym dla rowerzystów.

Szczególną uwagę zwrócono na komfort pracy: wszystkie pomieszczenia przeznaczone na pobyt ludzi doświetlone są światłem dziennym, a w każdym module elewacyjnym przewidziano montaż jednego niewielkiego okna służącego naturalnej wentylacji. Na piętrach, oprócz pomieszczeń sanitarnych i socjalnych, zaplanowano wnętrza klubowe i kawiarenki z wyjściem na zewnętrzne tarasy, przeznaczone na rozmowy, odpoczynek i relaks. Dla pracowników dostępny jest także obszerny, ogrodowy dziedziniec.



Obecne trendy w projektowaniu przestrzeni biurowych ukierunkowane są na zrównoważone rozwiązania, które redukują koszty eksploatacji. Elewacje budynku biurowego zostały wykonane z dwukomorowych zestawów szkła selektywnego, osadzonych w profilach aluminiowych. Od południa i zachodu pasy okienne zostały przesłonięte zintegrowanymi z fasadą półkami świetlnymi, które podnoszą komfort

pracy, ocieniając wnętrza i jednocześnie rozpraszając światło dzienne w głąb pomieszczeń. Przewiduje się, że półki świetlne znacznie podniosą komfort pracy w pomieszczeniach biurowych i przyniosą oszczędności energetyczne, zarówno po stronie oświetlenia, jak i chłodzenia. Na dachu zostały zainstalowane baterie paneli fotowoltaicznych, które pozwalają

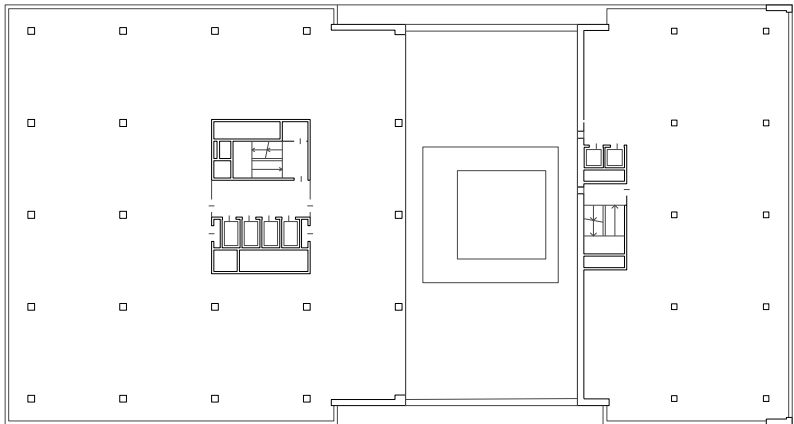
na częściowe pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną. Są w stanie wyprodukować maksymalnie 64 kW energii elektrycznej dziennie, co pozwala na zasilenie około tysiąca komputerów. Koszt inwestycji wyniósł blisko siedemdziesiąt milionów złotych. Generalnym wykonawcą była firma Budimex.



PRINCIPIO

Budynek biurowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Armii Krajowej
Inwestor	Sobiesław Zasada SA
Powierzchnia użytkowa	9 700 m ²
Projekt	2014–2016
Realizacja	2016–2018
Autorzy	Artur Jasiński Katarzyna Leśnodorska Marcin Pawłowski
Współpraca autorska	Paweł Wieczorek Arrate Cuesta Marcin Ewy Marta Grochowska Tomasz Lelek
Certyfikat	LEED Gold



Podstawowym założeniem formy było uzupełnienie pierzei ulicy Armii Krajowej obiektem o podwójnej funkcji: od frontu reprezentacyjnym, wysokim budynkiem biurowo-usługowym, osłaniającym położony w głębi działki czterokondygnacyjny budynek pierwotnie projektowany jako apartamentowy. Finalnie zdecydowano o pozostawieniu funkcji biurowo-usługowej dla całego układu. Kompozycja brył bazuje na relacji podstawowych form geometrycznych. Za pomocą prostego, modernistycznego języka budynek wpisuje się w regularny układ działki oraz odzwierciedla kontekst. Czerni, biel oraz szkło tworzą formę budynku. Rytm poziomych pasów zwężających się ku górze zaburza percepcję perspektywy i nadaje budynkowi lekkości, co podkreśla dodatkowo transparentna baza obiektu. Prostota układu elewacji wyższych kondygnacji osiągnięta jest poprzez jednopłaszczyznowość — ściany zewnętrzne są czyste i płaskie.





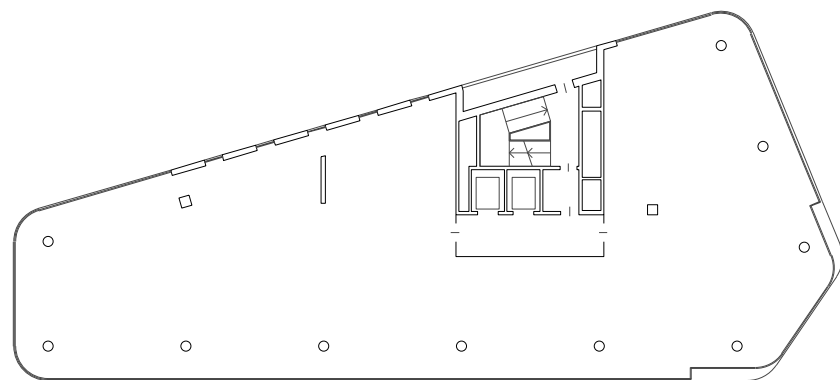




IMPERIAL

Budynek biurowo-usługowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Wadowicka 7
Inwestor	Imperial Capital sp. z o.o. sp. k.
Powierzchnia użytkowa	5 000 m ²
Projekt	2015–2016
Realizacja	2026–2018
Autorzy	Artur Jasiński Marta Grochowska Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Dominika Cenda Adrian Kasperski Katarzyna Zaniewska
Nagrody	• I miejsce w plebiscycie „Architekci Małopolski 2018” w kategorii Budynki użyteczności publicznej, 2018 • Wyróżnienie w konkursie SARP „Projekt Roku 2018”, 2019 • II miejsce w kategorii Architektura użyteczności publicznej w konkursie „Nagroda Województwa Małopolskiego im. Stanisława Witkiewicza”, 2020



Forma budynku wynika z jego kontekstu przestrzennego. Narożnik ulic Wadowickiej i Rzemieślniczej został uzupełniony przez wysoki budynek, o gabarytach ściśle nawiązujących do sąsiedniej zabudowy biurowej. Budynek utrzymany jest w stonowanej, racjonalnej estetyce z licznymi przeszkleniami i rytmicznymi podziałami elewacyjnymi. Dopętnieniem formy architektonicznej są materiały wysokiej jakości i trwałości – okładziny aluminiowe i włóknocementowe oraz szkło.

Budynek zaprojektowany został z dbałością o detal i ekologię. Oferuje najemcom wiele udogodnień, między innymi bezpośredni dostęp światła dziennego we wszystkich pomieszczeniach pracy, efektywne urządzenia klimatyzacyjno-wentylacyjne, dojazd ścieżkami rowerowymi (dla rowerzystów przewidziano w garażu szatnie i natryski), a także wewnętrzne przestrzenie rekreacji i wypoczynku.









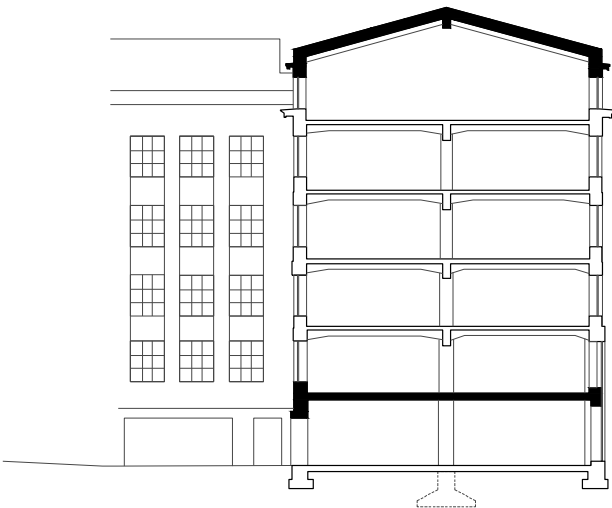
FABRYKA KART

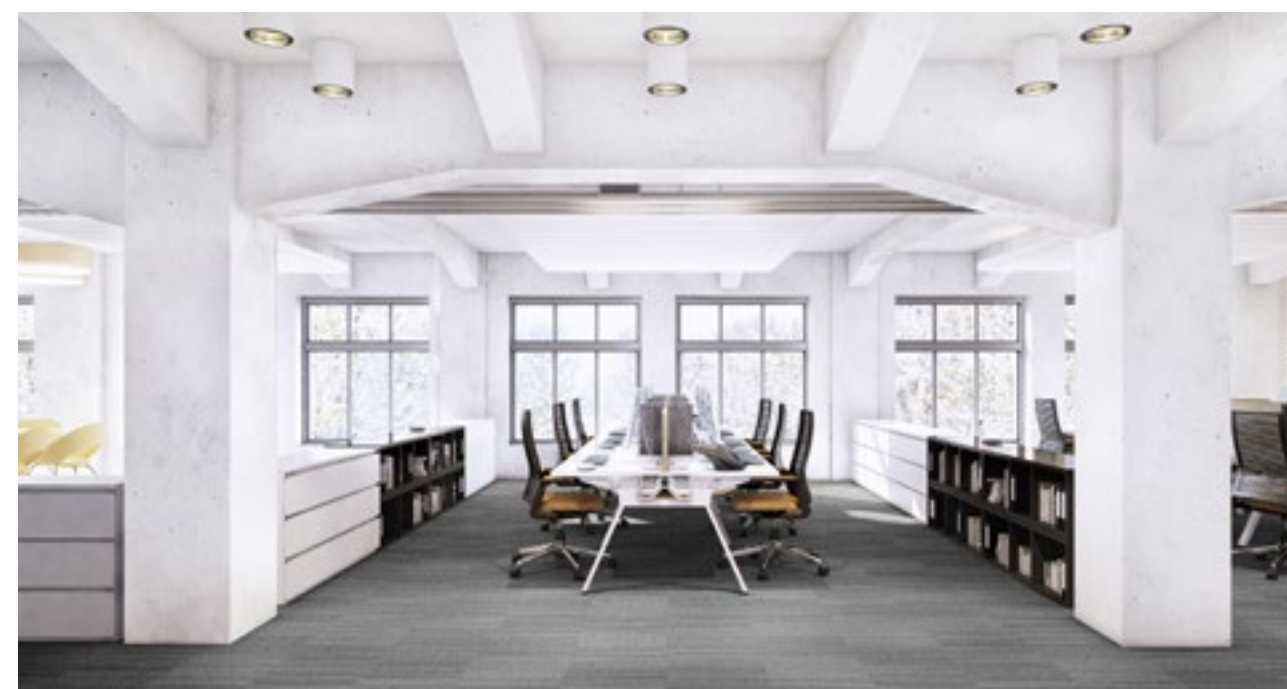
Budynek biurowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Cieszyńska
Inwestor	
Powierzchnia użytkowa	2 400 m²
Projekt	2015–2016
Realizacja	2017–2020
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Marcin Buczek-Palczyński Dominika Cenda Marta Grochowska Adrian Kasperski Justyna Kolarz Tomasz Lelek Anna Pawłowska Paulina Piechota

Biurowiec Fabryka Kart powstał w zrewaloryzowanym i kompleksowo zmodernizowanym budynku dawnej fabryki produkującej karty i inne wyroby papiernicze. Budynek przy ulicy Cieszyńskiej 13 projektu Jana Burzyńskiego został wzniesiony w latach 1921–1922. Otoczenie terenu stanowią kamienice z lat 20. i 30. XX wieku, wśród nich figurujące w rejestrze zabytków, na przykład willa przy ulicy Cieszyńskiej 8. Od 1972 do 2013 roku budynek przy ulicy Cieszyńskiej 13 był siedzibą istniejącej od 1947 roku fabryki kart, która wcześniej prowadziła swoją działalność przy ulicy Długiej 17.

Bogata historia oraz niepowtarzalna architektura sprawiają, że Fabryka Kart to jedyny w swoim rodzaju obiekt z „duszą”, która wpływa na specyficzny klimat miejsca oraz podkreśla jego prestiżowy charakter.





Po kompleksowej modernizacji obiekt został w pełni dopasowany do najwyższych standardów i zapewnia maksimum wygody podczas pracy. Stał się też perłą otoczenia, zyskując nowoczesną funkcjonalność przy zachowaniu industrialnego charakteru. Dzięki klimatyzacji, wentylacji mechanicznej oraz rozwiązaniom projektowym na miarę XXI wieku (jak podniesione podłogi czy okablowanie strukturalne doprowadzone do puszek podłogowych), każdy z właścicieli i wynajmujących przestrzeń biurową zyskał

gwarancję satysfakcji z dokonanych inwestycji. Przemysłowy i niepowtarzalny klimat wnętrza Fabryki Kart doskonale podkreślają ogromne okna, pozwalające w pełni wykorzystać zalety pracy przy naturalnym oświetleniu. Dopełnieniem jasnej oraz funkcjonalnie zaprojektowanej przestrzeni jest wyeksponowana żelbetonowa konstrukcja budynku, która w połączeniu z wystrojem wnętrza tworzy spójną oraz doskonale podkreślającą industrialny charakter budynku całość.





HOLDING 1 RZEMIEŚLNICZA

Budynek biurowo-usługowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Rzemieślnicza
Inwestor	Locum Megapolis sp. z o.o. sp. k.
Powierzchnia użytkowa	13 930 m²
Projekt	2016–2018
Realizacja	od 2020
Autorzy	Artur Jasiński Paweł Wieczorek Barbara Ostrowska-Furmanek Katarzyna Zaniewska
Współpraca autorska	Adrian Kasperski



Celem projektu było stworzenie energooszczędnego, przyjaznego dla ludzi i środowiska budynku, przeznaczonego częściowo dla firm wchodzących w skład grupy kapitałowej Holding 1, a częściowo pod wynajem.





Indywidualna forma architektoniczna obiektu uzyskana jest przez zróżnicowanie parterów, w tym holi wejściowych o dwupoziomowej wysokości, zastosowanie indywidualnych detali elewacji i wnętrz, a także wprowadzenie zielonego przedpola, mebli miejskich i małej architektury w części frontowej budynku. Urbanistyka wynika z kontekstu, dominujący kierunek wyznacza ulica Rzemieślnicza, a frontowe wnętrze urbanistyczne zarysowane jest przez podwójną elewację obiektu. Zdecydowano się na uformowanie rzutu budynku w kształt litery „T”, jako formy najbardziej odpowiedniej ze względu na kontekst urbanistyczny i wymagania funkcjonalne. Dzięki temu w budynku będzie jeden frontowy podjazd, jedna frontowa elewacja, jedna recepcja i jeden szacht windy, co pozwoli na oszczędności i zwiększy efektywność.





PGNiG

Kompleks biurowy

Lokalizacja	Warszawa, ul. M. Kasprzaka
Inwestor	Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA
Powierzchnia użytkowa	47 647 m ²
Konkurs	2017
Autorzy	Artur Jasiński Marta Grochowska Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Adrian Kasperski Barbara Ostrowska-Furmanek



Nowy kompleks biurowy rozplanowano wzdłuż ulicy wewnętrznej, równoległej do ulicy Marcina Kasprzaka, dzięki czemu przed frontem zabudowy powstało zielone przedpole, parkowa promenada stworzona po likwidacji istniejącego nasypu. Wzdłuż atrakcyjnie urządzonej promenady pieszej planuje się wykreowanie plenerowej wystawy obrazującej misję i osiągnięcia PGNiG. Bezpośrednio przed budynkami poprowadzono szeroką, wewnętrzną ulicę łączącą zespół historycznej zabudowy starej gazowni z projektowanym placem na narożniku ulic Kasprzaka i Bema. Na wewnętrznej ulicy przewidziano podjazd i rząd stanowisk parkingowych z ograniczonym czasem postoju. Dojazdy do garaży podziemnych zaplanowano z dróg prostopadłych, po wschodniej i zachodniej stronie projektowanego kompleksu kubaturowego.

Zgodnie z proekologiczną misją firmy PGNiG dużą wagę przykładano do rozplanowania zieleni. Wypełniona roślinnością siedziba spółki zostanie obudowana zielenią parkową, bulwarem od frontu i ogrodem od tyłu, w którym zaplanowano basen wodny — w lecie będzie to zbiornik retencyjny zasilany wodą deszczową, a zimą — ślizgawka. Zapewniono także ochronę większości drzew istniejących na terenie opracowania.

Dominantą przestrzenną projektowanej zabudowy będzie wieża budynku A, w której na najwyższych kondygnacjach mieścić się będą biura zarządu spółki. Elewację północną kompleksu biurowego, wzdłuż ulicy Kasprzaka, zaprojektowano jako podwójną fasadę wypełnioną iluminowaną nocą zimozieloną roślinnością pnącą. Oprócz korzyści funkcjonalnych (ochrona przed hałasem komunikacyjnym) i klimatycznych (oczyszczanie i nawilżanie powietrza służącego do grawitacyjnej wentylacji pomieszczeń) rozwiązanie to przyniesie korzyści wizerunkowe — efektowna, zielona ściana wertykalnego ogrodu wzmocni pozytywny obraz spółki. Na tym tle korzystnie prezentować się będzie logo wykonane metodą sitodruku na taflach szklanych.



TK BUD

Budynek biurowy

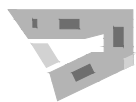
Lokalizacja	Kraków, ul. Lubelska
Inwestor	TK-BUD sp. z o.o. sp. k.
Powierzchnia użytkowa	780 m ²
Projekt	2017–2019
Realizacja	2020–2021
Autorzy	Artur Jasiński Justyna Kolarz Paweł Wieczorek Katarzyna Zaniewska Dominika Cenda
Współpraca autorska	Wojciech Chęciński – Avocado Concept
Autorzy wnętrz	



W 2021 roku został ukończony budynek biurowy przy ulicy Lubelskiej 8 w Krakowie. W obiekcie mieści się centrala firmy TK-BUD. Wyzwaniem projektowym była realizacja części socjalnej z basenem w podziemiu. Ciekawe jest także przeszklenie witryny frontowej jednolitą taflą szkła o wymiarach 8,40 na 3,15 metra. Jest to największe szklenie zamontowane w Polsce, wykonała je firma AGC.







V-OFFICES

Budynek biurowy

Lokalizacja	Kraków, al. 29 Listopada
Inwestor	AFI PROJECT 1 sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	24 700 m²
Projekt	2018
Realizacja	2018–2019
Autorzy	Wojciech Witek Łukasz Koziana Andrzej Gacek Sylwia Gowin Jakub Kafel Agata Goik
Autorzy projektu wykonawczego	Paweł Wieczorek Dominika Cenda Marcin Buczek-Palczyński
Certyfikat	BREEAM Outstanding



Budynek V-Offices zlokalizowany jest przy alei 29 Listopada w Krakowie. Autorem koncepcji obiektu i projektu budowlanego jest biuro Iliard Architecture & Project Management, a nasza pracownia, na zlecenie generalnego wykonawcy, firmy Warbud SA, opracowała dokumentację wykonawczą i sprawowała nadzór nad realizacją budynku. Rzut obiektu w kształcie litery „V” naśladuje swoimi liniami granice działki od północy, wschodu

i południa. Od strony zachodniej otwiera się na dziedziniec wewnętrzny. Elewacje budynku zostały zaprojektowane na bazie powtarzalnych modułów ze szkła i perforowanych paneli. Poszczególne elewacje zostały także podzielone w poziomie prostymi gzymsami, akcentując wysokość budynku co dwie kondygnacje, przez co pionowe pasy dwukondygnacyjnych przeszkleń podkreślają wertykalny charakter bryły.



FIDELTRONIK

Zespół budynków biurowych

Lokalizacja	Kraków, ul. Cystersów
Inwestor	Fideltronik Zbigniew Fidelus
Powierzchnia użytkowa	15 150 m²
Projekt	2018–2020
Autorzy	Artur Jasiński Paweł Wieczorek Marta Grochowska Katarzyna Zaniewska
Współpraca autorska	Natalia Bryzek Marcin Buczek-Palczyński Dominika Cenda Kamil Czerw Demi Tran



Fideltronik jest największą polską firmą działającą w sektorze EMS – projektującą, produkującą i serwisującą różnego rodzaju urządzenia elektroniczne. Systemy produkcji są w znacznym stopniu automatyzowane i zrobotyzowane. Funkcjonują na podstawie idei Smart Factory. W głównym budynku krakowskiego kampusu mieścić się będą centrala firmy i duże laboratorium badawcze, popularnie zwane „Szkołą Robotów”. Prowadzone w nim będą badania nad uczeniem maszynowym i sztuczną inteligencją mające na celu całkowitą automatyzację i robotyzację procesów produkcyjnych, magazynowych i logistycznych.

Część laboratorium robotycznego została zlokalizowana w przeszklonej hali na parterze budynku, przez co z jednej strony stanowić będzie reklamę firmy, a z drugiej – atrakcję dla przechodniów.

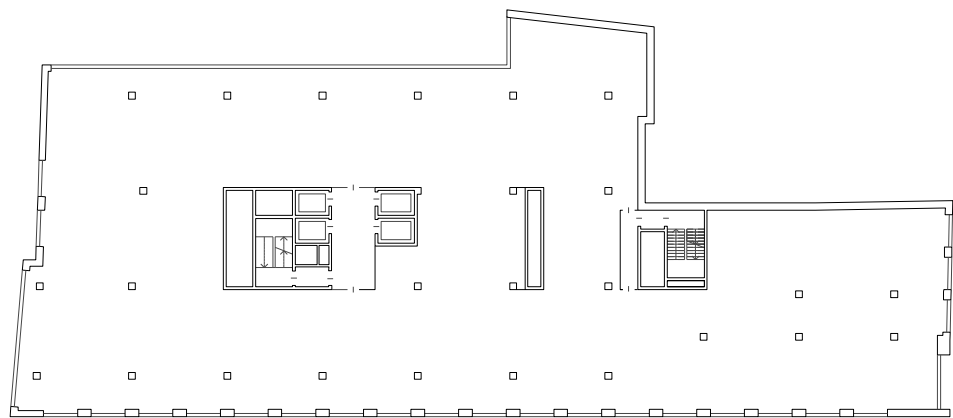




BRAMA OŁAWSKA

Budynek biurowy

Lokalizacja	Wrocław, ul. Oławska
Inwestor	Tower Inwestycje sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	12 000 m²
Projekt	2018–2019
Realizacja	2020–2022
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek Marta Grochowska Katarzyna Leśnodorska Barbara Ostrowska-Furmanek
Współpraca autorska	Tomasz Lelek Demi Tran Jan Wąsowicz Katarzyna Zaniewska



Budynek zdefiniowany jest poprzez konsekwentny rytm elewacyjny, który nawiązuje do układu konstrukcyjnego oraz funkcjonalnego podziału modułowego. Kompozycja elewacji składa się z powtarzalnych ram w kolorze miedzi wypełnionych srebrnym szkłem refleksyjnym. Wertykalny układ elewacji podkreślają dodatkowo pionowe elementy dekoracyjne w postaci rur i profili o zróżnicowanej średnicy i różnych długościach, które rytmicznie pulsują na filarach międzyokiennej i pionowych słupkach ścian

osłonowych. Swoim detalem nowy budynek nawiązuje do sąsiedniej szkoły, zaprojektowanej przez Richarda Plüddemanna i Karla Klimma, wzniesionej w latach 1891–1893. Podstawową ideą kompozycji architektoniczno-urbanistycznej jest harmonijne uzupełnienie pierzei oraz podkreślenie narożnika ulic poprzez stworzenie budynku o charakterze wielkomiejskim, skalą nawiązującego do otoczenia. Zabudowa narożnika stanowić będzie zamknięcie perspektywy widocznej od strony rynku, wzdłuż ulicy Oławskiej.



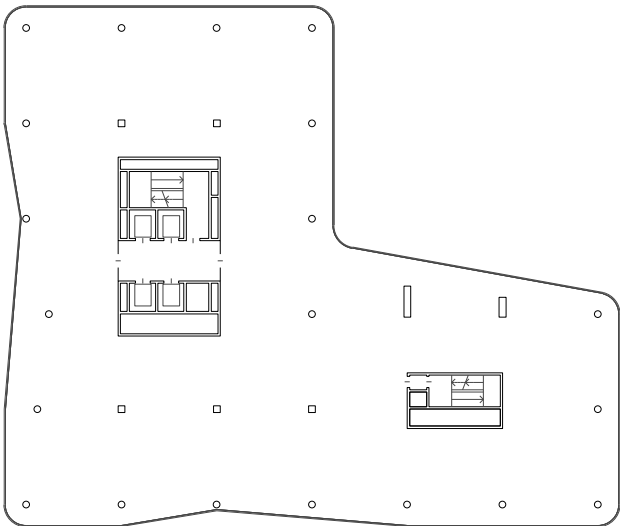




WADOWICKA KOMFORT

Budynek biurowo-usługowy

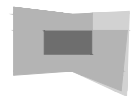
Lokalizacja	Kraków, ul. Wadowicka 9
Inwestor	Imperial Capital sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	12 900 m ²
Projekt	2018
Autorzy	Artur Jasiński Katarzyna Leśnodorska Konrad Łukaszek



Obudowana wysokimi budynkami biurowymi ulica Wadowicka pełnić ma rolę głównej arterii śródmiejskiej, dlatego wzdłuż niej zaprojektowano główne wejście do obiektu, hol wejściowy i zielony plac frontowy. Pozwoli to nadać budynkowi reprezentacyjny charakter i zachować A-klasowy adres (ul. Wadowicka 9). Równoległa ulica, projektowana od zachodu, służyć będzie jako droga dojazdowa i przeciwpożarowa. Ponieważ przebiega ona niemal trzy metry poniżej poziomu ulicy Wadowickiej, przewidziano dostęp do budynku na dwóch poziomach. Obydwa wejścia prowadzą poprzez przestrzenne, reprezentacyjne hole wejściowe wyposażone w kontrolę dostępu. Forma i detal architektury o giętych narożnikach nawiązują do sąsiedniego, zrealizowanego w 2018 roku budynku Imperial.



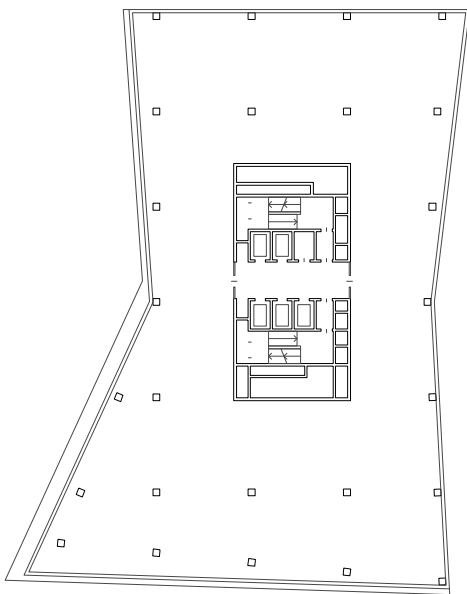




KORDYLEWSKIEGO

Budynek biurowy

Lokalizacja	Kraków, ul. K. Kordylewskiego
Inwestor	Fabryka Kart Trefl-Kraków sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	13 611 m²
Projekt	2020–2021
Autorzy	Artur Jasiński Paweł Wieczorek Barbara Ostrowska-Furmanek Katarzyna Zaniewska Katarzyna Leśnodorska
Współpraca autorska	Adrian Kasperski



Ideą zabudowy jest maksymalne wykorzystanie potencjału działki przy zachowaniu odpowiednich standardów funkcjonalnych i przestrzennych oraz uwzględnieniu ograniczeń lokalizacyjnych. Jasno zdefiniowana linia zabudowy od strony ulicy Kazimierza Kordylewskiego oraz brak budynków przy zachodniej granicy pozwalają wykorzystać cały potencjał działki wzdłuż osi wschód-zachód. Nieco inaczej przedstawia się kwestia kształtowania zabudowy wzdłuż granic północnej i południowej. Od północy, w granicy działki, zlokalizowane są dwa kominy, co zmusza do odsunięcia projektowanej zabudowy na odległość dziesięciu metrów. Od strony południowej zaś pożądanym było spłylenie traktu w nowym obiekcie. Powyższe uwarunkowania doprowadziły do wykształcenia wielokątnej, trapezoidalnej bryły, która z jednej strony odpowiada na uwarunkowania lokalizacyjne, a z drugiej nawiązuje do form zabudowy sąsiedniej, kształtowanej na rzutach trójkątów, rombów i trapezów (sąsiedni budynek biurowy przy ulicy Kordylewskiego 1 i nowy Ratusz Marszałkowski przy rondzie Grzegorzecim).





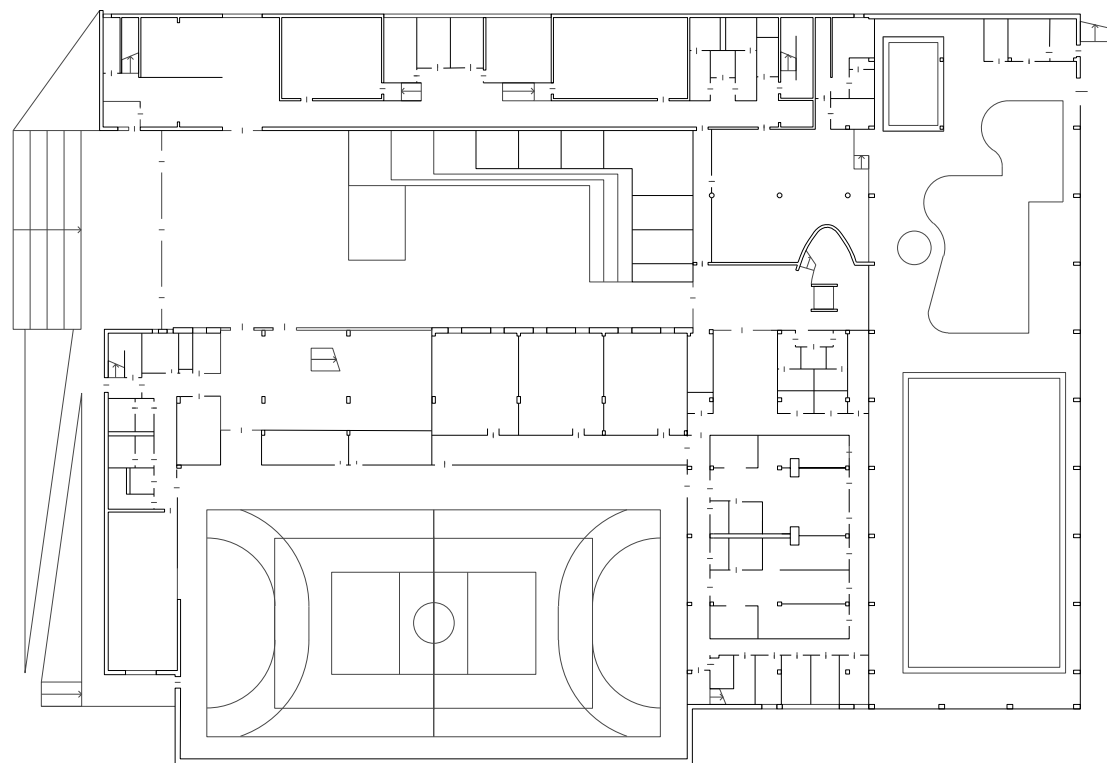
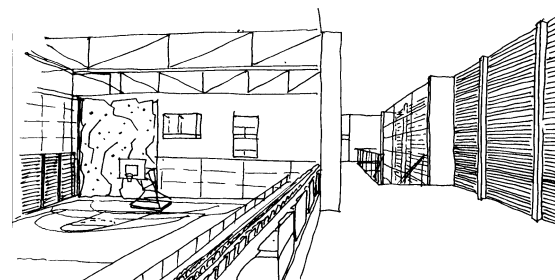
budynki użyteczności publicznej



SOLNE MIASTO

Zespół sportowo-dydaktyczny

Lokalizacja Wieliczka, ul. Parkowa
Inwestor Urząd Miasta i Gminy w Wieliczce
Powierzchnia użytkowa 8 650 m²
Konkurs 2004
Projekt 2005–2007
Realizacja 2008–2010
Autorzy Artur Jasiński
Marcin Godziński
Marcin Pawłowski
Paweł Wieczorek
Katarzyna Zaniewska
Współpraca autorska Katarzyna Zaniewska
Nagrody • I nagroda w konkursie architektonicznym,
2003



Konkurs na projekt zespołu sportowego w Wieliczce był pierwszym wygranym przez nas dużym konkursem. Koncepcja zakładała częściowe wbicie obiektu w teren i ukształtowanie jego głównych funkcji (hali sportowej, basenów, ośrodka szkoleniowego) wokół centralnego, przekrytego dziedzińca, który w połączeniu z placem frontowym tworzy wielofunkcyjną przestrzeń o publicznym charakterze. Był to bardzo trudny projekt, między innymi ze względu na złożoność funkcjonalną, etapowanie i szkody górnicze. Jego realizacja trwała aż do 2010 roku.

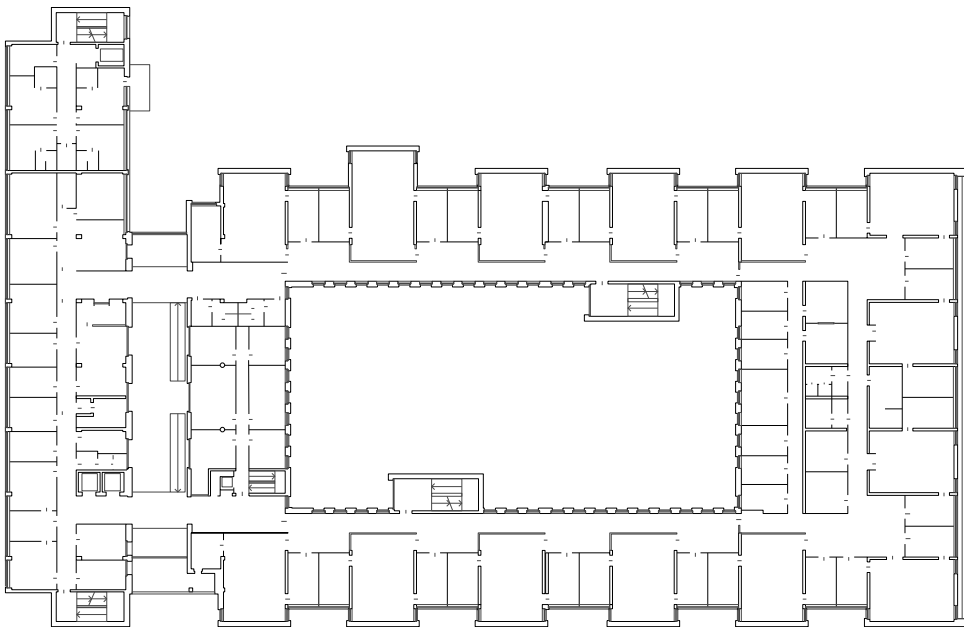




LUBLIN WSCHÓD

Sąd Rejonowy

Lokalizacja	Świdnik, ul. kard. S. Wyszyńskiego
Inwestor	Sąd Okręgowy w Lublinie
Powierzchnia użytkowa	8 100 m ²
Konkurs	2004
Projekt	2005–2007
Realizacja	2009–2011
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Godziński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Barbara Leśniak, Katarzyna Zaniewska
Nagrody	• I nagroda w konkursie architektonicznym, 2004 • I nagroda w konkursie „Kryształowa Cegła” za najlepszy budynek administracyjny zrealizowany w 2011 roku po obu stronach granicy Unii Europejskiej, 2012



Budynek Sądu Rejonowego położony jest przy głównej ulicy Świdnika. Tworzy śródmiejską pierzeję, w skład której wchodzi ratusz, kościół, a od niedawna także — *o tempora! o mores!* — nowe centrum handlowe. Obiekty te, o podobnych gabarytach i elewacjach licowanych cegłą, tworzą zwartą kompozycję architektoniczną, której dominantą jest bryła budynku biurowo-administracyjnego.



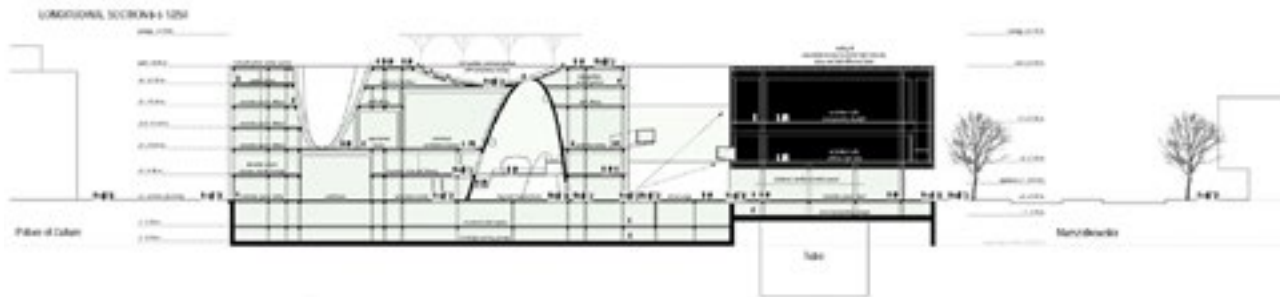




MSN

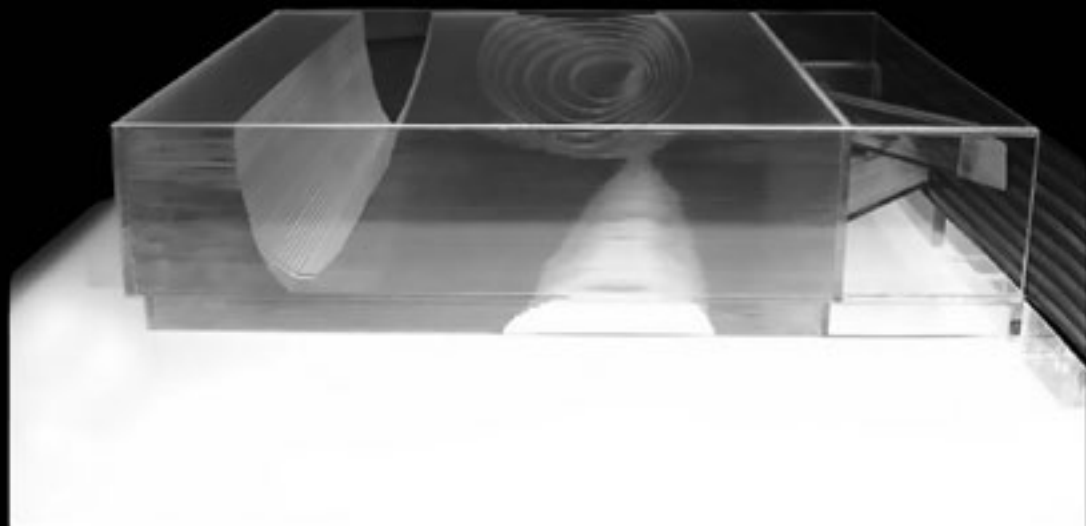
Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Lokalizacja	Warszawa, pl. Defilad
Inwestor	Miasto Stołeczne Warszawa
Powierzchnia użytkowa	ok. 30 000 m ²
Konkurs	2005
Autorzy	Jun Aoki (Japonia) Artur Jasiński (Polska)
Współpraca autorska	Satoko Hirata Katarzyna Leśnodorska Marcel Petel
Nagrody	• Wyróżnienie w międzynarodowym konkursie architektonicznym, 2007



Ta praca konkursowa stała się dla nas szczególnym doświadczeniem, zarówno ze względu na współpracę z Junem Aokim, jak i na późniejsze skandale i perypetie, które towarzyszyły rozstrzygnięciu konkursu i nieskutecznej próbie realizacji nagrodzonej pracy. Napisałem po latach: „W sprawie projektu Muzeum Sztuki Nowoczesnej zawiodły nasze procedury, nasze elity i nasze służby publiczne. Spartaczono konkurs, zbojkotowano jego rozstrzygnięcie, po czym zmarnowano pięć kolejnych lat. Okazało się przy tym, że Christian Kerez przebywa w innej przestrzeni i kulturze architektonicznej, w świecie dla nas obcym i niezrozumiałym. Beton dla Kereza, podobnie jak dla

Le Corbusiera lub Tadao Ando, kojarzy się ze szlachetnym materiałem, a nam z PRL-em. Dla niego w architekturze ważna jest struktura, a nie symbolika, liczy się głębina, a nie powierzchnia. Kerez trwał przy swoich ideach i chciał, żeby władza pomagała mu w ich realizacji. Na dodatek, chciał za to wszystko otrzymać wynagrodzenie [...] jego wyrafinowany projekt, pozbawiony komentarza, sam się nie tłumaczył i nie porywał publiczności. Brak w nim było czytelnej symboliki, nie zdołał go niezwykłe formy, lustrzane odbicia i efektowne wizualizacje. Urzędnicy go nie rozumieli, a internauci potraktowali jako zwykłe pudło, blaszak, supermarket kultury”.

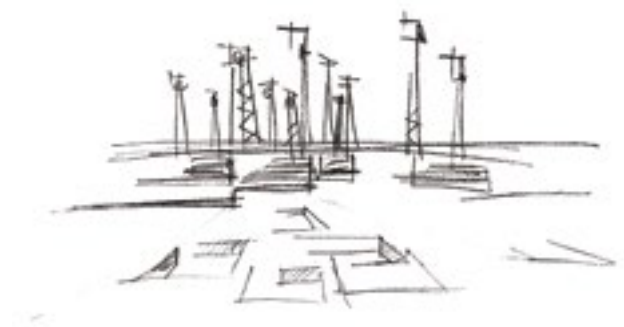




MSK

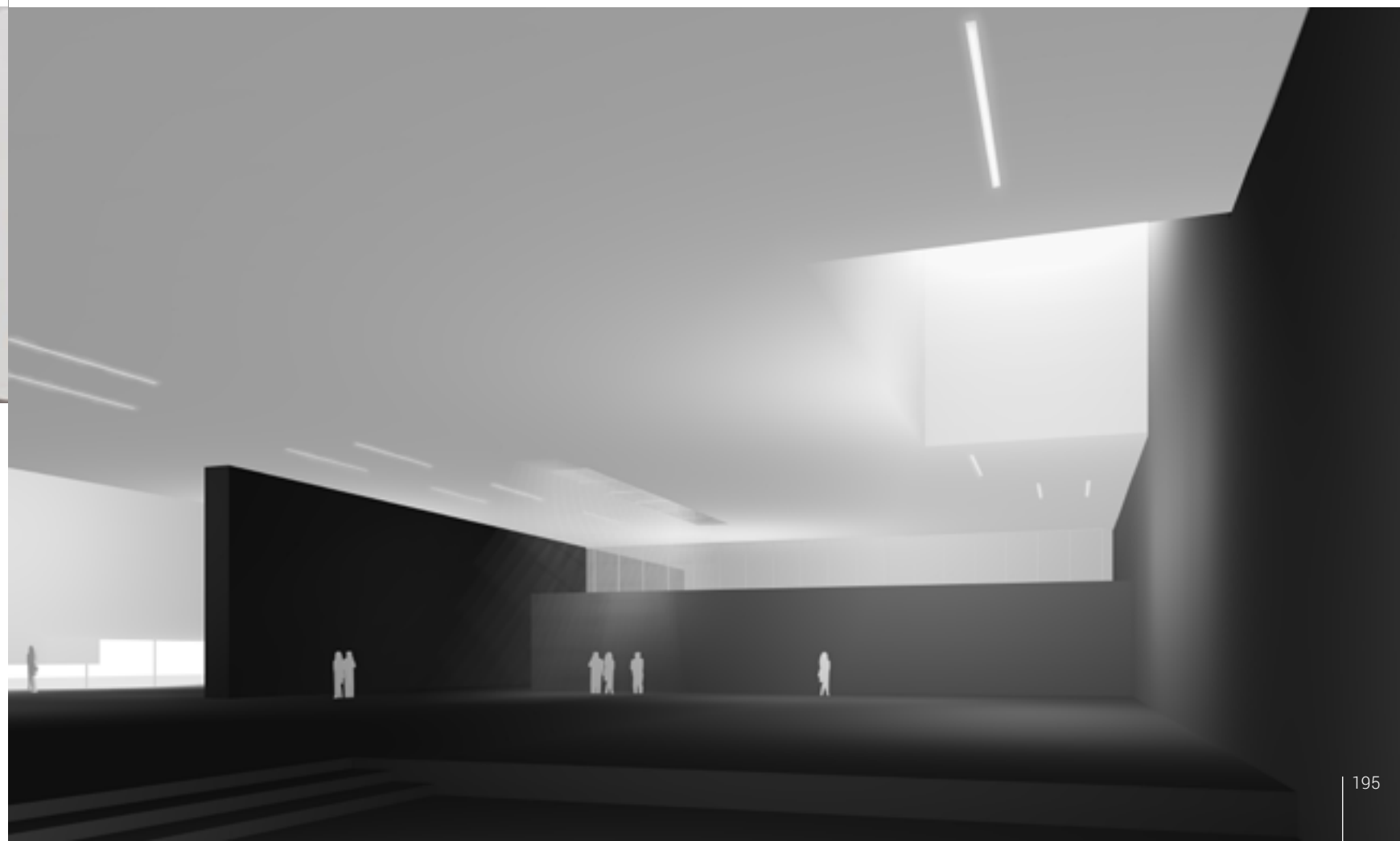
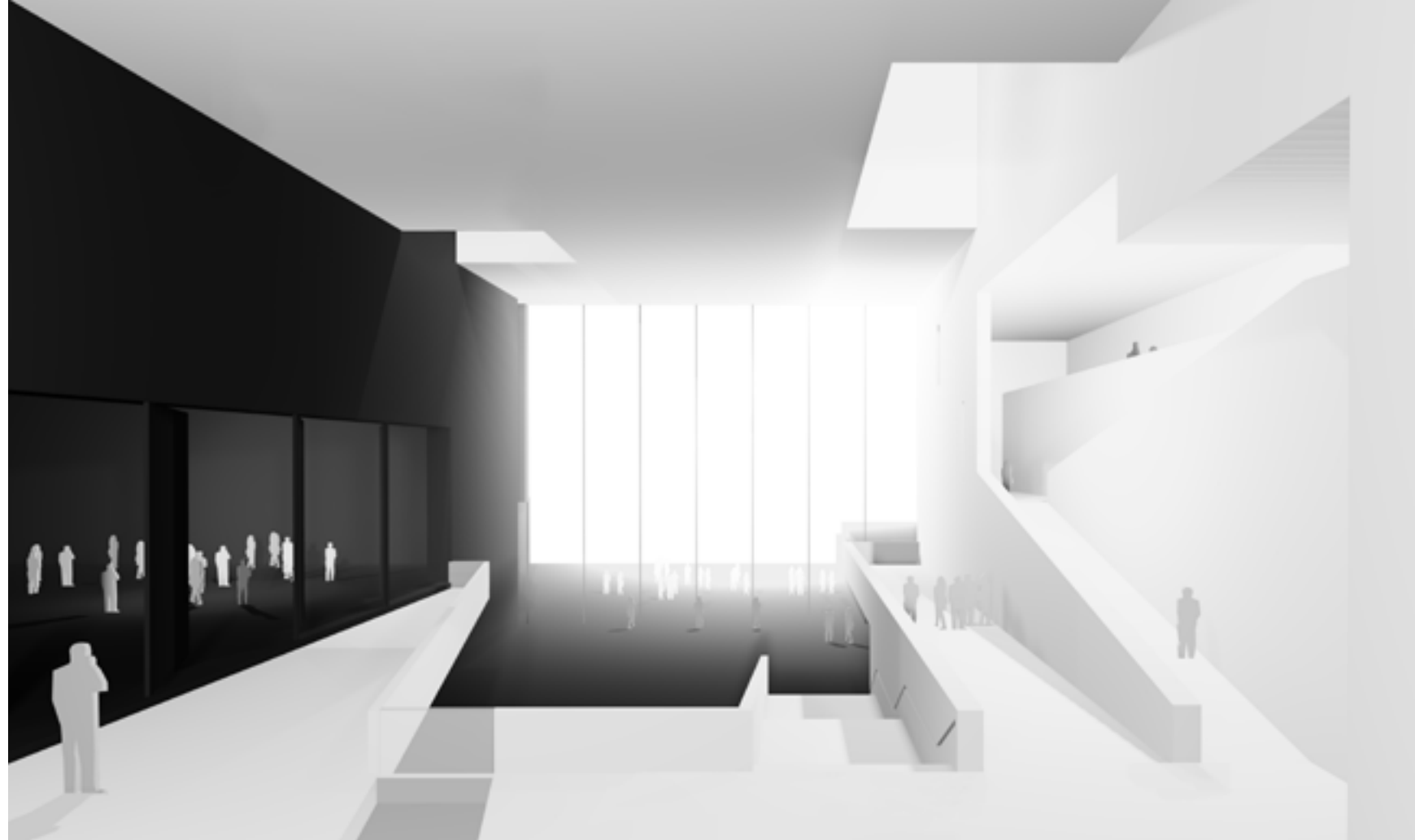
Muzeum Śląskie w Katowicach

Lokalizacja	Katowice, teren KWK „Katowice”
Inwestor	Muzeum Śląskie
Powierzchnia użytkowa	25 000 m ²
Konkurs	2007
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Godziński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek Barbara Leśniak
Współpraca autorska	Agata Jasińska Magdalena Stankiewicz Katarzyna Zaniewska
Nagrody	• III nagroda w konkursie architektonicznym, 2007

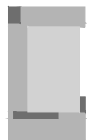


Idea pracy konkursowej wywodzi się z zastanego na działce napięcia pomiędzy siłami natury, wyrażonymi przez ziemię — skałę i węgiel — i poprzez kopalnię, a sztuką, istniejącą tu obecnie tylko w wymiarze abstrakcyjnym, w przestrzeni nieba i w sylwecie widniejącego na horyzoncie miasta, z jego dorobkiem i aspiracjami. Symbolem natury w projekcie stała się czerń — czerń węgla i wulkanicznej skały, czerń posadzki i placu, czerń kamiennych ścian wyrastających z podłoża i mrok przestrzeni podziemnej. Czerń jest chropawa i kanciasta, uformowana w tarasy pokryte kamieniem,

zalne wodą lub porośnięte trawą. Sztukę wyraża kolor biały. Biel jest czysta i gładka. Biały budynek jest opakowaniem. Zamknięta w nim przestrzeń to dom, schronienie i laboratorium sztuki. Pod ziemią ukryto *profanum*: garaże, magazyny i inne pomieszczenia pomocnicze i techniczne. Budynek muzeum, czysty i regularny w formie, jest zawieszony w przestrzeni. Unosi się ponad czarną posadzką. W opozycji do natury — symbolizuje sztukę, jest doskonałym wytworem człowieka. W dzień obejmuje go przestrzeń, a w nocy opływa światło.







CRACOVIA

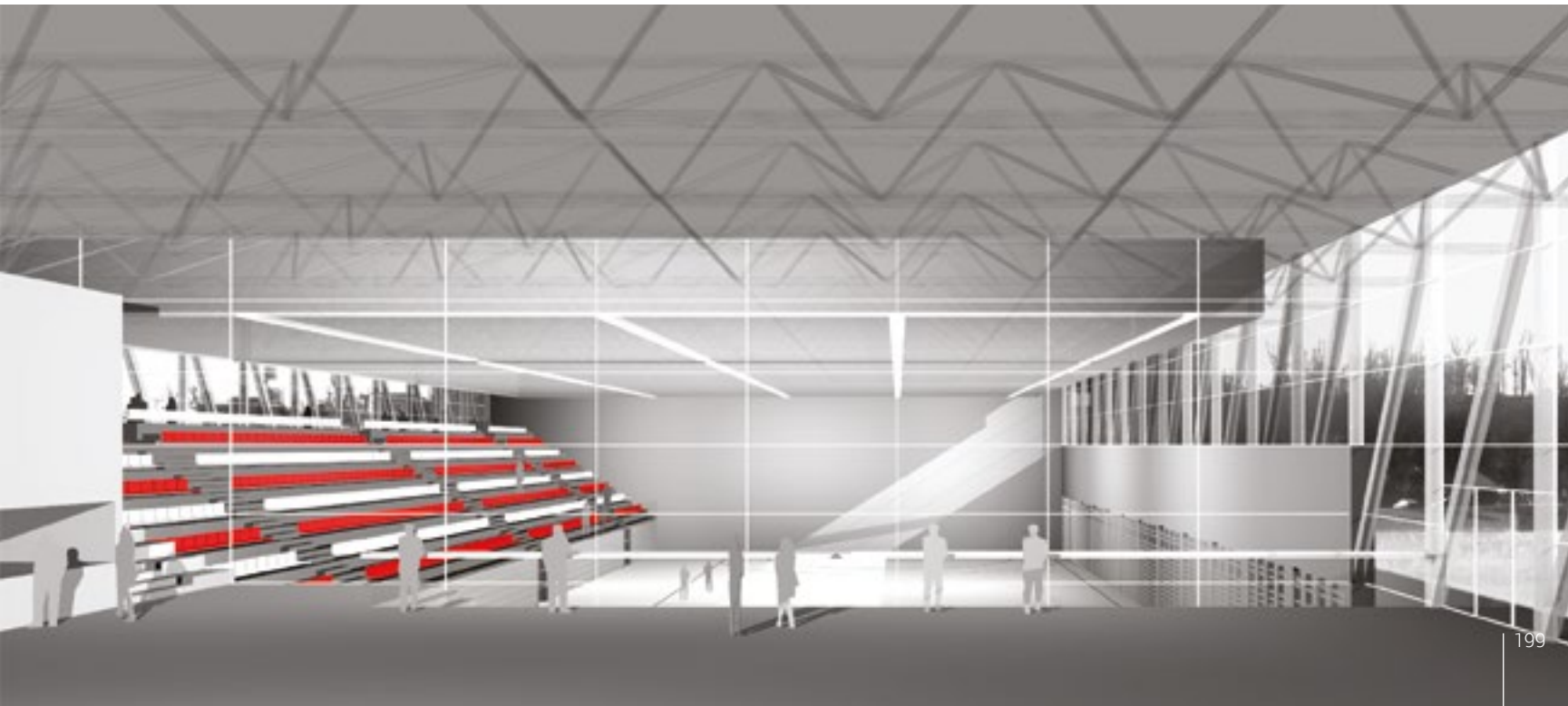
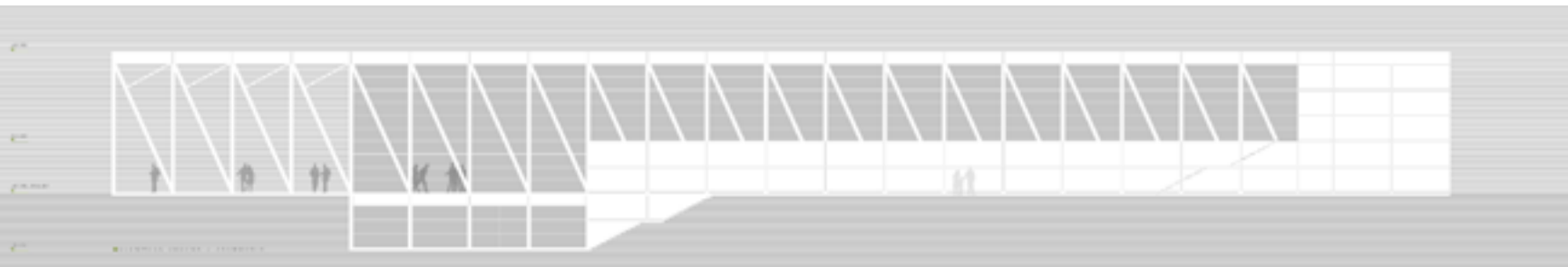
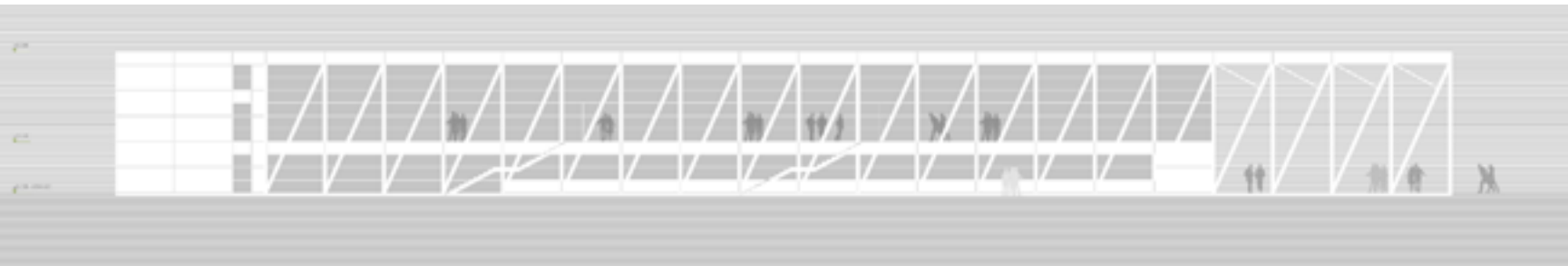
Hala 100-lecia Cracovii wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych

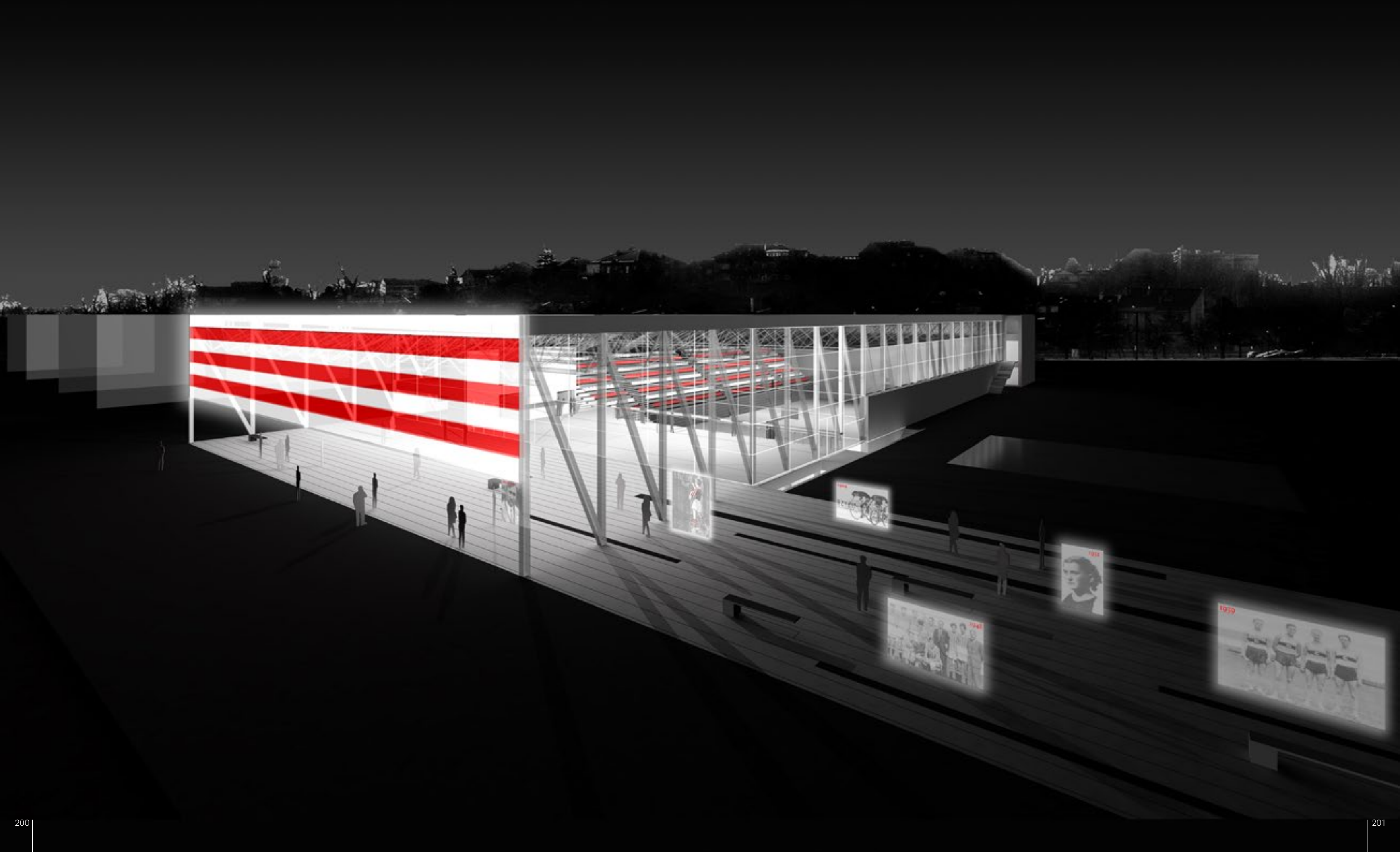
Lokalizacja	Kraków, al. marsz. F. Focha
Inwestor	Gmina Miejska Kraków, Urząd Miasta Krakowa
Powierzchnia użytkowa	4 200 m²
Konkurs	2008
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Godziński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Patrycja Okuljar-Sowa
Nagrody	• II nagroda w konkursie architektonicznym, 2008



Idea projektu to obraz powiewającego biało-czerwonego szalika, patronującego innej symbolicznej przestrzeni: placowi 100-lecia – reprezentacyjnej strefie wejściowej, promenadzie poprowadzonej równoległe do alei Focha,

gdzie w granitowej płycie posadzki osadzono iluminowane ekrany z grubego szkła hartowanego, na których powierzchni wytrawiono ilustracje – obrazy i daty prezentujące historię zasłużonego dla Krakowa klubu.







IKEA

Pawilon handlowy

Lokalizacja	Kraków, ul. J. Conrada
Inwestor	IKEA Polska SA
Powierzchnia użytkowa	24 675 m²
Projekt	2008–2010
Realizacja	2010–2011
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek Katarzyna Leśnodorska
Współpraca autorska	Barbara Leśniak Anna Pawłowska

Firma IKEA jest naszym stałym, wieloletnim klientem. W 1996 roku, jeszcze będąc w pracowni DDJM, projektowałem dla sieci IKEA jej pierwszy krakowski pawilon, potem opracowałem kolejne obiekty i liczne prace studialne. Obecnie, w związku z poszerzeniem asortymentu sprzedaży do standardów ogólnoeuropejskich, rozbudowano we wszystkich kierunkach i przebudowano pawilon w Krakowie, którego pierwotna powierzchnia (około 11 tysięcy metrów kwadratowych) została zwiększona ponad dwukrotnie.

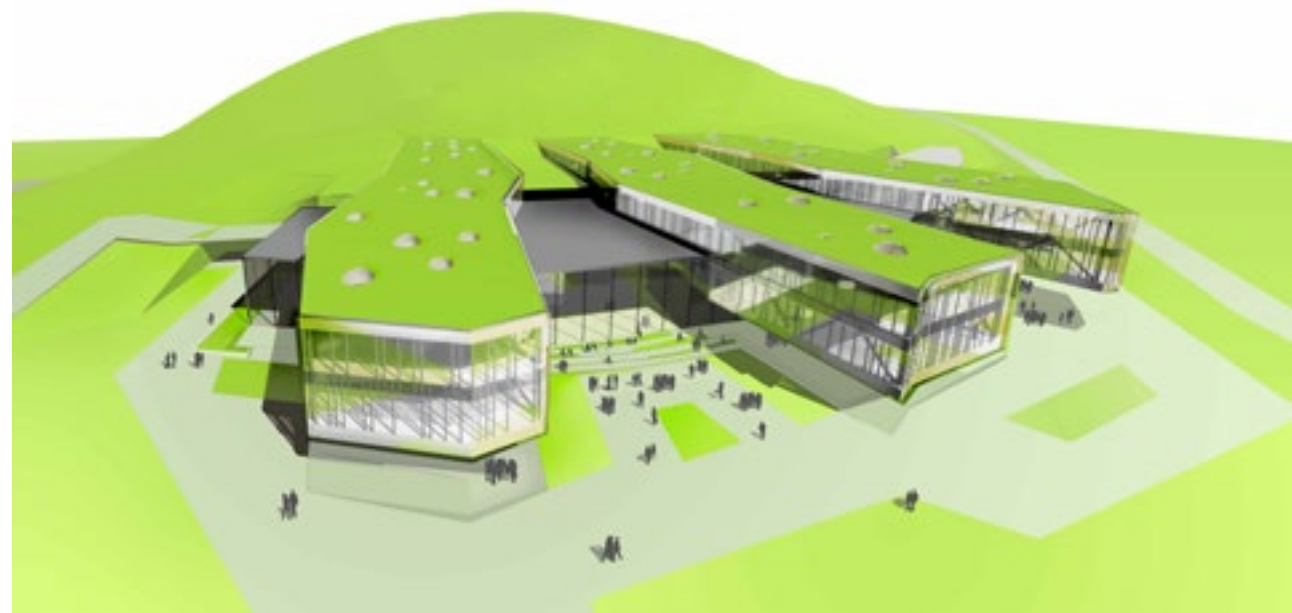




BRAINVILLE

Park Technologiczny

Lokalizacja	Nowy Sącz, ul. Tarnowska
Inwestor	Miasteczko Multimedialne sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	17 740 m ²
Konkurs	2009
Projekt	2009–2010
Realizacja	2011–2012
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Godziński Katarzyna Zaniewska, Katarzyna Leśnodorska Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Agnieszka Godzińska Rafał Jaśkowiec Anna Pawłowska Anna Strzelczyk
Nagrody	• I nagroda w konkursie architektonicznym, 2009 • Wyróżnienie w konkursie „Polski Cement w Architekturze” za najlepszą realizację 2013 roku z użyciem technologii żelbetowej, 2014 • Wyróżnienie w konkursie „Architektura Nowego Sącza XXI wieku” na najlepszy obiekt powstały w latach 2013–2017, 2018



Nieregularna i malownicza działka przy zboczu, położona w bezpośrednim sąsiedztwie głównej drogi wjazdowej do miasta, wymagała analiz możliwości prawidłowego wpisania dość dużego budynku w krajobraz. Proponowane rozwiązanie polega na rozczłonkowaniu bryły i wcięciu jej w stok.

W ten sposób forma architektoniczna zostaje zintegrowana z otoczeniem, zamiast dwudziestowiecznego skrapera powstaje *landscaper*, forma charakteryzująca proekologiczną architekturę XXI wieku. Symbolizm obiektu budowany jest nie na zasadzie dominacji natury, lecz harmonii z nią.





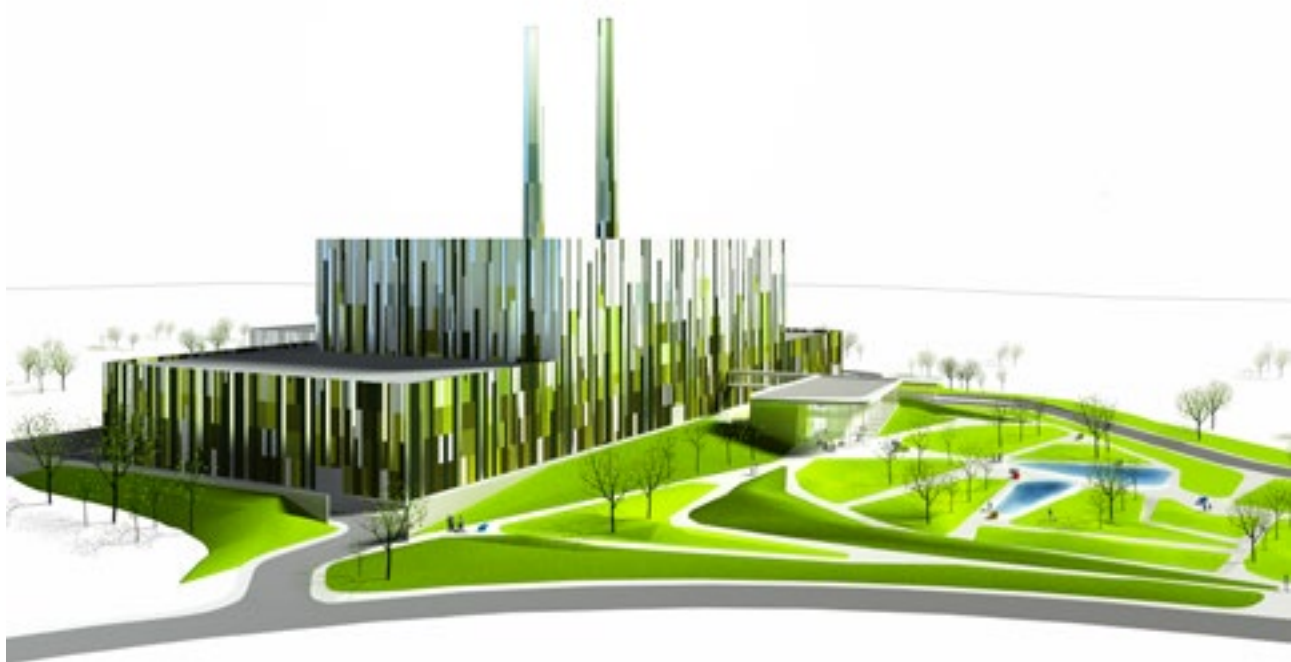




ZTPO

Zakład Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych

Lokalizacja	Kraków, ul. J. Giedroycia
Inwestor	Krakowski Holding Komunalny SA
Powierzchnia użytkowa	18 000 m²
Konkurs	2010
Autorzy	Artur Jasiński Rafał Jaśkowiec Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Tomasz Lelek Anna Pawłowska Katarzyna Zaniewska
Nagrody	• II nagroda w konkursie architektonicznym, 2010



Założeniem koncepcji jest stworzenie proekologicznego wizerunku projektowanego obiektu i wpisanie dużej, przemysłowej kubatury w naturalne otoczenie, przy zachowaniu racjonalności w doborze środków wyrazu i kosztów rozwiązań technicznych. Z jednej strony projekt odwołuje się do pozytywnych skojarzeń związanych z naturą: do lasu, łąki, parku, trawnika i wody, z drugiej zaś wykorzystuje te naturalne elementy wprost, tworząc falujący park, który buduje scenograficzną oprawę dla wejścia do budynku Centrum Edukacji Ekologicznej, i opasując obiekt zielonymi skarpami kryjącymi ekrany akustyczne. Pretekstem do takiego sposobu myślenia było sąsiedztwo projektowanego obiektu – zgodnie z „Atlasem Roślinności Rzeczywistej Krakowa” wydanym przez Urząd Miasta Krakowa w 2008 roku, teren inwestycji położony jest na obszarze rajgrasowych łąk nowohuckich. W pobliżu, od wschodu, znajduje się Lasek Mogiński, prezentujący typ łągu wiązowo-jesionowego. To właśnie jego widok stał się punktem wyjścia dla projektu – gęstwiną pni prześwietlonego lasu po transformacji graficznej posłużyła do opracowania rysunku i kolorystyki paneli elewacyjnych.



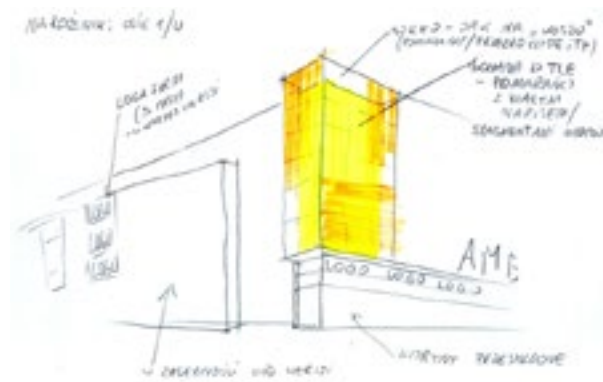




AMBER

Galeria handlowa

Lokalizacja	Kalisz, ul. Górnośląska
Inwestor	Echo Investment SA
Powierzchnia całkowita	ok. 88 000 m ²
Powierzchnia najmu	ok. 35 400 m ²
Projekt	2010–2012
Realizacja	2014
Autorzy koncepcji	Bose International Planning and Architecture
Autorzy	Marcin Pawłowski Anna Pawłowska Joanna Dudzińska Bartłomiej Gowin Marta Grochowska Dariusz Jurzysta Krzysztof Kierepko
Współpraca autorska	Tomasz Lelek Izabela Szwałek Paweł Wieczorek Katarzyna Zaniewska
Certyfikat	BREEAM Very Good



Galeria Amber w Kaliszu to wielofunkcyjny obiekt handlowo-usługowy położony w centralnej części miasta, między dworcem kolejowym a dworcem autobusowym. Narożnik budynku w formie świetlistej, bursztynowej bryły nawiązuje do nazwy obiektu, a modernistyczna w wyrazie

architektura — do charakteru sąsiedztwa. Był to, jak dotąd, największy projekt w jakim uczestniczyliśmy. Nasze biuro opracowało wielobranżową koncepcję, projekt budowlany, dokumentację przetargową oraz projekt wykonawczy architektury i wnętrz.

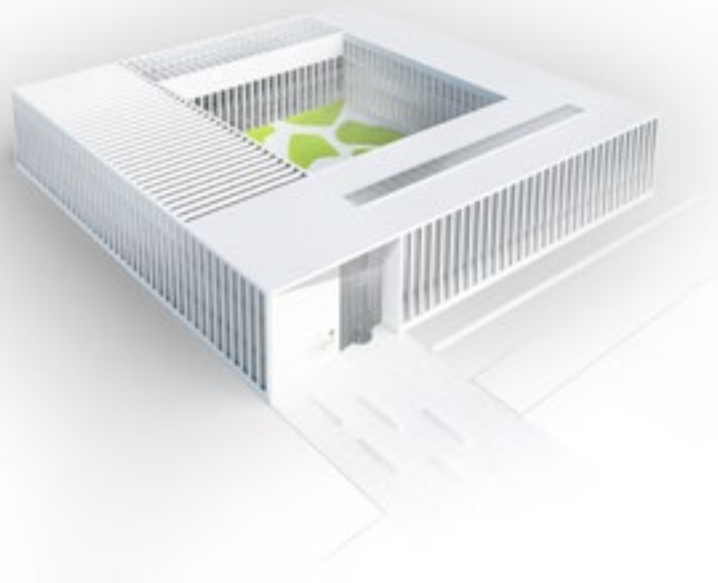




SIEDLCE

Sąd Rejonowy

Lokalizacja	Siedlce, ul. Kazimierzowska
Inwestor	Sąd Rejonowy w Siedlcach
Powierzchnia użytkowa	6 200 m ²
Konkurs	2011
Autorzy	Artur Jasiński Rafał Jaśkowiec Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Katarzyna Leśnodorska
Nagrody	• Wyróżnienie w konkursie architektonicznym, 2011



Zamierzeniem pracy konkursowej było zaprojektowanie obiektu, który z jednej strony tworzyć będzie godną i reprezentacyjną oprawę architektoniczną dla siedziby sądu, a z drugiej – komfortowe i przyjazne warunki dla pracowników i interesantów tej instytucji.

Narożna lokalizacja u zbiegu dwóch głównych ulic stała się inspiracją do tego, by budynek zaprojektować jako regularną, kubiczną bryłę, o prostych elewacjach nawiązujących do klasycznego porządku architektonicznego, charakterystycznego dla budynków publicznych, wyrażonego za pomocą współczesnych materiałów i detalu. Eksponowany portyk wejściowy wprowadza w dwukondygnacyjną przestrzeń głównego holu. Hol pełni rolę wewnętrznej ulicy, wzdłuż której rozplanowano najważniejsze funkcje budynku, i łączy się z wewnętrznym dziedzińcem, który zapewnia dopływ światła dziennego do korytarzy, poczekalni i pomieszczeń biurowych. Na dziedzińcu zaplanowano ogród – oazę ciszy i wytchnienia zapewniającą odpoczynek i wyciszenie.



Z zewnątrz budynek prezentuje się dostojnie. Prosta, słupowa elewacja rozcięta jest pasami lustrzanych okien tworzących przestrzenną iluzję kolumnady. Wejście główne i wewnętrzne elewacje od strony dziedzińca wykonane są z transparentnych tafli szkła, które powodują, że budynek w częściach ogólnodostępnych nabiera przejrzystego i otwartego charakteru.



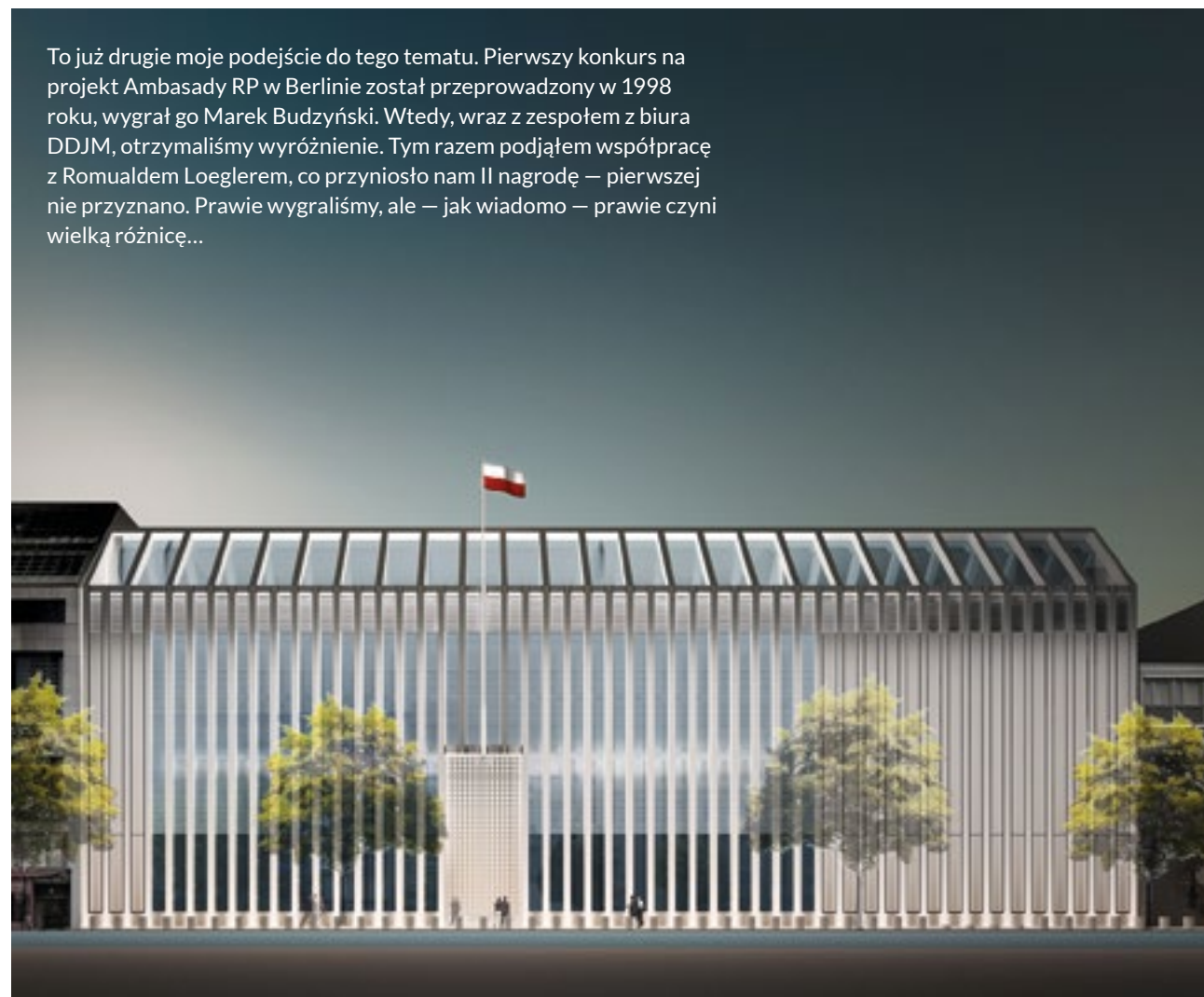
BERLIN

Ambasada RP w Berlinie

Lokalizacja	Berlin, Unter den Linden
Inwestor	Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP
Powierzchnia użytkowa	9 400 m ²
Konkurs	2011
Autorzy	Artur Jasiński Romuald Loegler Bartłomiej Gowin Rafał Jaśkowiec Katarzyna Leśnodorska Michał Nassel
Współpraca autorska	
Nagrody	• II nagroda w konkursie architektonicznym, 2012



To już drugie moje podejście do tego tematu. Pierwszy konkurs na projekt Ambasady RP w Berlinie został przeprowadzony w 1998 roku, wygrał go Marek Budzyński. Wtedy, wraz z zespołem z biura DDJM, otrzymaliśmy wyróżnienie. Tym razem podjąłem współpracę z Romualdem Loeglerem, co przyniosło nam II nagrodę — pierwszej nie przyznano. Prawie wygraliśmy, ale — jak wiadomo — prawie czyni wielką różnicę...

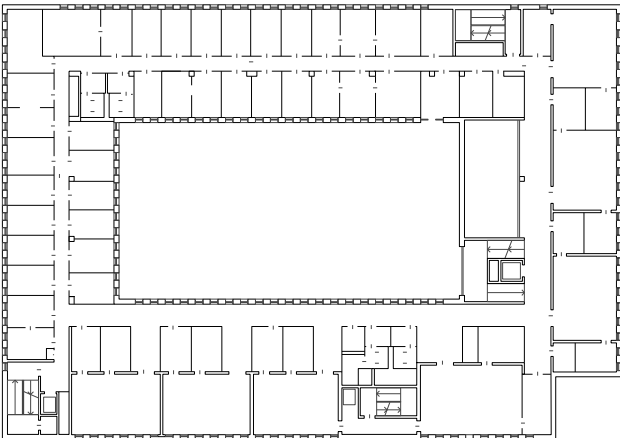




NOWY SĄCZ

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu

Lokalizacja	Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka
Inwestor	Sąd Okręgowy w Nowym Sączu
Powierzchnia użytkowa	ok. 5 500 m ²
Projekt	2015–2016
Realizacja	2016–2018
Autorzy	Marcin Pawłowski Artur Jasiński Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Marcin Buczek-Palczyński Marta Grochowska Adrian Kasperski Tomasz Lelek Katarzyna Leśnodorska Anna Pawłowska Paulina Piechora Maria Wójcik



6 kwietnia 2018 roku oddano do użytku nowy gmach Sądu Rejonowego w Nowym Sączu. Jest to pierwsza w Polsce inwestycja zrealizowana na podstawie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (PPP), w której podmiotem publicznym jest Skarb Państwa. Projekt Sądu Rejonowego zrealizowany został na podstawie naszego projektu przez firmę Warbud, przy wsparciu merytorycznym Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju oraz pod nadzorem Banku Gospodarstwa Krajowego i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Mający cztery nadziemne kondygnacje budynek o powierzchni użytkowej liczącej blisko pięć tysięcy pięćset metrów kwadratowych, to miejsce pracy dla dwustu dwudziestu osób. Mieści się w nim między innymi osiemnaście nowoczesnych sal rozpraw wyposażonych w system e-Wokanda. Łączna kwota inwestycji to sto trzydzieści milionów złotych. Partner prywatny, spółka celowa należąca do firmy Warbud, przez dwadzieścia lat będzie właścicielem budynku, a partner publiczny w formie opłaty za dostępność będzie spłacał inwestycję. Po upływie tego czasu obiekt zostanie przekazany nieodpłatnie na własność Sądu Rejonowego w Nowym Sączu.



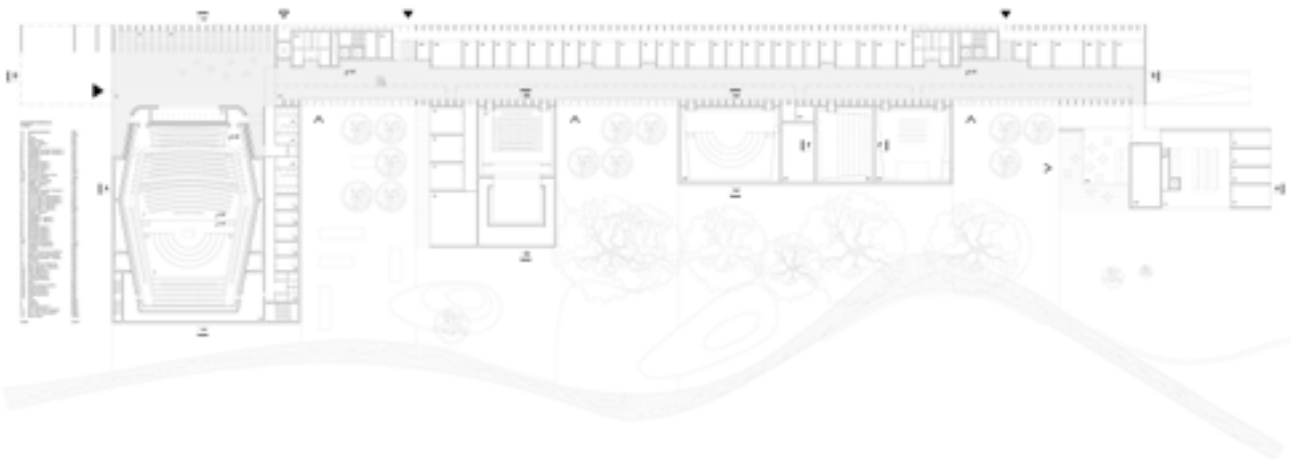




AKADEMIA MUZYCZNA W KRAKOWIE

Projekt konkursowy

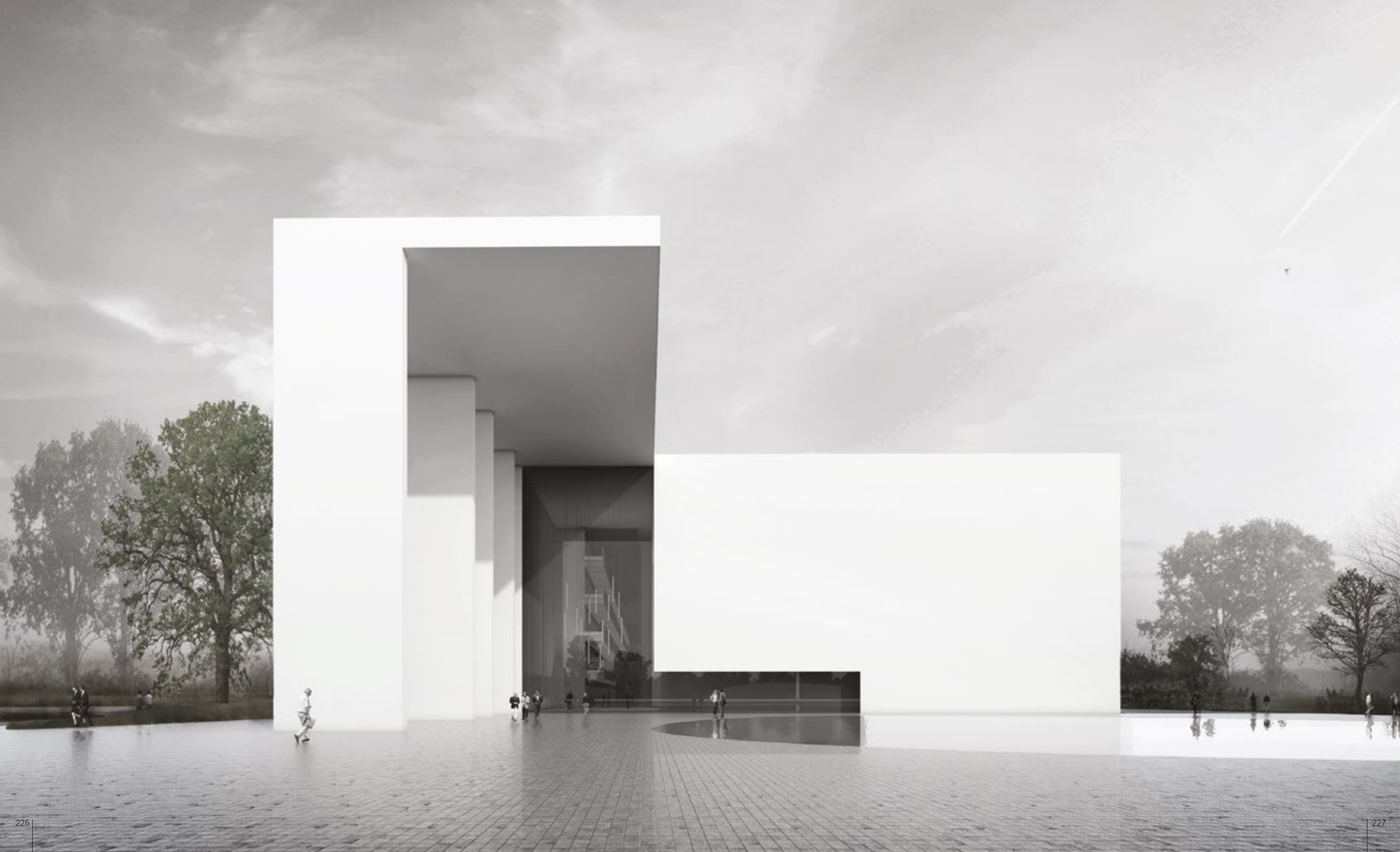
Lokalizacja	Kraków, ul. M. Stachowskiego	Konsultacje konstrukcji	Przemysław Ruchała
Inwestor	Akademia Muzyczna w Krakowie	Architektura krajobrazu	GSBK Biuro Konstrukcyjne
Powierzchnia użytkowa	18 738 m²		Małgorzata Tujko
Konkurs	2017		Małgorzata Smółka
Autorzy	Artur Jasiński	Wizualizacje	Pracownia Land-Arch
	Marcin Pawłowski		Marta Grochowska
	Paweł Wieczorek	Model	Małgorzata Smółka
Współpraca autorska	Adrian Kasperski	Nagrody	Maciej Kuzianik
	Justyna Kolarz		• Wyróżnienie honorowe
	Tomasz Lelek		w konkursie architektonicznym,
	Barbara Ostrowska-Furmanek		2017
Konsultacje akustyki	Robert Lebiada		
	Izabela Wiśniewska		
	Rafał Zaremba		
	Pracownia Architektury i Akustyki Sound & Space		



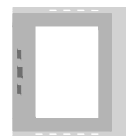
Główną wytyczną do stworzenia dyspozycji funkcjonalnej i ukształtowania formy architektonicznej kompleksu budynków Akademii Muzycznej w Krakowie stał się kontekst przestrzenny terenu opracowania, wyraźnie podzielony na cztery obszary o różnym charakterze. Od północy (od strony miasta) rozplanowano dojazd, dojścia, reprezentacyjny plac frontowy i salę koncertową, od zachodu (od strony parku i przyszłego Miasta Muzyki) — sale prób, bibliotekę, ogrody i dziedzińce rekreacyjne, od południa (od strony rzeki i bulwaru Kurlandzkiego) — amfiteatr otoczony zielenią parkową, a od wschodu (od strony wiaduktu) — budynek dydaktyczny, podjazdy, parkingi i drogę

pożarową. Dokonano waloryzacji zieleni wysokiej, obiekty zaplanowano tak, aby nie wycinać starych drzew. Zakłada się, że cały teren zajęty przez kampus Akademii Muzycznej będzie ogólnodostępny, a budynek otwarty w godzinach funkcjonowania uczelni. Na parterze, wzdłuż wewnętrznej ulicy pieszej nazwanej „pasażem muzyki”, umieszczono funkcje generujące największy ruch: salę koncertową, kawiarnię, bufet i największe sale prób. Razem z sekwencją placów i zieleni parkowej stworzą one atrakcyjną przestrzeń publiczną. Tak powstanie żywy, otwarty i przyjazny kompleks akademicki, dobrze powiązany z otoczeniem i zaprojektowany z poszanowaniem środowiska naturalnego i kulturowego.









STADION MIEJSKI W OPOLU

Projekt konkursowy

Lokalizacja
Inwestor
Powierzchnia użytkowa
Konkurs
Autorzy

Opole, ul. Technologiczna
Miasto Opole
8 200 m²
2018
Artur Jasiński
Marcin Pawłowski
Paweł Wieczorek
Katarzyna Leśnodorska
Marta Grochowska
Marcin Buczek-Palczyński
Tomasz Lelek
JW+A sp. z o.o. sp. k. —
Błażej Szymczyński
Jerzy Wójcik
• Wyróżnienie w konkursie
architektonicznym, 2018

Nagrody



Cechą wyróżniającą lokalizację opolskiego stadionu jest położenie na granicy terenów zielonych, rolnych i zurbanizowanych obszarów północno-zachodniej części miasta. W jej bezpośrednim sąsiedztwie występują wartościowe ekologicznie szpalery drzew wysokich i pola uprawne. Główne kierunki ekspozycji widokowej stadionu to kierunek południowy, od strony Parku Naukowo-Technologicznego, oraz północny, z istniejącego układu drogowego. Proponowana forma i dyspozycja przestrzenna są więc w dużym stopniu odpowiedzią na lokalizację stadionu na terenie o wartościach ekologicznych, widokowych i rekreacyjnych, przy jednoczesnej bliskości zabudowy miejskiej o funkcji publicznej — centrum handlowego i kompleksu parku technologicznego.

Aby zintegrować obiekt z otaczającą zielenią i zabudową zaproponowano elewacje ze smukłych i rytmicznie rozmieszczonych elementów konstrukcyjnych. Główną rolę w odbiorze obiektu odgrywać będzie jasne zadaszenie, zwieńczenie bryły stadionu i przykrycie nad trybunami o wysokości czterech metrów. Jego prostokątny układ geometryczny nawiązuje do otaczającej zabudowy. Z kolei materiał i wyniesienie bryły zadaszenia ponad koronę stadionu kontrastują z otaczającą zielenią, stanowiąc rozpoznawalny znak przestrzenny, który jednocześnie nie dominuje otaczającego go terenu. Masy ziemne powstałe przy wykonaniu fundamentów obiektu zostaną zagospodarowane bezpośrednio na działce i utworzą zieloną skarpę wzdłuż trybuny wschodniej, dodatkowo integrującą obiekt z otoczeniem.

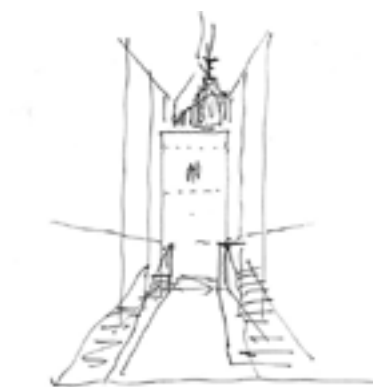


MUZEUM KSIĄŻĄT LUBOMIRSKICH

Projekt konkursowy

Lokalizacja
Inwestor
Powierzchnia użytkowa
Konkurs
Autorzy

Wrocław, ul. Szewska
Zakład Narodowy im. Ossolińskich
9 440 m²
2018
Artur Jasiński
Marcin Pawłowski
Paweł Wieczorek
Marta Grochowska
Katarzyna Leśnodorska



Idea projektu Muzeum Książąt Lubomirskich wywodzi się ze szczególnego kontekstu lokalizacji. Budynek z jednej strony ma tworzyć charakterystyczny znak, mocną formę architektoniczną, a z drugiej — poprzez przeszklony hol, dziedziniec, wokół którego ukształtowano wnętrza, ma za zadanie ideowo zespolic muzeum z sąsiadującymi budynkami: biblioteką Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i kościołem uniwersyteckim. Rozcinający bryłę dziedziniec jest najważniejszym wnętrzem



muzealnym, mieści się w nim „Panorama Plastyczna Dawnego Lwowa” Janusza Witwickiego, a czołową ścianę wieńczy odkuty w kamieniu kartusz herbowy rodu Lubomirskich. Kolejnym elementem o znaczeniu symbolicznym jest znak herbowy Szreniawa, ustawiony obok głównego wejścia do muzeum. Planuje się, że w tym betonowym elemencie — swoistym lapidarium — zatopione zostaną kamienie i cegły wydobyte ze starych murów zamków i pałaców rodu Lubomirskich.



Funkcja została czytelnie podzielona. Sale wystaw czasowych i stałych (wraz ze skarbcem) zlokalizowano na 1. piętrze (*piano nobile*), parter został wykorzystany jako miejsce ekspozycji wspomnianej panoramy, tam też zlokalizowano dodatkowe pomieszczenia obsługi zwiedzających (informacja, kasy biletowe, księgarnia, sklep z kawiarnią, sale dydaktyczne i audytorium). Dojazdy techniczne zaplanowano od strony ulicy hrabiego Aleksandra

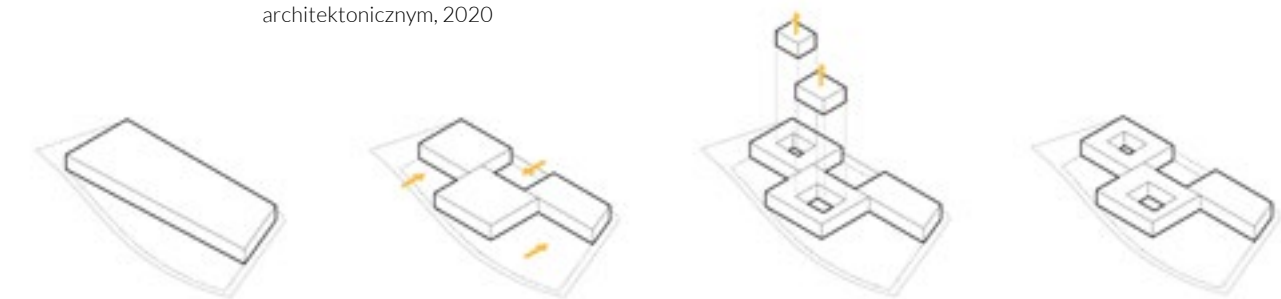
Fredry, a wejście główne od Ossolineum. Wzdłuż placu Uniwersyteckiego rozmieszczono kolejno księgarnię, sklep muzealny, kawiarnię i sale dydaktyczne. Na piętrach 2. i 3. umieszczone zostały biura i pracownie konserwatorskie, a na 4., najwyższym piętrze — magazyny. Na poziomie -1 zlokalizowano zaplecze techniczne budynku, garaże zajmują pozostałą część powierzchni kondygnacji -1 i całą kondygnację -2.



CYNAMONOWA

Zespół szkolno-przedszkolny

Lokalizacja	Wrocław, ul. Cynamonowa
Inwestor	Gmina Wrocław
Powierzchnia użytkowa	9 600 m ²
Konkurs	2020
Autorzy	Artur Jasiński Katarzyna Zaniewska Paweł Wieczorek Natalia Bryzek Konrad Łukaszek Demi Tran
Współpraca autorska	Kamil Czerw Katarzyna Leśnodorska Jan Wąsowicz
Konsultacje konstrukcji	Przemysław Ruchała GSBK Biuro Konstrukcyjne
Konsultacje instalacji	Jacek Bujas BFM Projekt
Nagrody	• II nagroda w konkursie architektonicznym, 2020



Fundamentalnymi zasadami definiującymi całość założenia są klarowny podział brył i ich funkcjonalne usystematyzowanie. Racjonalny i czysty układ pozwolił na jednoznaczne pogrupowanie wszystkich pomieszczeń zgodnie z programem funkcjonalno-użytkowym. Z całości założenia wydzielone zostały trzy niezależne zespoły. Pierwszym z nich jest przedszkole zlokalizowane na parterze bryły frontowej (od strony ulicy Cynamonowej), przeznaczone dla dwustu dzieci i podzielone na osiem oddziałów. Wejście poprowadzono od strony północnej, z podcienia będącego kontynuacją arkad otaczających plac. Układ pomieszczeń rozdysponowany jest wokół wewnętrznego dziedzińca, co pozwala na doświetlenie niemal wszystkich wnętrz. Każdy oddział stworzony jest z powtarzalnego bloku, na który składają się: sala, sanitariaty, szatnia i magazynek. Oddziały pogrupowane są wzdłuż wschodniej i zachodniej strony, co zapewnia

im optymalne oświetlenie naturalne i otwarcie na strefy zielone. Na wprost przedszkola zlokalizowany jest drugi z projektowanych zespołów — duża sala rekreacyjna, która dzięki ścianom przesuwным może zostać powiększona o część foyer lub otwarta na dziedziniec wewnętrzny. Umożliwia to atrakcyjne wykorzystanie przestrzeni i połączenie wnętrza z ogrodem. Pomiędzy zespołem przedszkolnym a szkołą zlokalizowany został wspólny węzeł żywieniowy. Sekwencja pomieszczeń zaplecza kuchennego i jadalni szkolnej graniczy z blokiem przedszkolnym i zajmuje pozostałą część parteru bryły północnej. Trzeci z zespołów — szkoła podstawowa — jest obiektem dominującym i uzasadniającym pozostałe części. Zlokalizowana w bryle centralnej i na wyższych piętrach budynku frontowego szkoła przeznaczona jest dla tysiąca uczniów. Zaproponowany układ brył i funkcji pozwolił uniknąć monumentalności, monotonii i nadmiernej powtarzalności.





budynki mieszkalne

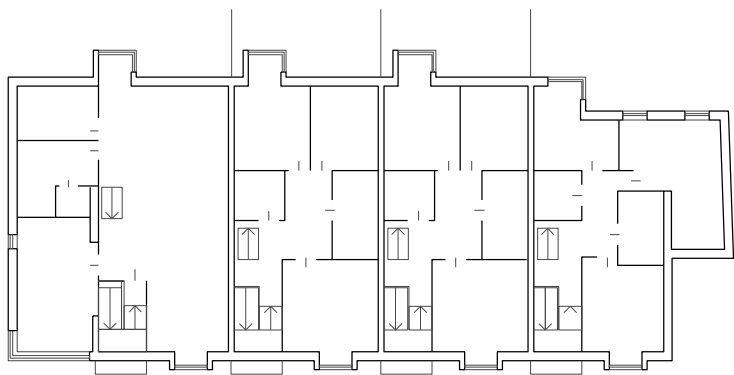


SŁONECZNIKOWA 8

Zespół zabudowy jednorodzinnej i siedziba własnego biura

Lokalizacja	Kraków, ul. Słonecznikowa
Inwestor	A. A. Jasińscy
Powierzchnia użytkowa	ok. 700 m²
Projekt	2001–2002
Realizacja	2003–2004
Autor	Artur Jasiński
Współpraca autorska	Marcin Godziński Przemysław Kaczkowski Barbara Leśniak
Nagrody	• I nagroda w konkursie „Projekt Roku 2002” SARP Oddział Kraków, 2003

Ten niewielki zespół domów jednorodzinnych przy ulicy Słonecznikowej w Krakowie zaprojektowałem i zrealizowałem jako deweloper, aby sfinansować budowę siedziby własnego biura, które mieści się w skrajnym segmencie, oznaczonym numerem 8A. Było to niezmiernie pouczające przedsięwzięcie, które pozwoliło mi spojrzeć na działalność inwestycyjną nie tylko z pozycji projektanta, ale i inwestora, a także poznać realia profesji dewelopera i ryzyko, jakie niesie za sobą ta szczególna forma przedsiębiorczości.





KIJOWSKA 24

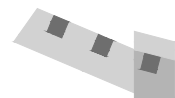
Wielorodzinny budynek mieszkalny

Lokalizacja	Kraków, ul. Kijowska
Inwestor	Leopard sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	14 000 m²
Projekt	2003–2005
Realizacja	2007–2008
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Godziński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Barbara Leśniak Katarzyna Leśnodorska Katarzyna Zaniewska



Zasadą kształtowania zabudowy wzdłuż ulicy Kijowskiej jest — na całej jej długości — akcentowanie skrzyżowań wieżowcami o wysokości kilkunastu kondygnacji. Zasada ta dotyczy wszystkich skrzyżowań — z ulicami Czarnowiejską, Lea, Królewską, Mazowiecką i Wrocławską. Nasz projekt, zrealizowany na narożniku ulic Kijowskiej i Kazimierza Wielkiego, ustawia w tym miejscu kolejną dominantę. Jej wysokość — 55 metrów — jest równa wysokości sąsiedniego budynku Biprostalu.





CHOPINA 8a

Budynek apartamentowy

Lokalizacja	Kraków, ul. F. Chopina
Inwestor	Prywatny
Powierzchnia użytkowa	2 500 m ²
Projekt	2010
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek Rafał Jaśkowiec
Współpraca autorska	Tomasz Lelek Katarzyna Leśnodorska Anna Pawłowska Anna Strzelczyk



Prezentowana koncepcja niewielkiego budynku plombowego bazuje na wykorzystaniu ruchomych okiennic zbudowanych z paneli szklanych, pokrytych nadrukiem opracowanym



na podstawie odręcznego zapisu nutowego autorstwa Fryderyka Chopina. Podobne motywy występują we wnętrzach obiektu.



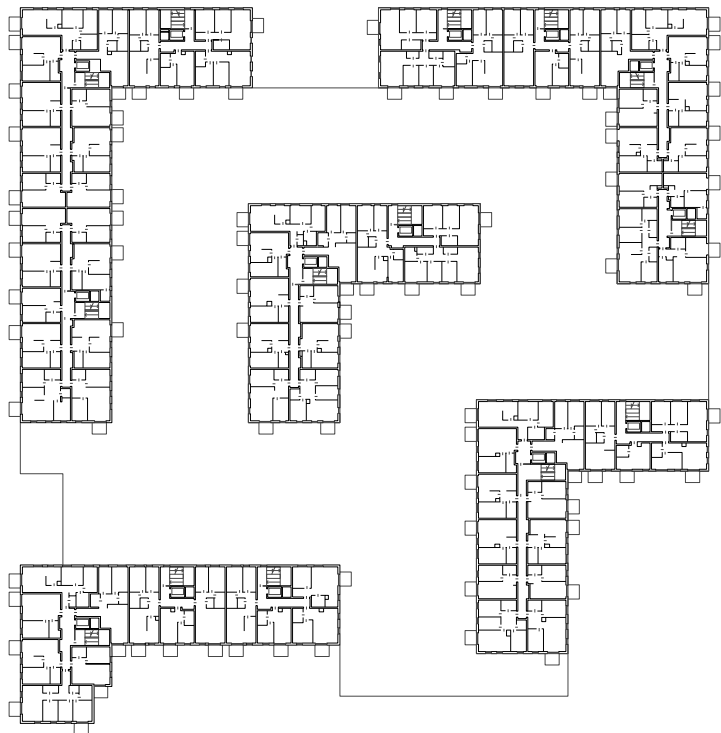


OSIEDLE FI

Zespół mieszkaniowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Rzemieślnicza
Inwestor	Megapolis sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	28 900 m²
Projekt	2011–2012
Realizacja	2012–2015
Autorzy	Wojciech Conder Aleksander Drzewiecki Maciej Kowalczyk Anna Pawłowska Marcin Pawłowski Michał Tatjewski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Dariusz Jurzysta Projekt realizowany w konsorcjum z biurem 22ARCHITEKCI
Nagrody	• Nagroda „Inwestycja Roku 2015” w rankingu inwestycji deweloperskich portalu Otodom.pl, 2016

Projekt osiedla mieszkaniowego Fi został zrealizowany w konsorcjum z warszawskim biurem 22ARCHITEKCI, założonym przez laureatów konkursu architektonicznego przeprowadzonego w 2010 roku. Założeniem projektu jest całkowite uwolnienie wnętrza osiedla od ruchu samochodowego.



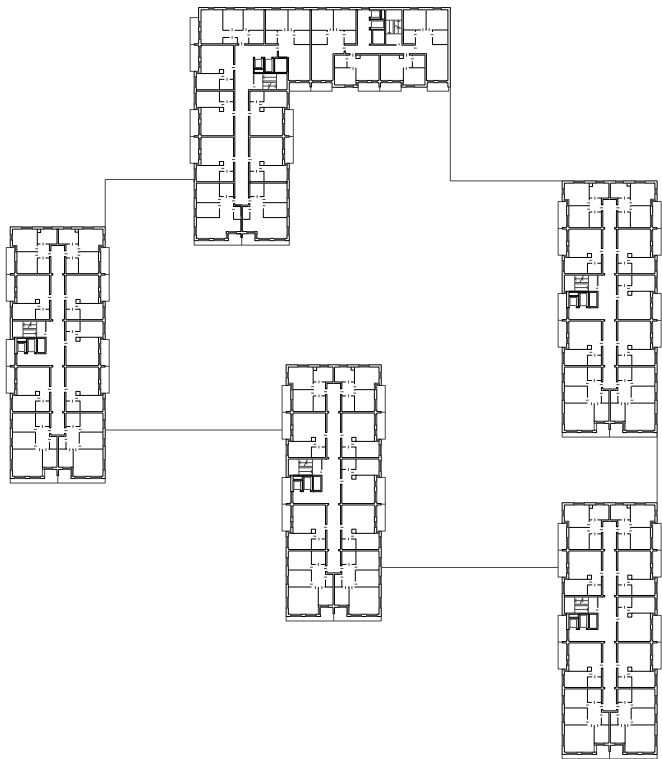




ART CITY

Osiedle mieszkaniowe

Lokalizacja Kraków, ul. Fabryczna
Inwestor Eko-Park SA
Powierzchnia użytkowa 27 900 m²
Projekt 2013–2016
Realizacja 2016–2019
Autorzy Artur Jasiński
 Marcin Pawłowski
 Paweł Wieczorek
Współpraca autorska Marcin Buczek-Palczyński
 Dominika Cenda
 Marcin Ewy
 Marta Grochowska
 Katarzyna Leśnodorska
 Anna Pawłowska



Osiedle Art City jest dużym zespołem zabudowy wielorodzinnej, w którym mieści się ponad czterysta mieszkań. Cechą charakterystyczną projektu jest ogrodowy dziedziniec stworzony na poziomie pierwszego piętra, na dachu dwukondygnacyjnego garażu. Zapewnia on mieszkańcom osiedla bezpieczną przestrzeń do zabawy i rekreacji. Projekt operuje powtarzalną typologią budynków i powtarzalnym detałem — kompozycją paneli z mlecznego szkła, płyt kompozytowych i prefabrykowanych elementów włóknobetonowych.

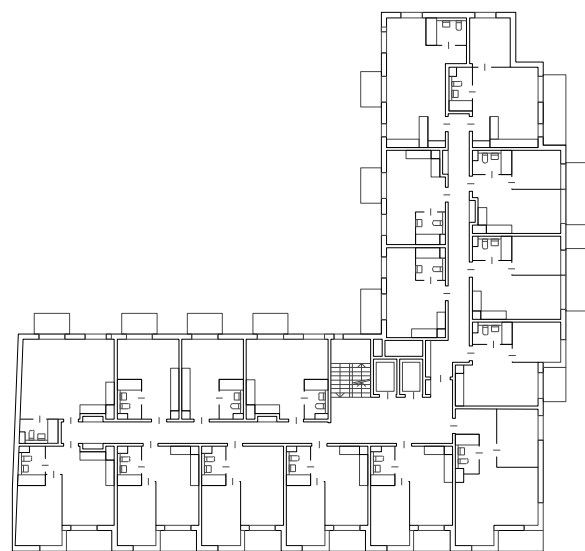




SŁOMNICKA 4

Zespół mieszkaniowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Słomnicka
Inwestor	Fabryka Kart Trefl-Kraków sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	2 800 m²
Projekt	2015–2017
Realizacja	2017–2021
Autorzy	Artur Jasiński Marcin Pawłowski Paweł Wieczorek
Współpraca autorska	Marcin Buczek-Palczyński Dominika Cenda Marta Grochowska Adrian Kasperski Justyna Kolarz Tomasz Lelek Anna Pawłowska Paulina Piechota



Budynek zaprojektowano w formie prostej w wyrazie, pięciokondygnacyjnej bryły głównej na planie litery „L”, z dodatkową kondygnacją nad skrzydłem północnym. Zaprojektowano w nim 75 lokali mieszkalnych o zróżnicowanych układach i metrażach. Każde z nich ma własny balkon/loggię, ogródek, a mieszkania dwupoziomowe – przestronne tarasy.

Przewidzieliśmy również możliwość łączenia sąsiadujących z sobą lokali. W ten sposób powstaną mieszkania czteropokojowe idealnie dostosowane do potrzeb liczniejszej rodziny. Przemyślany i funkcjonalny rozkład mieszkań czyni je łatwymi w aranżacji i niezwykle komfortowymi podczas codziennego użytkowania.

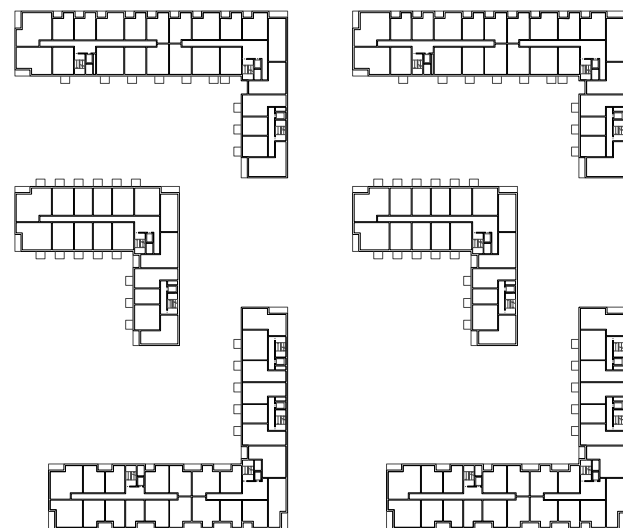




MIERZEJA WIŚLANA

Zespół mieszkaniowy

Lokalizacja	Kraków, ul. Mierzeja Wiślana
Inwestor	Instal Kraków SA
Powierzchnia użytkowa	44 250 m ²
Konkurs	2020
Autorzy	Artur Jasiński Katarzyna Leśnodorska Marta Grochowska Jan Wąsowicz Aleksandra Wiążeńska



Największym atutem lokalizacji jest sąsiedztwo jeziora Bagry i otaczających go terenów rekreacyjnych. Natomiast największą wadą jest bezpośrednie sąsiedztwo zabudowy o przemysłowym charakterze. Wyzwaniem zatem i zasadniczym celem projektu jest zmiana tej przemysłowej konotacji i stworzenie osiedla o „zielonym” charakterze. W tym celu proponuje się działania o charakterze semantycznym i praktycznym — od nazwy osiedla „Park przy Bagrach” poczynając, na położeniu nacisku na osiedlową zieleni kończąc, tworząc między innymi przecinający teren osiedla ciąg pieszy o parkowym charakterze, ogrody wewnętrzne całkowicie pozbawione ruchu samochodowego, projektując dwa retencyjne zbiorniki wodne oraz znaczną ilość terenów zielonych i zielonych dachów.





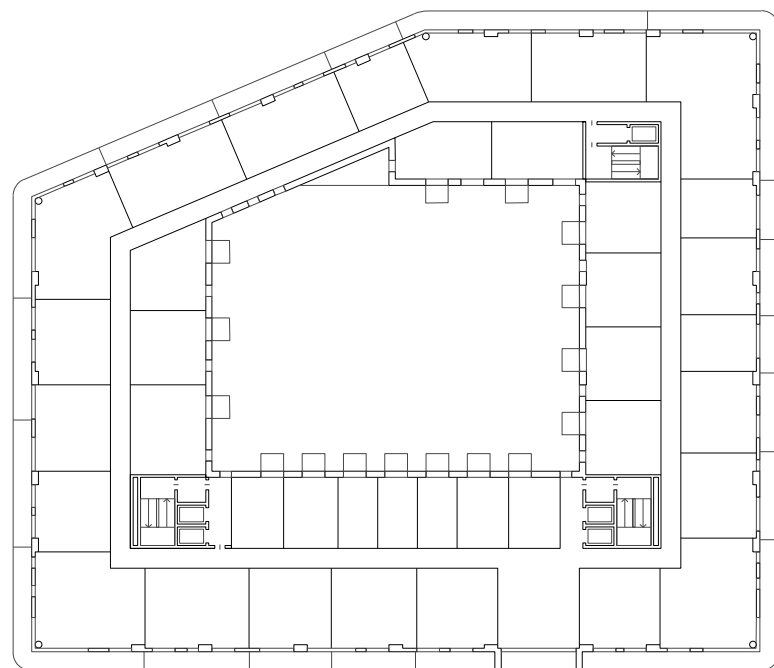


WADOWICKA 9

Aparthotel

Lokalizacja
Inwestor
Powierzchnia użytkowa
Projekt
Autorzy

Kraków, ul. Wadowicka 9
Imperial Capital sp. z o.o.
15 400 m²
2021
Artur Jasiński
Katarzyna Zaniewska
Marta Grochowska
Konrad Łukaszek



Wobec niejasnej sytuacji, jaka panuje na postpandemicznym rynku biurowym, inwestor projektu przy ulicy Wadowickiej zlecił nam opracowanie koncepcyjne popularnego obecnie typu budynku zbiorowego zamieszkania – aparthotelu. Wyzwania projektowe towarzyszące temu zadaniu były liczne – z jednej strony powinniśmy uzyskać zbliżone do budynku biurowego powierzchnie najmu, z drugiej – nawiązać do architektury sąsiedniego budynku biurowego Imperial, realizując przy tym zadaną strukturę wielkości lokali mieszkalnych i uwzględniając program usług towarzyszących. Czas pokaże, który z tych projektów zostanie wybrany do realizacji...





wnętrza



ABB

Wnętrza biurowe

Lokalizacja	Kraków, Axis, ul. Przy Rondzie
Inwestor	Tenali Investments sp. z o.o., Trikala sp. k
Powierzchnia użytkowa	11 850 m ²
Projekt	2016
Realizacja	2016
Autorzy projektu wykonawczego wnętrz	Marcin Buczek-Palczyński Justyna Kolarz Dominika Cenda
Współpraca autorska	Marcin Ewy Adrian Kaspersky Barbara Ostrowska-Furmanek
Autorzy koncepcji wnętrz	InDesign Zbigniew Kostrzewa Anna Pyłka Kamil Turowski



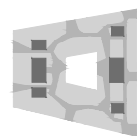
Już podczas ceremonii wmurowania kamienia węgielnego pod budynek Axis poinformowano zgromadzonych, że został on wynajęty w całości przez międzynarodowy koncern ABB, specjalizujący się w projektowaniu i produkcji urządzeń robotycznych, automatycznych i elektroenergetycznych.

ABB zatrudnia w Polsce ponad siedem tysięcy osób. W budynku Axis ulokowane zostało ABB Global Business Center wspierające działalność koncernu na całym świecie.

Dla nas, jako projektantów budynku, dobrą wiadomością było, że ten prestiżowy obiekt nie zostanie obwieszony rzędem korporacyjnych nazw i symboli, lecz zwieńczy go jeden, charakterystyczny, czerwony znak ABB, który znakomicie komponuje się z białymi, wstęgowymi elewacjami.

Koncepcję projektu wnętrz ABB opracowało warszawskie biuro InDesign, naszej firmie powierzony został projekt wykonawczy wnętrz i cały zakres wnętrz wspólnych.





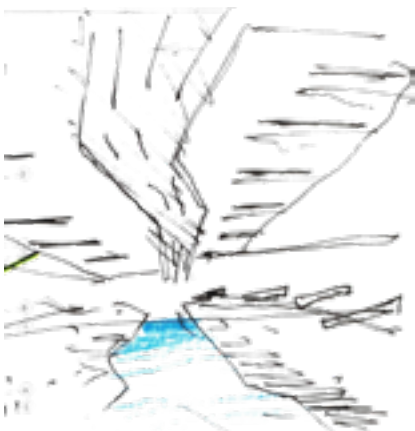
SHELL ENERGY

Wnętrza biurowe

Lokalizacja	Kraków, High5ive, ul. Pawia
Inwestor	Shell Energy Retail Limited
Powierzchnia użytkowa	4 170 m ²
Projekt	2019
Realizacja	2020
Autorzy	Artur Jasiński Katarzyna Leśnodorska Demi Tran Jan Wąsowicz Natalia Bryzek Konrad Łukaszek Paweł Wieczorek

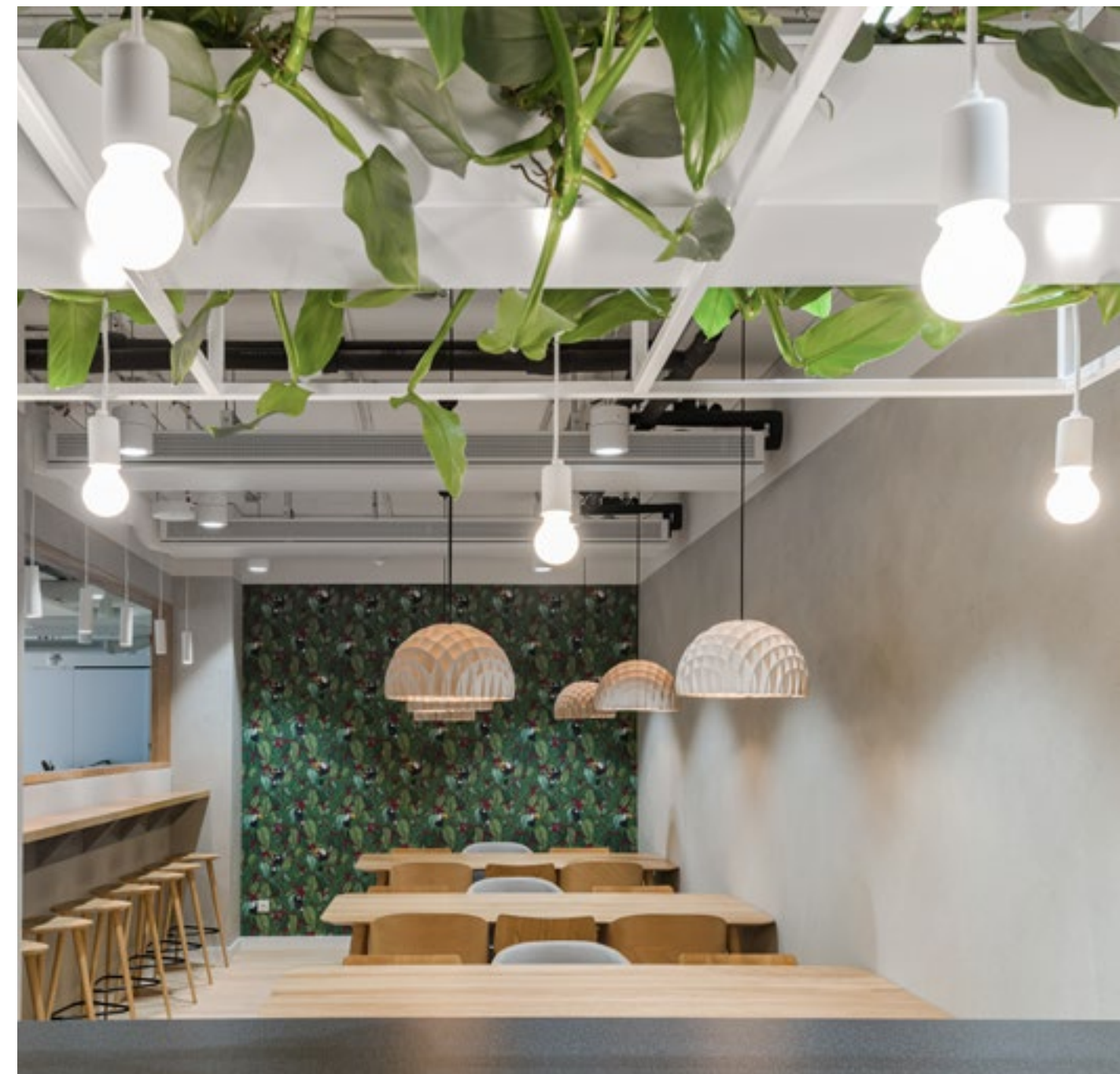


Nowa siedziba firmy Shell Energy zlokalizowana jest w budynku B zespołu kompleksu biurowego High5ive w Krakowie. Zamiarem Shell Energy było zerwanie ze sposobem organizacji przestrzeni biurowych typowym dla wielkich korporacji. Ten precedensowy projekt obejmował wyłącznie rozwiązania indywidualne, bez wdrażania standardów do tej pory obowiązujących we wszystkich siedzibach korporacji. Nawiązania do tożsamości firmy obecne są w formie niebezpośredniej i wielopłaszczyznowej, na przykład poprzez przestrzeń komunikacyjną inspirowaną biegiem rzeki czy motywy odwołujące się do ekologii i natury.



Przewodnią ideą tego projektu była transformacja dużej, otwartej przestrzeni w wyjątkowe miejsce biurowe, oferujące stanowiska pracy zarówno w skupieniu, jak i w różnych formach interakcji. Miejsce to ma również motywować do budowania relacji społecznych w strefach rekreacyjnych i nieformalnych, takich jak: tarasy Greenzones, Town hall, Chill-out room, punkty tea & coffee points, kuchnie czy Gameroom, zlokalizowanych w różnych częściach biura. Aranżacja opiera się na modelu *open space*, podzielonym za pomocą przegród na mniejsze enklawy, z wyodrębnieniem pomieszczeń funkcji towarzyszących — sal konferencyjnych, budek telefonicznych oraz pomieszczeń socjalnych i dodatkowych. Jest przykładem biura wychodzącego naprzeciw potrzebom pracowników oraz oczekiwaniom pracodawców. Jest odpowiedzią na poszukiwanie rozwiązań nowatorskich i indywidualnych połączonych z myśleniem o ergonomicznym, ekologicznym i komfortowym środowisku pracy.







ELECTROLUX

Wnętrza biurowe

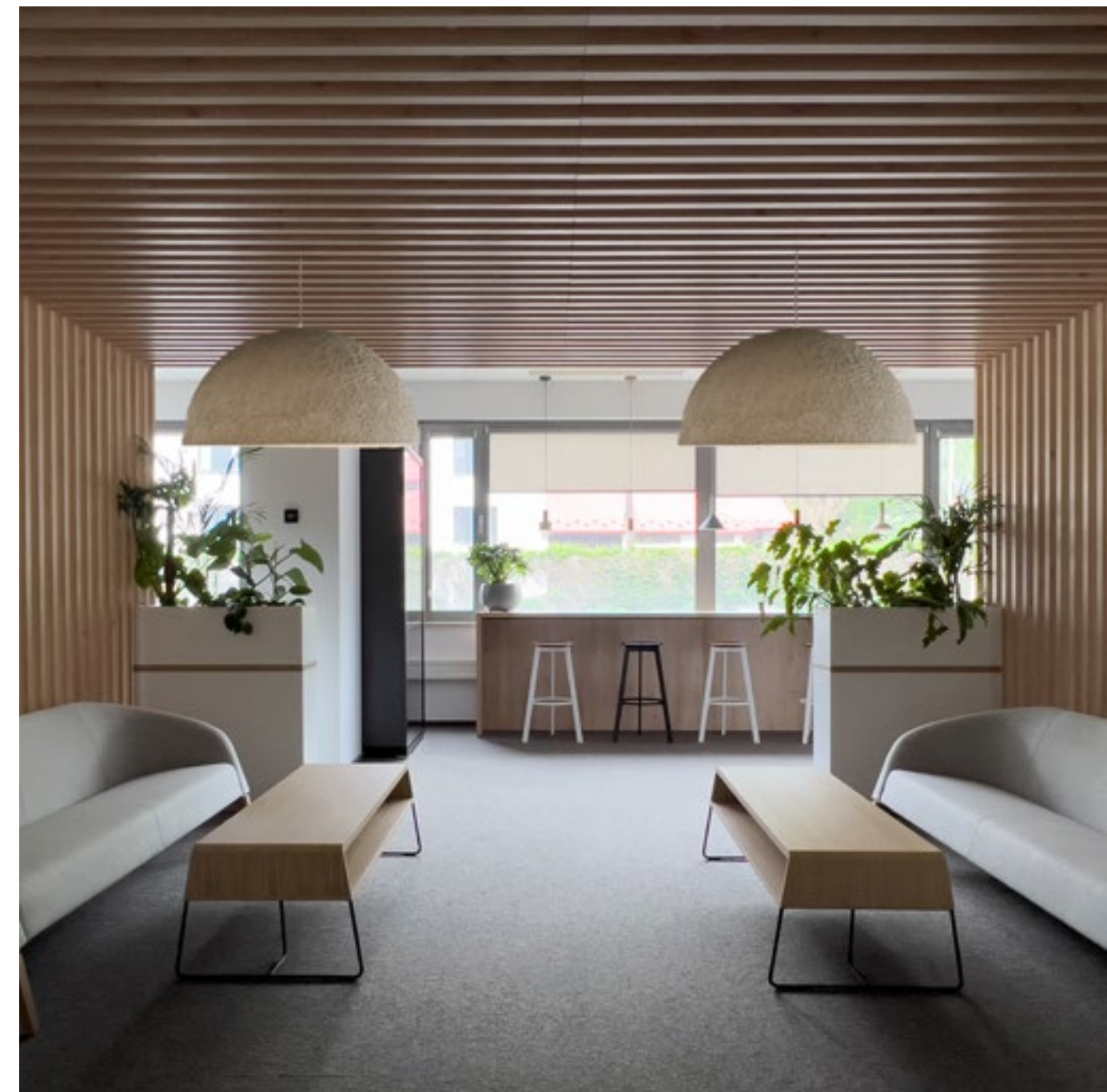
Lokalizacja	Kraków, Onyx, al. Powstańców Śląskich
Inwestor	Electrolux Poland sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	6 918 m²
Projekt	2020
Realizacja	2021
Autorzy	Katarzyna Leśnodorska Katarzyna Zaniewska Natalia Bryzek Dominika Cenda Demi Tran Jan Wąsowicz



Założeniem projektu wnętrz dla firmy Electrolux w budynku Onyx w Krakowie była zmiana aranżacyjna i lifting istniejącego biura. Zakres prac obejmował zmianę materiałów wykończeniowych i mebli, układ pomieszczeń i ścian pozostał bez zmian. Jedynie najwyższa kondygnacja wymagała całkowitej przebudowy. Zakres projektu obejmował łącznie pięć kondygnacji, w tym recepcję i strefę wejścia do budynku oraz tarasy na dwóch najwyższych piętrach. Ideą dla wnętrza było maksymalne wdrożenie *biophilic design*, czyli projektowania z myślą o ekologii poprzez

nawiązanie do środowiska naturalnego w zastosowanych materiałach, kolorach, roślinności i motywach graficznych. Ponadto charakter wnętrza, w tym odcienie oraz liczne elementy drewniane, odnosi się do skandynawskich korzeni firmy Electrolux. Meble i oprawy dekoracyjne to w większości produkty polskich marek oraz lokalnych projektantów. Projekt wnętrza uzupełniony został o szczegółowe wytyczne w zakresie systemu identyfikacji wizualnej oraz tak zwanego efektu wow!, które stanowią integralny element całego założenia i nawiązują do tożsamości firmy.







ZOOPLUS

Wnętrza biurowe

Lokalizacja	Kraków, High5ive, ul. Pawia
Inwestor	Zooplus Polska sp. z o.o.
Powierzchnia użytkowa	1 775 m²
Projekt	2020
Realizacja	2021
Autorzy	Katarzyna Leśnodorska Katarzyna Zaniewska Demi Tran
Współpraca autorska	Jan Wąsowicz Dominika Cenda Natalia Bryzek



Nowa siedziba firmy Zooplus zlokalizowana jest w budynku C zespołu kompleksu biurowego High5ive w Krakowie. Układ aranżacyjny oparty jest na zasadach zgodnych z Activity-Based Working Environment — zaproponowano różne strefy funkcjonalne dostosowane do potrzeb i oczekiwań klienta. Biuro Zooplus zaprojektowane zostało w układzie mieszanym — oprócz pięciu stref *open space* wydzielone są pokoje pracy i gabinety. Ze względów użytkowych w uszeregowaniu funkcji widać wyraźną granicę pomiędzy strefami formalną a nieformalną. Zadecydowały o tym kwestie akustyki, doświetlenia światłem dziennym i relacja z przestrzenią wokół budynku. Uporządkowany obszar strefy formalnej przełamują wolno stojące kubatury sal spotkań, budek telefonicznych, szatni i towarzyszących bloków funkcjonalnych wstawionych w otwartą przestrzeń i otoczonych ścieżkami komunikacyjnymi. Na granicy przestrzeni pracy i odpoczynku wydzielona została buforowa strefa Greenzone w postaci ogrodu, która służyć może jako miejsce wypoczynku, pracy cichej i kameralnych spotkań. Pomieszczenia głośne — Gameroom, Chill-out i kuchnia z jadalnią — wydzielone są akustycznie od pozostałych przestrzeni.

Elementem definiującym *design* i wrażeniową ocenę wnętrza jest wypracowany scenariusz, który buduje tożsamość firmy, nawiązując do specyfiki jej działalności. Kluczem do nazewnictwa sal konferencyjnych było odniesienie do zwierząt, ich kolorystyki, miejsc występowania i cech charakterystycznych.







O firmie

Artur Jasiński założył własne, autorskie biuro architektoniczne w marcu 2002 roku, po ponad dwudziestu latach praktyki zawodowej. Dwa lata później, w 2004 roku, przekształcił je w spółkę z o.o., której wspólnikami zostali Marcin Godziński, Marcin Pawłowski i Paweł Wieczorek.

Biuro ma elastyczną strukturę organizacyjną — zespoły kierowane przez wspólników bądź uprawnionych architektów tworzone są i przebudowywane w zależności od potrzeb, do realizacji określonych projektów lub zadań. Naszą kadrę tworzy kilkunastu architektów, którzy zajmują się przygotowaniem, opracowaniem i koordynacją prac projektowych oraz nadzorem nad realizacją inwestycji budowlanych. W 2019 roku zakończyliśmy siedmioletni proces wdrażania technologii BIM i od tego czasu wszystkie projekty realizacyjne wykonujemy na platformie BIM Revit.

Biuro specjalizuje się w kilku typach architektury, projektujemy budynki biurowe, obiekty użyteczności publicznej, pawilony i centra usługowo-handlowe oraz budynki i osiedla mieszkaniowe. Opracowujemy także projekty aranżacji powierzchni biurowych i projekty wnętrz. Współpracujemy przede wszystkim z klientami korporacyjnymi i uznanymi deweloperami. Nowe zlecenia zdobywamy dzięki wygranim konkursom architektonicznym, które stanowią istotny element naszej działalności, bądź w drodze bezpośrednich negocjacji. Głównymi atutami naszej firmy są jakość i terminowość realizowanych prac. Do naszych klientów należą między innymi firmy: Comarch, Echo Investment, Ekopark, Fideltronik, Inter IKEA Centre Polska, IKEA Property Polska, Imperial Capital, Mostostal Export, Shell Energy, Skanska, Skanska Property Poland, TriGranit Polska, Warbud i Zasada Development.

Współpracujemy z doświadczonym zespołem projektantów branżowych i konsultantów, którzy odpowiadają za pozostałe usługi projektowe. Są to między innymi: Altrans — Stanisław Albricht, ARUP Polska, Aura — Wiesława Chmist, BFM Projekt, GSBK Biuro Konstrukcyjne, DA Projekt Dominik Adamczyk, Flexiforma, Pracownia Zieleni — Jacek Zacharias, PRO-INSTAL, PROTECT Tadeusz Cisek i Wspólnicy, Janusz Siata, Ryszard Siata, Sound & Space, Techbud Kosztorysy, TEQUM Kraków, WISA i ZSK.

W latach 2002–2022 w naszym biurze pracowali lub odbywali staż projektowy: Ivana Arsenijevic, Dominika Cenda, Arrate Cuesta Ruiz de Arkaute, Kamil Czerw, Patryk Czornij, Bartłomiej Dendura, Alicja Dłubisz, Joanna Dudzińska, Ksenia Dziubek, Britta Elbert, Marcin Ewy, Dominika Faber, Marcin Giemza, Katarzyna Gołuszka, Marcin Godziński,

Bartłomiej Gowin, Ben Greenberger, Sebastian Grochowski, Robert Husernik, Olga Jaglarz, Reza Japalagi, Agata Jasińska, Rafał Jaśkowiec, Dariusz Jurzysta, Przemysław Kaczkowski, Wojciech Kasinowicz, Adrian Kasperski, Krzysztof Kierepko, Piotr Knez, Anna Pawłowska (Knez), Justyna Kolarz, Diana Korcala, Tomasz Lelek, Barbara Leśniak, Mina Llic, Paulina Łakomy, Carmen Matiz, Anna Mędrala, Jelena Milinkovic, Zofia Mrugacz, Nada Naqawa, Joanna Nosal, Alicja Nowak, Patrycja Okuljar-Sowa, Marcin Pawłowski, Lola Pelletier, Joanna Pencakowska, Paulina Piechota, Bartłomiej Poteralski, Piotr Prusiewicz, Marta Przybylska, Alek Rokosz, Michał Sajdak, Melih Simsek, Izabela Siwińska (Szwałek), Maria Skomarowska, Magdalena Stankiewicz, Anna Strzelczyk, Klaudia Szostak, Anna Toma, Paweł Tor, Aleksandra Wiążewska, Maja Wilczkiewicz, Maria Wójcik i Michał Załuski.



prof. dr hab. inż. arch. **Artur JASIŃSKI**
a.jasinski@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

- 1979 Iowa State University, Stany Zjednoczone, semestralna praktyka studencka
- 1980 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej
- 1983 Uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń
- 2009 Doktorat na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej (habilitacja w 2013 roku)
- 2022 Tytuł profesora nauk inżynieryjno-technicznych w dyscyplinie architektura i urbanistyka

Praca zawodowa

- 1980–1984 BPBO Miastoprojekt-Kraków
- 1984–1986 Centre of Engineering Disciplines, Kuwejt
- 1986–1990 Akademicka Pracownia Architektury, Kraków
- 1990 PCO Architects, Londyn
- 1991–2001 DDJM Biuro Architektoniczne, Kraków, wicedyrektor
- od 2002 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków, dyrektor

Praca dydaktyczna

- od 2005 Prowadzi autorskie studio projektowe na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
- od 2013 Profesor nadzwyczajny Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Działalność społeczna

- od 1980 Członek Stowarzyszenia Architektów Polskich
- od 1994 Sędzia konkursowy SARP
- od 2017 Członek Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie
- od 2017 Członek Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej
- od 2019 Członek Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej

mgr inż. arch. **Katarzyna ZANIEWSKA**
k.zaniewska@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

- 2003–2004 Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule Aachen, Niemcy, program Erasmus
- 2005 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, RIBA
- 2008 Uprawnienia do projektowania bez ograniczeń
- od 2009 Członkini Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów

Praca zawodowa

- 2004 Artur Jasiński Biuro Architektoniczne, Kraków
- od 2005 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków
- od 2018 Partnerka
- od 2021 Wspólniczka



mgr inż. arch. **Katarzyna LEŚNODORSKA**
k.lesnodorska@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

- 2002 Fachhochschule Muenster
- 2003 The University of Tennessee, Knoxville
- 2004 Dyplom Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej i RIBA
- 2007 Uprawnienia do projektowania bez ograniczeń
- od 2007 Członkini Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów RP
- 2008 Stypendium Twórcze Miasta Krakowa

Praca zawodowa

- 2002–2004 Studio ARCHI 5 i LL Studio, Kraków
- 2002–2003 Fine Art Studio, Kraków, architektura wnętrz , Kraków
- 2003 Behles & Behles. Architecture. Interior design, Chicago
- 2003 Asystentka w katedrze rysunku (Drawing and Abstraction) The University of Tennessee, Knoxville
- od 2005 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków
- od 2018 Partnerka
- od 2021 Wspólniczka
- od 2021 Autorka bloga o projektowaniu wnętrz biurowych — lesnodorska.com

Działalność społeczna

- od 2005 Członkini Stowarzyszenia Architektów Polskich

mgr inż. arch. **Paweł WIECZOREK**
p.wieczorek@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

- 1998 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej
- 2001 Uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń
- od 2002 Członek Okręgowej Małopolskiej Izby Architektów

Praca zawodowa

- 1995–1997 Architekturbüro Planen & Bauen, Berlin, Niemcy
- 1997–2002 DDJM Biuro Architektoniczne, Kraków
- 2002–2004 Artur Jasiński Biuro Architektoniczne, Kraków
- od 2005 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków, wicedyrektor

Praca dydaktyczna

- od 2020 Prowadzi autorskie zajęcia z fotografii na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Działalność społeczna

- od 1997 Członek SARP
- 2013–2015 Członek Zarządu SARP Oddział Kraków
- 2015–2019 Wiceprezes ds. twórczości SARP Oddział Kraków
- od 2015 Sędzia SARP
- 2015 Tutor na warsztatach projektu partycypacyjnego „Superścieżka”
- 2017 Komisarz konkursu podczas Międzynarodowego Biennale Architektury Kraków 2017
- 2019 Komisarz konkursu podczas Międzynarodowego Biennale Architektury Kraków 2019



mgr inż. arch. **Natalia BRYZEK**
n.bryzek@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2014 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, RIBA

2018 Uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń

Praca zawodowa

2013 Biuro projektowe APA Zalewski Bubak, Kraków

2014–2016 Biuro Projektowe BXBstudio Bogusław Barnaś, Kraków

2016–2018 Biuro projektowe nsMoonStudio, Kraków

Od 2018 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków



mgr inż. arch. **Marcin BUCZEK-PALCZYŃSKI**
m.buczek-palczynski@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2012 University of Dundee, Architecture, Szkocja, program Erasmus

2014 Dyplom na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

2017 Uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń

od 2018 członek Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów

Praca zawodowa

2011 MOFO Architekci, Kraków

2013 Ingarden & Ewý Architekci, Kraków

2013–2018 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków

2018–2019 BRK, Kraków

od 2019 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków

Działalność społeczna

od 2013 członek SARP

od 2013 Koło Studentów Architektury KREATURA, współtwórca i koordynator

od 2019 członek Zarządu SARP Oddział Kraków



mgr inż. arch. **Marta GROCHOWSKA**
m.grochowska@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2011 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach

2019 Uprawnienia do projektowania bez ograniczeń

Praca zawodowa

od 2012 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków



mgr inż. **Magdalena KRASNY**
m.krasny@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2007 Dyplom na Wydziale Ogrodnictwa Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, kierunek: Genetyka roślin

2009 Uprawnienia z zakresu projektowania, nadzorowanie i wykonywania prac na terenach zieleni

Praca zawodowa

od 2007 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków



mgr inż. arch. **Konrad ŁUKASZEK**
k.lukaszek@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2011–2016 Dyplom na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej, specjalność: Konstrukcje budowlane i inżynierskie

2018 Dyplom (z wyróżnieniem) na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

2021 Uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń

Praca zawodowa

2015–2017 Biuro projektowe APA Zalewski Bubak, Kraków

2017–2018 Generalne wykonawstwo BREMER, Kraków

od 2018 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków



dr inż. arch. **Barbara OSTROWSKA-FURMANEK**
b.ostrowska@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2007 Universidad Politécnica de Madrid, Escuela Técnica Superior de Arquitectura de Madrid, Hiszpania, program Erasmus

2008 The University of Tennessee, College of Architecture and Design, Knoxville, Stany Zjednoczone, program wymiany studenckiej

2009 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej

2012 Technische Universität Wien, Fakultät für Architektur und Raumplanung, staż naukowy w ramach programu stypendialnego CEEPUS

2016 Doktorat na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej

2017 Uprawnienia do projektowania bez ograniczeń

Praca zawodowa

2010–2013 Pracownia Architektury APPA Marta Cierniak, Kraków

od 2013 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków

od 2021 Partnerka



mgr inż. arch. **Demi TRAN**
d.tran@ajbiuro.pl

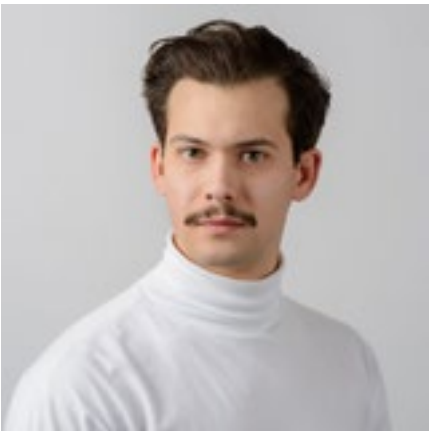
Wykształcenie i uprawnienia

2017 Amsterdam University of Applied Sciences, Architecture Technology, program Erasmus

2019 Dyplom (z wyróżnieniem) na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej

Praca zawodowa

od 2018 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków



mgr inż. arch. **Jan WĄSOWICZ**
j.wasowicz@ajbiuro.pl

Wykształcenie i uprawnienia

2017 Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule Aachen, Niemcy, program Erasmus

2019 Dyplom na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej

2018 Wyróżnienie w VIII edycji Stypendium Twórczego SARP Oddział Kraków im. prof. Bohdana Lisowskiego

Praca zawodowa

od 2018 Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne, Kraków

Nagrody i wyróżnienia

2002	Osiedle TBS Błonia w Nowym Sączu — II nagroda w konkursie architektoniczno-urbanistycznym	2006	Gmach Muzeum Śląskiego w Katowicach — III nagroda w konkursie	2012	Ambasada RP w Berlinie — wyróżnienie w III konkursie — w zespole autorskim z Romualdem Loeglerem	2017	Budynek Axis w Krakowie — nagroda Eurobuild Awards New Office of the Year 2017
2003	Szeregowy budynek jednorodzinny przy ulicy Słonecznikowej w Krakowie — nagroda „Projekt Roku 2002” krakowskiego oddziału SARP (indywidualna) w kategorii mała forma architektoniczna	2007	Hala sportowa 100-lecia klubu Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych przy alei marsz. F. Focha w Krakowie — II nagroda w konkursie	2013	Budynek biurowy Axis firmy Skanska przy rondzie Mogiłskim w Krakowie — I nagroda w zamkniętym konkursie inwestorskim	2017	Budynek biurowy Imperial — I nagroda w plebiscycie „Architekci Małopolski 2017” w kategorii budynki użyteczności publicznej
2003	Zespół sportowo-dydaktyczny w Wieliczce — I nagroda w konkursie (równorzędna)	2008	Centrum Hotelowo-Rekreacyjne Cracovia przy ulicy 3 Maja w Krakowie — II nagroda w konkursie	2014	Zespół budynków usługowo-biurowych Atrium Verde w Krakowie — I nagroda w zamkniętym konkursie inwestorskim	2018	MMC Brainville — wyróżnienie w konkursie „Architektura Nowego Sącza XXI wieku”
2004	Rozbudowa i przebudowa Sądu Rejonowego w Olkuszu — I nagroda w konkursie	2008	Centrum Obsługi Inwestora przy ulicy Centralnej w Krakowie — II nagroda w konkursie	2014	Bonarka 4 Business — nagroda w konkursie „Kraków – mój Dom” Urzędu Miasta Krakowa i redakcji „Dziennika Polskiego” w kategorii Architektura przestrzeni publicznej	2018	Budynek usługowo-biurowy Tower Inwestycje przy ulicy Oławskiej we Wrocławiu — I nagroda w zamkniętym konkursie inwestorskim
2004	Sąd Rejonowy i Prokuratura w Świdniku — I nagroda w konkursie	2008	Park Technologiczny Miasteczko Multimedialne w Nowym Sączu — I nagroda w konkursie	2014	Bonarka 4 Business — nagroda European Property Award	2018	Stadion Miejski w Opolu — wyróżnienie w konkursie
2005	Galeria handlowa Nowe Miasto w Rzeszowie — II nagroda w konkursie	2009	Centrum Administracyjne (Ratusz) w Rzeszowie — III nagroda w konkursie	2014	Park Technologiczny Brainville w Nowym Sączu — wyróżnienie w konkursie „Polski Cement w Architekturze” za najlepszą realizację 2013 roku z użyciem technologii żelbetowej	2018	Kompleks budynków usługowo-biurowych firmy Skanska przy alei Pokoju/ulicy Grzegórzeckiej w Krakowie — I nagroda w zamkniętym konkursie inwestorskim
2006	Sąd Rejonowy i Prokuratura w Radzynie Podlaskim — wyróżnienie w konkursie	2010	Zakład Termicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Krakowie — II nagroda w konkursie	2016	Budynek usługowo-biuroowy Holding 1 przy ulicy Rzemieślniczej w Krakowie — I nagroda w zamkniętym konkursie inwestorskim	2019	Budynek biurowy Imperial w Krakowie — wyróżnienie w konkursie „Nagroda Roku SARP 2019”
2006	Ośrodek obsługi ruchu turystycznego przy ulicy Powiśle w Krakowie — wyróżnienie w konkursie	2011	Hala sportowo-widowiskowa klubu TS Wisła przy ulicy W. Reymonta w Krakowie — wyróżnienie w konkursie	2017	Akademia Muzyczna w Krakowie — wyróżnienie honorowe w międzynarodowym konkursie	2020	Zespół szkolno-przedszkolny przy ulicy Cynamonowej we Wrocławiu — II nagroda w konkursie
2006/7	Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie — wyróżnienie w konkursie — w zespole autorskim z Junem Aokim (Japonia)	2011	Sąd Rejonowy w Siedlcach — wyróżnienie w konkursie			2020	Budynek biurowy Imperial w Krakowie — II nagroda w konkursie Województwa Małopolskiego im. Stanisława Witkiewicza w kategorii Architektura budynków użyteczności publicznej
		2011	Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku — I nagroda w konkursie „Kryształowa Cegła”				
		2012	Ambasada RP w Berlinie — II nagroda w konkursie — w zespole autorskim z Romualdem Loeglerem				



Jubileusz 10-lecia biura, Berlin, 25.05.2012

od lewej:
Marcin Pawłowski, Tomasz Lelek, Agnieszka Godzińska, Artur Jasiński, Katarzyna Leśnodorska, Katarzyna Zaniewska, Marta Grochowska,

Krzysztof Kierepko, Izabela Szwałek, Paweł Wieczorek, Anna Pawłowska (Knez), Dariusz Jurzysta



Jubileusz 15-lecia biura, Amsterdam, 23.06.2017

od lewej:

Marcin Pawlowski, Alicja Nowak, Agnieszka Godzińska, Adrian Kasperski, Justyna Kolarz, Paweł Wieczorek, Katarzyna Leśnodorska,

Tomasz Lelek, Barbara Ostrowska, Artur Jasiński, Marcin Buczek-Palczyński, Dominika Cenda, Marta Grochowska, Marcin Ewy



Jubileusz 15-lecia, Rotterdam, 24.06.2017

od lewej:
Katarzyna Leśnodorska, Artur Jasiński, Dominika Cenda, Agnieszka Godzińska, Maria Skomarowska, Tomasz Lelek, Marta Grochowska,

Marcin Buczek-Palczyński, Paweł Wieczorek, Marcin Pawlowski, Adrian Kasperski, Justyna Kolarz, Barbara Ostrowska, Alicja Nowak



Szkolenie regatowe na Jeziorze Czorszyńskim, 20.08.2019

od lewej:

Wiesław Socha, Artur Jasiński, Anna Jasińska, Robert Kuzianik, Marta Grochowska, Sebastian Grochowski, Magdalena Krasny,

Konrad Łukaszek, Katarzyna Leśnodorska, Paweł Wieczorek, Jacek Czech, Marcin Buczek-Palczyński



Ogólnopolskie regaty architektów, Rydzewo, 13.09.2020

od lewej: Artur Jasiński, Magdalena Krasny, Kamil Czerw, Katarzyna Leśnodorska, Paweł Wieczorek, Demi Tran, Szymon Wieczorek,

Agnieszka Godzińska, Wiesław Socha, Jacek Czech, Natalia Bryzek

SPIS TREŚCI

Program i kontekst	3
Teksty	5
Transformacja zawodu architekta w Polsce: cztery dekady doświadczeń Artur Jasiński	6
Myślenie racjonalistyczne w architekturze Anna Mielnik	36
Inspiracje kontekstualne w projektach biura architektonicznego Artur Jasiński i Wspólnicy Barbara Ostrowska-Furmanik	47
Aktualne tendencje w projektowaniu wnętrz biurowych Katarzyna Leśnodorska	60
Gdy dom staje się biurem: refleksje na temat pracy zdalnej w erze pandemii COVID-19 Katarzyna Zaniewska	81
Cyfrowe miejsce pracy architekta: od CAD-u do BIM-u Marcin Buczek-Palczyński	91
Architektura-Fotografia-Człowiek Paweł Wieczorek	102
Projekty	123
Budynki biurowe	123
Budynki użyteczności publicznej	189
Budynki mieszkalne	239
Wnętrza	263
Informacje	281
O firmie	282
Wspólnicy	284
Zespół	286
Nagrody i wyróżnienia 2002–2022	288
Fotografie	290

Artur Jasiński i Wspólnicy 2002-2022

© 2022, Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o.

redakcja

Artur Jasiński

projekt graficzny

Demi Tran

DTP i adaptacja projektu graficznego

Lubomir Nikolov

korekta redakcyjna

Ola Kloc

współpraca

Magdalena Krasny

rysunki odręczne

Artur Jasiński — strony 130, 160, 170, 178, 194, 198, 232, 244, 267;

Marcin Pawłowski — strony 184, 214

wizualizacje komputerowe

Rafał Barnaś — strona 215; **Demi Tran** — strony 234, 235, 236–237; **Flexiforma** — strony 130, 134, 145, 153, 156, 157, 158, 159, 175, 176–177, 179, 180, 181, 220, 221, 222; **Marta Grochowska** — strony 139, 140, 160, 161, 162, 168, 169, 173, 225, 226–227, 228–229, 230, 231, 232, 233, 259, 260, 261; **Sebastian Grochowski** — strony 160, 161, 168, 169, 173, 230, 231, 255, 256–257; **Agata Jasińska** — strony 194, 195, 196–197; **Rafał Jaśkowiec** — strony 210, 211, 212–213, 216, 217, 218, 219, 244, 245; **Anna Strzelczyk** — strona 204; **Marcin Pawłowski** — strony 185, 199, 200–201

fotografie

© **Jun Aoki** — strona 193; © **Krzysztof Eberle** — strona 243; **Artur Jasiński** — strony 7, 9, 10, 12, 13, 22, 23, 125, 146, 152, 153, 154, 155, 241; © **Piotr Krajewski** — str 136, 135, 136–137; © **Wojciech Kryński** — strona 15, 16; © **Mateusz Lesicki** — strona 205; © **Jarosław Matla** — strony 126–127; © **Maciej Misztalski** — strona 51; **Marcin Pawłowski** — strony 214, 222, 223; **Paweł Wieczorek** — strony 128–129, 131, 132, 133, 134, 135, 141, 142–143, 147, 148–149, 151, 152, 153, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 171, 172, 173, 186, 187, 189, 190–191, 202, 203, 205, 206, 207, 208–209, 247, 248–249, 250, 251, 253, 265, 267, 268, 269, 271, 272, 273, 275, 276–277, 278, 279 oraz portrety zespołu i zdjęcia zbiorowe — strony 284–285, 286–287, 292–293, 294–295, 296–297, 298–299, 300–301, © **Krzysztof Zgoła** — 265

Wydawca

Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o.

druk i oprawa

Drukarnia Beltrani

ISBN 978-83-964674-0-9

Kraków 2022

